

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 maja 2014 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 68. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 28 maja 2014 r.)

str.

str.

|  |    |
|--|----|
| <b>Otwarcie posiedzenia</b>  |    |
| <b>Zmiana porządku dziennego</b>   |    |
| Marszałek . . . . .  | 3  |
| <b>Komunikaty</b>  |    |
| Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski . . . . .  | 4  |
| <b>Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne – kontynuacja</b>   |    |
| <b>Głosowanie</b>  |    |
| Marszałek . . . . .  | 5  |
| <b>Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw – kontynuacja</b>      |    |
| <b>Głosowanie</b>  |    |
| Marszałek . . . . .  | 5  |
| <b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw</b> |    |
| Poseł Sprawozdawca Katarzyna Hall . . . . .  | 5  |
| Poseł Urszula Augustyn . . . . .   | 6  |
| Poseł Zbigniew Dolata . . . . .  | 8  |
| Poseł Piotr Paweł Bauć . . . . .   | 9  |
| Poseł Artur Bramora . . . . .  | 9  |
| Poseł Artur Ostrowski . . . . .  | 10 |
| Poseł Dariusz Piontkowski . . . . .  | 11 |
| Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .  | 11 |
| Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .  | 12 |
| Poseł Sławomir Kłosowski . . . . .   | 12 |
| Poseł Zbigniew Dolata . . . . .  | 12 |
| Poseł Urszula Augustyn . . . . .   | 13 |
| Poseł Maria Zuba . . . . .   | 13 |
| Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .  | 13 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej  |    |
| Joanna Berdzik . . . . .   | 14 |
| Poseł Katarzyna Hall . . . . .   | 15 |
| <b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości</b>   |    |
| Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński . . . . .  | 16 |
| Poseł Jacek Brzezinka . . . . .  | 16 |
| Poseł Maria Zuba . . . . .   | 17 |

|   |    |
|---|----|
| Poseł Krzysztof Kłosowski . . . . .   | 18 |
| Poseł Jan Łopata . . . . .  | 19 |
| Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .   | 20 |
| Poseł Wiesław Janczyk . . . . .   | 20 |
| Poseł Maria Zuba . . . . .  | 21 |
| Poseł Maria Nowak . . . . .   | 21 |
| Poseł Romuald Ajchler . . . . .   | 21 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów   |    |
| Dorota Podedworna-Tarnowska . . . . .   | 22 |
| Poseł Zbigniew Konwiński . . . . .  | 22 |
| <b>Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy</b> |    |
| Poseł Sprawozdawca  |    |
| Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . .  | 23 |
| Poseł Ewa Drozd . . . . .   | 23 |
| Poseł Janusz Śniadek . . . . .  | 24 |
| Poseł Zofia Popiołek . . . . .  | 25 |
| Poseł Henryk Smolarz . . . . .  | 25 |
| Poseł Romuald Ajchler . . . . .   | 26 |
| Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .   | 27 |
| Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .   | 27 |
| Poseł Maria Zuba . . . . .  | 28 |
| Poseł Piotr Pyzik . . . . .   | 28 |
| Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .   | 28 |
| Poseł Janusz Śniadek . . . . .  | 28 |
| Poseł Romuald Ajchler . . . . .   | 29 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina . . . . .  | 29 |
| Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . .  | 31 |

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

|   |    |
|---|----|
| <b>Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa</b> |    |
| Poseł Sprawozdawca Jadwiga Zakrzewska . . . . .   | 31 |
| Poseł Bożena Kamińska . . . . .   | 32 |
| Poseł Marek Opiola . . . . .  | 33 |
| Poseł Wojciech Penkalski . . . . .  | 34 |

|   |    |
|---|----|
| Poseł Henryk Smolarz .....  | 35 |
| Poseł Stanisław Wziątek .....   | 35 |
| Poseł Henryk Siedlaczek .....   | 36 |
| Poseł Marek Opiola .....  | 36 |
| Poseł Piotr Pyzik .....   | 37 |
| Poseł Stanisław Wziątek .....   | 37 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony<br>Narodowej Maciej Jankowski ..... | 37 |

**Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim i poselskim projektach ustaw o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym**

|  |    |
|--|----|
| Poseł Sprawozdawca Andrzej Dera .....                                  | 38 |
| Poseł Elżbieta Achinger .....  | 39 |
| Poseł Łukasz Zbonikowski .....   | 39 |
| Poseł Józef Zych .....   | 40 |
| Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....                             | 40 |
| Poseł Łukasz Zbonikowski .....   | 41 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości<br>Jerzy Kozdroń ..... | 41 |

(Przerwa w posiedzeniu)

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym**

|  |    |
|--|----|
| Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś .....                         | 42 |
| Poseł Krystyna Pawłowicz .....   | 43 |
| Poseł Józef Zych .....   | 45 |
| Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....                             | 45 |
| Poseł Robert Biedroń .....   | 46 |
| Poseł Krystyna Pawłowicz .....   | 47 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości<br>Jerzy Kozdroń ..... | 48 |
| Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....                                      | 48 |

**Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw**

|   |    |
|---|----|
| Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP<br>Krzysztof Hubert Łaszkiewicz .....  | 49 |
| Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....   | 52 |
| Poseł Stanisław Piotrowicz .....  | 53 |
| Poseł Robert Biedroń .....  | 54 |
| Poseł Józef Zych .....  | 55 |
| Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....  | 55 |
| Podsekretarz Stanu<br>w Ministerstwie Sprawiedliwości<br>Michał Królikowski ..... | 56 |

(Przerwa w posiedzeniu)

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt**

|  |    |
|--|----|
| Przedstawiciel Komitetu<br>Inicjatywy Ustawodawczej<br>Wiktor Szmulewicz .....       | 57 |
| Poseł Dorota Niedziela .....   | 60 |
| Poseł Zbigniew Dolata .....  | 60 |
| Poseł Robert Biedroń .....   | 62 |
| Poseł Piotr Walkowski .....  | 62 |
| Poseł Romuald Ajchler .....  | 63 |
| Poseł Ludwik Dorn .....  | 64 |
| Poseł Anna Elżbieta Sobecka .....  | 65 |
| Poseł Robert Biedroń .....   | 65 |
| Poseł Gabriela Masłowska .....   | 65 |
| Poseł Jan Krzysztof Ardanowski .....   | 66 |
| Poseł Marek Suski .....  | 66 |
| Poseł Cezary Olejniczak .....  | 66 |
| Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk .....   | 67 |
| Poseł Romuald Ajchler .....  | 67 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa<br>i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel ..... | 67 |
| Przedstawiciel Komitetu<br>Inicjatywy Ustawodawczej<br>Wiktor Szmulewicz .....       | 68 |
| Poseł Robert Biedroń .....   | 68 |
| Poseł Gabriela Masłowska .....   | 69 |
| Przedstawiciel Komitetu<br>Inicjatywy Ustawodawczej<br>Wiktor Szmulewicz .....       | 69 |

**Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

|   |    |
|---|----|
| Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki ..... | 69 |
| Poseł Mariusz Witczak .....                 | 70 |
| Poseł Grzegorz Schreiber .....              | 71 |
| Poseł Zbyszek Zaborowski .....              | 72 |
| Poseł Wincenty Elsner .....                 | 73 |
| Poseł Henryk Siedlaczek .....               | 74 |
| Poseł Grzegorz Schreiber .....              | 75 |
| Poseł Robert Kropiwnicki .....              | 75 |
| Poseł Grzegorz Schreiber .....              | 76 |
| Poseł Robert Kropiwnicki .....              | 76 |

**Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

|                                |    |
|--------------------------------|----|
| Poseł Witold Pahl .....        | 76 |
| Poseł Robert Kropiwnicki ..... | 78 |
| Poseł Grzegorz Schreiber ..... | 79 |
| Poseł Zbyszek Zaborowski ..... | 80 |
| Poseł Eugeniusz Kłopotek ..... | 81 |
| Poseł Witold Pahl .....        | 81 |

**Zmiana porządku dziennego**

|  |    |
|--|----|
| Wicemarszałek<br>Eugeniusz Tomasz Grzeszczak ..... | 82 |
|--|----|

str.

str.

**Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy**

|                                |    |
|--------------------------------|----|
| Posel Grzegorz Schreiber ..... | 82 |
| Posel Mariusz Witczak .....    | 84 |
| Posel Grzegorz Schreiber ..... | 86 |
| Posel Eugeniusz Kłopotek ..... | 86 |
| Posel Zbyszek Zaborowski ..... | 87 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny .....   | 87 |
| Posel Zofia Czernow .....      | 88 |
| Posel Grzegorz Schreiber ..... | 88 |

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych**

|   |    |
|---|----|
| Posel Sprawozdawca Mirosław Pluta .....   | 89 |
| Posel Lucjan Marek Pietrzczyk .....   | 90 |
| Posel Jerzy Szmit .....   | 90 |
| Posel Artur Gierada .....   | 91 |
| Posel Mirosław Pluta .....  | 92 |
| Sekretarz Stanu<br>w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju<br>Zbigniew Rynasiewicz ..... | 92 |

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym**

|  |    |
|--|----|
| Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski ... | 94 |
| Posel Andrzej Kania .....                    | 94 |
| Posel Jerzy Polaczek .....                   | 95 |
| Posel Piotr Chmielowski .....                | 95 |

**Oświadczenia**

|                                     |     |
|-------------------------------------|-----|
| Posel Henryk Siedlaczek .....       | 96  |
| Posel Waldemar Andzel .....         | 96  |
| Posel Maria Nowak .....             | 97  |
| Posel Lucjan Marek Pietrzczyk ..... | 98  |
| Posel Jerzy Szmit .....             | 98  |
| Posel Bogdan Rzońca .....           | 99  |
| Posel Szymon Giżyński .....         | 100 |
| Posel Teresa Świło .....            | 100 |

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

|                                     |     |
|-------------------------------------|-----|
| Posel Mirosław Pawlak .....         | 101 |
| Posel Michał Szczerba .....         | 101 |
| Posel Andrzej Bętkowski .....       | 101 |
| Posel Mirosław Pawlak .....         | 102 |
| Posel Jan Warzecha .....            | 102 |
| Posel Tomasz Makowski .....         | 102 |
| Posel Mirosław Pawlak .....         | 104 |
| Posel Jan Warzecha .....            | 104 |
| Posel Michał Tomasz Pacholski ..... | 104 |
| Posel Piotr Chmielowski .....       | 105 |
| Posel Józef Rojek .....             | 105 |
| Posel Teresa Świło .....            | 105 |
| Posel Tadeusz Tomaszewski .....     | 106 |
| Posel Jan Warzecha .....            | 107 |
| Posel Jadwiga Zakrzewska .....      | 107 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny .....        | 110 |



(Początek posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Cezary Grabarczyk)

## Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Renatę Zarembę, Iwonę Guzowską, Wojciecha Zubowskiego oraz Marka Poznańskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Renata Zaremba oraz Wojciech Zubowski.

Protokół 67. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawiła sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2391. (*Gwar na sali*)

Szanowni państwo, rozpoczęliśmy już posiedzenie Sejmu.

Bardzo dziękuję.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdania o senackim i poselskim projektach ustaw o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, a także o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2369 i 2370.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2395.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2323-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Przypominam, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja Rady Ministrów na temat ubóstwa polskich dzieci.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, wniosek o uzupełnienie porządku dziennego poddam pod głosowanie.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat ubóstwa polskich dzieci, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 367 posłów. Za oddało głos 172 posłów, przeciwnego zdania było 194 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.



**Marszałek**

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji nad pierwszymi czytaniem projektów uchwał w sprawie powołania komisji śledczych, zawartych odpowiednio w drukach nr 2344 i 2345.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie sytuacji w górnictwie węgla kamiennego, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie niektórych ustaw w związku ze standaryzacją niektórych wzorów pism w procedurach administracyjnych,

— o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 9.30,

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – o godz. 9.30,

— Polityki Senioralnej – o godz. 9.30,

— Etyki Poselskiej – o godz. 9.45,

— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 11,

— Ustawodawczej – o godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji – o godz. 11,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 12,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 12,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.30,

— Infrastruktury – o godz. 12.30,

— Administracji i Cyfryzacji – o godz. 13,

— Skarbu Państwa – o godz. 13,

— Obrony Narodowej – o godz. 13,

— Spraw Zagranicznych – o godz. 13,

— Obrony Narodowej – o godz. 13.30,

— Finansów Publicznych – o godz. 15,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 15,

— Zdrowia – o godz. 15,

— Gospodarki – o godz. 16,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16,

— Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 16,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 16,

— Spraw Wewnętrznych – o godz. 16.30,

— Kultury i Środków Przekazu – o godz. 17,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 18,

— Infrastruktury – o godz. 18,

— Kultury i Środków Przekazu – o godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 18.

Ponadto odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Zespołu Poselskiego na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego – o godz. 9.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – o godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – o godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki – o godz. 15.30,

— Parlamentarnego Zespołu Zrównoważonego Rozwoju Społecznego – „Społeczeństwo FAIR” – o godz. 18. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne (druk nr 2364) – kontynuacja.**

Na 67. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy... (*Gwar na sali*)



**Marszałek**

Teraz będą głosowania, proszę państwa.

Na 67. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana Stanisława Huskowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

(*Głos z sali:* Karta nie działa.)

Coś się stało?

(*Głos z sali:* Tak, karta nie działa.)

Bardzo proszę, niech pan poseł sprawdzi swoją kartę.

(*Chwila przerwy*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, zawartego w druku nr 2364, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 389 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 146 posłów, przeciwnego zdania było 238 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2250) – kontynuacja.**

Na 67. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Macieja Wydrzyńskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2250, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 386 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 142 posłów, przeciwnego zdania było 241 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2315 i 2391).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Katarzynę Hall.

Niech ci państwo, którzy chcą opuścić salę, zrobią to w miarę sprawnie, tak żebyśmy mogli kontynuować obrady.

Bardzo proszę, pani minister.

**Poseł Sprawozdawca Katarzyna Hall:**

Zachęcam do zainteresowania się ustawą podrecznikową.

**Marszałek:**

Momencik.

Szanowni państwo, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad.

Tych, którzy nie są zainteresowani tym punktem, proszę o opuszczenie sali, proszę jednak zrobić to sprawnie.

Bardzo proszę, pani minister.

**Poseł Sprawozdawca Katarzyna Hall:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zachęcam do zainteresowania się ustawą o zmianie ustawy o systemie oświaty, potocznie nazywaną ustawą podręcznikową, która nakłada na szkoły podstawowe i gimnazja obowiązek zapewnienia uczniom bezpłatnego dostępu do podręczników, materiałów edukacyjnych zastępujących lub uzupełniających podręcznik oraz materiałów ćwiczeniowych.

Zmiana będzie wdrażana stopniowo i obejmie kolejne roczniki uczniów od 2014 r. do 2017 r. Egzemplarze podręczników oraz materiałów edukacyjnych zastępujących lub uzupełniających podręcznik będą własnością organu prowadzącego szkołę i będą wypożyczane uczniom, zaś egzemplarze materiałów ćwiczeniowych zostaną przekazane uczniom bez obowiązku zwrotu po zakończeniu zajęć w danym roku szkolnym.

W wielu krajach posiadaczami wszystkich podręczników i innych materiałów edukacyjnych są szkoły, a nie rodzice. Kupujący podręczniki organ prowadzący szkołę ma silniejszą pozycję wobec wy-

**Posel Sprawozdawca Katarzyna Hall**

twórców tych materiałów niż rodzic. Także w Polsce wydawcy podręczników dostosują się do nowych reguł. Jeżeli chodzi o rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół podstawowych i gimnazjów, zniknie potrzeba kupowania co roku podręczników. Ustawa przewiduje przekazanie w formie dotacji sporych środków do dyspozycji szkół na coroczne zakupy: podręczniki, ćwiczenia i inne materiały. Jednocześnie stwierdza się tam, że nauczyciel może zdecydować o realizacji programu nauczania z zastosowaniem podręcznika albo bez zastosowania podręcznika. Ustawa przewiduje, że nauczyciele mogą wybrać podręcznik, materiały edukacyjne zastępujące podręcznik i materiały ćwiczeniowe, lub też zdecydować o wykorzystaniu należącej szkole dotacji na drukowanie czy powielanie wybranych materiałów pod warunkiem zmieszczenia się w przewidzianych kwotach, lub gdy otrzymają na ten cel dodatkowe środki od organu prowadzącego szkołę.

Prace w podkomisji i komisji doprowadziły do uproszczenia i doprecyzowania szkolnej procedury wyboru podręczników i wymienionych materiałów. Zaproponują je zespoły przedmiotowe nauczycieli, zaopiniuje rada rodziców i rada pedagogiczna, ewentualne spory rozstrzygnie dyrektor.

Szkoła będzie miała również obowiązek zapewnić podręczniki i materiały dostosowane do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami. Podczas prac komisji doprecyzowano, że w wypadku zmiany szkoły przez takiego ucznia przeznaczone dla niego podręczniki będą wędrowały za nim, zostaną przekazane organowi prowadzącemu jego nową szkołę.

W ramach prac nad projektem ustawy wprowadzono również szereg zgodnych z założeniami projektu poprawek szczegółowych wynikających z wziętych pod uwagę opinii Biura Analiz Sejmowych oraz poprawek redakcyjnych zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne Sejmu.

Fundamentalna dla polskiego systemu edukacji zmiana, czyniąca szkołę podstawową i gimnazjalną właścicielem wszystkich podręczników, przez wszystkich członków komisji edukacji była przyjmowana pozytywnie. Najwięcej emocji w trakcie prac nad projektem wzbudzało nałożone projektowaną ustawą na ministra edukacji zadanie wyposażenia szkół podstawowych w bezpłatny podręcznik do zajęć z zakresu edukacji polonistycznej, matematycznej, przyrodniczej i społecznej dla uczniów klas I–III. W trakcie prac dodano obowiązek opiniowania podręczników przygotowywanych przez ministra przez ekspertów z listy rzeczoznawców.

Krytykowano tę zmianę jako ograniczającą wybór zespołom nauczycieli tego etapu edukacyjnego. Tej sprawy dotyczą zgłoszone wnioski mniejszości, które zakładają przyznanie dotacji celowej również na podręcznik do tego etapu, aby szkoła także na tym etapie mogła mieć wybór.

W dyskusji nad projektem zwrócono też uwagę na to, że w przyszłości harmonogram zakładający wymianę podręczników na nowe co 3 lata może wymagać poprawek. Poszczególne przedmioty mają różną liczbę godzin w tygodniu, wśród nauczycieli są i będą wykorzystujący wybrane podręczniki okazjonalnie, od czasu do czasu, jak i korzystający z nich na każdej lekcji. Z powodu różnych stylów i metod pracy nauczycieli pewna część podręczników zakupionych w szkole w konkretnym roku być może zużyje się wcześniej niż po 3 latach, a inne w dobrym stanie przetrwają i 5 lat. Automatyczne wymienianie wszystkich akurat co 3 lata może być niepotrzebne, zaś niektóre być może trzeba będzie wymienić szybciej.

Jednak tę tak ważną i dużą dla polskiej szkoły zmianę warto zacząć. Robimy pierwszy krok ze świadomością, że cały system będzie wymagał bardzo uważnego monitorowania i po 2017 r., gdy już wyposażymy po raz pierwszy wszystkie roczniki, pewnie jeszcze potrzebne będą dalsze korekty dające na poziomie szkoły lepszą możliwość elastyczniejszego wydawania zaplanowanych kwot zgodnie z faktycznymi potrzebami. Po kilku latach doświadczeń z pewnością będzie można i trzeba doskonalić różne szczegóły planowanego obecnie systemu, jednak zrobienie tego pierwszego kroku poprawiającego sytuację ucznia i rodzica, bo zapewniającego zaopatrzenie w podręczniki i inne materiały do nauki ze środków budżetowych, jest bardzo potrzebne. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Urszula Augustyn z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Otóż chciałabym zacząć od tego, jaka była sytuacja, która zmobilizowała w sposób szczególny do myślenia o tym, że bezpłatny podręcznik, jako propozycja dla rodziców, dla szkoły i dla uczniów, jest naprawdę konieczny. Popatrzmy, co działo się na rynku. Podręczniki były coraz piękniejsze, coraz bardziej rozbudowane, wybór naprawdę

## Posel Urszula Augustyn

ogromny, zresztą tego wyboru do dzisiaj nikomu nie bronimy, natomiast ceny tych podręczników były po prostu kosmiczne. Podręcznik, który dzisiaj wyceniony jest na kilkadziesiąt złotych i raczej w okolicach naście niż wyżej, w sprzedaży kosztował około 200 zł. Jasne, że był uzupełniany różnego rodzaju materiałami, ale generalnie rzecz biorąc, nie ma najmniejszego powodu, żeby rodzic musiał płacić tak duże kwoty.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Zrobić przegląd tego, czym dysponujemy, co mamy, co możemy, i zaproponować rodzicom podręcznik, który jest własnością szkoły, który dziecko będzie mogło wypożyczać, który będzie służył kilku pokoleniom uczniów, bo ci z I klasy oddadzą podręcznik uczniom I klasy, którzy przyjdą rok później itd., itd. Nie proponujemy pojedynczego rozwiązania, proponujemy system, który w całej rozciągłości powinien nam w ciągu 3 lat dać możliwość uzyskania bezpłatnych podręczników dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Wydawałoby się więc, że propozycja jest naprawdę dobra, wszyscy powinni przyklasnąć i wszyscy będą z tego tytułu zadowoleni, tylko że jak zawsze u nas pojawia się „ale”, zaczyna się „ale”, które podpowiada, że może nie jeden, może więcej, może nie tak, może inaczej, może coś jeszcze.

Proszę państwa, kiedyś trzeba postawić pierwszy krok. Kiedyś trzeba powiedzieć „sprawdzam” tym wszystkim, którzy deklarują, że chcą pomóc rodzicom, że interesują się dobrą szkołą, że chcą pomóc społeczeństwu. Proszę bardzo, więc mówimy „sprawdzam”. Proponujemy chyba bardzo przyzwoite rozwiązanie, które daje rodzicowi, nauczycielowi i uczniowi pewien komfort, rozwiązanie, które jest bezkosztowe dla rodzica, który zawsze przed 1 września naprawdę ponosi spore wydatki, kiedy posyła swoje dziecko do szkoły. Jeżeli są to jeszcze rodziny z kilorgiem dzieci, to tym bardziej.

To „sprawdzam” jest dla opozycji. Pytamy: Chcecie jednego podręcznika? Chcecie pierwszego kroku? To jest pierwszy krok. W związku z tym powinniśmy pewnie wątpliwości rozważyć i rozwiązać. Państwo mówią: Nie zgadzamy się, bo to jest jeden jedyny podręcznik. Nie, przepraszam bardzo, to jest pierwszy podręcznik, i to z całą mocą chciałam podkreślić. To jest pierwszy taki podręcznik, który ministerstwo proponuje. Pierwszy, bo we wszystkich pozostałych klasach na razie obowiązuje dawny system. Do tego pierwszego podręcznika dokładamy możliwość zakupu podręcznika do języków obcych nowożytnych i dokładamy dodatkowe pieniądze, które powędrują za uczniem, pieniądze, które będą wykorzystane do tego, żeby można było przygotować także całe instrumentarium, które nauczyciel wykorzystuje, żeby pracować, uczyć.

Tak więc to pierwszy taki podręcznik. Bardzo się cieszę z tego tytułu, że zauważamy tę różnicę. Chyba wydawcy też nie mają dzisiaj powodu, żeby narzekać,

bo wszystkie pozostałe podręczniki właśnie oni przygotowują. Z ich strony potrzebny jest kolejny wysiłek, żeby przygotować takie podręczniki, które będą, po pierwsze, tańsze, po drugie, będą równie atrakcyjną ofertą jak ten podręcznik, który dzisiaj jest oferowany do klas pierwszych, po trzecie, będą ofertą wieloletnią, a więc nie będzie się zmuszało rodziców do tego, żeby rokrocznie musieli kupować nowe podręczniki. Kolejne zadanie, myślę, że bardzo ważne.

Następny argument, który wytaczają ci, którzy może tego pomysłu nie rozumieją albo są mu niechętni – nauczyciele. Proszę państwa, dobrzy nauczyciele, a tacy w większości pracują w polskich szkołach, to są nauczyciele, którzy doskonale potrafią pracować z zespołem uczniów. Nie czarujmy się, podręcznik do pierwszej klasy naprawdę nie musi 1 września być na stoliku, na biurku, bo ten nauczyciel, który poznaje dzieci, które przyszły do szkoły, potrafi doskonale z nimi pracować od razu na pierwszej lekcji czy pierwszego dnia, nie wręczając im podręczników. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że oburzają mnie protesty, które podnoszą niektórzy posłowie, że dwa tygodnie na przeczytanie jednej części podręcznika do klasy pierwszej to jest bardzo mało. Nie, proszę państwa, nauczyciel, który zna swoją robotę, który naprawdę doskonale wie, jak pracować z małym dzieckiem, doskonale wie, która z tych części jest lepsza, która jest słabsza, którą on sam powinien zmodyfikować, do której powinien znaleźć ćwiczenia, do której części powinien coś jeszcze od siebie dać. Nie sądzę więc, proszę państwa, żeby twierdzenie, że dwa tygodnie na przeczytanie jednej czwartej podręcznika, jednej części podręcznika to mało, było pochlebne dla nauczycieli, naprawdę nie. I myślę, że nie warto takich argumentów używać. Proponujemy pierwszy krok, pierwszy bezpłatny podręcznik, proponujemy system, a więc coś, co będzie funkcjonowało przez wiele lat, nie tylko dzisiaj, tu i teraz. Trudno więc do takiego pomysłu dokładać łatki, że to jest jakiś pomysł wyborczy, bo jeżeli w ciągu trzech lat wszyscy uczniowie, wszyscy rodzice uczniów z klas szkół podstawowych, gimnazjalnych będą mogli z tego pomysłu korzystać (*Dzwonek*), to on się po prostu sam broni.

O jeszcze jednej ważnej rzeczy, to już ostatnie zdanie, pani marszałek, chciałam powiedzieć. Te rozwiązania, które proponujemy tym razem, to są rozwiązania, które bardzo głęboko i bardzo precyzyjnie odpowiadają także na potrzeby uczniów z niepełnosprawnościami. Z tym zawsze był kłopot. Przedyskutowaliśmy podczas posiedzenia komisji wiele godzin, żeby znaleźć takie rozwiązania, które będą bezpośrednio wychodziły w stronę uczniów z niepełnosprawnościami, w stronę rodziców, dla których edukacja takich dzieci jest szczególnym wyzwaniem. Tutaj po raz pierwszy możemy powiedzieć z satysfakcją: Zrobiliśmy kolejny krok i będziemy tak działać dalej.

Myślę więc, proszę państwa, że dla dobrego nauczyciela, dla zadowolonego rodzica, dla uśmiechniętego dziecka, które będzie się uczyło z tego podręcz-



**Posel Urszula Augustyn**

nika, warto ten trud podjąć. W związku z tym klub Platforma Obywatelska będzie głosował za tym projektem i do tego namawia wszystkich pozostałych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

Rząd, zgłaszając projekt, podjął próbę nieudaną i nieszczerą, bo motywowaną względami wyborczymi, bohaterskiej walki z problemami, które sam stworzył. Przecież to koalicja PO-PSL w ostatnich siedmiu latach działała jak Janosik à rebours – zabierała biednym, a dawała bogatym. Tylko w 2012 r. z kieszeni biednych rodziców wyciągnęła 1300 mln zł na zakup podręczników szkolnych, przekazując te gigantyczne środki bogatym wydawcom i dystrybutorom podręczników. Z punktu widzenia wydawców dwie poprzedniczki obecnej pani minister, panie Hall i Szumilas, zasłużyły na pomniki, nie ze spiżu, ale ze szczerego złota, bo to ich działalność zwiększyła wartość rynku podręczników szkolnych o kilkaset milionów złotych rocznie.

Wspomniałem już, że zgłoszenie przez rząd projektu noweli i nadanie mu klauzuli pilności było motywowane względami wyborczymi. Odbija się to negatywnie na jakości proponowanych rozwiązań, bo jak mówi ludowe przysłowie: Co nagle, to po diable. A zaiste tempo prac narzucone przez MEN przypominało raczej dziki galop spłoszonego konia niż poważne procedowanie i spokojne analizowanie trudnej materii ustawy. Czym skutkuje taki galop, możemy się przekonać, obserwując kompromitację MEN i całego rządu przy tworzeniu lub raczej kompilowaniu pełnego błędów elementarza pani Lorek. Wydawcy natychmiast wychwycili, że 30% treści to kopia ich rozwiązań. Rząd znalazł się tutaj w sytuacji maturzysty, który najpierw przez lata lekce sobie waży naukę, a na dzień przed maturą zaczyna się w pośpiechu uczyć. Nie dało to oczywiście dobrego efektu, na egzaminie próbował ściągać i został na tym przyłapany. Czy pani minister wie, co dzieje się z takim delikwentem? Oczywiście zostaje on wyproszony z sali i oblewa maturę. Tak, pani minister, pani oblała egzamin z jednego bezpłatnego podręcznika,

a nieudolne lub, co gorsza, być może zamierzone działania rządu kompromitują wartościową, proponowaną od lat przez Prawo i Sprawiedliwość, ideę bezpłatnego podręcznika dla uczniów.

Opinie ekspertów, związków zawodowych, nie mówiąc już o opozycji, nie zostały na rządowym projekcie suchej nitki. Koalicja PO-PSL jak zwykle postanowiła jednak przepchnąć ustawę kolanem. O lekceważeniu Sejmu świadczy m.in. fakt, że posłowie otrzymali jedną z trzech opinii BAS na kilkanaście minut przed posiedzeniem podkomisji, a dwie pozostałe już po zakończeniu jej prac. Zresztą ani przedstawiciele MEN, ani posłowie koalicji nie mieli zamiaru traktować poważnie uwag ekspertów. Większość z nich po prostu zignorowano. O lekceważeniu posłów świadczy też fakt, że tekst sprawozdania komisji edukacji znalazł się na stronach Sejmu dopiero wczoraj wieczorem, po mojej interwencji. W obecnym kształcie, chodzi o sprawozdanie komisji, projekt ustawy jest swego rodzaju potworkiem legislacyjnym i ma charakter kadłubowy. Rząd pozbawił dostępu do bezpłatnych podręczników młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Zwracałem już na to uwagę w swoim wystąpieniu w trakcie pierwszego czytania. Pytałem wtedy, czy nie jest to element dealu zawartego przez MEN z wydawcami, a polegającego na przyjęciu zasady: my wam trochę ograniczymy zyski z wydawania podręczników dla szkół podstawowych i gimnazjów, a za to możecie bezkarnie łupić rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Brak odpowiedzi ze strony rządu i przebieg procesu legislacyjnego wydają się potwierdzać moje przypuszczenia.

Prawo i Sprawiedliwość nie godzi się jednak na nierówne traktowanie rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych, bo ich również dotyczy konstytucyjna zasada bezpłatności nauki w szkołach publicznych. Dlatego składamy 27 poprawek, które zapewnią bezpłatne podręczniki dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, co znacząco ulży setkom tysięcy polskich rodzin narażonych na rosnące z roku na rok wydatki. Przypomnę pani minister i Wysokiej Izbie, że najdroższe są właśnie zestawy podręczników dla tego typu szkół. Nasze poprawki zmierzają też do wprowadzenia bezpłatnych podręczników do nauki religii i etyki, o czym najwyraźniej rząd zapomniał.

Prawo i Sprawiedliwość uzależnia głosowanie nad całością projektu ustawy od przyjęcia zgłaszanych poprawek, które składałam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Piotr Pawel Bauć:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy w głównej mierze dotyczy tego, czy będzie bezpłatny podręcznik. Oczywiście nie jest on bezpłatny, tylko nieodpłatny. To znaczy, że rodzice wprost nie zapłacą. Pytanie, skąd są pieniądze na wydanie tego podręcznika. Okazuje się, że pieniądze są z części, która miała iść na pomoc biednym, źle sytuowanym, często wielodzietnym rodzinom, chodzi o wyprawkę szkolną. Oczywiście rząd mówi, że 1/3 środków, jeżeli chodzi o wyprawkę, którą zawsze przygotowuje, nie była konsumowana. Wielokrotnie pytałem, jaka jest przyczyna niekonsumowania tej części. Przecież obliczenie tej kwoty, jaka będzie potrzebna, i zapisanie jej w budżecie nie odbywało się na zasadzie włożenia palca do ust i stwierdzenia, skąd wieje wiatr, tylko chyba na podstawie analiz. Mam nadzieję, że pan minister Rostowski i jego służby liczyli to w najlepszy możliwy sposób. Jeżeli dowiadujemy się, że 1/3 środków nie jest każdego roku konsumowana, chodzi o miliony, to albo źle liczymy, albo ktoś źle pracuje. To nie jest błaha kwestia, ponieważ chodzi o około 100 mln zł. To dużo, w oświacie jest to znacząca kwota. Chwała, że po iluś latach wiemy, że można te pieniądze przesunąć. Natomiast czy to zmienia sytuację, jeżeli chodzi o wiele rodzin, które mają być właśnie w ten sposób wspomóżone? Czy dostaną możliwość zakupienia jeszcze innych rzeczy? Wyprawka szkolna to nie tylko podręczniki. O innych niezbędnych dla dzieci materiałach znowu się niestety zapomina. Ktoś powie: No cóż, tak musi być.

Oczywiście trudno być przeciwko idei, żeby rodzice nie ponosili bezpośrednio wielkich kosztów wyposażenia swoich pociech w odpowiednie materiały, szczególnie podręczniki. Trzeba by było być szaleńcem skaczącym na główkę do suchej studni. Natomiast pozostaje oczywiście pytanie o sposób procedowania, bo to jest najważniejsza kwestia, którą zresztą cały czas w komisji podejmowaliśmy. Narzucano takie tempo, żeby zdążyć, żeby rząd miał, jak to się mówi, legalne możliwości działania. To tempo odzwierciedla tempo tworzenia podręcznika. Ponad 200 złożonych uwag i wskazanych błędów – mówimy na razie o 1/4 podręcznika, jak mówiła tu pani poseł Augustyn, zostanie nam jeszcze 3/4 – nie świadczy dobrze o tym produkcie, i wiemy dlaczego. Nie da się w 5 minut napisać nawet krótkiego wypracowania, a co dopiero podręcznika. Na bieżąco te błędy były korygowane, ale mnóstwo jeszcze pozostało. Na przykład błędów związanych z szatą graficzną nie można łatwo poprawić, bo trzeba mieć całą koncepcję, trzeba to przedyskutować, przemyśleć.

Trochę mnie martwi, że nasi pierwszoklasiści będą siedzieć z niecierpliwością w ławkach i czekać na ten świeży, pachnący podręcznik. Większość z nas siedzących na sali – a myślę, że wszyscy, bo wszyscy już skończyliśmy 18 lat – pamięta zapach podręcznika i ten 28, 30 dzień sierpnia, kiedy był przyniesiony do domu, kiedy pakowaliśmy go do tornistrów. Byli-

śmy uczeni jednej rzeczy: porządku. Byliśmy uczeni, że trzeba się przygotować do pracy, że jak się siada do warsztatu, to ma się wszystkie narzędzia, ma się wszystkie materiały i ma się plan, a nie że się przechodzi do pracy i się patrzy, gdzie by tu ręce włożyć. Może tu podeprzemy patykiem, może tam zwiążemy sznurkiem, poczekamy na szefa, może przyjdzie i coś powie. Taka jest właśnie sytuacja. Ważny aspekt wychowawczy, kiedy symbolicznym działaniem przechodzimy z jednej sfery, z dzieciństwa z zabawą (*Dzwonek*), w sferę dzieciństwa z edukacją – jest on ważny wychowawczo, bo uczy obywatelskości i porządku – został zaprzepaszczone. Zobaczymy, jakie będą tego konsekwencje za paręnaście lat. Oczywiście dzisiaj na posiedzeniu komisji będziemy jeszcze dyskutować o tych poprawkach, zobaczymy, jakie będą dalsze losy tego projektu ustawy na posiedzeniu komisji. Wtenczas podejmiemy decyzję. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Bramora z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Artur Bramora:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Szanowni Państwo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał ten projekt, bo on jest dobry. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wraz z koalicjantem zrobi wszystko, żeby odciążyć budżet domowy każdej osoby posiadającej dziecko uczęszczające do publicznej placówki edukacyjnej. Czy to jest mało? Chcielibyśmy więcej, ale na tyle twardo stoimy nogami na ziemi, że wiemy, ile możemy dać w danym momencie. Wydatki odciążające budżety naszych mieszkańców, obywateli posiadających dzieci będą z roku na rok coraz większe.

Zastanawiam się, co może motywować do przedstawiania chociażby takiego stanowiska, jakie zostało zaprezentowane przed momentem czy jeszcze wcześniej, które neguje tę formę odciążenia budżetów domowych. Czyżbyśmy nie chcieli, aby Polacy wydawali mniej? Wydaje mi się, że wszyscy tego chcemy, w związku z tym nie jestem w stanie w ogóle zrozumieć ani retoryki, ani innych form przekazów związanych z projektem ustawy, o którym dzisiaj mówimy. Powtórzę jeszcze raz: w tym roku jest to początek. Wszystkim posłom, i opozycji, i koalicji, dziękuję, że udało nam się tak szybko przepracować ten projekt. Tych wydatków będzie więcej. Te wydatki są realnie wyliczone i tak ocenione, aby system finansowy naszego państwa mógł funkcjonować. Tylko takie rozsądne podejście do tego, ile możemy wydać w danym momencie, gwarantuje, że system będzie funkcjonował i że te podręczniki docelowo będą bezpłatne dla większej grupy uczniów.

**Posel Artur Bramora**

Jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy zgłaszać dwie poprawki. Poprawki te dotyczą doprecyzowania art. 20 ust. 2. Dzięki nim dyrektor będzie mógł podjąć decyzję o tym, aby przyjąć do placówek edukacyjnych dzieci po okresie rekrutacji. To dotyczy i dzieci, i dorosłych, bo uważamy, że taka jest potrzeba.

Oczywiście te poprawki składam na ręce pani marszałkini, będąc, po pierwsze, dumnym, po drugie, zadowolonym z tego, że możemy powiedzieć rodzicom, iż już 1 września 2014 r. ich budżety domowe zostaną odciążone o kwotę przynajmniej 300 zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Posel Artur Ostrowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Cel i idea tego projektu oczywiście są słuszne, natomiast zadziwiająca jest postawa pani minister Kluzik-Rostkowskiej – nie ma jej dzisiaj na sali – a przecież projekt jest niezwykle istotny. Pani marszałek Ewa Kopacz kilkanaście minut temu stwierdziła, że kto nie jest zainteresowany tym punktem, tym projektem, niech opuści salę, i w tym samym momencie pani minister wyszła z sali. To jest chyba zła postawa ministra edukacji, który lekceważy tak istotny projekt, i to chyba źle wróży samemu projektowi.

Przechodząc do meritum, powiem, że jest to odwrót od decentralizacji edukacji w Polsce, bo państwo będzie bezpośrednio wpływać na to, co dzieje się w szkole, a dotyczy to bardzo istotnej kwestii, jaką są podręczniki, przede wszystkim podręcznik do I klasy. W tym momencie pojawia się elementarz rządowy. Jest to krok ku centralizacji edukacji. SLD uważa, że to jest krok w dobrą stronę. Natomiast jest szereg bardzo istotnych uchybień i problemów związanych z tym projektem, przede wszystkim z elementarzem rządowym przygotowanym przez ministerstwo. Oczywiście jeśli chodzi o tryb procedowania nad tym projektem, pośpiech nie jest wskazany przy tego typu przedsięwzięciach. Może się okazać, że będziemy musieli nowelizować ustawę, a przecież nie da się przesunąć daty rozpoczęcia roku szkolnego.

Klub SLD złożył kilka wniosków, kilka poprawek podczas prac podkomisji i komisji. Jedna dotyczyła problemu związanego z opiniowaniem podręcznika rządowego, tego, że powinien on podlegać trybowi

opiniowania tak jak inne podręczniki, które są dopuszczone do użytku szkolnego. Ta nasza poprawka została przyjęta przez rząd, została wprowadzona do projektu ustawy. Będzie tutaj zastosowany pewien tryb opiniowania.

SLD zaproponowało rozwiązanie dotyczące wyboru podręcznika innego niż elementarz rządowy w I klasie. W tej chwili wszystkie dzieci, wszyscy nauczyciele i rodzice skazani są wyłącznie na jeden elementarz pani minister Kluzik-Rostkowskiej, która – jak widać – lekceważy nawet swoje dzieło i tenże elementarz, nie biorąc udziału w tej debacie. A więc jej stosunek do tego elementarza pewnie też jest, powiedziałbym, lekceważący. Natomiast zostawmy prawo wyboru podręcznika w I klasie nauczycielom, rodzicom i dajmy możliwość skorzystania z innych podręczników, innego elementarza, jeśli chodzi o I klasę. Dlatego też klub SLD złożył taką poprawkę, aby w przypadku gdy inny podręcznik zostanie zaproponowany przez nauczycieli i przyjęty przez rodziców, można było uzyskać dotację na zakup tego podręcznika, bo w innej sytuacji samorządy, te słabsze ekonomicznie, nie będą w stanie sfinansować z własnych budżetów innego podręcznika i będą skazane na elementarz pani Kluzik-Rostkowskiej. Taka powinna być ta droga.

W związku z tym złożyliśmy poprawkę, która jest wnioskiem mniejszości. Namawiamy większość do tego, aby przyjąć to rozwiązanie, bo jeśli nie, to będzie to jawna niesprawiedliwość. Nauczyciele klas IV czy V będą mogli wykorzystywać inne podręczniki i dostawać na nie dotacje, w I klasie zaś wszyscy będą skazani na podręcznik pani Kluzik-Rostkowskiej, która nawet lekceważy, tak jak mówię, debatę w tej sprawie. Bogate samorządy, jest ich niewiele, być może znajdą środki na zakup innego podręcznika, jeśli taki zostanie przyjęty. Prywatne szkoły również dadzą sobie radę, bo mają na to pieniądze. Gdzie tu jednak jest sprawiedliwość, gdzie tu jest wyrównywanie szans, jeśli chodzi o dostęp do tych najlepszych podręczników? Nie ma. To jest taki młot na wydawnictwa, ale czy tym młotem, tym właśnie rozwiązaniem, nie zniszczy się też dorobek tych wydawnictw, który był budowany przez wiele lat? Powstaje również pytanie, czy ten rządowy elementarz jest atrakcyjny. Myślę, że są lepsze podręczniki, bardziej atrakcyjne, które byłyby chętniej wykorzystywane przez nauczycieli, będą oni jednak skazani na elementarz pani Kluzik-Rostkowskiej.

Jest też problem moim zdaniem związany z niskimi środkami, które będą przeznaczane na ćwiczenia, materiały edukacyjne. Powstaje pytanie, na jakiej zasadzie wyliczono wysokość tej dotacji. Znalazłem w materiałach ministerstwa odpowiedź, że na podstawie cen w kilku warszawskich księgarniach. Jeśli to ma być źródło (*Dzwonek*), z którego czerpie się wiedzę o tym, jaka powinna być wysokość dotacji, to daje do myślenia. Może się okazać, że nauczyciele będą skazani na ćwiczeniopodobne materiały, gdzieś



### **Posel Artur Ostrowski**

tam kserowane, drukowane na jakichś amatorskich drukarkach itd., ponieważ te środki nie wystarczą na zakupienie dobrej ćwiczeniówki, dobrego materiału edukacyjnego przy takiej wysokości dotacji.

Kwestia podręcznika do religii – to jest przecież problem kościołów i związków wyznaniowych. Uważam, że rodzice w sytuacji, w której jest podręcznik rządowy, państwo dotuje podręczniki, powinni zwrócić się do swoich diecezji. Niech Kościół sfinansuje bezpłatny podręcznik do religii, nic nie stoi na przeszkodzie, ale to na pewno nie powinno być finansowane z budżetu państwa. Natomiast przez analogię, jeśli mają być bezpłatne wszystkie podręczniki, to niech strona kościelna sfinansuje bezpłatne podręczniki, i to w szkołach podstawowych, w gimnazjach i w szkołach ponadgimnazjalnych. Rodzice powinni teraz wymagać od swoich biskupów, aby ci zapewnili bezpłatne podręczniki do religii, ale na pewno nie powinny być one finansowane z budżetu państwa.

Podręczniki będą bezpłatne w szkołach podstawowych, gimnazjach, ale niestety nie w szkołach ponadgimnazjalnych. To jest wielkie wyzwanie, które stoi przed Sejmem. Powstaje natomiast podstawowe pytanie, które trzeba tutaj zadać: Czy w związku z bezpłatnymi podręcznikami, z tym elementarzem pani Kluzik-Rostkowskiej, która lekceważy debatę i lekceważy swój pomysł, nie nastąpi spadek jakości edukacji? To jest istotna myśl, jeśli chodzi o ten problem, i wszyscy powinniśmy teraz zabiegać o to, aby przy tym bezpłatnym podręczniku, przy tych dotacjach, utrzymać jakość edukacji. Jeśli pani Kluzik-Rostkowska dzisiaj wychodzi sobie z sali, kiedy jest debata na ten temat, to niestety źle to wróży temu projektowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Wystąpienie pana posła Ostrowskiego było ostatnim wystąpieniem klubowym.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytań?

Bardzo proszę, pani posłanka Augustyn.

To wszystkie osoby...

Jeszcze pani posłanka Zuba, bardzo proszę dopisać się do listy.

Listę w tym momencie zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Dariusz Piontkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta dyskusja kilkakrotnie przewijała się zarówno w komisji, jak i w Sejmie, i pojawiały się bardzo podobne pytania. Chciałbym wrócić do dwóch pytań.

Pierwsze dotyczy terminu, w którym dyrektor szkoły ogłasza listę podręczników obowiązujących w danej placówce. Wielokrotnie wskazywaliśmy na to, że dotąd przymus ogłoszenia takiej listy podręczników przez szkołę dawał szansę rodzicom na to, aby mogli w trakcie wakacji stopniowo kupować te podręczniki i rozłożyć wydatki na dwa lub trzy miesiące. Dziś, gdy brakuje takiego jednoznacznego zapisu dotyczącego tego, kiedy dyrekcja szkoły ma ogłosić listę podręczników obowiązujących w danej szkole, mogą zdarzać się wypadki, w których dyrektor szkoły dopiero po rozpoczęciu kolejnego roku szkolnego ogłosi taką listę podręczników. Będzie to oznaczało, że znaczna część rodziców będzie musiała wydać duże pieniądze od razu we wrześniu, a często nie będzie ich na to stać, bo nie wszyscy rodzice mają dochody poniżej progu dochodowego, który uprawnia ich do wyprawki szkolnej.

Druga kwestia – ministerstwo w trakcie dyskusji wielokrotnie wskazywało na to, że brak tego terminu będzie oznaczał, że nauczyciele będą mogli swobodnie wybierać różne podręczniki i dopasowywać je do poziomu uczniów. Dziś, gdy wprowadza się w praktyce obowiązkowy, monopolistyczny podręcznik przygotowany na zlecenie ministerstwa edukacji, takiego wyboru nie będzie. W związku z tym czy ministerstwo zechciałoby odpowiedzieć, jak w ogóle wyobraża sobie dzisiaj możliwość dokonywania wyboru podręczników *(Dzwonek)*, jeśli samorząd z własnej woli nie wyłoży dodatkowych pieniędzy na zakup podręczników innych niż podręcznik przygotowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i narzucony, tak naprawdę siłą, wszystkim szkołom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, niezrzeszona.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań, bo rząd nie odpowiedział na nie tak naprawdę w pierwszym czytaniu.

Dlaczego projekt rządowy nie dotyczy bezpłatnych podręczników dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych? Rozumiem, że to spory wysiłek finansowy i organizacyjny, ale jest olbrzymia potrzeba, by bezpłatne podręczniki dotarły także do tych uczniów,

**Posel Marzena Dorota Wróbel**

ponieważ rzeczywiście kształcenie w tej ostatniej fazie jest najdroższe, podręczniki dla szkół ponadgimnazjalnych rzeczywiście są najdroższe i stanowią największe obciążenie dla budżetu rodzinnego. Tak więc stamtąd, gdzie jest najtrudniej, rząd się wycofuje. Nie ma nawet odległej perspektywy czasowej, w której to zadanie w ogóle byłoby przez niego podejmowane. To jest nieporozumienie. Mam wrażenie, że po raz kolejny sprawdza się powiedzenie, że nikt ci tyle nie da, ile ci Platforma obieca, bo ten projekt ustawy jest oparty na obietnicach. Dlaczego realizacja tego projektu rozłożona jest na tak długi czas? Przecież to są 4 lata. Prawdopodobnie Platforma już wtedy nie będzie rządzić. Dlatego rozpisała to na tak długi okres, by nie ponosić w tym momencie obciążeń finansowych. *(Dzwonek)*

Dlaczego programem bezpłatnego podręcznika nie objęto nauki religii i etyki? Państwo nie wspomaga nauki tych przedmiotów, które formują całą sferę aksjologiczną. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedna ze zmian proponowanych w niniejszej ustawie polegać będzie m.in. na wprowadzeniu dotacji celowej dla organów prowadzących szkoły podstawowe i gimnazja z przeznaczeniem na zakup: podręczników do zajęć z danego języka obcego nowożytnego, materiałów edukacyjnych do zajęć z danego języka obcego nowożytnego lub materiałów ćwiczeniowych dla klas I, II i III szkoły podstawowej, podręczników, materiałów edukacyjnych lub materiałów ćwiczeniowych dla klas IV–VI szkoły podstawowej i podręczników, materiałów edukacyjnych lub materiałów ćwiczeniowych dla wszystkich klas gimnazjum. Zmiana będzie wdrażana stopniowo, poczynając od 2014 r., w którym dotacja celowa będzie udzielana na wyposażenie szkół podstawowych w podręczniki do zajęć z danego języka obcego nowożytnego lub materiały edukacyjne do zajęć z tego języka oraz materiały ćwiczeniowe dla klas I. W kolejnych latach dotacja obejmie następne klasy szkoły podstawowej i klasy gimnazjum.

Nie ukrywam, że rozwiązanie to na swój sposób mi się podoba. Zresztą mówię o tym jako dyrektor szkoły, nauczyciel, później samorządowiec, starosta raciborski.

Jednakże chciałbym zadać pytanie, może banalne, ale jednak: Czy dotacja dla organów prowadzą-

cych szkoły podstawowe i gimnazja pokrywać będzie w 100% wyżej wymienione zapotrzebowanie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Sławomir Kłosowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł Kłosowski?

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sławomir Kłosowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie, moim zdaniem fundamentalne, natury ogólnej. Szkoda, że pani minister Kluzik-Rostkowska nie pojawiła się na tak ważnej debacie. To jest pewne świadectwo, jak ministerstwo podchodzi do tego projektu. Przechodząc do rzeczy, w pytaniu sformułuję wątpliwość, czy ministerstwo edukacji nie bierze pod uwagę drastycznego spadku poziomu nauczania w związku z wprowadzeniem tego projektu. Na dwa elementy, które tę wątpliwość uzasadniają, chciałbym państwu zwrócić uwagę.

Pierwszy to zapis mówiący o tym, że nauczyciel może zdecydować o realizacji programu nauczania bez podręcznika. To rzecz precedensowa i jest to bardzo niebezpieczny precedens. Moim zdaniem nie może być tak w systemie edukacji, że to nauczyciel decyduje o tym, że można w ogóle w szkole pracować bez podręcznika. A przy komplikacjach za obecnej władzy z nadzorem pedagogicznym, zmniejszaniu tego nadzoru, to jest bardzo istotna wątpliwość.

I drugi element to zapis mówiący o tym, że de facto o wyborze podręcznika w klasie I decyduje wójt, burmistrz, prezydent, czyli jednostka samorządu terytorialnego. Moim zdaniem to jest podważenie autorytetu nauczyciela – rzecz precedensowa i znowu jest to niebezpieczny precedens – ale również w bardzo dużym stopniu obniżenie, czy zagrożenie obniżeniem, poziomu nauczania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Wysoka Izbo! Pani Minister! Po raz kolejny chciałbym zapytać o przyczyny odwołania dyrektora

### **Posel Zbigniew Dolata**

Ośrodka Rozwoju Edukacji. Pytałem już o to kilkakrotnie. Nie uzyskałem odpowiedzi.

Chciałbym się dowiedzieć, czy ta dymisja była związana z wyborem autorki elementarza, z przetargiem na ten podręcznik, z honorarium dla autora i z tymi wszystkimi problemami, o których dowiadujemy się z mediów. Pani minister, Ośrodek Rozwoju Edukacji nie jest prywatnym folwarkiem, gdzie właściciel może sobie zmienić ekonoma dowolnie, bez podania przyczyny. To jest jednostka podległa Ministerstwu Edukacji Narodowej. Sejm kontroluje Ministerstwo Edukacji Narodowej i my mamy prawo do poznania uzasadnienia tej dymisji. Jeśli pani minister nie odpowie na to pytanie z tej trybuny, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Urszula Augustyn z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Urszula Augustyn:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Minister! Koleżanki i Koledzy! Po pierwsze, wrócę jeszcze raz do zdania, które wypowiedziałam podczas swojego wystąpienia, bo wydaje mi się, że przy pozostałych wystąpieniach powinno ono mocno, że tak powiem, zabrzmieć. Nie było do tej pory takiego rozwiązania. Wszyscy mówili: dobrze by było, żeby było. Ale kiedy jest, kiedy proponujemy ten pierwszy krok, pierwszy bezpłatny podręcznik, to wszyscy szukają dziury w całym, i to naprawdę najszerzej, jak tylko potrafią.

*(Posel Artur Ostrowski: Bo się martwimy.)*

A więc jeżeli tylko to jest powodem troski, to naprawdę bardzo się cieszę z tego tytułu. Warto jednak proponować rozwiązania, bo wtedy ta troska jest skuteczna. Podręcznik to nie są świeże bułeczki, jak powiedział jeden moich z przedmówców. Szata graficzna może się komuś podobać albo nie, ale naprawdę uważam, że w tej materii powinniśmy oddać głos profesjonalistom...

*(Posel Zbigniew Dolata: Właśnie.)*

...i tak to jest właśnie czynione.

Stąd więc moje pytanie do ministerstwa: Czy ten podręcznik, tak samo jak pozostałe podręczniki, podlega ocenie ekspertów, czy jest on recenzowany, czy ktoś go ogląda, czy nie? Myślę, że pani minister rozwieje nam tutaj wszelkie wątpliwości.

I jeszcze jedna rzecz, która jest naprawdę istotna – tryb pilny. Nie ma co utyskiwać na tryb pilny. Proszę państwa, to jest nasza praca. O ile się orientuję, w regulaminie tryb pilny jest normalnie opisany,

więc nie robimy tutaj żadnego dziwola ani niczego szczególnego nie wymyślamy. Tryb pilny to jest tryb, który regulamin przewiduje dla parlamentu, i tego trybu się akurat trzymaliśmy. *(Dzwonek)*

Natomiast myślę też, że bardzo istotną rzeczą jest odrobina zaufania do nauczyciela. Proszę nie opowiadać takich rzeczy, że nauczyciel nie poradzi sobie z takim prostym podręcznikiem, że on musi mieć... Nauczyciel naprawdę wie najlepiej. Dzisiaj kadra jest naprawdę świetnie przygotowana do tego, żeby wypełniać swoje zadania. Jakość edukacji to nie jest kartka papieru, tylko to jest dobry nauczyciel. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pierwsze pytanie w nawiązaniu do wypowiedzi pani poseł, która zabierała głos przede mną: Spośród ilu projektów został wybrany darmowy podręcznik i na podstawie jakich kryteriów został ten wybór dokonany?

Kolejne pytania. Dlaczego państwo, podejmując decyzję odnośnie do darmowego elementarza, łamiecie konstytucyjne prawo każdego dziecka do darmowych podręczników? Co powoduje, że wybraliście państwo darmowy podręcznik dla klas I–III, który jest w miarę tanim podręcznikiem, natomiast zupełnie nie obejmuje państwo tym programem dopłat podręczników w klasach ponadgimnazjalnych? Co powoduje, że traktujecie państwo ten obszar, czyli młodzież i rodziców, którzy muszą zapewnić młodzieży w klasach ponadgimnazjalnych podręczniki *(Dzwonek)*, w gorszy sposób? Dlaczego nie kierujecie państwo do nich pomocy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest szalenie ważna sprawa i rzeczywiście zasługuje ona na to, żeby tryb pilny, który zastosował rząd, miał miejsce.



## Posel Tadeusz Iwiński

Tylko tym bardziej jest zdumiewające, mówił o tym pan poseł Ostrowski... Nie mogę sobie wyobrazić, żeby w jakimkolwiek państwie dojrzałej demokracji w tak kluczowej sprawie pani minister opuszczała posiedzenie parlamentu. To jest ewidentna tendencja do naruszania art. 95 konstytucji, który mówi o kontrolnej funkcji Sejmu w stosunku do rządu. Nie chcę być złośliwy, ale nie wystarczy zmieniać żakiety, garsonki i ugrupowania polityczne, żeby być dobrym ministrem.

Wreszcie jest szereg wątpliwości, o których donosiła m.in. prasa. Dlaczego nie był zastosowany tryb konkursowy? Są liczne wątpliwości dotyczące plagiatu albo autoplagiatu. Dlaczego to akurat pani Maria Lorek została wybrana? Dlaczego w szkołach, które są organizowane pod patronatem jej czy organizacji pozarządowej, czy fundacji, nie stosowano tego podręcznika, tylko podręczniki, które były wydawane przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne? Jest tu wiele niejasności. Sprawa jest istotna, ale chcę przypomnieć słynne powiedzenie: dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane, czyli cała intencja rzeczywiście godna poprawy może zostać w trakcie tego procesu katastrofalnie wykoślawiona. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Joannę Berdzik w celu odniesienia się do postawionych pytań.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Joanna Berdzik:**

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowni Państwo Posłowie! Odpowiadając na pytania, chciałabym powiedzieć, że ta ustawa przede wszystkim w sposób istotny i znaczący zmienia system zaopatrywania uczniów w podręczniki szkolne, czyniąc je darmowymi dla ucznia. Wydaje mi się, że ta zmiana jest tak daleko idąca i służąca zaspokojeniu potrzeb uczniów, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby maksymalnie szybko nasi uczniowie mogli skorzystać z tego rozwiązania.

Teraz, odpowiadając na szczegółowe pytania – dlaczego powraca termin 15 czerwca. Szanowni państwo, nie ma żadnego określonego przez ministerstwo terminu przekazywania rodzicom informacji o tym, z jakich podręczników będą się uczniowie uczyli, co oznacza, że nie ma też zakazu, aby dyrekto-

ry szkół podawali zestaw podręczników w terminie ułatwiającym rodzicom zakupy tych podręczników. Jesteśmy w kontakcie z dyrektorami szkół i o tym im mówimy. Jestem przekonana, że tutaj nie będzie żadnych problemów, a także chciałabym zwrócić uwagę, że termin 15 czerwca przestanie mieć jakiegokolwiek znaczenie w takiej sytuacji, w której to szkoły będą odpowiedzialne za zakup podręczników. Czy utrudni to dokonywanie wyboru przez nauczycieli – oczywiście nie. Dotacja, która zostanie przekazana szkołom, może być wykorzystana także po rozpoczęciu roku szkolnego, w każdym momencie, tak więc nauczyciele będą dokonywali wyboru tych podręczników i materiałów ćwiczeniowych wtedy, gdy będzie to istotne.

Chciałabym także zwrócić uwagę państwa, że w odniesieniu do klas I-III, a w przyszłym roku szkolnym w odniesieniu do klasy I, nauczyciele wybierają materiały ćwiczeniowe, które są właściwe, i mają tutaj pełną autonomię. Rząd dostarcza materiał fundamentalny, zasób wiedzy, czyli podręcznik. Do tego podręcznika nauczyciele w sposób absolutnie dowolny mogą dostosowywać materiały ćwiczeniowe, jakie uważają za istotne.

Jeśli chodzi o podręczniki dla szkół ponadgimnazjalnych – to rozwiązanie w tym momencie kierujemy do dzieci realizujących obowiązki szkolny, a więc do szkoły podstawowej i szkoły gimnazjalnej. Chciałabym także zwrócić uwagę, że przy naszej analizie kosztów ponoszonych przez uczniów i przez rodziców te koszty w szkołach ponadgimnazjalnych były niwelowane przez bardzo duży udział na rynku podręczników używanych. Tam podręczniki używane są wykorzystywane najczęściej, są one rzeczywiście wykorzystywane przez wiele lat.

Jeśli chodzi o podręczniki do religii czy etyki, rozwiązanie dotyczy wyposażenia uczniów w te podręczniki, które uznają nauczyciele za stosowne – bo to może być pełen zestaw, ale to nie musi być pełen zestaw. Chodzi o podręczniki do przedmiotów obowiązkowych.

Czy ta dotacja wystarczy. Oczywiście tak. Myśmy bardzo dokładnie to analizowali i jesteśmy przekonani, że jeśli chodzi o podręczniki, tutaj nie ma żadnych wątpliwości. Jeśli chodzi o ćwiczenia, jesteśmy także przekonani, że ta kwota, i to wynika także z wyliczeń, odpowiada potrzebom uczniów. Nie jest do końca pewne, czy tak wielka liczba ćwiczeń, w połowie pustych, w ogóle uczniom była potrzebna. Czyli kwota została skonstruowana w ten sposób, żeby z jednej strony uwzględnić rzeczywiste koszty, a z drugiej strony trochę zracjonalizować sposób używania różnych materiałów w szkole; być może w klasach I-III chociażby czy w klasach starszych część ćwiczeń należy po prostu dla dobra dzieci, dla dobra edukacji zastąpić zeszytem – nie kupować ćwiczeń tylko po to, by one tylko były, i w efekcie ich nie wypełniać.

Czy bierzemy pod uwagę spadek poziomu nauczania. Nie, nie bierzemy pod uwagę takiego spadku, dlatego że jesteśmy absolutnie przekonani, że poziom

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Joanna Berdzik**

nauczania w szkole nigdy nie zależy od podręcznika, zawsze zależy tylko i wyłącznie od nauczyciela. Wręcz powiedziałabym, że w sytuacji...

(Poseł Zbigniew Dolata: Poziom nauczania nie zależy od podręcznika, pani minister? Co też pani opowiada?)

Poziom nauczania zależy od nauczycieli. Jesteśmy wręcz przekonani, że pozwolenie nauczycielom na korzystanie z różnych materiałów, w tym wyeliminowanie tzw. boksów, raczej pozwoli im na budowanie innowacyjnych i kreatywnych rozwiązań. Nie będą musieli, jak ten pociąg, wejść na jedne tory i pędzić tymi torami od 1 września do 30 czerwca, ale będą mogli budować różne ścieżki. Tak więc nie...

(Poseł Zbigniew Dolata: To po co podręczniki?)

...absolutnie w żadnym wypadku nie bierzemy pod uwagę tego, że spadek poziomu edukacji może zależeć od tego wyboru.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące odwołania dyrektora ORE, udzielimy tej odpowiedzi na piśmie.

Czy nasz podręcznik jest recenzowany, czy nasz podręcznik jest oglądany. Recenzje kolejnych części podręcznika oczywiście są dokonywane. Mamy tzw. konsultacje asystujące w procesie tworzenia podręcznika – udział: pani dr Eugenia Rostańska i pani Eleonora Nieużyła – a pierwsza część podręcznika została zrecenzowana także pod względem merytoryczno-dydaktycznym przez panią prof. Małgorzatę Żytko. Potem ten zakres merytoryczno-dydaktyczny został podzielony na edukację polonistyczną – pani prof. Małgorzata Żytko, matematyczną – Agata Ludwa, przyrodniczą – dr Marek Piotrowski, społeczną – prof. Ewa Filipiak, poprawność językową – prof. Jerzy Podracki, zakres pod względem równościowym – dr Iwona Chmura-Rutkowska. Sporządzono również recenzję pod względem bezpieczeństwa w ruchu drogowym – dr Bogumiła Bogacka-Osińska oraz recenzję potwierdzającą brak treści reklamowych w podręczniku. To jest dużo większa liczba recenzji czy opinii niż w przypadku podręczników, które Ministerstwo Edukacji Narodowej dopuszcza, opinii przedstawionych przez wydawnictwa. Tak więc mamy takie recenzje.

Jeśli chodzi o te kwestie, które poruszył pan poseł Iwiński, wybór podręczników został dokonany z zachowaniem procedur... Przepraszam, wybór nie podręczników, tylko autorów podręczników został dokonany z zachowaniem wszelkich procedur. To właśnie chciałabym powiedzieć, że został dokonany wybór nie podręcznika, tylko autorów, którzy ten podręcznik mają napisać. Tak więc jeżeli chodzi o pytanie, dlaczego nie uczono z tego podręcznika do tej pory w szkołach prowadzonych przez autorkę podręcznika, to dlatego, że tego podręcznika nie było – ten

podręcznik dopiero jest teraz tworzony – tak więc nie było takiej możliwości.

Nie podzielamy opinii dotyczącej plagiatu. Odnieśliśmy się do tej informacji. Jest ona dostępna na stronach Ministerstwa Edukacji Narodowej.

(Poseł Zbigniew Dolata: Plagiatorzy się nigdy nie przyznają.)

W naszym przekonaniu – i wynika to z recenzji autorskich, a także z opinii, które do nas spływają, bo uwagi, które do nas spłynęły, w ilości 200, pomogły ten podręcznik poprawić – będziemy mieli dostęp do podręcznika dobrej jakości dla klasy I 1 września roku 2014. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Głos zabierze sprawozdawczyni komisji pani posłanka Katarzyna Hall.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Katarzyna Hall:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Odnosząc się do dyskusji, chciałabym powiedzieć, że z pewnością wnikliwie przeanalizujemy wszelkie zgłoszone poprawki, i podtrzymać swoją opinię, że stoimy przed bardzo istotną, fundamentalną zmianą dla naszego systemu edukacji, że fakt, że to szkoła będzie właścicielem podręczników i materiałów edukacyjnych, a nie rodzic, zmieni sposób organizacji pracy. W większym stopniu nauczyciele, szkoła będą zarządzać procesem edukacji. Jednocześnie nauczyciele są zobowiązani dzięki tej ustawie ściślej współpracować ze sobą, bo muszą razem dopracować się pewnego konsensusu co do tego, jakie materiały wybierają, co jest najlepsze dla ich szkoły, jaka jest ich wspólna koncepcja edukacyjna. To też jest bardzo istotna zmiana, o której tu być może za mało dotychczas powiedziano, a którą warto podkreślić.

Myślę, że jeszcze nieraz na tej sali będziemy się zajmować tym tematem, dlatego że tak istotna zmiana będzie wymagała monitorowania i korygowania. Natomiast ten pierwszy krok, fakt, że udało się tak spore środki znaleźć na to, aby szkoły stopniowo wyposażać w materiały edukacyjne, to duża szansa na to, aby zadbać o ucznia i rodzica, aby inaczej podchodzić do problemu wyboru podręczników niż dotychczas. To jest rozwiązanie, które zmieni tu optykę, patrzenie na proces edukacji w naszych szkołach. Myślę, że uczestniczymy w czymś bardzo ważnym, istotnym dla lepszej organizacji systemu pracy w szkołach i dla współpracy nauczycieli. Liczę, że w najbliższych dniach ta zmiana już będzie mogła wejść w życie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm pozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 2245 i 2360).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Konwińskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Zbigniew Konwiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawię sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 3 kwietnia i 7 maja 2014 r. przedkłada projekt zawarty w druku nr 2245.

Krótko o samym projekcie. Projekt nowelizacji ustawy wdraża do polskiego prawa przepisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Zgodnie z nowymi przepisami możliwe będzie sporządzanie znacznie skróconego sprawozdania finansowego przez jednostki typu mikro. Podmioty te będą uwzględniały w sprawozdaniu jedynie podstawowe informacje w bilansie oraz rachunku zysków i strat. Zniesiono również obowiązek sporządzania informacji dodatkowej oraz sprawozdania z działalności, ale pod warunkiem że niektóre dane będą ujawnione w informacjach dołączonych do bilansu. Zakres danych, które powinny być ujawnione w informacjach uzupełniających do bilansu, takich jak np.: kwoty wszelkich zobowiązań finansowych, w tym gwarancji i poręczeń, lub zobowiązań warunkowych nieuwzględnionych w bilansie, został określony w załączniku 4 do ustawy.

Jednostkami typu mikro są spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki komandytowo-akcyjne, które w roku obrotowym, za który sporządzają sprawozdanie finansowe, oraz w roku poprzedzającym rok obrotowy nie przekroczyły co najmniej dwóch z następujących pułapów na koniec roku obrotowego: sumy 1,5 mln, 3 mln przychodów netto ze sprzedaży towarów i produktów za

rok obrotowy, średniorocznego zatrudnieniu 10 osób w przeliczeniu na etaty. W stosunku do brzmienia wyżej wymienionej dyrektywy katalog podmiotów rozszerzono o inne mikropodmioty, w tym m.in. stowarzyszenia, związki zawodowe, organizacje pracodawców, izby gospodarcze, społeczno-zawodowe organizacje rolników, organizacje samorządu zawodowego, jeżeli nie prowadzą działalności gospodarczej, osoby fizyczne, spółki cywilne osób fizycznych, spółki jawne osób fizycznych, spółki partnerskie, jeżeli ich przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy wyniosły nie mniej niż równowartość w walucie polskiej 1200 tys. euro i nie więcej niż 2 mln euro. Osoby fizyczne, spółki cywilne osób fizycznych, spółki jawne osób fizycznych, spółki partnerskie mogą stosować te zasady rachunkowości od początku następnego roku obrotowego, jeżeli ich przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy są niższe niż równowartość w walucie polskiej 1200 tys. euro. Rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do prowadzenia uproszczonej księgowości jest dużym ułatwieniem, ponieważ zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami wyżej wymienione podmioty po przekroczeniu limitu 1200 tys. muszą prowadzić tzw. pełną księgowość.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do projektu wprowadzono także przepisy rozporządzenia ministra finansów z dnia 15 listopada 2001 r. w sprawie szczególnych zasad rachunkowości dla niektórych jednostek niebędących spółkami handlowymi i nieprowadzących działalności gospodarczej. Do tego rządowego projektu komisja finansów wprowadziła dwie poprawki. Jedną poprawką, w art. 1, rozszerza się katalog jednostek mikro o Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, drugą, w art. 2, wydłuża się okres przejściowy.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 2360. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jacek Brzezinka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wo-



## Posel Jacek Brzezinka

bec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych zostało przedłożone w druku nr 2360.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaproponowana przez rząd zmiana przepisów ustawy o rachunkowości stanowi kolejny element realizowanego przez ten rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego pakietu działań na rzecz poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz ograniczenia lub znoszenia barier hamujących rozwój przedsiębiorczości. Istotą zaproponowanej w przedłożeniu rządowym nowelizacji ustawy o rachunkowości jest wprowadzenie przepisów umożliwiających tzw. jednostkom mikro sporządzanie uproszczonego sprawozdania finansowego.

Nowelizacja ustawy o rachunkowości ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i stanowi implementację przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/34/UE w sprawie rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek. Proponując zmianę przepisów ustawy o rachunkowości, rząd premiera Donalda Tuska skorzystał z przysługującej państwowym członkowskim, a zapisanej w dyrektywie możliwości wprowadzenia ułatwień dla jednostek mikro, czyli spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek komandytowo-akcyjnych, jak również spółek osobowych przez nie tworzonych, które na dzień bilansowy nie przekroczyły limitów dwóch z trzech następujących kryteriów: suma bilansowa – nie większa niż 350 tys. euro, wartość przychodów netto ze sprzedaży – nie większa niż 700 tys. euro, średnioroczne zatrudnienie – nie większe niż 10 osób, co w konsekwencji pozwoli tym jednostkom obniżyć koszty sporządzania sprawozdania finansowego i koszty prowadzenia rachunkowości, przy jednoczesnym zachowaniu rzetelności informacji finansowej zawartej w sprawozdaniu.

Liberalizacja przepisów pozwoli jednostkom mikro na sporządzanie uproszczonego, znacznie skróconego sprawozdania finansowego. Ponadto zwalnia się te jednostki z obowiązku sporządzania informacji dodatkowej oraz sprawozdania z działalności, pod warunkiem że niektóre informacje, dotychczas objęte zakresem informacyjnym tych wymienionych przeze mnie dokumentów, zostaną przez te jednostki ujawnione w informacjach uzupełniających do bilansu. Umożliwia się także jednostce mikro niesporządzanie zestawienia zmian w kapitale własnym oraz rachunku przepływów pieniężnych. Uproszczenia dotyczą też wyceny aktywów i pasywów. Trzeba podkreślić, że korzystanie przez jednostki mikro z któregośkolwiek z uproszczeń wprowadzanych w projekcie ustawy nie jest obowiązkowe, a decyzję w tej sprawie podejmuje organ zatwierdzający sprawozdanie finansowe.

Wychodząc poza zakres podmiotowy dyrektywy, rząd proponuje w swoim przedłożeniu znaczne rozszerzenie katalogu jednostek uprawnionych do korzystania z wymienionych przeze mnie uproszczeń. Będą to między innymi stowarzyszenia, izby gospodarcze, organizacje samorządu gospodarczego, fundacje, jeżeli nie prowadzą działalności gospodarczej, oraz osoby fizyczne, spółki cywilne czy prawne tych osób, jeżeli przychody netto ze sprzedaży spełniają określone w projekcie ustawy warunki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze, że przyjęcie proponowanych w nowelizacji rozwiązań, czyli zniesienie pewnych obciążeń oraz obniżenie kosztów działalności, służyć będzie poprawie warunków funkcjonowania przedsiębiorczości, a według stanu na dzień dzisiejszy może to dotyczyć ponad 30 tys. podmiotów działających w Polsce, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem zaproponowanej przez rząd nowelizacji ustawy o rachunkowości, w brzmieniu proponowanym Wysokiej Izbie przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

## Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedłożyć stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości (druk nr 2245).

Zaproponowane przez rząd zmiany przepisów są efektem implementowania do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z czerwca 2013 r. w sprawie rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek. Proponowane przez rząd w oparciu o dyrektywę zmiany dotyczyć będą jednostek o różnej formie prawnej. Autorzy projektu szacują, że z zaproponowanych zmian będzie mogło skorzystać ponad 34 tys. jednostek. Celem tych zmian jest wprowadzenie uproszczeń w zakresie sprawozdawczości finansowej. Rząd szacuje, że w efekcie wdrożenia omawianego projektu nastąpi redukcja kosztów związanych ze sprawozdawczością finansową w wysokości nawet 17 mln zł. Wysokość oszczędności będzie zależeć od liczby jednostek, które zdecydują się na wprowadzenie uproszczeń przewidzianych w przedmiotowym projekcie, gdyż wdrożenie uproszczeń nie jest obli-

**Posel Maria Zuba**

toryjne. Według Głównego Urzędu Statystycznego na dzień dzisiejszy w gospodarce funkcjonuje 1711 tys. podmiotów, które spełniają warunki określenia jednostki mikro, przy czym liczbę jednostek, które mogłyby wdrożyć zapisy tej ustawy, szacuje się na 21 760 podmiotów.

Zgodnie z dyrektywą rząd wprowadza definicję jednostki mikro i definiuje w tej ustawie kryteria, jakie podmiot powinien spełnić, aby mógł być uznany za jednostkę mikro. Kryteria te dotyczą sumy bilansowej, przychodów netto i zatrudnienia. Jednostka, która skorzysta z uproszczenia w zakresie sprawozdania finansowego i sprawozdawczości z działalności, nie będzie mogła stosować przy wycenie majątku wartości godziwej oraz skorygowanej ceny nabycia do wyceny aktywów i pasywów. Obniży to koszty przygotowania sprawozdania finansowego oraz koszty bieżącego prowadzenia rachunkowości.

Projekt w stosunku do dyrektywy Unii Europejskiej poszerza katalog podmiotów, które będą mogły stosować uproszczenia w rachunkowości, stąd przepisy zawarte dotychczas w rozporządzeniu ministra finansów określające zasady rachunkowości dla tych jednostek zostały przeniesione do ustawy. Obecnie obowiązujące prawo pozwala na stosowanie uproszczeń dla tzw. mniejszych jednostek, ale te uproszczenia jednak są ograniczone.

Zapisy tej ustawy porządkują katalog jednostek zobowiązanych do stosowania przepisów o rachunkowości. Ponadto projekt ustawy przewiduje obowiązek prowadzenia ksiąg rachunkowych przez osoby fizyczne pochodzące z krajów spoza Unii Europejskiej, a prowadzące działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Autorzy projektu przewidują, że wdrożenie tych przepisów wpłynie na rynek pracy z tej racji, że zmniejszą się koszty przy sporządzaniu sprawozdawczości, co będzie inspirowało pracodawców do tworzenia z uzyskanych oszczędności nowych miejsc pracy. *(Dzwonek)*

Według autorów projektu te przepisy poprawią warunki prowadzenia działalności gospodarczej, a jednocześnie wpłyną na wzrost konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Klub Prawa i Sprawiedliwości jest za tym, abyśmy dalej pracowali nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Krzysztof Kłosowski:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości zawartego w druku sejmowym nr 2245.

Potrzeba uchwalenia przedstawionego Wysokiej Izbie projektu ustawy wynika z dostosowania przepisów prawa polskiego do wymagań unijnych. Niniejszym projektem dokonuje się implementacji przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/34/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek.

Podstawową zmianą postulowaną przez autorów nowelizacji jest wprowadzenie definicji jednostek mikro, które będą mogły korzystać z uproszczeń w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych. Zgodnie z regulacjami wskazanej dyrektywy za jednostki mikro uważa się spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki komandytowo-akcyjne, które na dzień bilansowy nie przekroczyły dwóch z trzech następujących kryteriów: limitu sumy bilansowej – 350 tys. euro; limitu przychodów netto ze sprzedaży towarów i usług – 700 tys. euro; limitu przeciętnego zatrudnienia w roku obrotowym – 10 osób.

W przepisach analizowanego projektu przewiduje się rozszerzenie katalogu jednostek mikro również na: inne osoby prawne, pod warunkiem spełnienia omawianych kryteriów, z wyłączeniem jednostek sektora finansów publicznych; nieprowadzące działalności publicznej fundacje, stowarzyszenia, związki zawodowe, izby gospodarcze, przedstawicielstwa przedsiębiorstw zagranicznych oraz organizacje pracodawców, samorządu zawodowego, samorządu gospodarczego rzemiosła, społeczno-zawodowe rolników; osoby fizyczne oraz tworzone przez nie spółki cywilne, jawne i partnerskie, których przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych nie przekroczyły równowartości 2 mln euro. Katalog jednostek, które mogą korzystać z uproszczeń w zakresie sprawozdawczości finansowej, ma mieć charakter zamknięty. Jest to spowodowane chęcią uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych oraz jednolitego stosowania przepisów prawnych. Przedmiotowy projekt kreuje możliwości, a nie obowiązek. Jednostka mikro sama będzie mogła zdecydować, czy skorzysta z uproszczeń uregulowanych w projekcie ustawy.

Uogólniając, istota rzeczonych uproszczeń będzie sprowadzać się do możliwości sporządzania skróconego sprawozdania finansowego, zwolnień z obowiązku sporządzania informacji dodatkowej oraz sprawozdania z działalności.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Wprowadzenie w życie projektowa-

### **Posel Krzysztof Kłosowski**

nych zmian przyczyni się do zniesienia formalnych barier rozwoju przedsiębiorczości. Niewątpliwie pozwoli na zmniejszenie kosztów związanych z bieżącym prowadzeniem rachunkowości w jednostkach mikro. Projekt ten zasługuje z tego tytułu na aprobatę, gdyż pozwoli na ograniczenie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.

Uwzględniając przedstawione argumenty przemawiające za zasadnością przyjęcia przedstawionego projektu ustawy oraz mając na względzie jego cel polegający na wykonaniu prawa Unii Europejskiej, Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Wysoki Sejmie! Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, danych, które tu już były przytaczane, w roku 2011 funkcjonowało w Polsce ponad 1710 tys. mikroprzedsiębiorstw. To jest aż 96% całego sektora przedsiębiorstw. Z tego ponad 112 tys. mikroprzedsiębiorstw prowadzi księgi rachunkowe, zaś ponad 21 tys. jednostek spośród tych, które przytoczyłem, prowadzących księgi rachunkowe spełnia wymogi opisane w definicjach jednostek mikro przyjętych w rachunkowości przy uwzględnieniu kryteriów przychodów oraz zatrudnienia. Przytaczam te dane niejako celowo, by zobrazować, jak wiele firm, wielu ludzi czeka na te dyskutowane przez nas rozwiązania.

Rozwiązania, które proponuje rząd, konsumują przepisy dyrektywy 2013/34 Unii Europejskiej w sprawie rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek. Projekt, nad którym właśnie pracujemy, jest elementem wpisującym się również, a może przede wszystkim, w działania rządu zmierzające do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej

i ograniczenia lub zniesienia, a na pewno zmniejszenia barier hamujących rozwój przedsiębiorczości.

Myszę, że również warto zauważyć, że tworzone przez nas prawo ma charakter opcjonalny, to znaczy, że organ stanowiący w jednostce gospodarczej może, ale nie musi zastosować proponowane uproszczenia, oczywiście jeśli spełni kryteria mikrofirmy, a to właśnie jest szczegółowo opisane. Kryteria te ustala się w sposób następujący. Otóż w myśl dyrektywy do jednostek mikro zalicza się spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki komandytowo-akcyjne, spółki osobowe, które sporządzają sprawozdania finansowe oraz w roku poprzedzającym ten obrotowy nie przekroczyły limitów dwóch z trzech następujących kryteriów. W dyrektywie jest zapis o 350 tys. euro jako sumie bilansowej, w naszym projekcie w przeliczeniu na złotówki to jest 1500 tys. zł, przychody netto – 3 mln zł i oczywiście, jeśli chodzi o zatrudnienie w roku obrotowym, to w projekcie ustawy jest to średnioroczne zatrudnienie na pełne etaty 10 osób. To są kryteria związane z dyrektywą. W naszym, w rządowym projekcie przewiduje się także rozszerzenie katalogu jednostek mikro o jednostki inne niż te, które dotyczą postanowienia dyrektywy. Są to m.in. inne osoby prawne, które nie przekroczyły dwóch z trzech wielkości, o których wcześniej mówiłem, stowarzyszenia, związki zawodowe, organizacje pracodawców, izby gospodarcze, fundacje, przedstawicielstwa przedsiębiorstw zagranicznych, społeczno-zawodowe organizacje rolników, co warto zauważyć, organizacje samorządu zawodowego i organizacje samorządu gospodarczego, osoby fizyczne i spółki cywilne, których sprzedaż, przychody za poprzedni rok obrotowy nie przekroczyły 1200 tys. euro.

To, co jest najważniejsze, to cel proponowanej nowelizacji. Celem projektu jest ustalenie dla jednostek mikro uproszczonych wymogów w zakresie rachunkowości, sprawozdawczości finansowej, m.in. przez zezwolenie jednostkom mikro na sporządzanie uproszczonego sprawozdania finansowego, zwalnianie jednostek mikro z obowiązku sporządzania informacji dodatkowej, jak również sprawozdania z działalności, umożliwienie jednostce mikro niesporządzania zestawienia zmian w kapitale w funduszu własnym oraz rachunków przepływów pieniężnych. Oczywiście z pewnymi ograniczeniami, które są również opisane.

Reasumując, trzeba powiedzieć, że zaproponowane uproszczenia niewątpliwie przyczynią się do obniżenia kosztów przygotowania sprawozdania finansowego oraz kosztów bieżącego prowadzenia rachunkowości przez jednostki mikro. Projektowane zmiany powinny w efekcie doprowadzić do poprawy warunków funkcjonowania. Z tego też powodu i tego, że jak mówiłem na wstępie, niewątpliwie jest to oczekiwany projekt ustawy, jesteśmy – mówię to w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – za przyjęciem proponowanych rozwiązań. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości.

Nowelizacja ustawy wynika z wprowadzenia do polskiego prawa dyrektywy unijnej, która przewiduje szereg ułatwień w zakresie sprawozdawczości finansowej. Ułatwienia te będą polegały na tym, że tzw. mikrojednostki będą mogły ograniczać swoje sprawozdania wyłącznie do skróconego bilansu oraz rachunku zysków i strat, co przewiduje nowo wprowadzony załącznik nr 4 do projektu ustawy o rachunkowości, oraz będą zwolnione ze sporządzania informacji dodatkowej do sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z działalności, pod warunkiem że niektóre informacje dotychczas obowiązkowe zostaną zawarte w informacjach uzupełniających do bilansu, co także określa załącznik nr 4 do projektu ustawy. Z nowych uprawnień mikrojednostki będą mogły korzystać według własnego uznania. Zaliczono do nich spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki komandytowo-akcyjne oraz spółki utworzone przez te podmioty, które w roku obrotowym, za który sporządzają sprawozdanie finansowe, oraz w roku poprzedzającym ten rok obrotowy nie przekroczyły dwóch z trzech następujących kryteriów: po pierwsze, suma aktywów nie przekroczyła równowartości 350 tys. euro, po drugie, przychody netto ze sprzedaży towarów i produktów nie przekroczyły 700 tys. euro, po trzecie, przeciętne średnioroczne zatrudnienie nie przekroczyło 10 osób.

Projekt ustawy rozszerza także katalog jednostek mikro określony w unijnej dyrektywie. Z uproszczeń w rachunkowości będą mogły korzystać także m.in.: osoby prawne, poza jednostkami sektora finansów publicznych, stowarzyszenia, związki zawodowe, organizacje pracodawców, fundacje i izby gospodarcze, osoby fizyczne i spółki osobowe, jeżeli ich przychody netto za poprzedni rok obrotowy wyniosły równowartość w walucie polskiej co najmniej 1200 tys. euro, a nie przekroczyły 2 mln euro. Omawiane zmiany przepisów ustawy są korzystne i akceptowane przez małe jednostki. Poza uproszczeniami w rachunkowości pozwalają także na ograniczenie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej pozytywnie ocenia zaproponowane zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytań?

*(Poseł Maria Nowak: Jeszcze ja.)*

Bardzo proszę, pani posłanka.

Na tym listę...

*(Poseł Romuald Ajchler: Pani marszałek, przepraszam, jeszcze ja.)*

Jeszcze kto? Pan poseł Ajchler.

Listę zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Wiesław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że firmy należące do sektora mikro, małe i średnie firmy, przyjmą tę nowelę ustawy o rachunkowości z dużym zadowoleniem. Jednomyślność klubów, jeśli chodzi o tę nowelę, jest cechą dosyć rzadką, ale też oddaje ona sytuację oczekiwania na uproszczenie działań administracyjnych w firmach, na ograniczenie papierologii, którą firmy muszą się zajmować, zamiast prowadzić biznes, który daje efekty ekonomiczne w małych firmach. Pytanie jest następujące: Dlaczego ta zmiana przychodzi tak późno, po 7 latach rządzenia Platformy Obywatelskiej, i nie inaczej niż pod pręgierzem dyrektywy unijnej? Czy nie można było tego zrobić na własną rękę? To jest jedna sprawa.

I druga kwestia, bardziej istotna, sprawozdawczości publicznej. Pod pręgierzem Głównego Urzędu Statystycznego firmy muszą dostarczać sprawozdania, których często małe firmy nie potrafią same przygotować, więc muszą za dodatkową opłatę korzystać z pomocy biur w rozliczeniu, z pomocy doradców podatkowych, wypełniać dokumenty, za które Główny Urząd Statystyczny im nie płaci, wybiera je losowo. Bywa tak, że ktoś, kto raz wypełnił dokumenty, wypełnia je już co roku, a inni nie wypełniają ich w ogóle. Czasami ludzie podejrzewają nawet, że kryje się za tym rodzaj treatmentu za poglądy polityczne *(Dzwonek)*, a w sytuacji gdy Główny Urząd Statystyczny udostępnia te dane wtórnie studentom i osobom, które są tymi danymi zainteresowane, żąda opłaty. Stawiam pytanie: Kiedy sytuacja w tym zakresie zostanie znormalizowana w taki sposób, żeby

**Posel Wiesław Janczyk**

ułatwić życie przedsiębiorcom z tego sektora, co najmniej sektora małych i średnich przedsiębiorstw, jak również prowadzenie realnego biznesu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Omawiany projekt ustawy jest wynikiem – jak wszyscy przedstawiciele klubów podkreślali – implementacji dyrektywy unijnej. Moje pytanie brzmi: Czy gdyby nie było tej dyrektywy, wdrożylibyście państwo przepisy, które są tu zaproponowane? Tak naprawdę małe i średnie przedsiębiorstwa czekają bowiem na rozwiązania upraszczające i umożliwiające im lepsze funkcjonowanie. Tymczasem te przepisy w jakimś stopniu rodzą nadzieję na lepsze rozwiązania, niemniej jednak nie są to te kluczowe, na które czekają przedsiębiorstwa. W związku z tym mam pytanie: Jakie kolejne rozwiązania upraszczające i wspierające polską przedsiębiorczość państwo przewiduje i w jakim terminie wdrożycie do polskiego prawa, i czy nadal będziecie czekać na dyrektywę i dopiero wówczas podacie rękę polskiemu przedsiębiorcy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję, pani marszałek.

Struktura gospodarcza Polski podobna jest do struktury krajów postkolonialnych. Banki, handel, przemysł są w znacznym stopniu opanowane przez kapitał zagraniczny, co w efekcie sprowadza się do wypływu zysku poza Polskę. Cały ciężar rozwoju Polski spoczywa na barkach właśnie drobnych i średnich przedsiębiorców. Rząd Donalda Tuska ciągle mami obietnicą pomocy tej grupie przedsiębiorców, nieste-

ty, pozostaje to w sferze obietnic, o czym mówią drobni przedsiębiorcy. Ten projekt jest zaledwie iskierką nadziei, dlatego mam konkretne pytanie: Kiedy średni przedsiębiorcy doczekają się realnych zmian, realnej pomocy, tzn. będą mogli liczyć na szybsze i tańsze kredyty? To zabija dzisiaj tych przedsiębiorców – sposób, w jaki czołgani są przez banki, jeżeli zwrócą się o kredyt.

Kiedy zostaną obniżone koszty zatrudnienia pracowników, koszty związane z tworzeniem nowych miejsc pracy, czyli, krótko mówiąc, kiedy rząd przestanie niszczyć małe i średnie przedsiębiorstwa, a wyjdzie do nich z konkretną, realną ofertą pomocy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niewątpliwie dyrektywa, która zmusza polski rząd do tego, aby opracował tę ustawę, pomoże w zmniejszeniu kosztów funkcjonowania małych przedsiębiorstw, bowiem ograniczenie czy uproszczenie rachunkowości także zmierza w tym kierunku. Jednak 2 mln euro, o ile dobrze zrozumiałem, jest dosyć dużą kwotą. Chciałbym wobec tego zapytać, panie ministrze: Jak jest pod tym względem w innych krajach europejskich? Czy jeżeli chodzi o inne kraje, które wstąpiły do Unii razem z Polską, te kwoty są także tego typu i czy nastąpiły tam podobne rozstrzygnięcia?

Rozumiem, że trzeba realizować dyrektywę i że obowiązuje ona wszystkie kraje, niemniej jednak wychodzimy poza jej zakres treściowy, wprowadzając szereg innych podmiotów, do których ta dyrektywa się nie odnosi. Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda w innych państwach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Jak już wspomniałam, lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A zatem o odpowiedź na zadane pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Dorotę Podedworną-Tarnowską.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na początku bardzo chciałabym podziękować wszystkim klubom za poparcie tego projektu. Niewątpliwie bardzo istotne jest dla nas to, że projekt spotkał się z tak przychylną państwa opinią.

Chciałabym przejść teraz do odpowiedzi na zadane pytania. Pierwsze z nich postawił pan poseł Wiesław Janczyk. Było to pytanie ogólne i dotyczyło tego, dlaczego ta zmiana przychodzi tak późno. Podobne pytanie zadała pani poseł Maria Zuba. Dotyczyło ono tego, czy pracujemy nad innymi uproszczeniami, czy mogliśmy tutaj coś pominąć, czy była w ogóle taka opcja.

Pragnę przypomnieć, że zmiany, nad którymi procedujemy, stanowią de facto, co było tu dzisiaj niejednokrotnie już podkreślane, transpozycję zapisów dyrektywy Unii Europejskiej, niemniej jednak w dyrektywie przewidziano, że jest to opcja dla państwa członkowskiego. Chciałabym podkreślić, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej zdecydował się na skorzystanie z tej opcji, co oznacza, że rząd, diagnozując problemy administracyjne związane ze sprawozdawczością finansową, jeżeli chodzi o najmniejsze podmioty, zdecydował się na skorzystanie z tej opcji.

Chciałabym również powiedzieć, że nie jest tak, że rząd nie pracuje nad uproszczeniami dla tzw. mikropodmiotów. Obecnie zarówno w ustawie o podatku od towarów i usług, jak i w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej oraz w ustawie o rachunkowości określono szereg uproszczeń skierowanych do mikropodmiotów. Dziś odniosę się może wyłącznie do ustawy o rachunkowości. W art. 4 w ustawy o rachunkowości jest mowa o tym, że jednostka może w ramach przyjętych zasad (polityki) rachunkowości stosować uproszczenia, jeśli nie wywiera to istotnie ujemnego wpływu na realizację obowiązku określonego w ust. 1. Chodzi mianowicie o to, że jednostki są obowiązane stosować przyjęte zasady (politykę) rachunkowości, rzetelnie i jasno przedstawiając sytuację majątkową i finansową oraz wynik finansowy. Co więcej, w art. 50 w ust. 2 jest mowa o tym, że jednostka, która w roku obrotowym, za który sporządza sprawozdanie finansowe, oraz w roku poprzedzającym ten rok obrotowy nie osiągnęła dwóch z następujących trzech wielkości, a mianowicie jeżeli średnioroczne zatrudnienie w przeliczeniu na pełne etaty wyniosło nie więcej niż 50 osób, suma aktywów bilansu na koniec roku obrotowego w walucie polskiej nie przekroczyła równowartości 2 mln euro, a przychody netto ze sprzedaży produktów i towarów oraz operacji finansowych w walucie polskiej nie przekroczyły równowartości 4 mln euro, może sporządzać sprawozdanie finansowe w formie uproszczonej, wykazując informacje w zakresie ustalonym w załączniku nr 1 literami i cyframi rzymskimi. Informację dodatkową sporządza się również w odpowiednio

uproszczonej formie. To tyle, jeśli chodzi o kwestie uproszczeń.

Nie chciałabym się odnosić do pytania dotyczącego wymogów statystycznych GUS, ponieważ przedmiotowy projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, czyli zmiana ustawy o rachunkowości, jak również sama ustawa o rachunkowości, nie precyzuje tego typu przepisów.

Odpowiadając jeszcze na kolejne pytanie pani poseł Marii Zuby, czy przygotowujemy inne uproszczenia dla małych podmiotów, chciałabym powiedzieć, że oczywiście, pracujemy nad tym. Kończymy w Ministerstwie Finansów prace analityczne dotyczące kolejnych uproszczeń dla małych podmiotów i jesteśmy tuż, można powiedzieć, przed skierowaniem projektu kolejnej nowelizacji ustawy do uzgodnień. W dyrektywie w tym zakresie również jest przewidziana opcja, z której skorzystamy, co oznacza, że mamy czas na wdrożenie przepisów do lipca 2015 r., z zastosowaniem ich do sprawozdań za rok obrotowy 2016. Tak więc jest to również pozytywna informacja. Mam nadzieję, że także ten projekt nowelizacji spotka się z przychylnym państwa przyjęciem.

Pytanie pani poseł Marii Nowak, kiedy średni przedsiębiorcy doczekają się zasad funkcjonowania kredytów czy kiedy rozwiążemy problemy dotyczące pozyskiwania kredytów. Również chciałabym podkreślić, że zmiany ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, nie dotyczą tego typu kwestii, ponieważ ustawa o rachunkowości nie reguluje kwestii dostępu do kredytów bankowych.

Pytanie pana posła, zdaje się, Romualda Ajchlera – przepraszam, jeśli źle zanotowałam nazwisko – dotyczące tego, czy jakieś inne kraje zastosowały te opcje. Z naszych informacji wynika, że w chwili obecnej dyrektywa w sprawie jednostek mikro została implementowana przez Niemcy i Węgry. Wielka Brytania jest w trakcie procesu konsultacji publicznych, w wyniku których podejmowana jest ostateczna decyzja o zakresie wdrożenia ww. dyrektywy. Myślę, że to wszystko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Głos zabierze poseł sprawozdawca komisji pan poseł Zbigniew Konwiński.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Konwiński:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Tak jak pani minister bardzo dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za zgodność w pracy nad przedłożeniem rządowym i – tak jak powiedziałem na zakończenie swojego wystąpienia – proszę o przyjęcie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych zawartego w druku nr 2360. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (druki nr 2152 i 2363).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca  
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawić sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 2152, natomiast sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 2363.

Pierwsze czytanie odbyło się w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wówczas padł wniosek, aby projekt skierowano do dalszych prac w podkomisji stałej do spraw rynku pracy, gdzie projekt rozpatrzono 24 kwietnia br. Komisja przyjęła sprawozdanie jednogłośnie 7 maja br.

Przedmiotowy projekt ustawy rozszerza katalog postanowień sądowych, których wydanie skutkuje uruchomieniem mechanizmu zaspokojenia roszczeń pracowników ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Przypomnę, że o niewypłacalności pracodawcy możemy mówić, gdy sąd na podstawie przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego wyda postanowienie m.in. o ogłoszeniu upadłości pracodawcy albo postanowienie o ogłoszeniu upadłości pracodawcy z możliwością zawarcia układu. Obecnie katalog tych postanowień nie uwzględnia postanowienia o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego, tzn. takie postanowienie nie stanowi przesłanki niewypłacalności.

W celu zapewnienia ochrony pracownikom – dotyczy to pracowników polskiego przedsiębiorcy, którego upadłość ogłosił sąd zagraniczny – w art. 3 ust. 1 ustawy, tj. w art. 1 ust. 1 projektu, rozszerzono wspomniany już wcześniej katalog postanowień, tzn. dodano pkt 6 zawierający dodatkową przesłankę niewypłacalności pracodawcy. Pkt 6 obejmuje sytuację, w której sąd upadłościowy wydaje postanowienie o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego wobec przedsiębiorcy polskiego. Pozwoli to tym samym zagwarantować pracownikom prawo do wypłaty świadczeń z funduszu.

Co ważne, bezsprzecznie ta zmiana jest bardzo potrzebna i oczekiwana. Obecnie ze względu na lukę prawną powstają niezaspokojone roszczenia pracownicze. Ważne jest, że wypłata dodatkowych świadczeń nie zagrazi płynności Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a co najistotniejsze – zwiększy się poziom ochrony roszczeń pracowniczych.

Komisja przyjęła uwagę legislacyjną, która jest wynikiem nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Korekta polega na zachowaniu spójności obu nowelizacji. Zmiana dotyczy odesłania w art. 3 ust. 2 ustawy.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej w sprawie stosowania art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do pomocy de minimis konieczne było wprowadzenie poprawki do art. 1 projektu, która obejmuje zmianę treści art. 23 ust. 5 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Zmiana jest bardzo korzystna z punktu widzenia pomocy udzielanej podmiotom gospodarczym, ponieważ nowe brzmienie rozporządzenia pozwoli udzielać pomocy de minimis podmiotom w trudnej sytuacji ekonomicznej.

Art. 4 przedmiotowego projektu wprowadza prawidłowy, 14-dniowy okres vacatio legis. Zmiana była podyktowana m.in. wymogami prawidłowej legislacji.

W imieniu komisji mam zaszczyt rekomendować przyjęcie ustawy w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu komisji w druku nr 2363. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Ewa Drozd z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Ewa Drozd:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, druki nr 2152 i 2363.

Procedowany dziś projekt ustawy, jak już wcześniej podkreślono, związany jest z konkretnym stanem faktycznym, gdyż sytuacja w pewnej firmie ukazała lukę prawną w ustawie o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. W toku postępowania Sądu Rejonowego w Poznaniu, a następnie działań Funduszu Gwarantowanych

**Posel Ewa Drozd**

Świadczeń Pracowniczych okazało się, że w naszej ustawie brakuje wśród enumeratywnie wymienionych przesłanek przepisów o upadłości wtórnej pozwalających na wypłacenie gwarantowanych świadczeń pracowniczych.

Trzeba również zauważyć, że choć w świetle obowiązujących przepisów prawnych postanowienie o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego nie jest przesłanką niewypłacalności, to jednak po dogłębnym przeanalizowaniu należy uznać, iż obecny stan prawny nie pozwala na to, aby ponad 900 pracowników uzyskało świadczenia pieniężne z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Nie ma wątpliwości, że pracownicy, za których odprowadzono składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, powinni mieć prawo zabezpieczenia na wypadek powstania roszczeń pracowniczych na skutek niewypłacalności pracodawcy. Dlatego też celem zasadniczym projektu jest rozszerzenie katalogu przypadków wskazanych w tym przepisie o przesłankę wszczęcia wtórnego postępowania upadłościowego.

Proponowana zmiana ma na celu zapewnienie ochrony na wypadek niewypłacalności pracodawcy dla pracowników polskiego przedsiębiorcy, którego upadłość ogłosił sąd zagraniczny, porównywalnej do ochrony dla pracowników przedsiębiorcy, którego upadłość układową ogłosił sąd upadłościowy w Polsce, a następnie dokonał zmiany opcji układowej na likwidacyjną.

Istotą nowelizacji jest dodanie w ustawie o ochronie roszczeń pracowniczych w art. 3 ust. 1 pkt 6 zawierającego dodatkową przesłankę niewypłacalności pracodawcy – wydanie przez sąd upadłościowy na podstawie przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego postanowienia o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego wobec przedsiębiorcy polskiego. W praktyce rodzi to skutki podobne do zmiany formy prowadzenia postępowania upadłościowego z opcją likwidacyjną. Wydane w tym przedmiocie postanowienie jest przesłanką niewypłacalności. Ustawodawca, zmieniając brzmienie ust. 2 w art. 3, określił również datę niewypłacalności. Należy również zaznaczyć, że w art. 23 zmieniono brzmienie ust. 5, doprecyzowując zakres oraz tryb zwrotu środków do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z zasadami udzielania pomocy de minimis. Te zmiany już wcześniej obszernie omówiła pani poseł sprawozdawca.

Wysoka Izbo! Mimo że proponowana zmiana pociągnie za sobą skutki finansowe związane z wypłatą dodatkowych świadczeń, to jednak nie zagrazi ona płynności Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, ani nie wpłynie na bezpieczeństwo finansowe państwa, ale na pewno wpłynie korzystnie i zaspokoi roszczenia wielu pracowników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji ze względu na lukę prawną.

Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Janusz Śniadek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Janusz Śniadek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam honor przedstawić stanowisko w sprawie proponowanej ustawy.

To rozwiązanie uznajemy za krok w dobrym kierunku, krok konieczny, natomiast daleko niewystarczający. Chodzi o jednostkowy przypadek firmy Christianapol dotyczący aż 914 pracowników tej firmy, którym odmówiono wypłaty z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych ze względu na lukę prawną, powodującą, że postępowanie upadłościowe wtórne nie jest przesłanką do uznania niewypłacalności. Pozbawiono te osoby środków do życia.

Dyrektywa unijna o obowiązku informacji i konsultacji nakłada na pracodawcę obowiązek konsultowania z pracownikami programów naprawczych i zabezpieczenia pracowników. Generalnie ta dyrektywa w Europie jest przesłanką do podejmowania przez sąd gospodarcze decyzji o upadłości tylko w przypadku, gdy pracodawcy wykażą, że podjęto wszelkie starania, w konsultacji z pracownikami, w celu ratowania firmy, ratowania miejsc pracy, a więc zabezpieczenia również interesu Skarbu Państwa, żeby państwo nie ponosiło kosztów upadłości. Chroni to zarówno państwo, jak i pracowników przed nieuczciwością pracodawców.

Przytoczę przykłady. Amerykańska, światowa firma Goodyear przez 7 lat nie dostała we Francji zgody na zamknięcie firmy bez odpowiednich zabezpieczeń dla pracowników. Przez 7 lat sąd nie wyrażał zgody bez wynegocjowania programów zabezpieczeń dla pracowników chroniących Skarb Państwa. Linia promowa MyFerryLink łącząca Francję i Wielką Brytanię chciała ogłosić upadłość, ale sąd zażądał prawa wykupu firmy przez pracowników. Firma funkcjonuje do dzisiaj. Podobnie było w przypadku firmy Monroe w Austrii, można by też przytoczyć przykłady z Hiszpanii. Natomiast w Polsce mamy przykład fabryki Fiata w Tychach. Od stycznia ubiegłego roku do marca przeprowadzono tam program zwolnień 1430 pracowników, ograniczając produkcję modelu Panda pod naciskiem rządu włoskiego, który żądał tego od pracodawcy – ten uległ tym żądaniom i przeniósł produkcję do Włoch. Powtarzam, 1430 pracow-

**Posel Janusz Śniadek**

ników straciło pracę. W niespełna dwa czy trzy miesiące później, w wyniku popytu na produkowane modele Fiata i potrzeby zwiększenia produkcji, zaczęto znowu przyjmować pracowników. Kosztowało to polski rząd około 18 mln zł – chodzi o koszty z tytułu tych zwolnień. Jeśli chodzi o sytuację pracowników, możemy powiedzieć tak: zwolniono 1500, przyjęto w międzyczasie blisko 200 ludzi z powrotem, ale równocześnie organizacja pracy w tym zakładzie jest prowadzona w taki sposób, że uwzględniając ilość nadgodzin, pracujących sobót, można by z powodzeniem zatrudnić w tej firmie około 600 osób. To pokazuje, nieustannie podnosi to tamtejsza „Solidarność”, że możliwe byłoby zatrudnienie, jak mówię, około 600 ludzi z gwarancją stabilnej przyszłości, emerytur itd. Polskie prawo niestety nie daje tych gwarancji, nie zabezpiecza w sposób odpowiedni interesu Skarbu Państwa i interesu pracowników. Stąd indywidualne dramaty ludzkie. To pokazuje, jak specyficzne lobby w Sejmie stanowi prawo umożliwiające takie sytuacje, niebroniące interesów Skarbu Państwa, realizujące interes tylko wąskich lobby, umożliwiające nieuczciwe postępowanie, przerzucanie, często okresowych trudności, dokładnie tak, jak miało to miejsce w Fiacie w Tychach, na państwo i na barki pracowników.

Jeszcze raz powtarzam: Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze to rozwiązanie, uznając je za dalece niewystarczające, i podtrzymując twierdzenie, że interes Skarbu Państwa i pracowników jest niewystarczająco chroniony przez polskie prawo, niezgodnie z dyrektywą unijną. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

**Posel Zofia Popiołek:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie zmiany ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Ten projekt został opracowany przez Senat i jest zawarty w druku nr 2152.

Projekt ten rozszerza katalog postanowień, których wydanie przez sąd upadłościowy skutkuje niewypłacalnością pracodawcy, a w konsekwencji uruchomieniem mechanizmu zaspokajania roszczeń pracowników ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Zgodnie z tym projektem dodaje się w art. 3 ust. 1 ustawy pkt 6 zawie-

rający dodatkową przesłankę niewypłacalności pracodawcy, tj. wydanie przez sąd upadłościowy postanowienia o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego wobec przedsiębiorcy polskiego. Proponowana zmiana ma na celu zapewnienie ochrony na wypadek niewypłacalności pracodawcy pracownikom polskiego przedsiębiorcy, którego upadłość ogłosił sąd zagraniczny, porównywalnej do ochrony pracowników przedsiębiorcy, którego upadłość układową ogłosił sąd upadłościowy w Polsce, a następnie dokonał zmiany opcji układowej na likwidacyjną. Również zmiana w art. 5 jest bardzo korzystna dla adresatów i umożliwia niesienie pomocy de minimis.

Projekt ustawy jest korzystny dla jego adresatów, pracowników, którzy ze względu na lukę w prawie nie mogą skorzystać z przysługujących im na podstawie ustawy środków ochrony roszczeń przed niewypłacalnością pracodawcy. Ten projekt powstał w związku z kazusem prawnym, który miał miejsce we Francji, orzeczono tam stosowny wyrok. Bardzo dobrze, że takie przykłady są podstawą zmian, bo życie niesie sytuacje, których ustawodawca nie przewidział, i dobrze, że taka reakcja następuje. Klub Twojego Ruchu oczywiście jest za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Smolarz:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić stanowisko mojego klubu, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, co do sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (druki nr 2152 i 2363).

Na wstępie chciałbym wyrazić zadowolenie z tego, iż po raz kolejny poprawiamy prawo w taki sposób, aby było ono bardziej sprawiedliwe i równe dla wszystkich. I również chciałbym wyrazić zadowolenie z zaangażowania zarówno Senatu, jak i Sejmu w prace nad tymi zmianami, a także zgodne nasze opinie co do tego, że ta zmiana oraz inne muszą być wprowadzane w taki sposób, aby zagwarantować równy dostęp do świadczeń osobom, które będą w trudnej sytuacji. Warto też przedstawić taką konkluzję, iż często mamy do czynienia z przypadkami, których – my, prawnicy, eksperci, specjaliści – nie jesteśmy w stanie zwyczajnie przewidzieć. Życie jest bogatsze i pisze bardziej różnorodne scenariusze od tych, które jesteśmy w stanie sami wymyślić.



**Posel Henryk Smolarz**

Dziękuję moim przedmówcom za tak obszerne przedstawienie tej zmiany i informuję, że oczywiście klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji. Jednocześnie dorzucając do uwag, które przewodniczący Śniadek zgłosił, podając przykłady różnych innych trudnych sytuacji, swoje uwagi, chciałbym powiedzieć, że bardzo często na spotkaniach z osobami pracującymi, będącymi dla siebie samych pracodawcami, pracownikami, a mianowicie z rolnikami, słyszymy, że mają takie oczekiwania, aby powstał fundusz na wzór Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych gwarantujący w razie trudności – w razie niewypłacalności podmiotów, najczęściej skupowych – wypłatę osobom, które nie otrzymają zapłaty za sprzedane produkty, świadczeń na wzór tego rozwiązania. Tak więc sam fundusz świadczeń pracowniczych, mechanizmy go uruchamiające jesteśmy zobowiązani doskonalić. Jest to rozwiązanie dobre i myślę, że w przyszłości zostanie przeniesione na inne grupy osób pracujących w Polsce, przede wszystkim na rolników. Takie jest oczekiwanie bardzo, bardzo wielu osób, które podobnie jak w sektorze pracowniczym znajdują się nie z własnej przyczyny w trudnej sytuacji, zupełnie niezależnej od siebie, niespowodowanej przez siebie, pozostając bez pracy, bez zatrudnienia i bez należnych świadczeń. Jeszcze raz potwierdzam, iż zgłoszujemy za sprawozdaniem komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na samym początku wystąpienia chciałbym podziękować panu, panie ministrze. Zwracam się do pana ministra Męciny. Proszę przekazać również moje podziękowania panu ministrowi Dudzie za to, że zechciał przyjechać do Międzychodu, spotkać się z pracownikami, wysłuchać ich racji, w wyniku czego mamy dzisiaj debatę, by poprawić prawo, uzupełniamy tę lukę prawną, która do tej pory występowała.

Jeżeli już jestem przy podziękowaniach, pani przewodnicząca, to również pani serdecznie dziękuję za to, że dotrzymała pani słowa. Chociaż, muszę powiedzieć, byłem niecierpliwy z racji procedowania tego, ale już zbliżamy się do finału w pracach nad tą ustawą. Pozostanie, jestem o tym przekonany, tylko podpis pana prezydenta, gdyż trudno, aby Senat co-

kolwiek poprawiał w tejże ustawie. Jeszcze tak mówiąc między nami, panie ministrze, mimo że to jest nasza inicjatywa, faktycznie firmuje ją Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Cała sprawa polega na tym, iż sąd francuski uznał, że podjęcie decyzji to jest jego władztwo, bowiem zarząd firmy znajduje się we Francji. A niekoniecznie mógł to robić. Można było tę upadłość ogłosić w Polsce i nie byłoby problemu. Być może dobrze, że tak się złożyło, bo przecież to nie jest ustawa działająca tylko w odniesieniu do zakładu Christianapol w Międzychodzie, który stanął. Ta ustawa może obejmąć, i z pewnością obejmie, inne firmy, które dzisiaj jeszcze funkcjonują i w których, czego im nie życzę, upadłość może być ogłaszana również w innych i państwach, a wtedy nie będzie miał czasu syndyk masy upadłościowej zgłosić do funduszu świadczeń gwarantowanych roszczeń pracowników, tak jak to miało miejsce w Międzychodzie w firmie Christianapol.

Spotkałem się z 600 ludźmi tychże zakładów. Pamiętam rozpacz tych, którzy zostali ni stąd, ni zowąd bez środków do życia, bez jakiegokolwiek pomocy. Zresztą było wiele spotkań, także w Ministerstwie Polityki Społecznej, bo przecież brakowało także w powiatowym urzędzie pracy środków na zasiłki dla ludzi, którzy zostali bez pracy, bo było to zaskoczenie i dla powiatowego urzędu pracy. Ale wszystko pokonaliśmy i mimo że sprawa toczy się od grudnia, jestem bardzo zadowolony, że kończy się ona szczęśliwie dla tych pracowników i że przeciwdziałać to będzie ewentualnie temu, by w przyszłości ludzi mógł ten sam los spotkać.

Nie jest to duża kwota, jeśli chodzi o fundusz świadczeń gwarantowanych, bo to jest około 10 mln zł. Ale te 10 mln dla tych 1000 osób są to ogromne, gigantyczne, niewyobrażalne pieniądze.

Do takich sytuacji Sejm Rzeczypospolitej przede wszystkim nie powinien dopuścić. Powinniśmy przewidzieć jednak, że takie sytuacje mogą mieć miejsce.

Ale najbardziej zaskoczył mnie jeden fakt, Wysoka Izbo, podczas tego procedowania, jeżeli chodzi o opinie płynące ze strony różnych instytucji oceniających ten projekt. Otóż zastanawiam się nad opinią prokuratora generalnego, którego podejście do tej ustawy i do problemu tych ludzi, co jest bardzo trudne, ma rzeczywiście taki prokuratorski charakter – ustawa działa wstecz, ustawa musi mieć *vacatio legis* i tak dalej. Z pewną kwestią bym się mógł zgodzić, z opinią pana prokuratora generalnego, że ustawa powinna mieć *vacatio legis*, ale przecież pan prokurator generalny nie tylko odpowiada za opiniowanie ustaw, on ma jednak szersze kompetencje. Ktoś nie wykonał ustawy. Powtarzam: ktoś nie wykonał ustawy. I tutaj prokuratora generalnego nie było, żeby zapytać, dlaczego ci ludzie nie otrzymali środków. Prokurator generalny powiedział jak urzędnik: ustawa działa wstecz i raczej nie powinna być stosowana, mimo że zna zapisy Trybunału Konstytucyjnego, które znalazły się w uzasadnieniu projektu. (Dzwonek)

**Posel Romuald Ajchler**

Minął czas, pani marszałek.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem omawianej nowelizacji ustawy. I jeszcze raz chciałbym wszystkim, którzy przyczynili się do poprawy tej ustawy matki, serdecznie podziękować. A rzadko się zdarza, żeby ustawa od początku, od etapu Senatu, po etap podkomisji, komisji zresztą też, w których uczestniczyłem, przechodziła jednym głosem, co obserwowałem. Zatem dobrze się stało, że posłowie naprawili może nie błąd, ale ten projekt ustawy, który daje możliwości wypłaty środków z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych należnych pracownikom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Zanim przejdziemy do pytań, chciałabym bardzo serdecznie pozdrowić uczniów i uczennice, a także kadrę nauczycielską z gimnazjum w Markłowicach. Witamy serdecznie w polskim Sejmie. *(Oklaski)*

Zgodnie z zapowiedzią przystępujemy do pytań.

Zanim to zrobimy, zapytam, czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się dopisać do listy pytających, jeżeli do tej pory tego nie zrobił.

Jeśli nie, listę zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Polska jest częścią Unii Europejskiej, przepływ ludzi i kapitału to podstawowe gwarancje. Okazuje się jednak, że mimo iż mamy prawo dostosowane do prawa Unii Europejskiej, nie wszystkie sytuacje byliśmy w stanie przewidzieć i opisać w polskim prawie, m.in. chodzi właśnie o sprawę dostępu zwalnianych pracowników do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. To dzięki determinacji i zaangażowaniu pana posła Romualda Ajchlera, który przez pół roku działał wspólnie z ludźmi, którzy znają się na tym prawie, doprowadzamy dzisiaj do nowelizacji ustawy, która pozwoli wypłacić z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zaległe wynagrodzenia dla ponad tysiąca osób. To pokazuje, że w tak ważnych dla ludzi sprawach możliwe jest współdziałanie opozycji z koalicją rządową. I właściwie nie powinniśmy się temu dziwić,

bo to obowiązek poselski każdego z nas, aby podejmować właśnie takie działania interwencyjne, jeśli są one uzasadnione, a strona rządowa powinna być otwarta na poszukiwanie takich rozwiązań.

Chciałbym zapytać pana ministra, po pierwsze, jaki jest stan środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na koniec roku. Były informacje o nadwyżce ponad 3 mld zł. Po drugie, jak funkcjonuje ten program wsparcia firm będących w trudnej sytuacji finansowej? Czy ilość środków zagwarantowanych w funduszu jest wystarczająca, czy ewentualnie trzeba by było je zwiększyć lub występować do ministra finansów o zmianę planu finansowego, aby zadośćuczynić wnioskowi, które są związane z ratowaniem firm? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Elżbieta Rafalska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy zmierza do rozszerzenia katalogu postanowień, których wydanie przez sąd upadłościowy skutkuje niewypłacalnością pracodawcy, a w konsekwencji uruchomieniem mechanizmów zaspokojenia roszczeń pracowniczych ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy możliwości zaspokojenia roszczeń pracowniczych byłych pracowników szpitala w Kostrzynie. To ponad 300 osób, które mają prawomocne wyroki sądowe, wobec których wszyscy bezradnie rozkładają ręce, bo nie ma żadnej możliwości zaspokojenia tych roszczeń. Dzisiaj mamy rozwiązanie: nowelizację związaną z pewną sytuacją incydentalną. Proszę powiedzieć, czy zna pan sytuację byłych pracowników kostrzyńskiego szpitala.

Następne pytanie dotyczy w ogóle niezaspokojonych roszczeń pracowniczych pracowników ochrony zdrowia. Do tej pory szpitale publiczne z powodu obowiązującego prawa nie mogły ogłosić upadłości. W tej chwili mamy szpitalne spółki, które obowiązują zasady kodeksu, prawa handlowego. Proszę powiedzieć, czy są już sytuacje, w których pracownicy mają niezaspokojone roszczenia, i czy Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych będzie wypłacał zobowiązania po upadłościach szpitalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprawdzie dzisiaj mówimy o ochronie pracowników, ale w dobie, kiedy na terenie naszego kraju działają spółki z kapitałem zagranicznym, niejednokrotnie również osoby zarządzające nimi po stronie polskiej znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Mam taki przypadek na swoim terenie, w którym firma z kapitałem zagranicznym funkcjonowała przez kilka lat, potem przedsiębiorca francuski wycofał się z nadzoru, z czynnego działania. Trudna sytuacja spowodowała, że zarząd reprezentowany przez stronę polską i pracownicy umówili się i robili wszystko, żeby tę firmę ratować. I co się okazuje? Nie udało im się odbić w takiej sytuacji, jaka jest teraz. Zakład jest w bardzo trudnej sytuacji, oni szukają rozwiązania, szukają go u prawników. Zwrócili się w ubiegłym tygodniu do prawnika, żeby im pomógł wyrejestrować tę firmę, bo już nie widzą szans, a prawnik mówi: Tak, podejmę się tego, tylko koszt tego działania z mojej strony będzie wynosił 10 tys. zł. (*Dzwonek*) Dla nich taka kwota jest nie do wyobrażenia, żeby oni mogli się zebrać, żeby mogli tę firmę rozwiązać. Co takie przedsiębiorstwa mogą zrobić, żeby uporządkować ten rynek, jeśli chodzi o takie właśnie sytuacje? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o to, jak to się stało, że doszło do takiej sytuacji. Jak to się stało, że doszło do zaistnienia takiej luki prawnej, w wyniku której zagraniczna firma wyjeżdża z Polski z bardzo pokaźnym majątkiem? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy obrony praw pracowniczych. Pytanie jest takie: Jakie państwo wyciągać wnioski z tej sytuacji odnośnie do funkcjonowania firm zagranicznych w Polsce w aspekcie ochrony nie tylko rynku pracy, ale również rynków? Chodzi mi o branżę, w której ta firma funkcjonowała, dokładnie chodzi mi o ok. 150 dostawców, bo to też jest roszcze-

nie, które zaistniało, na kwotę ok. 6 mln euro. W związku z tym moje pytanie brzmi: Jakie państwo wyciągnęliście wnioski i kiedy nas czeka kolejna, jak to państwo ładnie, eufemistycznie określili, luka prawna, która nas po raz kolejny, np. w innej branży, zaskoczy? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy zmierza do rozszerzenia katalogu postanowień, których wydanie przez sąd upadłościowy skutkuje niewypłacalnością pracodawcy, a w konsekwencji uruchomieniem mechanizmu zaspokojenia roszczeń pracowników ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W świetle obowiązujących obecnie przepisów o ochronie roszczeń pracowniczych postanowienie o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego nie jest przesłanką niewypłacalności. W proponowanej nowelizacji ten stan rzeczy ma ulec i ulegnie zmianie. Istotą nowelizacji jest dodanie w art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy pkt 6 zawierającego dodatkową przesłankę niewypłacalności pracodawcy, wydanie przez sąd upadłościowy na podstawie przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego postanowienia o wszczęciu wtórnego postępowania upadłościowego wobec przedsiębiorcy polskiego.

W związku z tym chciałbym zapytać, tzn. skonstruować pytanie w taki sposób: Czy ustawodawca ze względu na ochronę interesu pracowników i ich roszczeń zrezygnuje z okresu *vacatio legis*? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Janusz Śniadek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Janusz Śniadek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgadzam się, że jest to z punktu widzenia nieokreślonej liczby pracowników ważne uzupełnienie luki



**Posel Janusz Śniadek**

prawnej, dające im szansę otrzymania, podkreślam, jednorazowej zapomogi. Tak naprawdę to rozwiązanie nie rozwiązuje niczego. Pozostaje w dalszym ciągu ogromny problem przetrwania tego – przez nie zawsze uczciwych pracodawców, jak pokazuje przytaczany przeze mnie przypadek, przykład Fiata w Tychach, w którym pracodawca chroni swój rynek pracy we Włoszech – na barki polskiego budżetu i polskich pracowników. Czy te przypadki, przykłady są podstawą do jakiejś refleksji ministerstwa co do konieczności uzupełnienia luki, uchronienia polskiego budżetu, funduszu gwarantowanych świadczeń i polskich pracowników przed takimi sytuacjami, przed nieuczciwością pracodawców przetrzymujących swoje przejściowe trudności bez skrępowań, jak się okazuje, na barki pracowników? Czy polski rząd widzi tu konieczność i celowość ochrony interesu Skarbu Państwa i Polaków? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Równoległe z naszym działaniem, Sejmu i Senatu, trwa dochodzenie swoich praw przez pracowników w sądach powszechnych, pracownicy bowiem wystąpili na drogę sądową, uznając, że przyznanie im tych roszczeń, środków, które powinni otrzymać, słusznie im się należy. Czekają oni na decyzję sądu, być może zdarzy się tak, że sąd, widząc, w którym kierunku idzie praca ustawodawcy, wyznaczy termin wokandy i przyzna rację pracownikom. Będą to wtedy koszty także dla budżetu państwa, bo jeżeli wygrają pracownicy, jeżeli sąd podejmie taką decyzję, wówczas koszty będą dość znaczne, chodzi bowiem o odsetki karne liczone już od prawie roku, odkąd pracownicy powinni uzyskać swoje świadczenia – to jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia, to jest najistotniejsze. Jestem przekonany, że większość zainteresowanych ogląda w Internecie dzisiejsze obrady Sejmu i oni chcieliby, panie ministrze, usłyszeć od pana, bo przecież ludzie nie znają się na procesie legislacyjnym, kiedy mogą spodziewać się wypłat z tegoż funduszu, czy fundusz jest przygotowany, czy nie spotkają kolejnych trudności – jakich, dzisiaj nie można *(Dzwonek)* tego przewidzieć – a także czy czerwiec jest to realny termin – będzie to pewnie zależało tylko od woli pana prezydenta i potem publikacji, tych nieszczęsnych *vacatio legis* – w jakim terminie mogą spodziewać się środków, bo to dla tych ludzi bardzo ważna i pilna życiowa sprawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu, proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jacka Męcinę o odniesienie się do postawionych pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo gorąco podziękować Wysokiej Izbie, Sejmowi i Senatowi za tę inicjatywę i dyskusję, które toczyły się w trakcie tych prac. Rząd robił wszystko, aby prace te trwały jak najkrócej.

Chciałbym podkreślić, pośrednio odpowiadając na pytanie, które się pojawiło, że musimy reagować na nowe zjawiska, chociażby to, że coraz częściej działalność gospodarcza prowadzona jest w układzie transgranicznym. Chciałbym też podkreślić, że w tym przypadku to przede wszystkim błąd syndyka spowodował kłopoty pracowników, bo gdyby syndyk rozpoczął tę procedurę, która była przedmiotem wyroku, to spełnione zostałyby warunki referencyjne. Nie jest więc tak, że w tym stanie prawnym nic nie dało się zrobić.

Inną kwestią – mówił o tym pan poseł Ajchler – którą bardzo trudno rozstrzygnąć, jest ocena, czy sąd francuski miał prawo wydać wyrok o odpowiedzialności wtórnej. Chciałbym podkreślić, że upadłość wtórna to koncepcja uregulowana w dyrektywie, którą implementowaliśmy ponad rok temu. To jest zupełnie nowe zjawisko także w sensie prawnym. W tej chwili w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace nad kolejną zmianą, która ma iść w kierunku tzw. procesu restrukturyzacyjnego. Te zmiany, które są cechą gospodarki i mają charakter permanentny, w największym stopniu narażają interes pracowników. Instytucja ochrony roszczeń pracowniczych, która jest dziełem i polskich partnerów społecznych, i państwa polskiego, wprowadzona dużo wcześniej niż byliśmy do tego zobowiązani, czyli w trakcie tego procesu harmonizacji norm polskiego prawa pracy z normami europejskimi, ma już swoje ogromne zasługi właśnie w obszarze ochrony interesów pracowników. Chciałbym podkreślić, że najważniejszą przesłanką uruchomienia ochrony z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest, po pierwsze, opłacanie składki, a po drugie, zdolność upadłościowa lub likwidacyjna, które są przesłanką niewypłacalności.

Pan poseł Śniadek wspominał o kwestii innej formuły ochrony. Do roku dwutysięcznego istniała inna przesłanka – przejściowych trudności pracodawcy. Nieszczęśliwa decyzja rady funduszu i dysponenta o uruchomieniu środków związanych właśnie z ochro-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

na w trakcie przejściowych trudności pracodawcy spowodowała niemalże upadek tego funduszu. Musimy ważyć zatem to, co jest bezwzględnie koniecznością, jeśli chodzi o ochronę roszczeń pracowniczych, a co działalnością quasi-prewencyjną, i za taką uważam ustawę o ochronie miejsc pracy, o którą pytał pan poseł Tomaszewski. Wydaje się, że mimo iż na rynku pracy jest coraz lepiej, coraz więcej firm inwestuje, to jednak pojawiają się cały czas, było tak też w 2014 r., firmy, które mają trudności zmuszające je albo do restrukturyzacji zatrudnienia, do zwolnień, albo do ubiegania się o te środki.

Chciałbym powiedzieć, że ta ustawa funkcjonuje i to funkcjonuje całkiem nieźle. Mamy zagwarantowane ponad 200 mln zł. Dotychczas udało się uruchomić środki na ochronę 2500 miejsc pracy. To mało, ale zarazem dużo chociażby w relacji do poprzedniej ustawy, która nie zadziałała. To, co wydaliśmy, to kwota rzędu 15 mln zł, a więc do końca czerwca, można powiedzieć, te instrumenty mogą być zaspokajane. Każdy przedsiębiorca – co ważne, są to zwłaszcza mali i średni przedsiębiorcy z branży budowlanej, branży związanej z przetwórstwem metalowym – korzysta z tych środków. Cieszę się, gdy mogę uruchomić środki nawet na ochronę dwóch, trzech miejsc pracy. Te 2500 miejsc w wymiarze kraju to mało, ale w wymiarze małych, lokalnych rynków pracy to są miejsca pracy, dzięki którym chroniona jest sytuacja pracownika i jego rodziny, poprawiana jest kondycja całego tego lokalnego rynku pracy.

Jeśli chodzi o pytania szczegółowe, to pan poseł Tomaszewski prosił o diagnozę. Powiem tak: z pewnością wystąpił tutaj błąd syndyka, z pewnością prawo sądu francuskiego do ogłoszenia upadłości jest dyskusyjne.

Z całą pewnością też, i chcę to podkreślić, ta senacka, poselska inicjatywa zbiegła się szczęśliwie w czasie, bo my także nad tym pracowaliśmy. Można powiedzieć, że uzyskaliśmy synergię.

Jeżeli chodzi o stan środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, stan tego funduszu, bo były takie pytania, to jest on dobry. Bilansowo jest to 4750 mln zł, w tym 2000 mln zł, co chcę podkreślić, to są należności, których na ogół Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych nie odzyskuje, bo ma duże trudności z odzyskiwaniem. Jedną z form pomocy, chcę to podkreślić, są permanentnie wydawane decyzje o umarzaniu tych środków, jeżeli chodzi o przedsiębiorców. I tak wiemy, zgodnie z przesłankami ustawowymi, że nie odzyskamy tych pieniędzy, że nie zaspokoimy się, bo albo nie ma majątku, albo sytuacja prawna na to nie pozwala.

Pani poseł Rafalska zapytała o casus pracowników w Kostrzynie. Z pamięci powiem, że pochylałem się nad sytuacją dotyczącą tych pracowników, ale w szczegółach nie chcę się do tego odnosić, bo oczy-

wiście muszę mieć przed sobą stan prawny. Chcę podkreślić, że w przypadku publicznych zakładów opieki zdrowotnej jest taki problem, że one ani nie opłacają składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, ani nie mają zdolności upadłościowej. To jest kwestia statusu gospodarczego, o którym można rozmawiać – myślę, że właściwy jest tutaj minister zdrowia – bo przekształcone podmioty, które są spółkami, opłacają comiesięczne składki za pracowników i w związku z tym mają prawo do ochrony roszczeń.

Pani poseł Zuba wspomniała o sytuacji prawnej faktycznej, którą trudno mi ocenić, bo w takich przypadkach musimy pracować na dokumentach. Wydaje mi się, że problem jest bardziej związany z prawem gospodarczym. Chcę natomiast podkreślić, że jeżeli występują przesłanki związane z upadłością lub likwidacją, a pracownicy są objęci obowiązkiem opłacania składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, to fundusz zawsze wchodzi. Oczywiście ta forma pomocy ma ograniczony charakter, bo chronimy te roszczenia, przyznając środki na trzy pensje. Dlatego właśnie potrzebne jest niezwłoczne uruchamianie tej pomocy. Ostatnia nowela, którą bodajże w ubiegłym roku przyjął parlament, poszła w tym kierunku, że środki Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych mogą być uruchamiane wcześniej. Już nie czekamy na wyrok związany z ogłoszeniem upadłości jako przesłanką, bo można się o to ubiegać nawet wtedy, gdy wniosek jest złożony.

Pan poseł pytał o instrumenty, które chronią nas w sytuacji, gdy firma wyprowadziła majątek. W przypadku Christianapolu kluczowe były inne przesłanki. Tutaj kluczowa była ocena, czy francuski sąd miał prawo wydać wyrok o postawieniu w stan upadłości wtórnej, jeżeli chodzi o spółkę funkcjonującą w Polsce. Jest to jednak ocena sądu. Wiem, że w tej sprawie także jest prowadzone postępowanie. Będzie ono ważne także z punktu widzenia prawa europejskiego, ponieważ nie zapominajmy, że upadłość wtórna jest nową instytucją w prawie unijnym, którą musieliśmy implementować.

Czy zrezygnujemy z *vacatio legis*? Powiem tak: jeżeli chodzi o stanowisko rządu, rząd przychylił się do rezygnacji. Natomiast z pokorą odnosimy się do stanowiska Biura Legislacyjnego, które wskazało też na wartości związane z ochroną stanu prawnego. Tutaj naprawdę wykonano, i chcę za to serdecznie podziękować, maksimum pracy.

Na koniec chcę powiedzieć jedną rzecz: pan prezydent ma na podpisanie tej ustawy 21 dni. Jako rząd także będziemy podejmować inicjatywy, żeby to nie trwało 21 dni. 14 dni jest na uruchomienie. Zrobię wszystko, żeby w ciągu miesiąca te środki czekały na pracowników. Bez żadnej zbędnej zwłoki przystąpimy do realizacji tych roszczeń, bo jestem przekonany, że ta ochrona po prostu się tym pracownikom należy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Izabelę Katarzynę Mrzygłocką. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tego miejsca chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom podkomisji stałej do spraw rynku pracy, jak i członkom Komisji Polityki Społecznej i Rodziny za sprawne procedowanie.

Pan Ajchler wspomniał, że był niecierpliwy. Pan poseł jest niecierpliwy, ale właściwy proces legislacji, panie pośle, tak jak mówiliśmy, wymaga pewnych terminów. Troszeczkę nas spowalniało wejście w życie ustawy o promocji zatrudniania i instytucjach rynku pracy. Cały czas to tłumaczyliśmy i cały czas przekonywali pana posła, że właśnie tak trzeba procedować. Jestem przekonana, że ten termin, co do dotrzymania którego się zobowiązałam, został dotrzymany. To jest najkrótszy termin na właściwe procedowanie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 52 do godz. 11 min 59)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa (druki nr 2170 i 2358).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Jadwigę Zakrzewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Sprawozdawca  
Jadwiga Zakrzewska:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić

Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zawarte w druku nr 2358, dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

Projekt zawiera regulacje przepisów prawa dotyczące głównie spraw: zakresu właściwego funkcjonowania kontyngentu wojskowego i odpowiedniego wykonywania zadań przez ten kontyngent, nieprzystawiania przepisów prawa pracy o czasie pracy do świadczenia pracy w strefie działań wojennych, odpowiednich gwarancji w zakresie odpoczynku, propozycji nowego uregulowania czasu pracy, dobrowolności podjęcia pracy w ramach kontyngentu wojskowego i adekwatnego wynagrodzenia. Pozwolicie państwo, że rozwinę te punkty.

Do pracowników zatrudnianych w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami państwa zastosowanie mają powszechnie obowiązujące przepisy normujące czas pracy, to jest przepisy działu szóstego ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy. Ograniczenia wynikające z Kodeksu pracy bardzo utrudniają właściwe funkcjonowanie kontyngentu wojskowego, a tym samym utrudniają wykonywanie zadań postawionych przez dowódcę danego kontyngentu z uwagi na charakter i sposób świadczenia pracy w specyficznych warunkach w strefie działań wojennych. Wobec powyższego istnieje potrzeba dostosowania przepisów o czasie pracy pracowników świadczących pracę w strefie działań wojennych, tak aby kontyngent mógł wykonywać swoje zadania w sposób niezakłócony. Ze względu na nagły i nieprzewidywalny charakter zdarzeń pojawiających się na terenie działania kontyngentu wojskowego utrudnione jest jednoznaczne rozgraniczenie czynności wykonywanych przez pracowników w czasie pracy od tych wykonywanych w czasie wolnym od pracy. Ponieważ pracownicy powinni świadczyć pracę, gdy zaistnieje taka potrzeba, to znaczy także w soboty, niedziele oraz w porze nocnej, rozkład dnia komplikowany jest przez konieczność wykonywania nieprzewidywalnych z uwagi na działania wojenne czynności w miejscu wyznaczonym przez przełożonego i w ściśle określonym czasie. W warunkach misji trudno jest oddzielić czas gotowości do świadczenia pracy od czasu wolnego. Dotyczy to psychologów, ratowników, lekarzy czy tłumaczy. Zdarza się, że dla zabezpieczenia właściwego funkcjonowania kontyngentu wojskowego pracownicy o wymienionych specjalnościach powinni dłużej pozostawać w gotowości do świadczenia pracy niż tylko podczas dyżuru. Zdarza się również, że z punktu widzenia pracownika podczas jego dyżuru nie mają miejsca żadne zdarzenia wymagające podjęcia określonych czynności. Projekt zawiera wyłączenie działu szóstego Kodeksu pracy, co znaczy usunięcie ograniczeń dotyczących czasu pracy, w szczególności w zakresie przestrzegania normy dobowej i tygodniowej czasu pracy, przerwy na odpoczynek, pracy w niedziele i święta, pracy



**Posel Sprawozdawca Jadwiga Zakrzewska**

w nocy, okresu rozliczeniowego i godzin nadliczbowych. Jednocześnie wprowadza się nowe, proste regulacje, adekwatne do realiów świadczenia pracy przez pracowników w strefie działań wojennych, w zakresie odrębnych od dotychczasowych zasad dotyczących czasu pracy przy założeniu, że czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji przełożonego w miejscu pracy lub innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Organizacja pracy będzie ustalana w sposób pozwalający pracownikowi na 8 godzin odpoczynku w każdej dobie, 24 godziny odpoczynku w okresie siedmiodniowym, dzień wolny od pracy w niedziele i święta określone w przepisach o dniach wolnych od pracy, co najmniej raz na cztery tygodnie skorzystanie z dnia wolnego od pracy w niedzielę, z wyjątkiem sytuacji związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa jednostki wojskowej, ochroną zdrowia i życia ludzkiego lub wykonywaniem zadań wynikających z celu skierowania jednostki wojskowej.

Dodatkowe nowe regulacje nie będą dotyczyć pracowników, z którymi nawiązano stosunek pracy przed dniem wejścia w życie ustawy. Wprowadzenie projektowanej regulacji nie jest nowością w polskim ustawodawstwie. Wyłączenie podstawowych norm czasu pracy nastąpiło w stosunku do żołnierzy zawodowych, pełniących służbę w takich samych jak pracownicy warunkach, na podstawie art. 60 ust. 4 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, co nie jest sprzeczne z dyrektywą 2003/88 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. dotyczącą niektórych aspektów organizacji pracy. Pracownicy posiadający specjalistyczne kwalifikacje, w przeciwieństwie do żołnierzy zawodowych, zgłaszają swój udział w kontyngencie wojskowym całkowicie dobrowolnie, co oznacza, że świadomie podejmują decyzję o wykonywaniu obowiązków pracowniczych również w strefie uznanej za strefę działań wojennych, jednocześnie godzą się na te warunki, w jakich będą pracować, za gratyfikację finansową przewidzianą w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1999 r. w sprawie należności pieniężnych i świadczeń otrzymywanych przez żołnierzy wyznaczonych do pełnienia służby poza granicami państwa i pracowników wojska zatrudnionych w jednostkach wojskowych wykonujących zadania poza granicami państwa.

Rekompensatę dla pracowników za pracę w takich warunkach stanowi odpowiednio wyższe wynagrodzenie obejmujące dodatki wojenny wraz ze zwiększeniem oraz zagraniczny. Wysokość tych dodatków ustalona jest w sposób sztywny w stosunku do czasu przebywania na kontyngencie wojskowym, a nie na przykład w relacji do godzin faktycznego świadczenia pracy.

Z tego względu co do zasady pracownik nieświadczący pracy, ale pozostający w strefie działań wojennych pobiera dodatki wojenny i zagraniczny w pełnej

wysokości. Dodatki naliczane są również za niedziele i święta, bez względu na to, czy pracownik świadczył pracę w tych dniach.

Prowadzony system wynagrodzeń we wspomnianym rozporządzeniu w pełni rekompensuje zatem dolegliwości związane z uciążliwością wynikającą z charakteru pracy w tak specyficznych warunkach.

Szanowni Państwo! W czasie pierwszego czytania oraz pracy posłów w podkomisji posłowie zadawali pytania przedstawicielom resortu obrony narodowej, na które uzyskali wyczerpujące odpowiedzi. Pojawiły się również poprawki porządkujące, zgłoszone przez Biuro Legislacyjne. W dniu 7 maja 2014 r. sprawozdanie podkomisji zostało przyjęte przez połączone komisje i sporządzono sprawozdanie, które miałam państwu zaszczyt przedstawić. W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie tego sprawozdania przez Wysoką Izbę. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Bożena Kamińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Bożena Kamińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, druk nr 2170.

W obecnym stanie prawnym do wszystkich pracowników zatrudnianych w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami państwa, zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, zastosowanie mają powszechnie obowiązujące przepisy normujące czas pracy, tj. przepisy działu szóstego ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy.

Z uwagi jednak na charakter i sposób świadczenia pracy w specyficznych warunkach, jakim jest strefa działań wojennych, okazuje się, że ograniczenia wynikające z Kodeksu pracy bardzo utrudniają właściwie funkcjonowanie kontyngentu wojskowego i jednocześnie powodują poważne skutki finansowe z tytułu wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Ze względu na aktualne brzmienie działu szóstego Kodeksu pracy, zwłaszcza na jego kompleksowość

**Posel Bożena Kamińska**

i wzajemne przenikanie się norm prawnych, brak jest możliwości wprowadzenia w projektowanej ustawie zmian ograniczających się do przyjęcia tylko niektórych regulacji tego działu. Dlatego też w celu stworzenia przejrzystej regulacji, zmniejszającej ryzyko dowolności interpretacyjnych, projekt zawiera jednoznaczne wyłączenie działu szóstego Kodeksu pracy. Jednocześnie wprowadza się nowe, proste regulacje adekwatne do realiów świadczenia pracy przez pracowników w strefie działań wojennych.

Projekt ustawy wprowadza nową regulację w zakresie odrębnych od dotychczasowych zasad dotyczących czasu pracy przy założeniu, że czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji przełożonego w miejscu pracy lub innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy.

Projektowane regulacje wprowadzają odmienne od Kodeksu pracy normy w celu zapewnienia pracownikom odpowiednich wymiarów wypoczynku z wyjątkiem sytuacji związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa jednostki wojskowej, ochrony zdrowia i życia ludzkiego lub wykonywaniem zadań wynikających w celu skierowania jednostki wojskowej.

W ocenie skutków regulacji tych zmian przedstawia się to następująco. Projekt oddziałuje na pracowników zatrudnionych w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami państwa funkcjonujących w strefie działań wojennych, a skala tego zatrudnienia w odniesieniu do zatrudnienia w kraju jest znikoma.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to projekt był konsultowany bardzo szeroko, ze wszystkimi związkami zawodowymi. Kilkanaście z nich wypowiadało się na temat skutków wprowadzanych zmian, są one tutaj ocenione pozytywnie.

Jeżeli chodzi o wpływ regulacji na sektor finansów publicznych, w tym budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego, to projekt ten wprowadza jedynie oszczędność dla budżetu państwa. Przy założeniu, że liczba etatów przewidzianych dla pracowników będzie kształtować się na podobnych poziomach jak w latach 2010–2011 czy w roku 2012, gdy liczba godzin nadliczbowych wyniosła średnio 6 tys., i przy założeniu, że średnie wynagrodzenie na pracownika za jedną godzinę nadliczbową wynosi około 75 zł, wprowadzenie w życie projektowanej nowelizacji może przynieść budżetowi państwa oszczędności w wysokości od 450 do 500 tys. zł rocznie.

Jeżeli chodzi o wpływ regulacji na rynek pracy, to nie będzie on istotny, nie przewiduje się żadnych zmian, bo nie będzie to wpływało na zwiększenie ani na zmniejszenie zatrudnienia. Co do wpływu regulacji na konkurencyjność gospodarki, przedsiębiorczość czy funkcjonowanie przedsiębiorstw, projekt nie dotyczy ani pierwszego, ani drugiego sektora. Regulacja nie będzie oddziaływać na rozwój regionalny.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze projekt, który dotyczy wprowadzenia regulacji adekwatnych do realiów świadczenia pracy przez pracowników w sferze działań wojennych i wyłączenia działu szóstego Kodeksu pracy, klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Opiola z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Opiola:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

Od dłuższego czasu obserwujemy sytuację, w której podejmowane są pewne działania, które mają przynosić oszczędności – przy czym te oszczędności są na tyle żalosne, że nie dają wiele w sensie ogólnym – zamiast zastanowienia się nad rozwiązaniami systemowymi i taką sytuacją, w której osoby podejmujące się najtrudniejszych działań mogłyby być właściwie wynagradzane. Należy zauważyć, że projektowane zmiany nie będą miały żadnego pozytywnego, wymiernego efektu, jeśli chodzi o sytuację wojska i misji jako całości, zatem sposób działania nie jest przemyślany i systemowy. W moim przekonaniu projekt jest przede wszystkim antymotywacyjny i krzywdzący dla pracowników cywilnych, co może negatywnie wpłynąć na wykonywane przez nich zadania. Pamiętajmy, że warunki pracy tych osób są bardzo niebezpieczne, wręcz ekstremalne, jako że przebywają one na terenie działań wojennych. Wprowadzenie rozwiązań obniżających świadczenia tych osób jest wyrazem braku zrozumienia tego, z jak odpowiedzialnymi zadaniami mają do czynienia ci specjaliści, jest też w moim przekonaniu wyrazem braku szacunku wojska dla tych osób.

W uzasadnieniu projektu MON zwraca uwagę na to, że obecnie ograniczenia wynikające z Kodeksu pracy utrudniają właściwe funkcjonowanie kontyngentów, a jednocześnie rodzą poważne skutki finansowe. Jeśli tak jest rzeczywiście, nasuwa się pytanie, dlaczego przez tyle lat nie sygnalizowano trudności wynikających z obecnego rozwiązania. Jeśli sposób wynagradzania działań niewłaściwie, to kto jest odpowiedzialny za utrzymywanie tej sytuacji tak długo? Zrównanie zasad rozliczania czasu pracy cywil-

**Posel Marek Opiola**

nych pracowników wojska z zasadami rozliczania czasu pracy żołnierzy zawodowych w polskich kontyngentach wojskowych, którzy świadczą pracę za granicą w strefie działań wojennych, oznacza usunięcie ograniczeń dotyczących rozliczania ich czasu pracy, zwłaszcza w zakresie przestrzegania normy dobowej i tygodniowej, przerwy na odpoczynek, pracy w niedziele i święta, w nocy, a przede wszystkim nadgodzin. Można mieć poważne wątpliwości, czy proponowane rozwiązania właściwie określają przerwy na odpoczynek oraz dobowy wymiar pracy. Czy ministerstwo może poprzec proponowane zmiany badaniami, które potwierdzają zachowanie właściwych proporcji między pracą a odpoczynkiem? Jeśli nie, to nie rezygnujemy ze sprawdzonych rozwiązań, które niesie ze sobą Kodeks pracy, wprowadzając chaos.

Ostatnią kwestią jest wymiar prawny proponowanych zmian. Wyłączenie grupy pracowników cywilnych spod zasad Kodeksu pracy może nie być zgodne z prawem europejskim w tym zakresie, grupa żołnierzy zawodowych stanowi bowiem przypadek szczególny. Mamy więc kolejny aspekt zmian, który prowadzi do zaburzenia funkcjonującego systemu. Są to działania destabilizujące. Takie rozwiązanie może być ponadto początkiem eksperymentowania z innymi grupami pracowników, którzy przestaną być objęci ochroną wynikającą z Kodeksu pracy. Czy właśnie nie o to chodzi, by oszczędzać na ludziach, którzy są największą wartością każdych sił zbrojnych? Jeszcze raz podkreślam, że działanie to jest nieodpowiedzialne. Krótkoterminowe oszczędności finansowe przyniosą bardzo negatywne efekty średnio- i długoterminowe, jeśli chodzi o chęć najlepszych specjalistów do oddania swoich umiejętności armii. Powyższe powody przemawiają przeciwko rozwiązaniu zaproponowanemu w przedstawionym projekcie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie w całości wyżej wymienionego projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Penkalski z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Wojciech Penkalski:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu wobec procedowanego projektu ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza

granicami państwa. Mówimy o projekcie z druków nr 2170 i 2358.

Wysoka Izbo! Obecnie regulacje prawne, które dotyczą wszystkich pracowników zatrudnionych w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami państwa, zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, wynikają z powszechnie obowiązujących przepisów w zakresie czasu pracy, które znalazły swoją regulację w dziale szóstym Kodeksu pracy. Podkreślić należy, że strefa działań wojennych stanowi specyficzne środowisko, w którym praca ta jest świadczona. Kodeks pracy wraz z ograniczeniami zeń wynikającymi jest dużym utrudnieniem prawnym w odniesieniu do właściwego, czyli funkcjonującego w sposób optymalny, kontyngentu wojskowego. Implikuje to ponadto znaczne konsekwencje finansowe w postaci wypłat gratyfikujących pracę w godzinach nadliczbowych.

Strefa działań wojennych to przestrzeń, w której trudno w sposób jednoznaczny dokonać identyfikacji zadań wykonywanych przez pracowników w czasie pracy, jak również w czasie od niej wolnym. Brak funkcjonowania właściwych unormowań prawnych powoduje, że zatrudnieni w polskich kontyngentach wojskowych pracownicy występują z roszczeniami w zakresie wypłaty dodatkowego wynagrodzenia, traktując przepracowane godziny jako nadliczbowe. Kwestii tej nie rozwiązuje także zamiar zatrudnienia w kontyngentach większej liczby pracowników, adekwatnej do zakresu zadań, gdyż stan osobowy kontyngentu wynika z postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jest w nim w każdym konkretnym przypadku określany. Ponadto na taki stan rzeczy mają wpływ deficyty kadrowe występujące w niektórych specjalnościach, wynikające z naturalnego zapotrzebowania na takich, a nie innych pracowników.

Godny podkreślenia jest także fakt dobrowolnego, nieprzymuszonego zgłaszania gotowości podjęcia pracy w ramach kontyngentu przez tych pracowników. Dokonują oni więc z pełną świadomością wyboru takiej pracy wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami. Specyficzne warunki pracy rekompensowane są odpowiednio wyższym wynagrodzeniem, obejmującym dodatki wojenny i zagraniczny. Wysokość tych dodatków jest ustalana w sposób adekwatny do czasu przebywania pracownika w kontyngencie wojskowym. Dodatki te wypłacane są także za pracę w niedziele i święta, bez względu na fakt, czy pracownik świadczył wtedy pracę, czy też nie. Ten racjonalny system wynagrodzeń w pełni rekompensuje uciążliwości wynikające z charakteru pracy w tych warunkach. Wyłączenie spod jurysdykcji działu szóstego Kodeksu pracy tych pracowników skutkować będzie usunięciem ograniczeń dotyczącym czasu pracy.

Projekt ustawy wprowadza nową regulację dotyczącą odrębnych od dotychczasowych zasad dotyczących czasu pracy, w którym pracownik pozostaje do dyspozycji przełożonego w miejscu pracy. Procedowa-



**Posel Wojciech Penkalski**

ne regulacje wprowadzają inne niż zawarte w Kodeksie pracy normy w celu zapewnienia zatrudnionym pracownikom odpowiedniego wypoczynku poza sytuacjami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa jednostki wojskowej, ochrony zdrowia i życia ludzkiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę oświadczyć, że w imieniu...

*(Głos z sali: Marszałkini.)*

Przepraszam.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę oświadczyć, iż w imieniu klubu poselskiego, który mam zaszczyt reprezentować, informuję, że nasze ugrupowanie poprze w całości procedowany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Smolarz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, zawartym w druku nr 2170, a samo sprawozdanie jest zawarte w druku nr 2358.

Państwo Posłowie! Polskie kontyngenty wojskowe odgrywają ważną rolę dla bezpieczeństwa kraju, a do ich obecności poza granicami Polski już zdążyliśmy się przyzwyczaić. Musimy pamiętać, że polskie kontyngenty wojskowe pełniące zadania poza granicami kraju w strefie uznanej za strefę działań wojennych to nie tylko zawodowi żołnierze. Są tam również zatrudnieni pracownicy cywilni. To m.in. psychologowie, lekarze, ratownicy medyczni czy tłumacze. Projekt w bezpośredni sposób oddziałuje właśnie na te grupy zawodowe.

Sprawą oczywistą jest, że praca na misji ma specyficzny charakter. Trudno oddzielić czas gotowości od czasu wolnego. Często trzeba wykonywać pracę w niedziele, święta czy też nocą. Obecne rozwiązania dotyczące normy czasu pracy są zbyt sztywne i utrudniają właściwe funkcjonowanie polskich jednostek wojskowych. Rozkład dnia pracownika często jest komplikowany innymi, nieprzewidzianymi zadaniami, które z uwagi na swój wojenny charakter należy wykonywać w określonym miejscu i określonym czasie. Efektem są duże liczby godzin nadliczbowych.

Zaproponowane zmiany prawne równają warunki dotyczące żołnierzy oraz pracowników cywilnych. Dla obydwu grup wymiar czasu pracy zostanie określony w jednakowy sposób poprzez zadania służbowe. Szczegółowo o tych rozwiązaniach mówili moi poprzednicy, zarówno pani sprawozdawca, jak również chociażby kolega z Twojego Ruchu, który szczegółowo omówił zaproponowane rozwiązania, zmiany wyłączone dział szósty Kodeksu pracy, a także nowe rozwiązania, które zostały zaproponowane. Przypomnę tylko, że rozwiązanie, które proponujemy, obowiązuje żołnierzy zawodowych już od bardzo dawna.

Obecne przepisy pracy nie są adekwatne do warunków panujących na misji. Uważamy zatem, że Kodeks pracy powinien być elastyczny i dostosować się do zachodzących zmian. Ten projekt proponuje lepsze dopasowanie, zawiera m.in. gwarancję nieprzerwanego odpoczynku, który jest adekwatny do specyficznych warunków panujących na misji. Powinniśmy wykorzystywać umiejętności i zaangażowanie każdego z pracowników.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, zawartego w druku nr 2358. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Wziątek z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Poseł Jadwiga Zakrzewska: Stasiu, Stasiu, oprzytomnij.)*

*(Poseł Stefan Niesiołowski: Jest nadzieja.)*

**Posel Stanisław Wziątek:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Panie Przewodniczący! Dziękuję za nadzieję. Na pewno lewica tę nadzieję na przyszłość będzie prezentować.

A teraz chciałbym się skoncentrować na sprawie najważniejszej, bo na zmianie ustawy o zasadach użycia Sił Zbrojnych RP poza granicami państwa. Tak naprawdę najważniejsze jest to, żeby skutecznie zrealizować zadania, które są rzeczywistą misją do spełnienia poza granicami państwa, jeśli występujemy w wielkiej koalicji. Koalicji, która ma zwalczać zło, w jakiegokolwiek części świata to zło będzie się działo. Musimy do tego dostosować odpowiednie narzędzia, oprzyrządowanie i dobry potencjał, potencjał wojskowy, militarny, co jest oczywiste, potencjał organizacyjny, infrastrukturalny, ale także siły wsparcia łącznie z siłami cywilnymi, tym potencjałem profesjonalnej pomocy dla żołnierza.

**Posel Stanisław Wziątek**

Ci, którzy idą na misję – żołnierze, mają pełną świadomość roli, jaką mają tam pełnić, zadań, które są do zrealizowania, i celów, które są do osiągnięcia. Pracownicy cywilni idą tam również po to, żeby, identyfikując się z tymi celami, po prostu, zwyczajnie pracować i zarobić pieniądze, uzyskać środki finansowe na normalne funkcjonowanie. Ta filozofia, którą państwo w tej ustawie prezentujecie, jest filozofią daleko idącego liberalizmu, żeby nie użyć mocnego słowa: wyzysku człowieka, ponieważ ktoś, kto pracuje, ktoś, kto jest gotowy do udzielania wsparcia w każdym momencie, w szczególnych warunkach, w warunkach wojny, w warunkach rozstania, rozdzielenia z najbliższymi, i otrzymuje za to swego rodzaju rekompensatę finansową, powinien także otrzymać rekompensatę za przepracowane godziny. Ten liberalizm nie jest możliwy do zaakceptowania, ponieważ państwo narusza w tej ustawie wielką wartość, wartość Kodeksu pracy, który został przyjęty po to, żeby zagwarantować prawa pracownicze. Te prawa pracownicze są w ten sposób naruszane. Jeżeli zadajecie sobie państwo pytanie, sami sobie zadajemy takie pytanie, dlaczego ta ustawa jest wprowadzana w życie, to pan minister odpowiedział w uzasadnieniu do tego projektu: ponieważ nie ma możliwości odebrania godzin wolnych, a nadgodziny kosztują. Proszę państwa, to jest filozofia tej ustawy – nie ma możliwości oddania godzin wolnych, a nadgodziny kosztują, to jest sens tej ustawy. Otóż, proszę państwa, ci żołnierzy, którzy są na miejscu, ci cywile, którzy są tam razem z żołnierzami, nie mają możliwości, kiedy nie wykonują swojej pracy, wyjść na ścieżkę spacerową, nie mają możliwości powędrować nad pięknymi jeziorami, nie mogą pospacerować w parku. Oni są gotowi do realizacji zadań i także za tę gotowość trzeba im po prostu, zwyczajnie zapłacić. To wynika z Kodeksu pracy, a ten kodeks jest tutaj naruszany.

A najzabawniejsze dla mnie jest to, że państwo tłumaczycie, mając świadomość, dlaczego zmieniacie tę ustawę, że ta zmiana wprowadzi skuteczniejsze i sprawniejsze rozwiązania. Otóż nie będzie to skuteczniejsze i sprawniejsze rozwiązanie, spowoduje to tylko rozgoryczenie pracowników. Rozumiem intencję, że ma to doprowadzić do tego, żeby pracownik cywilny był cały czas w dyspozycji swojego przełożonego i nie pobierał za to stosownego wynagrodzenia, ale jeżeli ten człowiek oddaje swoje serce daleko poza granicami kraju, w szczególnych warunkach, to musi dostać za to wynagrodzenie, tylko i wyłącznie o to chodzi. Można znaleźć takie rozwiązanie tego problemu, żeby jego dyspozycyjność jeszcze zwiększyć, ale warunkiem tych zmian musi być uzyskiwanie dobrego wynagrodzenia.

Dlatego Sojusz Lewicy Demokratycznej tego projektu ustawy nie może poprzeć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Pan poseł Wziątek chciałby jeszcze dopisać się do listy.

Czy jeszcze ktoś chciałby się zapisać?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam 1,5 minuty na zadanie pytania.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy wprowadza nową regulację w zakresie odrębnym od dotychczasowych zasad dotyczących czasu pracy, przy założeniu, że czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji przełożonego w miejscu pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do jej wykonywania. I tak projekt niniejszy zakłada sytuację, że jeżeli dobowy wymiar czasu pracy wynosił będzie co najmniej 6 godzin, pracownik będzie miał prawo do przerwy trwającej co najmniej 30 minut.

W związku z tym czy maksymalny czas przysługującej przerwy zostanie również w jakikolwiek sposób określony? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marek Opiola z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Opiola:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania.

Panie ministrze, w uzasadnieniu projektu Ministerstwo Obrony Narodowej zwraca uwagę, że obecnie ograniczenia wynikające z Kodeksu pracy utrudniają właściwe funkcjonowanie kontyngentów. Nasuwa się pytanie: Dlaczego przez tyle lat nie sygnalizowano trudności wynikających z obecnego rozwiązania?

Drugie pytanie. Jeśli sposób wynagradzania działał niewłaściwie, to kto jest odpowiedzialny za utrzymywanie tej sytuacji tak długo? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno bardzo proste pytanie. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej planuje wyjęcie innych grup pracowników spod ochrony wynikającej z Kodeksu pracy?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Stanisław Wziątek z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Wziątek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy konsultacji społecznych. Nie uzyskaliśmy na etapie procedowania jednoznacznej odpowiedzi, czy państwo konsultowaliście ten projekt ustawy z partnerami społecznymi. Jeśli tak, to jakie były opinie w tej sprawie? Czy państwo konsultowaliście to także z tymi partnerami, którzy bezpośrednio funkcjonują w obszarze pracowników wojska, czy konsultowaliście to także z centralami związkowymi? Jakie są opinie w tej sprawie i dlaczego państwo nie przyjęliście negatywnych ocen, bo wiem, że takie się pojawiały, tworząc podstawy właściwych rozstrzygnięć? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ było to już ostatnie pytanie w tym punkcie, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Macieja Jankowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Maciej Jankowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytanie pana posła Siedlaczka o maksymalny czas przerwy, powiem, że jest to określone w proponowanych przepisach. Tak że projekt przewiduje w odpowiednim artykule, ile pracownikowi przysługuje przerwy w różnych sytuacjach. Nie będę tego teraz szczegółowo przedstawiał, ponieważ to jest zawarte w projekcie przedstawionym przez panią poseł sprawozdawcę. To jest określone.

Odnosząc się do pytań pana posła Opióły, dlaczego wcześniej nie sygnalizowano problemu, mogę powiedzieć, że misje zagraniczne, w dodatku prowadzone w dość znacznej skali, powodowały, że wiele dotychczasowych regulacji, dotychczasowych zasad funkcjonowania Sił Zbrojnych oraz towarzyszących im pracowników cywilnych wymagało przemyślenia. Jednym z efektów tych doświadczeń jest właśnie rządowa propozycja dotycząca materii, którą dyskutujemy.

Natomiast drugie pytanie, jak sądzę, wynika z nieporozumienia, ponieważ nigdy nie twierdziliśmy, i nie mamy takich doświadczeń, że wynagrodzenie osób przebywających na misjach, jeżeli chodzi zarówno o osoby służące w armii, jak i towarzyszące im osoby cywilne, było określane w sposób niewłaściwy. Nie ma problemu związanego z wynagrodzeniami osób przebywających na misjach i nie wynagrodzenia są przedmiotem obecnej debaty. Tak że myślę, że to pytanie dotyczy zupełnie innej materii. Podobnie jak następne pytanie, czy planujemy zastosowanie tych przepisów wobec innych grup pracowników. Przypominam, bo trochę nam to umyka w tej debacie, że mówimy o osobach cywilnych towarzyszących armii działającej w strefie działań wojennych. Dlatego zdanie, które padło tu, w debacie, że powinniśmy korzystać ze sprawdzonych rozwiązań Kodeksu pracy, brzmi dość dziwnie. To rzeczywiście byłoby ewenementem, gdybyśmy stosowali przepisy Kodeksu pracy w strefie działań wojennych. Kodeks pracy nie do tego celu został uchwalony i twórcy tej regulacji prawnej nigdy nie pomyśleli, że może on być uznany za sprawdzone rozwiązanie w tak ekstremalnych warunkach.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła Wziątka, muszę powiedzieć, że oczywiście ten projekt był przedmiotem szerokich konsultacji i właściwie nie zetknęliśmy się z negatywnymi głosami. Zresztą, jak wszyscy państwo mają tego świadomość, ta regulacja odnosi się do niewielkiej grupy osób, w dodatku grupy osób, która w tej chwili nie istnieje, ponieważ mówimy o przyszłych kontraktach dotyczących przyszłych misji, więc w żaden sposób nie wpływa to na sytuację prawną obecnie funkcjonujących umów i obecnie zatrudnionych pracowników cywilnych. Natomiast wszystkie organizacje, z którymi to konsultowano, ze zrozumieniem podchodziły do tej regulacji, mając świadomość, że przepisy Kodeksu pracy nijak się mają do ekstremalnych warunków, w jakich działają te wszystkie osoby. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu...

*(Posel Jadwiga Zakrzewska: Ja dziękuję.)*

Dziękuję pani, tak?

Zamykam dyskusję.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

W trakcie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie przedłożonego projektu ustawy.

Proponuję zatem, aby Sejm rozstrzygnął ten wniosek w bloku głosowań, bez konieczności odsyłania projektu do komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim i poselskim projektach ustaw o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym** (druki nr 2055, 2120 i 2369).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Derę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca Andrzej Dera:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji w sprawie projektów ustaw o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Celem dwóch projektów – jeden jest projektem senackim, drugi jest projektem grupy posłów – jest wypełnienie luki konstrukcyjnej występującej w ustawie z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie regulacji dotyczących postępowania o unieważnienie prawomocnego orzeczenia.

Projekt jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że § 104 regulaminu Sądu Najwyższego, stanowiącego załącznik do uchwały zgromadzenia w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego, w związku z § 1 tej uchwały zgromadzenia ogólnego jest niezgodny z art. 3 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. Zdaniem trybunału postanowienia zawarte w tym regulaminie sądy wykraczają poza materię, którą ustawodawca przekazał do unormowania Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Sądu Najwyższego. Należy wskazać dwa przepisy określające zakres tych kwestii przekazanych do uregulowania przez zgromadzenie ogólne: art. 3 § 2, zgodnie z którym wewnętrzną organizację Sądu Najwyższego, szczegółowy podział spraw między izby oraz zasady postępowania określa regulamin Sądu Najwyższego uchwalony przez zgromadzenie ogólne sędziów, a także art. 51 § 2, który stanowi, że szczegółowy zakres i sposób wykonywania czynności przez asystentów sędziego określa regulamin sądu.

Wysoka Izbo! Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 65 ustawy o Sądzie Najwyższym, w razie stwierdzenia przy rozpoznaniu sprawy oczywistej obrazy przepisów – niezależnie od innych uprawnień – wytyka uchybienie właściwemu sądowi. Przed wytknięciem tego uchybienia może żądać stosownych wyjaśnień. Stwierdzenie i wytknięcie uchybienia nie ma wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. W tej chwili ta zmiana

przepisów, którą komisja przedstawia Wysokiej Izbie, ma na celu zapewnienie gwarancji proceduralnych umożliwiających łagodzenie konsekwencji wytyku dla sędziów zasiadających w składzie sądu, którego orzeczenie jest przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym. Następstwa tego wytyku odnoszą się do konkretnych praw i mają materialne konsekwencje, więc jest także konieczne otwarcie tutaj określonej drogi wyjaśniającej dla członków składu. Ta regulacja zabezpiecza interesy prawne sędziego, udzielając mu elementarnych gwarancji prawa do obrony, daje poczucie bezpieczeństwa prawnego i pewności prawnej.

Projekt przedłożony przez komisję sprawiedliwości czyni zadość wszystkim zasadom i wymogom, był procedowany w komisji bez sporów politycznych, była bardzo konstruktywna praca w podkomisji, która, myślę, dobrze przepracowała te projekty, które w tej chwili stanowią już jedno przedłożenie jedno stanowisko, jeden projekt ustawy. Co istotne, Wysoka Izbo, jest tutaj pełna zgoda Ministerstwa Sprawiedliwości, jeśli chodzi o przedłożony projekt, jak również prezesa Sądu Najwyższego, który aprobeuje to, co zostało tutaj przedstawione. Komisja i podkomisja jednomyślnie zaaprobowwały wszystkie poprawki i zmiany legislacyjne.

Pani marszałek, chciałbym jeszcze złożyć tutaj jedną poprawkę jako sprawozdawca komisji. Chodzi o poprawkę natury legislacyjnej, bo jest złe odesłanie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Ale jako poseł?

**Poseł Sprawozdawca Andrzej Dera:**

Tak, jako poseł.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dobrze, jako poseł.

**Poseł Sprawozdawca Andrzej Dera:**

Tak, złożę jako poseł, bo po prostu w czasie analizy wyszło, że jedno odesłanie jest złe i warto byłoby już na poziomie Sejmu to naprawić i nie czekać na tę poprawkę w Senacie. Za chwileczkę podejść do pani marszałek i złożyć poprawkę.

Wysoka Izbo, rekomenduję przedłożenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do zastosowania. Jest to niezbędne i potrzebne. Myślę, że jest to dobre przedłożenie i w tej chwili ten problem natury konstytucyjnej, prawnej został usunięty. Zaproponowane przez komisję rozwiązania są aprobowane przez wszystkie siły polityczne, przez ministerstwo, przez Sąd Najwyższy. Rekomenduję przyjęcie niniejszego projektu. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Elżbieta Achinger z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

## **Posel Elżbieta Achinger:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o połączonych projektach ustaw: senackim, druk nr 2055, i poselskim, druk nr 2120.

Jeśli chodzi o pierwszy projekt z druku nr 2055, to projektowana zmiana ustawy o Sądzie Najwyższym, tak jak przed chwilą powiedział pan poseł sprawozdawca, ma na celu przede wszystkim wypełnienie luki konstrukcyjnej występującej w ustawie z 2002 r. o Sądzie Najwyższym. Ten projekt jest oczywiście inspirowany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2012 r., który stwierdzał niezgodność § 104 regulaminu Sądu Najwyższego w związku z § 1 uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego. Można powiedzieć, że przedkładany projekt ustawy, ze względu na przedmiot zawartych w nim regulacji, oddziałuje przede wszystkim na Sąd Najwyższy, ale także na prokuratora generalnego jako organ wyposażony w prawo inicjowania wskazanego postępowania. Konsekwencją uchwalenia proponowanej ustawy będzie uzupełnienie tej luki konstrukcyjnej cechującej obowiązujący stan prawny. Jest to niewątpliwie bardzo pożądany zabieg legislacyjny z punktu widzenia pewności prawa oraz zasad sprawiedliwości i przejrzystości procedur sądowych.

Jeśli chodzi o drugi projekt, druk nr 2120, to jest to nowelizacja, która ma nawiązywać do zmiany brzmienia symetrycznej regulacji w art. 40 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Celem tej nowelizacji jest przede wszystkim zapewnienie gwarancji proceduralnych umożliwiających łagodzenie konsekwencji wytyku dla sędziów zasiadających w składzie sądu, którego orzeczenie jest przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym. Biorąc pod uwagę przebieg prac legislacyjnych, zarówno w podkomisji, jak i w komisji, oraz że zakres tej regulacji będzie bardzo oddziaływać na sędziów sądów powszechnych i wojskowych będących członkami składów orzekających, których orzeczenia są przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy jako odwoławczy, klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera sprawozdanie i rekomenduje je Wysokiej Izbie do przyjęcia. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Zbonikowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec druku nr 2369, a więc sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim i poselskim projektach ustaw o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. Sprawozdanie jest właściwie efektem wspólnej pracy podkomisji i komisji sprawiedliwości i kompilacją dwóch projektów, które dotyczyły jednej ustawy i nowelizacji art. 64 oraz art. 65.

Pierwszy projekt, senacki, był rzeczywiście wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2012 r. mówiącego o tym, że niedopuszczalne jest, aby pewna procedura w sprawach o unieważnienie prawomocnych orzeczeń sądowych mogła być regulowana przez analogię w regulaminie nawet tak ważnej i istotnej instytucji jak Sąd Najwyższy. Powinno to mieć odzwierciedlenie w przepisach proceduralnych ustawy, co najmniej ustawy. Oczywiście do tej pory była praktyka – aż 14-letnia – stosowania odpowiednich przepisów K.p.c. i K.p.k. przez analogię na podstawie właśnie regulaminu Sądu Najwyższego, co jest niedopuszczalne w tego typu sprawach.

Również projekt poselski, który wiązał się z tym projektem i który można było łącznie z nim rozpatrywać, bo nie miały jakiegoś znaczącego wpływu na siebie, dotyczył doprecyzowania przepisów o skierowanym wytyku Sądu Najwyższego do składu orzekającego sądu, w sytuacji kiedy rażąco naruszano prawo przy wydaniu orzeczenia, z zachowaniem prawa i możliwości ustosunkowania się do tego wytyku w ciągu 7 dni przez skład sędziowski.

Sytuacja jest oczywista. Należy poprzeć tę nowelizację, która porządkuje, naprawia lukę, która istniała zbyt długo w polskim systemie prawnym, w którym praktyka przez analogię w sposób tak rażący kłuła zasady prawa, państwa prawa w tym zakresie. Nawet jeżeli nie doprowadziło to do jakiejś krzywdy, jakiegokolwiek orzeczenia, to reguła prawodawczych nie powinniśmy jednak naruszać.

Dobrze, że to naprawiamy, chociaż rodzą się pytania, dlaczego tak długo tolerowano tego typu luki, przepisy. Można zadać pytanie: Gdzie było Ministerstwo Sprawiedliwości, żeby wyłapać takie rzeczy i już zawczasu przygotować odpowiednie nowelizacje i procedury? Rodzi się też pytanie, czy nie robimy po prostu latek w sytuacji, kiedy coś wyskoczy, zaskoczy nas jakaś instytucja, typu Trybunał Konstytucyjny, która wskaże, że od lat jest, funkcjonuje przepis nie-

**Posel Łukasz Zbonikowski**

konstytucyjny. Dopiero wtedy łątamy. A może należałoby przejrzeć całość ustawy, może takich sytuacji jest więcej i nie powinniśmy po prostu ad hoc, wtedy kiedy jesteśmy pod ścianą, kiedy się już pali, szukać dopiero rozwiązania prowizorycznego i mnożyć tych nowelizacji? To jest taka uwaga ogólna.

Natomiast rzeczywiście co do samego sprawozdania, co do samego druku i nowelizacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za i tak będziemy również głosować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Biedroń?

Nie widzę.

Proszę zatem o zabranie głosu pana marszałka Józefa Zycha z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego dokładnie zapoznał się zarówno ze sprawozdaniem komisji, jak i z projektami senackim i poselskim, druki nr 2055, 2120 i 2369, i oświadcza, iż te nowelizacje są w pełni uzasadnione i popiera je. Oczywiście można się także zastanawiać nad tym, czy – nawiązując do poprzednika – nie powinniśmy w szczególności zwracać uwagi na wszystkie przepisy dotyczące działalności sądownictwa i je wnikliwie analizować.

Dziś będziemy jeszcze rozpatrywać dalsze projekty, m.in. prezydencki o Sądzie Najwyższym, a także o ustroju sądów, z których wynika, że takie różnego rodzaju cząstkowe regulacje czy nawet eksperymentowanie w ogóle nie wychodzą na dobre sądownictwu. Podzielam całkowicie pogląd kolegi z PiS-u, że w Sejmie zbyt łatwo przechodzimy nad różnego rodzaju uregulowaniami bez takiego interdyscyplinarnego spojrzenia, głębokiej analizy. Wynikiem tego jest właśnie to, że Trybunał Konstytucyjny bardzo często – to jest niebezpieczne – uchyla wyroki czy inne akty jako niezgodne z konstytucją.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak już mówiłem, będzie głosować za przyjęciem tych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przypadku procedowania w tej chwili nad tym punktem mamy ten komfort, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka praktycznie jednolicie, bez zastrzeżeń przyjęła połączone w jednym akcie dwa projekty ustaw odnoszące się do Sądu Najwyższego. W czasie głosowania nawet Biuro Legislacyjne nie zgłaszało uwag, nie mówiąc już o innych uczestnikach posiedzenia. Oznacza to po prostu tyle, że zaakceptowaliśmy wypracowany przez podkomisję projekt inspirowany przez Senat po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia o niezgodności § 104 regulaminu Sądu Najwyższego z art. 3 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, co wcześniej już zostało dokładnie omówione przez pana posła sprawozdawcę.

Dodanie do wymienionego projektu krótkiej nowelizacji traktującej o tym, że składy orzekające, którym Sąd Najwyższy wytyka oczywistą obrazę przepisów, będą mogły złożyć na piśmie wyjaśnienia, tak jak mogą to zrobić składy sądów niższej instancji wobec zarzutów sądu apelacyjnego, wydaje się rozwiązaniem zdecydowanie racjonalnym.

Dlatego też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem proponowanej nowelizacji.

Na marginesie, po raz kolejny oczywiście, bo to się dzieje ciągle, muszę przyznać, że słowa, które padły z ust dwóch moich poprzedników, z pokorą powinniśmy wszyscy przyjąć, choć przyznam szczerze, że czasami myślę, jak to dobrze, że Trybunał Konstytucyjny wykonuje tak dobrą pracę, przynajmniej Senat ma robotę, bo inaczej miałabym wątpliwości co do pewnych prac wykonywanych właśnie przez Senat, a trybunał Senatowi tych prac dostarcza i to jest taki poważny sens istnienia Senatu. Oczywiście to jest trochę żartobliwe, ale coś na rzeczy jest i myślę, że państwo mają podobne przemyślenia w tym zakresie.

Zatem to, że bardzo często odnosimy się do takich incydentalnych rozwiązań, nie przynosi nam chluby, taka jest prawda. Pan marszałek ma długi staż w parlamencie, ja mam krótki, ale jak widzę, opinię mamy taką samą. Ciągłe się tak dzieje i nic się w tym zakresie nie zmienia, może kiedyś. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do zadania pytania, jeżeli do tej pory tego nie zrobił oczywiście?

Jeśli nie, to listę zamykam.

Proszę o zadanie pytania pana posła Łukasza Zbonikowskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Na pytanie ma pan, panie pośle, 1,5 minuty.

Bardzo proszę.



### **Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Mam pytanie do Ministerstwa Sprawiedliwości właśnie o to, czy przy okazji tej sprawy zrobiono może całościowy przegląd ustawy o Sądzie Najwyższym, żeby właśnie w najwyższej instytucji wymiaru sprawiedliwości nie dochodziło już do takich sytuacji, że mamy wątpliwości, na jakiej podstawie prawnej pewne rzeczy proceduralne mogły się tam odbywać. Czy to właśnie nie dało ministerstwu pola do tego, aby zrobić głęboką analizę i właśnie nie nowelizować tego tylko tak punkcik po punkciku, ale może całościowo? Myślę, że byłoby to z większym pożytkiem dla społeczeństwa na lata. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było pierwsze i zarazem ostatnie pytanie.

W związku z tym proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym podziękować komisji sprawiedliwości, która tak wnikliwie i sprawnie przeprowadziła przeprocedowanie tych dwóch projektów, traktując je jako jeden projekt.

Chciałbym na wstępie powiedzieć jedną rzecz, że my, posłowie, mamy wiele grzechów na sumieniu i częstokroć trzeba sobie popiołem tę głowę sypać. Natomiast jeżeli chodzi o to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2012 r., to odnoszę wrażenie, że troszeczkę przyjęliśmy cudzy grzech na swoje plecy. Powtarzam: cudzy grzech, bo to Sąd Najwyższy w swoim regulaminie przyjął procedurę postępowania w sprawie rozstrzygania o nieważności prawomocnych orzeczeń. Wiem, że opinia publiczna zawsze bije w Sejm, jakie to on ustawy uchwała, że w oczach ludzi nauki, w oczach praktyków tak to wygląda. Ale w tym przypadku – a jest to może jedyny taki przykład, tutaj mogę z dumą to powiedzieć – to nie jest wina Wysokiej Izby. I proszę z godnością i z podniesionym czołem na to spojrzeć. To nie my uchwalaliśmy ten regulamin. To zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego do regulaminu wewnętrznego wprowadziło przepisy proceduralne odnoszące się do praw i obowiązków osób trzecich, do podmiotów zewnętrznych. Regulamin może regulować tylko sprawy wewnętrzne, organizacyjne

Sądu Najwyższego, a nigdy nie może stanowić przepisów proceduralnych.

(*Posel Łukasz Zbonikowski: Brakowało ustawy.*)

Nie, w ustawie w art. 64 było powiedziane, że to sąd rozpatruje, natomiast nie było powiedziane, w jakiej procedurze to robi. I tutaj trzeba było dookreślić ten przepis wedle przepisów odpowiednio K.p.c. czy K.p.k. w zależności od przedmiotu sprawy, bo to może być i sprawa cywilna, i sprawa karna, jak również ze względu na podmiot, osobę.

Natomiast pan zadał pytanie, panie pośle, na które w sposób jednoznaczny boję się odpowiedzieć. Dokonujemy przeglądu, ale czy na pewno wszystko już zauważyliśmy, wszystkie nasze uchybienia? Najprawdopodobniej nie.

Nie dość tego, przyjmujemy pewne rozwiązania, które od dziesięcioleci, od zarania historii państwa polskiego istniały, tak jak ten klasyczny wytyk z powodu oczywistego naruszenia prawa. Możliwość udzielenia wytyku w prawie o ustroju sądów powszechnych była i przed wojną, i po wojnie. I nikomu do głowy nie przyszło, że trzeba dać prawo wysłuchania sędziemu czy sądowi, którego ten wytyk będzie dotyczył. Nie dość tego, mamy jeszcze inny problem, mamy konstytucję z 1997 r., która prawo do sądu postawiła jako jedno z kardynalnych praw. A w poprzednich konstytucjach tego nie było, i wtedy to nie było niezgodne ani z małą konstytucją, ani z konstytucją peerelowską, ani z przedwojenną konstytucją, w związku z tym tego problemu nie było. Dzisiaj, stosując przepisy K.p.k., K.p.c., które były wcześniej uchwalone, przecież wzorujemy się na czymś – nauka prawnicza nie polega na tym, że my coś tworzymy nowego, ona po prostu narasta – korzystamy z dorobku poprzednich pokoleń, z dorobku poprzedniej nauki, i o pewnych rzeczach zapominamy, uznając je za oczywistość. Kto był sędzią, ten pamięta te wytyki. Pamięta. Siedział cicho, bo to szło do akt osobowych. A dzisiaj mówimy o prawie do sądu. To niech się sąd wypowie, trzeba dać mu prawo, trzeba, żeby przed udzieleniem tego wytyku się sędziowie wypowiedzieli, czy oni uważają za słuszny ten wytyk, czy też nie. I dlatego zgodnie z konstytucją trybunał tak orzekł, jak orzekł. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Nie widzę sprawozdawcy.

A zatem zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 04  
do godz. 13 min 08*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (druki nr 1591 i 2370).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Brygidę Kolendę-Łabuś.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca  
Brygida Kolenda-Łabuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wobec prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druki nr 1591 i 2370.

Projekt skierowany został do prac w komisji po pierwszym czytaniu na 47. posiedzeniu Sejmu w dniu 30 sierpnia 2013 r.

Komisja, rozpatrując projekt na posiedzeniach w dniach 22 października i 3 grudnia 2013 r. oraz 19 marca i 7 maja 2014 r., brała pod uwagę wszelkie skutki jego wprowadzenia, który postaram się w sposób syntetyczny przedstawić Wysokiej Izbie.

Skierowanym do Wysokiej Izby projektem pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dał wyraz swojego poparcia dla postulatu wyrażonego na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Najwyższego. Projekt poddano również konsultacjom z klubami parlamentarnymi.

Przedłożenie przewiduje podwyższenie wieku przejścia z urzędu w stan spoczynku sędziego Sądu Najwyższego, a także w związku z normą wyrażoną w art. 49 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych – sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. Projekt jednocześnie pozostawia sędziom możliwość przechodzenia w stan spoczynku na dotychczasowych zasadach.

W opinii projektodawcy przyjęcie proponowanej regulacji przyczyni się do pełniejszego wykorzystania ogromnego kapitału intelektualnego i doświadczenia orzeczniczego sędziów Sądu Najwyższego z pożytkiem dla obywateli i wymiaru sprawiedliwości.

Kierunek tej zmiany jest spójny z realizowaną w Unii Europejskiej, a także w naszym kraju, polityką wydłużenia aktywności zawodowej. Sędziowie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego posiadający wybitną wiedzę prawniczą i doświadczenie oraz w zdecydowanej większości pełną sprawność psychofizyczną i intelektualną mogliby kontynuować swoją służbę na rzecz państwa, oczywiście jeżeli wyrażą taką wolę.

Projektowane rozwiązanie dotyczy sędziów, którzy w zdecydowanej większości przeszli przez wszystkie szczeble sądownictwa w Polsce.

Jak wskazują dane przedstawione przez projektodawcę, wydatki budżetu przeznaczone na uposażenia sędziów Sądu Najwyższego w stanie spoczynku i ich rodzin z roku na rok przyrastają w stopniu przekraczającym wskaźnik inflacji, tak więc proponowane rozwiązanie powinno spowodować odciążenie budżetu państwa.

Jednym z podstawowych argumentów dla przedłużenia granicy wieku, do której można pełnić służbę sędziego, jest konieczność ochrony sprawnych i aktywnych ludzi starszych przed zjawiskiem wypierania ich z rynku pracy ze względu na wiek, wbrew ich woli kontynuowania aktywności zawodowej.

W polskim systemie prawa regulacja prawna przewidująca obligatoryjne zakończenie aktywności zawodowej w związku z ukończeniem określonego wieku stanowi wyjątek. Co do zasady przepisy prawa w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych umożliwiają kontynuowanie pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. W przypadku określonych grup zawodowych – sędziów, w tym sędziów Sądu Najwyższego, oraz nauczycieli akademickich – ustawodawca wprowadził odmienną regulację w tym zakresie, przewidującą obligatoryjne zakończenie aktywności zawodowej.

W stosunku do grupy zawodowej sędziów, w tym również sędziów Sądu Najwyższego, ustawodawca przyjął, że ukończenie przez nich 70 lat stanowi domniemanie niezdolności do pracy z chwilą przekroczenia tego wieku i granica ta stanowi nieusuwalną przeszkodę w pełnieniu tego urzędu. Ze względu na specyfikę urzędu sędziego i jego rolę w systemie prawa oczekiwania ustawodawcy do wymogów zdrowotnych i psychologicznych sędziego są ustawione na wyższym poziomie niż w wypadku innych grup zawodowych.

Projektodawca zaproponował podwyższenie wieku przejścia sędziów Sądu Najwyższego w stan spoczynku z 70 do 75 lat. Propozycja ta nie spotkała się z pozytywnym przyjęciem w środowiskach prawniczych i opiniach ekspertów, zarówno ze względu na okres przedłużenia aktywności zawodowej sędziów Sądu Najwyższego, jak i z powodu nieustalenia w projekcie żadnych dodatkowych warunków weryfikujących zdolność do dalszego pełnienia służby przez sędziego Sądu Najwyższego. Projektodawca w uzasadnieniu do projektu jako instrument weryfikujący wskazuje art. 31 ustawy o Sądzie Najwyższym, który pozwala kolegiom Sądu Najwyższego na odpowiednie reagowanie na przypadki faktycznej utraty zdolności do pełnienia obowiązków przez sędziów, którzy ukończyli 70. rok życia.

Proponowane rozwiązanie miałoby także wpływ na wydłużenie granicy przejścia w stan spoczynku sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym sędzią trybunału może

### **Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Labuś**

być osoba, która posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ze względu na to, że sędzia trybunału przechodzi w stan spoczynku po zakończeniu kadencji, wydłużenie granicy wieku sędziego Sądu Najwyższego w stanie czynnym spowoduje dopuszczenie możliwości kandydowania na ten urząd osoby, która będzie się zbliżać do 75 lat, a następnie wobec 9-letniej kadencji sędziego trybunału – dopuszczenie możliwości pełnienia tej funkcji do 84. roku życia.

W opiniach podnoszono, iż zaakceptowanie tego rozwiązania nie znajduje uzasadnienia w kontekście potrzeby zapewnienia należytej efektywności i właściwej jakości pracy Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, których pozycja i zakres wyznaczonych kompetencji wymagają nie tylko zapewnienia najwyższych kwalifikacji zawodowych, ale również wysokiej sprawności.

Komisja poddała wnikliwej analizie wszelkie opinie ekspertów oraz wyrażone wobec projektu stanowiska rządu, prokuratora generalnego, Krajowej Rady Sądownictwa oraz pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

W trakcie debaty na posiedzeniach komisji podnoszono zarzut różnicowania uprawnień emerytalnych sędziów Sądu Najwyższego i sędziów sądów powszechnych oraz prokuratorów. Zgłoszono również postulaty poszerzenia zakresu projektu o sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz prokuratorów, jednak nie były one rozpatrywane ze względu na ich niedopuszczalność na gruncie art. 118 ust. 1 w związku z art. 119 ust. 2 konstytucji jako wykraczające poza materię przedłożenia.

W przypadku sądów powszechnych sędziowie przechodzą w stan spoczynku z dniem ukończenia 67. roku życia, mogą jednak oświadczyć ministrowi sprawiedliwości wolę dalszego zajmowania stanowiska. Do oświadczenia musi zostać jednak dołączone zaświadczenie, że sędzia jest zdolny ze względu na stan zdrowia do dalszego pełnienia obowiązków. Jednak nie mogą oni pełnić urzędu sędziego dłużej niż do ukończenia 70. roku życia.

Komisja, rozpatrując projekt, najwyższą wagę przywiązywała do roli Sądu Najwyższego w systemie prawa, bowiem ma on kluczowe znaczenie dla kształtowania się linii orzeczniczej, a tym samym funkcjonowania prawa w praktyce. Rozważania komisji sprowadziły się do wniosku, że granica wieku 75 lat, w którym sędzia Sądu Najwyższego z urzędu przechodziłby w stan spoczynku, ze względu na rolę Sądu Najwyższego w systemie oraz polskie warunki demograficzne została w prezydenckim projekcie ustalona na zbyt wysokim poziomie. Wprawdzie w innych krajach europejskich wiek kończenia kariery zawodowej na stanowiskach sędziów w sądach o porównywalnych zadaniach z zadaniami Sądu Najwyższego w Polsce jest wyższy niż powszechny wiek emerytalny

obowiązujący w tych krajach, jednak z reguły został on ustalony na poziomie nieodbiegającym drastycznie od powszechnego wieku emerytalnego.

Stąd też mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie propozycję Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która jest wyrazem pewnego kompromisu. Sędzia Sądu Najwyższego przechodziłby w stan spoczynku z dniem ukończenia 70. roku życia, chyba że co najmniej z 6-miesięcznym wyprzedzeniem oświadczy I prezesowi Sądu Najwyższego wolę dalszego zajmowania stanowiska. Spełnienie warunku zdolności do pełnienia obowiązków ze względu na stan zdrowia po ukończeniu 70 lat musi być potwierdzone zaświadczeniem lekarskim. Jest to rozwiązanie oparte na regulacji dotyczącej sędziów sądów powszechnych, zawartej w art. 69 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. Regulacja ta, obejmująca wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, gdy dotyczy I prezesa Sądu Najwyższego, zawiera wymóg złożenia oświadczenia i zaświadczenia lekarskiego prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Tak zmodyfikowane brzmienie ustawy zyskało aprobatę projektodawcy, przedstawiciela rządu i I prezesa Sądu Najwyższego.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę o przyjęcie sprawozdania w brzmieniu ustalonym w druku sejmowym nr 2370 i uchwalenie przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Nie widzę pana posła Szczerby. A zatem głos zabierze pani posłanka Krystyna Pawłowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Krystyna Pawłowicz:**

Obecnie sędziowie Sądu Najwyższego przechodzą w stan spoczynku z mocy ustawy po ukończeniu 67. roku życia. Mogą jednak na swój wniosek i po przedstawieniu zaświadczenia lekarskiego pracować dłużej, ale jeszcze tylko przez 3 lata, tj. nieprzekraczalnie do ukończenia 70. roku życia. Przepisy są tu rygorystyczne i biorąc pod uwagę – powtórzę całe fragmenty opinii, które zostały przedłożone w komisji – charakter funkcji sędziów Sądu Najwyższego, podejmowanie przez nich decyzji o skomplikowanych prawnie sprawach, a w związku z tym wymóg ponadprzeciętnej sprawności psychofizycznej i intelektualnej, nie przewidują możliwości podniesienia wieku nawet z pozytywnym zaświadczeniem lekarskim.



**Posel Krystyna Pawłowicz**

W przepisach emerytalnych dotyczących sędziów ustawodawca przyjął właśnie, tak jak w opiniach była mowa, domniemanie już całkowitej ich niezdolności do pracy po osiągnięciu wieku 70 lat i we wszystkich regulacjach ich dotyczących wiek ten ma charakter nieprzekraczalnej przeszkody w dalszym pełnieniu przez nich funkcji. Ustawodawca postawił grupie sędziowskiej wyższe wymagania zdrowotne i psychologiczne niż innym grupom osób pracujących umysłowo, np. pracownikom naukowym. To utrwalone stanowisko ustawodawcy ma oparcie w bezspornych ustaleniach nauk medycznych, a szczególnie medycyny pracy. Opinie złożone w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka szczegółowo to stanowisko rozwijają i uzasadniają.

Zaskakująca i niezrozumiała w tej sytuacji inicjatywa prezydenta RP podwyższenia dla sędziów Sądu Najwyższego, i tylko dla sędziów tego szczebla, wieku emerytalnego z mocy ustawy aż o 8 lat, tj. z ukończenia 67 lat do ukończenia aż 75 lat, wydaje się wprost szokująca, gdyż lekceważy nie tylko naturalne i oczywiste ograniczenia medyczne co do wykonywania zawodu sędziego, ale stwarza też nowe poważne problemy prawne. Spośród czterech opinii, które wpłynęły do komisji, trzy krytycznie oceniły projekt od strony prawnej. Przede wszystkim projekt niezrozumiale różnicuje sytuację emerytalną sędziów sądów powszechnych i sędziów Sądu Najwyższego. Tylko tym ostatnim bowiem wiek emerytalny podnosi się o 8 lat. W projekcie prezydenckim nie wykazano też w uzasadnieniu żadnego dowodu na taką konieczność ani na nadzwyczajne możliwości pracy starzejącego się tak samo jak wszystkie inne organizmy akurat sędziego Sądu Najwyższego.

Opinie złożone w komisji podkreślają, iż ustawa granica wieku 75 lat w wypadku emerytury sędziego Sądu Najwyższego ustalona została – powtórzę za opinią złożoną w komisji – w projekcie na zbyt wysokim poziomie. Również podam przykłady, które pani przede mną przytaczała, że w innych krajach odpowiednicy sędziów polskiego Sądu Najwyższego bezwzględnie kończą kariery zawodowe w wieku 70 lat, tak jak jest obecnie w Polsce.

Projekt wprowadza zamieszanie do obowiązującego systemu prawa, gdyż jego przyjęcie wywoła drastyczne podniesienie wieku sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy jako sędziowie Sądu Najwyższego będą mogli kandydować do niego do 75. roku życia, a więc po upływie dziewięcioletniej kadencji przechodiliby w stan spoczynku w wieku aż 84 lat.

Komisja Sprawiedliwości, zamiast odważnie odmówić rekomendacji tego niedobrego projektu, zmodyfikowała go nieco sama i przedkłada teraz do uchwalenia, przewidując dla sędziów Sądu Najwyższego wiek emerytalny z urzędu tym razem na 70 lat, to jest podwyższając go o 3, a nie o 8 lat, jak chciał w projekcie prezydent, ale dając sędziemu jeszcze możliwość pracy, na jego wniosek, o dwa lata dłużej,

tj. do 72. roku życia, czyli łącznie jest to 5 lat. Złagodzona nieco przez komisję propozycja prezydenta zawiera jednak wszystkie jej wady prawne, o których wspomniałam, zwłaszcza chodzi tu o zróżnicowanie emerytalne grupy sędziów, i nadal drastycznie podwyższa wiek emerytalny sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy, kandydując według już tej nowej, komisyjnej wersji do 70. roku życia, po odbyciu 9-letniej kadencji pełnić będą swe funkcje w Trybunale Konstytucyjnym aż do 79. roku życia. Projekt prezydencki, mimo modyfikacji wprowadzonych w ramach komisji, wprowadza tylko zamieszanie prawne i psuje kompatybilność regulacji dotyczących sędziów Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, wydłużając dziwacznie i przypadkowo tym ostatnim czas pracy.

Poza powyższymi, prawnymi, są jeszcze powody moralne i etyczne, dla których akurat grupie sędziów Sądu Najwyższego nie powinno się podwyższać wieku emerytalnego. Wielu tych sędziów, oczywiście nie wszyscy, zapisało się niechlubnie na kartach polskiego wymiaru sprawiedliwości. Środowisko to po 1989 r. odmówiło samooczyszczenia się po spuściźnie PRL, nie rozliczyło się z przestępstw sądowych i sędziowskich. To sprawia, że sędziowie Sądu Najwyższego, oczywiście nie wszyscy, są siłą rzeczy obciążeni podejrzeniem dotyczącym dalszego szkodliwego konserwowania i przekazywania swoich specyficznych PRL-owskich nawyków i doświadczeń. Z powodu nieoczyszczenia się to środowisko sędziowskie jako grupa nie ma dziś moralnego prawa oczekiwania wydłużenia im czasu pozostawania w służbie nowego systemu, którego elementy przez większość swojego dorosłego życia zwalczała. Zdarza się, że do dziś chronią oni poprzedni, opresyjny system. (*Dzwonek*)

Trzeba wspomnieć tu na przykład nie tak dawno wydaną uchwałę Sądu Najwyższego chroniącą środowisko sędziowskie od odpowiedzialności za skazywanie Polaków na podstawie dekretu o stanie wojennym, mimo iż został on przyjęty z naruszeniem konstytucji i ogłoszony tylko w mediach. Ta uchwała Sądu Najwyższego zablokowała rozliczenie sędziów PRL, pokazując, iż środowisko Sądu Najwyższego jest nadal przeszkodą dla sprawiedliwej oceny okresu socjalizmu, komunizmu w Polsce. Z tych powodów sędziowie Sądu Najwyższego jako całość nie zasługują moralnie na zaszczyt dłuższej służby dla dobra państwa polskiego. Uchwalenie projektu zawartego w druku nr 1591 przede wszystkim godziłoby w podstawowe interesy Polski i w oczywiste poczucie sprawiedliwości.

Ze względów przede wszystkim prawnych, ale i moralnych, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko uchwaleniu proponowanego przez komisję projektu ustawy. W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie w drugim czytaniu projektu prezydenta RP o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (druki nr 1591 i 2370).

Pani marszałek, przekazuję wniosek.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan marszałek Józef Zych z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Józef Zych:**

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem prezydenckim o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym i podczas pierwszej debaty, podczas pierwszego czytania wypowiedział się pozytywnie, za rozpatrzeniem projektu w trybie legislacyjnym. Zgadza się ze stwierdzeniem, że sędziowie Sądu Najwyższego dysponują ogromną wiedzą prawniczą oraz doświadczeniem niezbędnym do wykonywania pracy na tym stanowisku. Kiedy popatrzymy na różnego rodzaju zwroty dotyczące m.in. tzw. luminarzy polskiego prawa, to znajdujemy określenia „ogromna wiedza”, „znakomity specjalista” itd. Jako prawnik bardzo często zastanawiałem się nad jedną kwestią. Spełnienie jakiego kryterium decyduje o tym, że jest się tak wybitnym? Otóż u nas w Polsce, jeżeli ktoś wykonuje swoje obowiązki należycie, już jest wybitny. Powstaje pytanie, jaki jest tego poziom.

Pozwolę sobie nawiązać – proszę pozwolić, panie ministrze Koźdroń – do pańskiego poprzedniego wystąpienia dotyczącego regulaminu Sądu Najwyższego. Otóż tak się składa, że od dwóch lat monitoruję z zespołem wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych: okręgowych i rejonowych, w kluczowych sprawach dotyczących Kodeksu cywilnego, art. 445, 446, Kodeksu pracy, art. 300, Kodeksu karnego, art. 46. Do jakich wniosków dochodzimy? Otóż oczekiwania społeczne nie zawsze są realizowane zgodnie z prawem, właśnie jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy. Aby nie być gołosłownym, powiem, iż mamy do czynienia z trzema wyrokami Sądu Najwyższego, tej samej izby – cywilnej, w sprawie terminu naliczania odsetek. W każdym postanawia się co innego. Powstaje pytanie: Skoro w tej samej izbie są ci sami specjaliści, to czy nie można by było, jeżeli trafia się na to samo zagadnienie, uzgodnić ze sobą jednego stanowiska? Jeżeli chodzi o wszelkie rozważania teoretyczne w wyrokach, to przecież mamy tu do czynienia nie z konferencją naukową, tylko z oczekiwaniem, że Sąd Najwyższy wyda rozstrzygnięcie. Oczywiście znakomita większość wyroków jest na odpowiednim poziomie itd., ale nie może być tak, że wszystko przyjmuje się bezkrytycznie, że to, co jest w rozstrzygnięciu, jest najważniejsze i że akurat tak jest do końca.

Sądzę, że w sądownictwie w ogóle powinno się zwrócić uwagę na poziom orzecznictwa. Niestety, jeżeli weźmiemy pod uwagę orzeczenia w określonych sprawach, to panuje duża rozbieżność. Bardzo często

jest tak, że w ogóle w tej samej materii, w podobnych okolicznościach zapadają orzeczenia zupełnie inne, odbiegające od siebie. Tak więc należałoby przeprowadzić odpowiednią analizę również pod tym kątem. Całkowicie zgadzam się z panem ministrem Koźdrońem w tym, że obowiązek analizy spoczywa nie tylko na Sejmie, ale i na wszystkich pozostałych.

Wysoki Sejmie! Pani poseł sprawozdawca bardzo wnikliwie przedstawiła wszystkie okoliczności przemawiające za i przeciw. Podziela przedstawione argumenty, ale chcę powiedzieć, że to trochę nie tak jest i że bez głębokiej analizy poszło się w kierunku wydzielenia tylko tej grupy. Jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, to oczywiście można to dostosować poprzez zmianę ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, wprowadzając te same zasady co do sędziów Sądu Najwyższego, ale jest jeden problem, mianowicie pytanie zwykłego obywatela, sędziego sądu rejonowego: Jak to się dzieje, że mamy wydzieloną grupę sześćdziesięciu kilku sędziów Sądu Najwyższego i tych zasad nie stosuje się powszechnie do wszystkich, tylko do wydzielonej grupy. Otóż myślę, że w tym przypadku rzeczywiście jest to wyjście daleko i może za daleko idące. Jest wielu znakomitych sędziów i warto korzystać z ich doświadczenia, warto, żeby brali oni udział w tym wszystkim (*Dzwonek*), żeby wykorzystywali swoją wiedzę w rozstrzyganiu, ale przy zmianach, takich jakie obecnie się wprowadza, trzeba by jednak przeanalizować wszystkie przepisy i nie doprowadzać do tego, żeby były takie rozbieżności.

A zatem Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze stanowisko komisji, jeszcze raz uznając, że Sąd Najwyższy powinien odgrywać decydującą rolę, jeżeli chodzi o orzecznictwo, i w większości wypadków oczywiście tak się dzieje. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Procedowanie projektu umożliwiającego sędziom Sądu Najwyższego późniejsze niż wieku 70 lat przechodzenie w stan spoczynku, jak zakładam, zmierza ku końcowi. Ważne, że doszliśmy do porozumienia, za którym opowiedziała się znaczna większość członków komisji sprawiedliwości, o czym też mówiła podczas posiedzenia komisji pani pierwsza prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf. Przypomnę te słowa, cytuję: Oczywiście przy tych bardzo ostrych kontrowersjach, które ujawniły się na



**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

sali, jest to wyjście naprzeciw osiągnięcia jakiegoś konsensusu, czyli tych 72 lat.

Już podczas pierwszego czytania mówiliśmy o tym, że mogą pojawiać się zarzuty sędziów młodszych pokoleń dotyczące blokowania im dostępu do najwyższych stanowisk. Z drugiej strony pamiętamy też słowa świętej pamięci pierwszego prezesa Sądu Najwyższego pana Stanisława Dąbrowskiego wypowiedziane na posiedzeniu komisji, że na ogół nie ma granicy wieku dla osób pełniących nawet najwyższe stanowiska w państwie. Przecież nie ma granicy wieku dla premiera czy dla ministrów konstytucyjnych. Na sali plenarnej padły też słowa o nieoczyszczeniu się środowiska sędziowskiego po 1989 r., wobec czego nie ma ono moralnego prawa oczekiwania wydłużenia czasu pracy. Na tymże samym posiedzeniu pan minister Krzysztof Łaszkiewicz ripostował, że to właśnie w Sądzie Najwyższym odbyła się lustracja, w wyniku której w wydziale karnym pozostało tylko dwóch sędziów. Potem jeszcze pojawiały się problemy z rodzajem zaświadczenia lekarskiego i okresem jego ważności, czyli z tymi elementami, które będą niezbędne dla przedłużenia czasu zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego do 72 roku życia. I tu znów ważna uwaga pana ministra Krzysztofa Łaszkiewicza, że nadal obowiązywać będzie zasada, że decyzją Prezydium Sądu Najwyższego w każdej chwili sędzia będzie mógł być skierowany na badania lekarskie.

Wysoka Izbo! Oczywiście przytoczone przeze mnie przykłady to dowód na istnienie sporu, który w polityce jest stanem absolutnie normalnym, ale dla mnie i dla kolegów z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej, a też dyskutowaliśmy na ten temat we własnym gronie, jednak najważniejszą i nadrzędną kwestią jest możliwość wykorzystania ogromnego potencjału intelektualnego sędziów Sądu Najwyższego, przy tych wszystkich uwagach, muszę przyznać uczciwie, które z ust pana marszałka Zycha padły, rzeczywiście możemy mieć tego rodzaju zastrzeżenia, o których pan marszałek mówił, niemniej jednak – może ja jestem osobą ufną, optymistycznie nastawioną, tak po prostu pozytywnie myślącą – w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałam powiedzieć Wysokiej Izbie, że mój klub będzie głosował za przyjęciem projektu tej ustawy, przy tych wszystkich zastrzeżeniach, o których dzisiaj już była mowa. Ale myślę, że to jest po prostu rodzaj refleksji i dobrze by było, żeby usłyszeli to sędziowie, bo to chyba też jest istotne, żeby zawsze mieli w sobie tę pokorę i nie uważali, że mogą dokonywać ocen w oderwaniu od pewnych uwarunkowań społecznych, gospodarczych, zapotrzebowania społecznego, bo to jest szalenie ważne, także to, o czym pan marszałek dzisiaj mówił. Niemniej jednak co do tego, że chcemy przedłużenia tego wieku, jak mówię, nie jest to rozwiązanie idealne, bo tu znowu nam się pojawia kwestia sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Jest to kolejna sprawa, którą pewnie trzeba będzie załatwić, tak jak sprawy, o których już dzisiaj mówiliśmy. (*Dzwonek*) Natomiast co do tego projektu będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Robert Biedroń:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Nasz klub również zapoznał się z projektem jeszcze przed pierwszym czytaniem, przeprowadziliśmy dyskusję na temat tego projektu, dyskutowaliśmy także podczas prac nad projektem. Opowiadaliśmy się za kontynuowaniem prac nad tymi zmianami, biorąc pod uwagę przede wszystkim ogrom potencjału intelektualnego, jaki tkwi w sędziach Sądu Najwyższego, którzy oczywiście stanowią pewną elitę intelektualną wśród zawodów prawniczych, wśród sędziów w naszym kraju. Na pewno refleksja nad wiekiem ich przechodzenia w stan spoczynku jest bardzo ważna, ale mamy też wrażenie, że zmiany, nie tylko te proponowane przez pana prezydenta, ale generalnie zmiany proponowane w tym zakresie, są fragmentaryczne, bardzo często przypadkowe. Nie mamy tak naprawdę jednej wspólnej wizji tego, jak uporządkować te kwestie. Tutaj już było to mówione, zgadzam się z głosem pana marszałka Józefa Zycha – co z sędziami Trybunału Konstytucyjnego, co z innymi środowiskami sędziowskimi, które w tym przypadku są nierówno traktowane? Musimy się nad tym problemem zastanowić i pochylić także nad tym, jak uporządkować te kwestie. Być może w pewnym momencie stanie się tak, że nasze decyzje zostaną podważone przez Trybunał Konstytucyjny jako niekonstytucyjne. Zaczynamy traktować nierówno pewne grupy zawodowe i trzeba by było się zastanowić, jak to uporządkować, bo nie ma żadnego powodu, dla którego sędziowie Trybunału Konstytucyjnego mieliby być traktowani inaczej niż sędziowie Sądu Najwyższego.

Przechodząc do kwestii poruszanych podczas tej debaty – z ubolewaniem przyjmuję, że są środowiska polityczne, które wykorzystują debatę dotyczącą podwyższenia wieku sędziów do wprowadzania jakichś innych elementów. Lustracja sędziów Sądu Najwyższego miała już miejsce, to jest jedno z niewielu środowisk, także prawniczych, które przeszły te proce-



### **Posel Robert Biedroń**

dury. O tym też wspominał pan minister podczas naszych debat. Sugerowanie tutaj, że ci sędziowie, którzy sądzą w Sądzie Najwyższym, poprzez swoje wcześniejsze doświadczenia mogą nie być niezwiśli, mogą nie być niezależni, jest, delikatnie mówiąc, kompletnie nierozsądne. Dorobek Sądu Najwyższego przez lata funkcjonowania i sama linia orzecznicza Sądu Najwyższego dowiodły, że ci sędziowie, jeśli chodzi o instrumenty, w jakie ich wyposażyliśmy, na pewno dowiedli tego, że są niezależni i niezawisli.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Co pan robił w stanie wojennym?)

A więc uważam...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Co pan robił w stanie wojennym?)

...że nie powinniśmy wprowadzać tych elementów do debaty i nie powinniśmy...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Co pan robił w stanie wojennym?)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę nie przeszkadzać panu posłowi.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Wzrokowo kontakt nawiązuję. Niech odpowie...)

Odpowie na przerwie, dobrze?

### **Posel Robert Biedroń:**

Nie powinniśmy, szczególnie jako osoby odpowiedzialne za stanowienie prawa, osoby, które zostały wybrane po to, żeby stać na straży prawa, w taki nieracjonalny sposób podważać niezawisłości i niezależności sędziów różnych sądów, nie tylko Sądu Najwyższego.

W związku z tymi uwagami mamy tak naprawdę pewien dylemat, czy popierać ten projekt, ponieważ wiemy, że będzie on skutkował tym, że dyskusja nie zostanie zamknięta, że zaraz pojawia się kolejne środowiska, które słusznie, jeżeli przyjmiemy ten projekt, będą domagały się równego traktowania w tym zakresie. Uznając jednak, że naszym nadrzędnym celem jest tak naprawdę zachowanie elity sędziów, a sędziowie Sądu Najwyższego stanowią taką elitę, opowiemy się za przyjęciem prezydenckiego projektu. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie posle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytań, a do tej pory jeszcze tego nie zrobił?

Jeśli nie, zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Pawłowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Jerzy Borkowski: I się zacznie.)

### **Posel Krystyna Pawłowicz:**

W końcu po to tu jestem, panie posle.

(Posel Jerzy Borkowski: Tylko spokojnie, pani posle.)

Chcę powiedzieć, że argumenty, którymi posługują się tutaj projektodawcy, a zwłaszcza mówienie o tym, że powinniśmy okazać jakieś współczucie dla starszych sędziów, jeśli chodzi o ich potrzebę aktywności w starszym wieku, są absolutnie nie na miejscu. Mamy do czynienia z instytucją, która rozwiązuje najważniejsze problemy prawne. Sprawność intelektualną trzeba mieć w każdym momencie. Nikt mi nie powie, że osiemdziesięcioletnia czy siedemdziesięcokilkuletnia osoba jest całkowicie sprawna intelektualnie i psychofizycznie. Ekspertyzy jednej pani profesor, nie pamiętam już nazwiska, które zostały dołączone do prac komisji, wyraźnie mówią, że to jest absolutnie za wysoko, że osoby w tym wieku mają już różnego rodzaju dolegliwości, problemy z koncentracją, problemy emocjonalne, układu krążenia – czy tego chcą, czy nie. Można mieć wewnętrznie dobre przekonanie o sobie, ale to nie jest dobre rozwiązanie. Państwo chcecie tutaj być tacy dobrzy i nowocześni, jeśli chodzi o starsze osoby. Ja też to wiem, jestem już na emeryturze, ale do głowy by mi nie przyszło, żeby sobie przedłużać wiek wykonywania niezwykle ważnej funkcji w czasie, w którym nie kontroluje się swojego zdrowia, nie kontroluje się swojej psychiki. Nie kontroluje się – tak mówią specjaliści. Opowiadanie tutaj o jakimś mitycznym potencjale intelektualnym jest nadużyciem. Człowiek z wiekiem tak samo się starzeje. Umysł sędziego Sądu Najwyższego nie jest wyłączony spod działania praw natury. To jest absolutnie zbędne.

Chcę też powiedzieć panu posłowi Biedroniowi: niech pan jednak pomyśli, co pan robił w stanie wojennym.

(Posel Robert Biedroń: Do złobka chodziłem.)

Niech pan poczyta literaturę, panie posle. Dowie się pan (*Dzwonek*), jak się zachowywali niektórzy posłowie. Panie posle, do książek, do literatury cały czas Ruch Palikota.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, a zatem o odpowiedź na zadane pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdronia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:**

Pani marszałek, wydaje mi się, że adresatem tego pytania jest pan minister z Kancelarii Prezydenta RP, ale skoro pani marszałek uznała, że ja powinienem na nie odpowiedzieć, to szczerze powiem, że ja nie widzę w tym projekcie sprzeczności ani niedostosowania, ponieważ w istocie ten projekt zmiany ustawy utrzymuje zasadę 70 lat...

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: 67.)*

...70. roku życia. Wiek 67 lat jest w Prawie o ustroju sądów powszechnych, a w ustawie o Sądzie Najwyższym było 70.

*(Głos z sali: Maksymalnie.)*

Nie, była zasada 70, ale po ukończeniu 67. roku życia sędzia Sądu Najwyższego mógł oświadczyć, że wcześniej chce iść na emeryturę. Jednak zasadą było 70 i tę zasadę utrzymujemy.

Natomiast poza sporem jest to, że społeczeństwo żyje dzisiaj dłużej, jest bardziej aktywne aniżeli 50 lat temu, w związku z tym niektóre osoby w wieku 72 lat z powodzeniem mogą wykonywać obowiązki sędziów Sądu Najwyższego. Nie chciałbym tutaj wytykać niektórym moim kolegom, że gdybyśmy tak do tego podchodzili, to pełnienie obowiązków poselskich też trzeba by było zawiesić w pewnym momencie.

*(Poseł Jerzy Borkowski: O, no właśnie.)*

Problem nie dotyczy wieku, problem dotyczy zdolności psychofizycznych, to jest wewnętrzny problem człowieka. Są ludzie w wieku 60, pięćdziesięciu kilku lat, którzy wewnętrznie, potencjalnie, są już w starszym wieku i nie mają takich zdolności psychofizycznych, jakie normalnie powinni mieć w tym czasie. Natomiast są siedemdziesięciolatekowie, którzy spełniają takie wymagania.

Chciałbym tylko historycznie do tego podejść. Proszę państwa, to jest paradoks historii. Kiedy wprowadzono granicę 70 lat? Ano po zamachu majowym, ponieważ piłsudczycy uznali, że w Sądzie Najwyższym siedzą starzy dziadkowie o konserwatywnych poglądach. W związku z tym musieli odmłodzić Sąd Najwyższy i wprowadzić młodzieńców do 70. roku życia, ponieważ oni byli bardziej postępowi, nie byli konserwatywni w poglądach. Ta zasada 70. roku życia przyjęta po zamachu majowym utrzymała się po wojnie. Dzisiaj wychodzimy z założenia, jest taka niepisana zasada, że człowiek z wiekiem staje się bardziej konserwatywny w poglądach.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dzięki Bogu.)*

Jak dzięki Bogu, to wypadałoby, żeby w wieku 75 lat mogli jeszcze pełnić funkcję.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Miałaby postępuje.)*

W każdym razie problem jest następujący: nie widzimy zagrożenia dotyczącego 70 lat, zasada jest utrzymana. Są osoby, w przypadku których szkoda by było, gdyby przeszły w stan spoczynku. W związku z tym jest dwuletni okres związany z możliwością

pełnienia obowiązków sędziowskich w takiej instytucji, jaką jest Sąd Najwyższy, gdzie jest wymagana wyjątkowa znajomość obowiązującego prawa. Tam wymaga się dużej wiedzy, dużego doświadczenia i to byłaby strata dla państwa polskiego, gdybyśmy wcześniej pozbywali się tych osób.

Jest to projekt pana prezydenta, rząd przychylił się do tych propozycji. Jeśli chodzi o to, co wypracował Sejm, ten kompromis, to utrzymujemy zasadę 70. roku, ale z zupełnie innego powodu. Nie dlatego, że kwestionujemy propozycję pana prezydenta, żeby to było do 75. roku, ale dlatego, że uważamy, iż w innych ustawach są pewne rozwiązania systemowe, do których się odwołujemy. Na przykład sędziów Trybunału Konstytucyjnego powołuje się na kadencje. A kto może być sędzią Trybunału Konstytucyjnego? Między innymi sędziowie Sądu Najwyższego w stanie czynnym. A jeśli w przypadku stanu czynnego wprowadzimy 75 lat, to wtedy sędzią Trybunału Konstytucyjnego mógłby być jeszcze 84-letni młodziwiec, prawda? Trochę zbytek łaski, trochę już za dużo. W związku z tym uznaliśmy, że należy utrzymać co do zasady 70 lat, przedłużyć to do 72 lat, jeżeli sędzia oświadczy, że chce pełnić te obowiązki, i przedłożyć stosowne zaświadczenie, że może, jest zdolny, jest zdrowy na tyle, aby je pełnić.

Podobna sytuacja jest w przypadku prokuratora generalnego – jest sześćioletnia kadencyjność. Podobna sytuacja jest w przypadku Naczelnego Sądu Administracyjnego. Tu są podobne zasady, paralelne. W tym zakresie odwołujemy się do ustawy o Sądzie Najwyższym i dlatego też utrzymanie tej zasady 70 lat z możliwością przedłużenia tego o 2 lata jest jak najbardziej słuszne w mojej ocenie. Nie wiem, czy odpowiedziałem na pytanie pani poseł.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Pana to ja po prostu lubię.)*

Lubi mnie pani, rozumiem, że pani chciała sobie pogadać, też sobie pogadałem. Dziękuję serdecznie.

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pani sprawozdawczyni? Tak.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawczyni komisji panią posłankę Brygidę Kolendę-Łabuś.

Bardzo proszę, pani posłanko.

## **Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

Pani Marszałek! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim uczestniczącym w tej dyskusji i tym, którzy wypowiadali się tutaj w sierpniu podczas pierwszego czytania, bardzo podobnie zresztą jak dzisiaj, i pani poseł Pawłowicz także dziękuję za krytyczne uwagi, ponieważ ścieramy się tutaj, taka jest rola różnych stron tej sali. Bardzo dziękuję

## Posel Brygida Kolenda-Labuś

wszystkim tym, którzy w trakcie prac wnieśli swoje uwagi, zwłaszcza w komisji.

Postaram się w bardzo krótkich słowach odnieść do tej dyskusji, czy też stanowisk prezentowanych w imieniu klubów na dzisiejszym posiedzeniu.

Pan minister Kozdroń już wyjaśnił, że tym projektem nie podwyższamy tego wieku o 8 lat, tak jak to mówiła pani poseł we wstępie, tylko o 2 lata, z 70 do 72. Nadal będzie rozbieżność między momentem przejścia z urzędu w stan spoczynku sędziego sądu powszechnego i sędziego Sądu Najwyższego, ale została ona zmniejszona do 2 lat, czyli z tych 8 lat do 2. Tak więc myślę, że łatwiej pani poseł będzie przyjąć taką propozycję niż tę, którą pani zastała na początku tej debaty.

Chciałabym powiedzieć, że zaświadczenie wymagane do podjęcia decyzji o wydłużeniu tego okresu do 72 lat jest wystawiane na okres co najwyżej 2,5 roku, czyli pół roku przed osiągnięciem wieku 70 lat i ewentualnie do osiągnięcia 72. roku życia. We wszystkich innych przypadkach, poza wyjątkami stanowiącymi prace szczególnie niebezpieczne, takie zaświadczenie wydaje się na okres 5 lat. Tutaj ten okres także jest krótszy, wobec czego ten potencjał psychofizyczny jest oceniany przez lekarza z większą starannością.

Panie Marszałku! Rozbieżności orzecznicze były, są i pewnie będą, bo wydaje mi się, że takiego stanu szczęśliwości, w którym nie będzie żadnych rozbieżności, nie osiągniemy. Natomiast trzeba by było jeszcze przeprowadzić analizę, czy te różne stanowiska są wydawane w podobnym stanie faktycznym przez sędziów z dużym doświadczeniem i stażem, czy dopiero wchodzących, że tak powiem, w tę rolę.

Co do tego, że robimy to fragmentarycznie – tutaj odnoszę się do pana posła Biedronia – to zapewne pan poseł wie, bo wie wszystko, albo...

*(Głos z sali: Bez przesady.)*

...prawie wszystko...

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Proszę mówić w swoim imieniu.)*

Mówię w swoim imieniu, tak, powtarzam: mówię tylko w swoim imieniu w tym momencie. W tej chwili procedujemy również ustawę o sędziach Trybunału Konstytucyjnego i w ten sposób dojdzie do pewnej symetrii tych rozwiązań.

Co do poszerzenia tego o prokuratorów czy sędziów sądów powszechnych, to w sprawozdaniu pozwoliłam sobie powiedzieć, że ten problem ze względu na konstytucyjne zastrzeżenia nie mógł być rozpatrywany, bo wykraczałby poza zakres przedłożenia.

Co do tego, że są 2 lata różnicy, to nie będę mówić o mitycznej wybitności. Natomiast faktem jest, że w Sądzie Najwyższym przez uchwały – czy to w składzie 7 sędziów, czy 3 – kształtuje się jednak pewna praktyka orzecznicza, czy wydawane są jakieś wytyczne do tej praktyki, i z tych względów, jak ośobiście uważam, konieczny jest atrybut większego po-

tencjału intelektualnego i większego doświadczenia orzeczniczego sędziów Sądu Najwyższego.

Raz jeszcze bardzo wszystkim dziękuję. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm przystąpił do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2299).**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Krzysztofa Huberta Łaszkiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Hubert Łaszkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie propozycję zmiany ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Celem tego projektu jest przywrócenie polskiemu prawu instytucji asesora sądowego. Asesor sądowy zniknął z sali rozpraw w maju 2009 r., kiedy zaczął obowiązywać wyrok Trybunału Konstytucyjnego uznający ówczesne przepisy o asesorach za niezgodne z konstytucją. Zdaniem trybunału sprzeczne z ustawą zasadniczą było uzależnienie asesora od władzy wykonawczej polegające na powoływaniu i odwoływaniu asesora przez ministra sprawiedliwości. Istotną wadą również był brak udziału Krajowej Rady Sądownictwa w procedurze powoływania asesora i powierzania mu prawa do orzekania. Tak naprawdę asesurę ostatecznie wyeliminowała uchwalona z inicjatywy rządu ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Krajowa szkoła w systemie scentralizowanym prowadzi aplikację ogólną, sędziowską i prokurator-ską. Pomimo upływu lat kwestia dochodzenia do zawodu sędziego wydaje się nadal otwarta. Świadczą o tym badania, jakie zostały zlecone przez Krajową

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
Krzysztof Hubert Łaszkiewicz**

Radę Sądownictwa, z których wynika, że zdecydowana większość uznaje, iż z jednej strony brak asesora ma negatywny wpływ na orzecznictwo, a z drugiej strony również zdecydowana większość pytanym uznaje, że ci, którzy dzisiaj przychodzą do sądu, radzą sobie gorzej niż ci, którzy przychodzili w okresie asesury.

Proszę państwa, trzeba wyraźnie, w sposób oczywisty powiedzieć, że ustawa nie załatwi wszystkiego, bowiem w ogóle bardzo trudno jest stworzyć procedurę gwarantującą przywdziewanie sędziowskiej togi wyłącznie przez kandydatów umiających sprostać sędziowskim wymaganiom. Proszę zwrócić uwagę, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w ramach swojej prerogatywy powołuje sędziego, odbiera od niego ślubowanie i ten sędzia jest sędzią dożywotnio. Nie wiadomo, jak ten sędzia, szczególnie jeżeli chodzi o człowieka młodego, będzie sprawował się na sali sądowej, jakie są jego cechy psychofizyczne i czy da radę sprostać nie tylko wiedzy prawniczej, a jest ona bardzo istotna, ale również emocjom, które towarzyszą bardzo wielu rozprawom. Powszechnie jest więc aprobowany postulat, by oceniając kandydatów, aż tak bardzo szczególnego znaczenia nie nadawać kwalifikacji merytorycznym, aby również spojrzeć na umiejętność prowadzenia spraw w sposób kulturalny – to zależy od kultury osobistej – i wyważony. Te predyspozycje osobowościowe, jakie kandydat na sędziego powinien mieć, jednak powinny być zweryfikowane właśnie na sali sądowej. Tutaj również jest kwestia związana z umiejętnością podejmowania decyzji i samodzielnej organizacji pracy. To są cechy – nie tylko dobra znajomość teoretyczna przepisów – które winny być atrybutami dobrego sędziego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając niezgodność przepisów o asesorach z konstytucją, nie wykluczył co do zasady możliwości dopuszczenia do orzekania osób innych niż sędziowie, bowiem zdaniem trybunału niezawisłość sędziego nie musi oznaczać dożywotniego powołania albo powołania do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego. Instytucja asesora sądowego proponowana w projekcie prezydenta spełnia właśnie te wymagania. Projekt nie powstałby – i to trzeba tu wyraźnie powiedzieć – gdyby nie zdecydowana i konsekwentna postawa Krajowej Rady Sądownictwa. Ten organ, zobowiązany przez konstytucję do stania na straży niezawisłości sądów i niezawisłości orzekania, regularnie przedstawiał prezydentowi wnioski, wskazując na konieczność powrotu do systemu, w którym poczesne miejsce ma asesor sądowy. Zdaniem rady asesura powinna zostać przywrócona i obejmować okres poprzedzający dożywotnią nominację sędziowską. Konieczne jest bowiem sprawdzenie kandydata na sędziego w działaniu, w podejmowaniu samodzielnych decyzji. Tu oczywiście trzeba ocenić umiejętność rozstrzygania sporów i konfrontowania stron.

Trzeba mieć właściwe cechy psychofizyczne, jak powiedziałem przed chwilą. Według Krajowej Rady Sądownictwa sama wiedza i nawet doskonała znajomość przepisów nie tworzą jeszcze dobrego sędziego. Asesura powinna więc umożliwić ocenę kandydata pod kątem jego predyspozycji do późniejszego dożywotniego, powtarzam, dożywotniego pełnienia funkcji sędziego.

Poprzednio, tj. przed rokiem 2009, o pierwszą nominację sędziowską ubiegali się niemal wyłącznie asesory sądowi mający kilkuletnią praktykę w orzekaniu. Obecnie na stanowiska sędziów zgłaszają się osoby nieposiadające takiej praktyki w ogóle lub posiadające ją w bardzo wąskim zakresie, np. referendarze sądowi.

Rada wskazuje tutaj na problemy związane z realizacją jej najważniejszej kompetencji, czyli z wyłanianiem kandydatów na sędziego. Zdaniem rady, brakuje bardzo istotnego elementu do oceny przydatności zgłaszających się osób, które mają, przynajmniej teoretycznie, dożywotnio pełnić funkcję sędziego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konstytucja wyznacza prezydentowi rolę szczególną wobec niezależnego sądownictwa w Polsce. Prezydent powołuje sędziów i uczestniczy w procesie tworzenia struktury organizacyjnej sądownictwa. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa z 2011 r. przyznaje prezydentowi prawo do zwrócenia się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie kandydatury na sędziego, która, choć wskazana we wniosku o powołanie, nie do końca daje rękojmię należytego pełnienia funkcji dożywotniej. Obecnie prezydent stara się wykorzystywać prawo do inicjatywy ustawodawczej w szeroko pojętym aspekcie regulacji czy do regulowania szeroko pojętego systemu wymiaru sprawiedliwości. To jest kolejna już w obszarze sądownictwa, w obszarze szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, inicjatywa prezydencka.

Projekt został opracowany w uzgodnieniu z Krajową Radą Sądownictwa, w skład której wchodzić przecież I prezes Sądu Najwyższego i prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, a więc te najważniejsze postacie, które pełnią funkcje głównych organów wymiaru sprawiedliwości w Polsce. W opracowaniu projektu uczestniczył również minister sprawiedliwości oraz Naczelny Sąd Administracyjny. Chodziło o zapewnienie takich rozwiązań, które wychodzą naprzeciw przede wszystkim już od dawna zgłaszanym postulatom środowisk sędziowskich. Przypomnę, że jedno sympozjum czy bodające dwa sympozja na temat asesury odbyły się w Senacie właśnie z inicjatywy Senatu i Krajowej Rady Sądownictwa i podczas nich w sposób ewidentny wskazywano na potrzeby przywrócenia asesury. Projekt prezydencki wychodzi naprzeciw również orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. W projekcie zaproponowano rozwiązania, które oddzielają trzecią władzę od władzy wykonawczej oraz zapewniają Krajowej Radzie Sądownictwa wpływ na karierę zawodową sędziego. Ze względu na tradycję w projekcie odwołano się do po-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
Krzysztof Hubert Łaszkiewicz**

jęcia „asesor sądowy”, jednakże nadano mu nową, ustrojowo odmienną treść. Oczywiście można było nazwać tę funkcję „sędzia na próbę” lub jeszcze inaczej, ale w tradycji jest już zakodowane pojęcie „asesor sądowy”, stąd też te wszystkie gremia, o których przed chwilą mówiłem, uczestniczące w przygotowaniu tego projektu uznały jednak, że pojęcie „asesor sądowy” jest najbardziej czytelne, i tak zapisano w projekcie.

Wprowadzane są tutaj ustawowe gwarancje niezależności od organów władzy wykonawczej. Przede wszystkim asesor nie będzie powoływany przez ministra sprawiedliwości. Przysługiwać mu będzie również immunitet, taki sam jak przysługuje dzisiaj sędziemu. Aby zapewnić asesorowi sądowemu niezależność od organów administracji rządowej, projekt przewiduje, że, analogicznie jak w przypadku sędziów, asesorów sądowych powoływać będzie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Asesor sądowy powoływany będzie na 5 lat, nie na czas nieoznaczony jak w przypadku sędziego, a więc jest tutaj ta różnica. Będzie pełnił te same funkcje, jakie będzie pełnił sędzia, poza dwoma, o których zaraz powiem. Będzie powoływany na czas oznaczony, na czas 5-letni. Uznano bowiem, iż jest to dobry czas, by ocenić w sposób wyczerpujący działalność i dokonania asesora sądowego w momencie, kiedy będzie on się starał już o przejście do stanu sędziowskiego.

Oczywiście dla wypełnienia ustrojowych standardów funkcjonowania asesorów ważne znaczenie ma także kwestia zapisów zakładających, że w zakresie orzekania asesorzy sądowi są niezawisli, identycznie jak sędziowie, i podlegają tylko konstytucji i ustawie.

Projekt w sposób precyzyjny określa zakres władzy sądowniczej, która będzie powierzona asesorom. Przede wszystkim asesorzy będą zatrudnieni, powołani w sądach rejonowych, a więc na tym najniższym szczeblu orzekania. Będą dwa obszary spraw, które będą poza możliwością orzekania przez asesora sądowego ze względu na wysoki stopień skomplikowania, a mianowicie zakres jego orzekania nie będzie obejmował spraw dotyczących stosowania tymczasowego aresztu w postępowaniu przygotowawczym – tu dotykamy kwestii bardzo istotnych wolności obywatelskich – oraz spraw z zakresu postępowania upadłościowego, które jest wyjątkowo skomplikowane.

Projektowana ustawa zawiera również regulacje dotyczące oceny pracy asesora sądowego oraz upoważnienia ministra sprawiedliwości do określenia, w drodze rozporządzenia, wzoru arkusza oceny pracy sędziego i asesora sądowego.

Przepisy ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych zostaną w projekcie dostosowane do wprowadzenia asesury głównie poprzez zaliczenie asesorów do kręgu podmiotów wykonujących wraz z sędziami zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości.

Projekt przewiduje też wprowadzenie do ustawy nowego rozdziału poświęconego wyłącznie statusowi asesora sądowego. Zamieszczono tam przepisy dotyczące wymogów kwalifikacyjnych w zakresie stanowiska asesora i sposobu oceny jego pracy. Wskazano również przypadki wygaśnięcia stosunku służbowego asesora, jak też odniesiono się do wysokości jego wynagrodzenia. Przewiduje się, że pierwsza obowiązkowa ocena pracy asesora powinna zostać przeprowadzona nie wcześniej niż po 24 miesiącach od daty jego powołania, a więc po 2 latach będzie już można w miarę ocenić cechy psychofizyczne asesora i to, w jaki sposób radzi on sobie z postawionymi przed nim problemami. W przypadku gdy ta ocena byłaby negatywna, taki asesor sądowy podlegałby ponownej ocenie nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od wydania poprzedniej oceny.

Wysoka Izbo! Przewiduje się również przywrócenie instytucji asesora w postępowaniu sądowoadministracyjnym. Otóż Naczelny Sąd Administracyjny w postanowieniu z 24 czerwca 2008 r. stwierdził, że wprawdzie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r., o którym wcześniej wspominałem, dotyczy unormowań kształtujących instytucję asesora sądu powszechnego, jednak ze względu na podobieństwo regulacji nie powołuje się tych asesorów, tak więc na dzień dzisiejszy w sądach administracyjnych asesorów nie ma. Istniejące do tej pory przepisy ustawy Prawo o ustroju sądów administracyjnych upoważniały prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego do mianowania asesorów, ale – tak jak powiedziałem – nie są oni w tej chwili powoływani. Przepis dający prezesowi NSA możliwość powoływania asesorów na czas nieprzekraczający 5 lat jest na dzień dzisiejszy przepisem martwym.

Zgodnie z wnoszonym przez prezydenta projektem do pełnienia urzędu na stanowisku asesora sądowego w wojewódzkim sądzie administracyjnym może być powołany ten, kto spełnia wymagania odnoszące się do kandydatów na stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, z wyłączeniem wymogu ukończenia 35 lat życia oraz ze skróceniem wymaganego okresu wykonywania określonego ustawą zawodu prawniczego. Kandydatem na stanowisko asesora sądowego w wojewódzkim sądzie administracyjnym będzie mógł być ten, kto przez co najmniej 4 lata pozostawał na stanowisku sędziego, prokuratora lub radcy w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa albo przez przynajmniej 4 lata wykonywał zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza bądź przez 6 lat pracował w instytucjach publicznych na stanowiskach związanych ze stosowaniem lub tworzeniem prawa administracyjnego.

Przewiduje się również wprowadzenie przepisów przejściowych, zgodnie z którymi do absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, referendarzy sądowych i asystentów sędziów ubiegających się o nominację na stanowisko sędziego sądu



**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
Krzysztof Hubert Łaszkiewicz**

rejonowego zastosowanie mieć będą – przez określony czas – dotychczasowe przepisy. Chodzi o to, aby nie było luki prawnej.

Projekt ustawy nie zawiera postanowień sprzecznych z prawem Unii Europejskiej. Standardy europejskie wypracowane w ramach instytucji Rady Europy nie sprzeciwiają się wykonywaniu funkcji sędziowskich, jeśli chodzi o niezawisłe sądownictwo, przez osoby mianowane w ramach rekrutacji na stanowisko sędziego na czas ograniczony, czyli – mówiąc wprost – może to być czas próby.

Ustalenie sposobu dochodzenia do zawodu sędziego jest istotne dla prawidłowego funkcjonowania państwa. Obowiązkiem prawodawcy jest zadbanie o to, by wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej były wydawane przez sędziów nie tylko dobrze przygotowanych merytorycznie, lecz także o nienagannej postawie etycznej, dla których wykonywanie czynności sędziowskich jest również pełnieniem istotnej misji.

Wysoka Izbo! Zawarte w projekcie rozwiązania pozwolą na dokonanie oceny predyspozycji i cech charakteru sędziego – tego sędziego, w cudzysłowie, na próbę – i pozwolą na lepsze powoływanie sędziów na czas nieokreślony, czyli na okres dożywotni. Sędziami decydującymi o istotnych dla ludzi sprawach powinni być najlepsi z najlepszych. Obywatele oczekują od sędziów – była o tym mowa podczas omawiania poprzedniego punktu porządku – nie tylko wysokiego stopnia zawodowych kwalifikacji, ale również życiowego doświadczenia, określonej wrażliwości oraz wierności nakazowi etyki.

W imieniu pana prezydenta Rzeczypospolitej wnoszę więc o przyjęcie proponowanych rozwiązań i skierowanie przedłożonego projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie uzasadnienia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś.

Bardzo proszę, pani poseł, o zabranie głosu.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2299).

Projekt dotyczy ponownego wprowadzenia do systemu prawa, z zachowaniem standardów ustrojowych, asesorów sądowych. Mój klub z pełną aprobatą przyjmuje inicjatywę ustawodawczą prezydenta RP jako rozwiązanie od dawna oczekiwane przez środowisko sędziowskie. Przepraszam, że pewne fragmenty mojego wystąpienia będą powtórzeniem bardzo szczegółowego wyjaśnienia pana ministra, ale mówimy w końcu o tym samym projekcie ustawy, więc trudno znaleźć inne argumenty.

Przepisy o asesorach sądowych uchylone zostały 4 marca 2009 r. Była to konsekwencja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r. Trybunał stwierdził wówczas niezgodność z konstytucyjną zasadą trójpodziału władzy przepisu, zgodnie z którym asesorów powoływał minister sprawiedliwości, reprezentant władzy wykonawczej, a możliwość odwołania asesora stanowiła, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, istotne ograniczenie jego niezależności i niezawisłości.

Od 2009 r. korpus sędziowski zasilany jest głównie przez absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Gremia sędziowskie wskazują, że asesura jest najlepszym sposobem weryfikacji, czy kandydat na sędziego sprawdza się w tej roli. Ich zdaniem nawet najlepsze zajęcia w ramach aplikacji ogólnej w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie zastąpią tej formy praktyki zawodowej, jaką była asesura. Projekt zakłada, że nowa asesura ma być we wszystkich aspektach jak najbardziej zbliżona do zawodu sędziowskiego, tak aby uniknąć zarzutu niekonstytucyjności. Według projektu asesorów ma powoływać prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, tak więc projektodawca zadbał o jej wpływ na karierę zawodową sędziego. Zasadnicza różnica między asesurą a stanem sędziowskim ma polegać na czasowym charakterze asesury, podczas gdy sędziego powołuje się dożywotnio. Wszystkie przywileje sędziów, które są gwarancją niezawisłości i niezależności, mają również przysługiwać asesorom, z immunitetem sędziowskim włącznie. Dla wypełnienia ustrojowych standardów funkcjonowania asesorów ważne znaczenie ma projektowany art. 133d § 1 zakładający, że w zakresie orzekania asesorzy sądowi są niezawisli i podlegają tylko konstytucji i ustawom.

Asesor sądowy będzie powoływany na 5 lat i będzie mógł być odwołany wyłącznie w trybie postępowania dyscyplinarnego, tak jak sędziowie, co pozwoli uniknąć zarzutu, że na orzeczenia asesora można



## **Posel Brygida Kolenda-Labuś**

wpływać z zewnątrz. Po dwóch latach asesury, tak jak pan minister przed chwilą tu mówił, po raz pierwszy kontrolowano by orzecznictwo asesora. Jeżeli wyniki jego działalności orzeczniczej będą pozytywne, będzie mógł stawać do konkursów na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Asesor sądowy nie będzie orzekał, to także pan minister mówił, w sprawach tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym i w sprawach z zakresu prawa upadłościowego, co uzasadnione jest ciężarem gatunkowym tych spraw i koniecznością posiadania odpowiedniego doświadczenia zawodowego, którym asesor nie będzie się jeszcze legitymował.

Projekt przewiduje również przywrócenie instytucji asesora w postępowaniu sądowoadministracyjnym, analogicznie jak w sądach powszechnych, mimo że – co także było powiedziane – orzeczenie dotyczy unormowań kształtujących instytucję asesora sądu powszechnego. Przedłożenie wprowadza przepisy przejściowe, zgodnie z którymi do absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, referendarzy sądowych i asystentów sędziów, ubiegających się o nominację na stanowisko sędziego sądu rejonowego zastosowanie mieć będą przez określony czas: rok, 5 i 6 lat od czasu wejścia w życie ustawy przepisy dotychczasowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo że Sąd Najwyższy ma wątpliwości co do konstytucyjności rozwiązań zawartych w projekcie, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska uważa kierunek zmian za ze wszelkich miar (*Dzwonek*) uzasadniony jako tworzący warunki do oceny predyspozycji i cech charakteru sędziego przed wyposażeniem go w atrybut nieusuwalności, dlatego wnosimy o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych, w trakcie których mają szansę być rozstrzygnięte wszelkie wątpliwości. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, bardzo proszę.

## **Posel Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w odniesieniu do prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Rzeczywiście po roku 2007, kiedy Trybunał Konstytucyjny zakwestionował zgodność z konstytucją sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez asesorów, wyłonił się dość istotny problem. Trzeba podkreślić, że w tamtym okresie w sądach rejonowych około 60% spraw było rozpatrywanych właśnie przez asesorów. Uznanie tej instytucji za niezgodną z konstytucją wyłoniło problem naboru kadr na stanowiska sędziowskie. Dziś, po kilku latach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości bez asesorów, a więc po nominacjach na stanowisko sędziego bez ograniczeń, a więc niemal dożywotnio, dochodzi się do wniosku, że rzeczywiście potrzebna jest praktyczna weryfikacja kandydatów na sędziego i co do tego nie ma wątpliwości.

Odrębną kwestią pozostaje terminologia, czy będą to asesory, czy będą to sędziowie na próbę. Cały czas chodzi o tę samą instytucję, a mianowicie o to, żeby kandydata na późniejszego sędziego móc zweryfikować poprzez praktykę. Szkoda, że wbrew wielu zapowiedziom, płynącym z wielu środowisk, w których prezentowano pogląd, jakoby zawód sędziego winien być ukoronowaniem zawodów prawniczych, jak dotąd nie wypracowano takiej koncepcji dochodzenia do zawodu sędziowskiego. W ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych mówi się m.in., że kandydat na sędziego powinien być nieskazitelnego charakteru, rzecz szalenie ważna. Jak tę nieskazitelną charakteru zweryfikować w odniesieniu do człowieka bardzo młodego? Na to też potrzeba czasu.

Pan minister Łaskiewicz wspominał również o tym, że szalenie ważne jest to, żeby sędzia był człowiekiem wolnym od emocji. Niewątpliwie emocje to wspaniała cecha młodości, ale na tym stanowisku, powiedziałbym, są wręcz niepożądane. Potrzebne są rozważa, dystans, a nade wszystko doświadczenie zawodowe. Myślę, że tego doświadczenia zawodowego również nie zapewni asesura. To jednak jest dość krótki okres czasu, niemniej zawsze coś. Szkoda, jak powiedziałem, że nie wypracowano koncepcji dochodzenia do zawodu sędziowskiego.

Kolejna rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Tak na dobrą sprawę, wedle projektu, asesor ma niemalże identyczne kompetencje jak sędzia, z trzema zastrzeżeniami. Mianowany byłby na okres pięcioletni, nie mógłby stosować tymczasowego aresztowania ani orzekać w postępowaniu upadłościowym. Wydaje mi się, że trochę też brakuje konsekwencji, bo jeżeli asesor nie może orzekać o tymczasowym aresztowaniu, ale już może orzekać bardzo surowe kary pozbawienia wolności. W sądach rejonowych wszakże takie wieloletnie wyroki mogą zapadać i również asesory będą mogli w tych sprawach wydawać takie orzeczenia.

Warto też wspomnieć o pewnych wątpliwościach co do konstytucyjności przyjętych rozwiązań. W szczególności trzeba sobie postawić pytanie, czy asesor wedle projektu to jest sędzia, bo jeżeli tak, to rodzi się pytanie, czy ustawodawca zwykły ma prawo wprowadzać takie ograniczenie, że prezydent w tym

**Posel Stanisław Piotrowicz**

wypadku może dokonywać nominacji tylko na okres 5 lat. Jeżeliby uznać, że asesor jednak sędzią nie jest, to rodzi się wątpliwość, czy prezydent ma prerogatywę do tego, żeby mianować asesora. Można stosować analogię, że skoro może powoływać na stanowisko sędziów, to może też powoływać asesorów, a maiori ad minus, ale gdyby tak było, to w ustawie o ustroju sądów powszechnych nie doprecyzowywano by statusu asesorów, uznając, że skoro wolno więcej, to i mniej też. *(Dzwonek)*

Tak czy inaczej uważamy, że projekt zmierza we właściwym kierunku, natomiast błędy natury konstytucyjnej powinny być przedmiotem rozważań na etapie dalszych prac ustawodawczych. Mój klub deklaruje gotowość dalszej pracy nad projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń, Twój Ruch.

Panie posle, bardzo proszę.

**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pana ministra nie widzę. W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt i przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Podzielam uwagi dotyczące wątpliwości konstytucyjnych pomimo oczywiście potrzeby uregulowania tej kwestii. Instytucja asesora, jeśli się nie mylę, została powołana w rozporządzeniu prezydenta z 1928 r., więc jest to stara instytucja, sprawdzona w Polsce i, co pokazuje praktyka, bardzo przydatna, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości. Niestety, po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października 2007 r. została ona zniesiona. Powstaje też pytanie, dlaczego musieliśmy tak długo czekać na ten projekt, dlaczego żadna z instytucji, żaden z organów, które miały możliwość wniesienia takiego projektu, tego nie zrobił. Mamy rok 2014, trochę tego czasu minęło. Rozumiem konsultacje, rozumiem potrzeby dyskusji, ale jednak o tym, że ta instytucja powinna być przywrócona, rozmawiamy od dawna.

Pan poseł przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości Piotrowicz nie przypominał tego, ale przecież instytucja sędziego na próbę była jednym z takich chyba najważniejszych punktów, o których mówił nieżyjący już prezydent Lech Kaczyński. To on bardzo zabiegał o to, żeby ta instytucja powstała.

Szkoda, że tak dużo czasu nam to zabrało, ale mamy dzisiaj możliwość dyskusji. Tych wątpliwości jest dość sporo, oczywiście poza tym, że ten projekt jest potrzebny. Potrzebujemy tej dyskusji tutaj w Wysokiej Izbie.

Wokół tej kwestii powstają pytania i one są dość poważne. Przede wszystkim pięć lat. Wydaje się, że ten okres jest dość długi. To może sprawić, że asesor, który będzie odbywał tę swego rodzaju praktykę sędziowską, będzie mógł uczyć się konformizmu podczas tego stażu, ponieważ będzie obawiał się swoich podwładnych, czy on zostanie tym sędzią. Ten okres może doprowadzić do tego, że będziemy mieli nie sędziów niezależnych, niezawisłych, o co bała się w przypadku Sądu Najwyższego posłanka Pawłowicz, ale sędziów, którzy będą po prostu konformistami.

Są też uwagi dotyczące orzekania w sądach rejonowych. Oni będą mogli orzekać oczywiście tylko w sądach rejonowych, ale co do meritum, co do kwestii, w których będą się wypowiadać, trzeba ten projekt być może doprecyzować. Rozumiem, że nie będą mogli orzekać w sprawach upadłościowych czy dotyczących tymczasowego aresztowania. Zresztą Polska – chciałbym przypomnieć – ma w tej w kwestii wiele do nadrobienia. Mamy całą linię orzeczniczą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który wielokrotnie podkreślał, wytykał nam, że w tych kwestiach decyzje o aresztowaniu podejmowali m.in. asesory i ci asesory nie mieli rangi sędziego. A więc przed nami jest pytanie, co w tej kwestii, w jaki sposób to będzie uregulowane.

Interesujące jest także faworyzowanie w tej propozycji absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Według tego projektu oni będą mogli starać się o asesurę już po 18 miesiącach. Powstaje pytanie: Dlaczego? Skąd te preferencje? Przecież prowadzone były szkolenia. Mamy całą grupę osób, które ukończyły starą aplikację w ośrodkach apelacyjnych, zdały egzaminy sędziowskie na starych zasadach. Oni zostali pozostawieni sami sobie i chciałbym zapytać pana ministra: Skąd ta nierówność? Czy w tej kwestii to jest konstytucyjne *(Dzwonek)*, czy to jest demokratyczne, czy to jest sprawiedliwe i racjonalne?

Tych uwag jest dość sporo. Jako klub poselski będziemy opowiadali się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac, ponieważ uważamy, że oczywiście przywrócenie instytucji asesora sądowego jest niezwykle ważne, ale jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie marszałku, bardzo proszę.

### **Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego dokładnie przeanalizował projekt ustawy o zmianie Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw i uznaje, że ta nowelizacja wymaga wnikliwego rozważenia.

Pan poseł Piotrowicz pozwoli, że będę kontynuował jego wątek, a mianowicie problem zasadniczy, który tu wynika, przygotowania do wykonywania zawodu. Od początku jako prawnicy staliśmy na stanowisku, że zawód sędziego jest ukoronowaniem zawodów rady prawnego, adwokata. I do pewnego czasu tak było, bo był problem z tym, kiedy nawet nie było możliwości przechodzenia z zawodu do zawodu.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Jak popatrzymy na te propozycje, które dotyczą kwalifikacji do przygotowania, a więc od ukończenia aplikacji, złożenia egzaminu, 18-miesięcznej praktyki w zakresie czynności związanych ze świadczeniem usług prawnych czy też tworzeniem prawa, to można by powiedzieć, że są stworzone znakomite warunki. Jest pytanie: Jak to się wobec tego dzieje, że jednak, gdy chodzi o wymiar sprawiedliwości, a szczególnie o jego wyniki, nie ma tego odzwierciedlenia?

Pamiętam, że kiedy odbywałem aplikację w sądzie wówczas wojewódzkim w Zielonej Górze, mój patron brał mnie przed rozprawą na rozprawę, dawał mi do ręki akta i mówił: proszę pana, ma pan przeczytać i przygotować mi propozycje. I jak przygotowałem propozycje, to brał mnie na rozmowę i albo podzielał mój pogląd, albo nie, dyskutował ze mną i wskazywał na uchybienia, a potem konfrontowałem to z wyrokiem, a wyroki były różne. Często się zgadzaliśmy, często się nie zgadzaliśmy, ale to było praktyczne przygotowanie. Podzielałem absolutnie pana pogląd, że podstawową rzeczą jest przede wszystkim podejście praktyczne, skończyło się przecież studia prawnicze. Pierwszy błąd, jaki popełnia się na aplikacjach, w moim przekonaniu, a obserwowałem wiele, w wielu uczestniczyłem, to powielanie teoretycznych rozważań z uniwersytetów, ale na niższym poziomie. To jest nieporozumienie. Podstawową sprawą jest przygotowanie praktyczne i pokazanie, co powinno się zrobić.

Wysoki Sejmie! Oczywiście w tym projekcie ustawy jest wiele bardzo istotnych kwestii. Na przykład wiele miejsca poświęca się problemowi stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego. Okazuje się, że o wiele ważniejszym problemem w Polsce jest problem błędów popełnianych w interpretacji, w stosowaniu prawa. Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie, gdy chodzi o uchybienie w zakresie sprawności postępowania, to wiemy, o czym może być mowa. O tym, że nieterminowo się rozpoznaje, że nie wyznacza się odpowiednio spraw. Na to nie trzeba ustawowej regulacji, bo przecież prezes sądu dotychczas miał takie uprawnienia, mógł reagować. Nie o to chodzi. Obserwuje się ewidentną niechęć, jeżeli

chodzi chociażby o sędziów, do postępowania dyscyplinarnego. Mógłbym tu cytować przykłady, które świadczą o tym, że nie podchodzi się do zagadnienia absolutnie obiektywnie, i to jest bardzo ważny problem.

W poprzednim punkcie, kiedy mówiłem o jedności orzecznictwa, pani poseł z Platformy była uprzejma, odnosząc się do tego, powiedzieć: Tak, trzeba zobaczyć, czy to młody sędzia, czy sędzia stary, z doświadczeniem. Jeżeli mówiłem o trzech wyrokach Sądu Najwyższego, to jaki młody sędzia może być w Sądzie Najwyższym? Doświadczony, bo o tym przecież mówimy. Jest jeszcze inna instytucja, do której sięga się niechętnie. Są to wytyczne pełnej izby Sądu Najwyższego. Kiedy dostrzega się rozbieżności, to powinno się wykorzystywać te elementy, które są absolutnie dopuszczalne, możliwe. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze dwa zdania, to jest bardzo istotna sprawa.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Józef Zych:**

Wysoki Sejmie! Jest jeszcze dość istotny problem, który dotyczy ślubowania. Proszę zauważyć, co jest napisane: Ślubuję uroczyście jako asesor sądowy służyć wiernie Rzeczypospolitej, stać na straży prawa, obowiązki asesora sądowego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie, według mego sumienia. Wysoki Sejmie, bezstronność i poglądy czy odczucia własnego sumienia mogą być bardzo różne. Mógłbym tu cytować wiele sytuacji z Sejmu, jeżeli chodzi o to, gdzie jest obiektywizm, jaki powinien być, a jakie są moje osobiste odczucia. Sądzę, iż przy tym projekcie, bardzo potrzebnym, będziemy mieć trochę pracy w komisjach. Wobec tego popieramy wniosek o skierowanie projektu do dalszego procedowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos zabierze w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Proszę bardzo.

### **Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Na pewno nie będę specjalnie oryginalna, jeże-



**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

li powiem, że nieustająco dyskutujemy o powrocie instytucji asesora sądowego. Padło bardzo dużo słów. Odkąd jestem w Sejmie, a jestem 2,5 roku, zajmując się sprawami wymiaru sprawiedliwości, ciągle o tym słyszę i ciągle o tym mówię. Dzisiaj wreszcie jest taki moment, kiedy możemy o tym powiedzieć na poważnie.

Trybunał Konstytucyjny w 2007 r. uchylił przepisy o asesorach. Wtedy, jak wszyscy wiemy, stwierdził niezgodność z konstytucyjną zasadą trójpodziału władzy przepisu, na podstawie którego asesora powoływał minister sprawiedliwości reprezentujący władzę wykonawczą. Wtedy ten problem pojawił się niemal od razu. Instytucja zniknęła, a problem pojawił się natychmiast. Ten problem był sygnalizowany przez wszystkich prawników, przez wszystkie gremia prawnicze, ponieważ powszechnie uważano, że najlepszym sposobem jest weryfikacja sędziego na okresie próbnym, o którym tu dzisiaj już była mowa. Okres próbny dla sędziego chciał wprowadzić, co również pamiętamy, pan prezydent Lech Kaczyński. W zasadzie od tamtego czasu te dyskusje są nieustająco prowadzone.

Do 2009 r. asesory faktycznie wykonywali funkcje sędziego, podlegali następnie ocenie władz sądowych i otrzymali nominację z rąk prezydenta, wtedy oczywiście sędziowską, gwarantującą nieusuwalność. To wszystko się działo, potem mieliśmy dziurę, a dzisiaj wreszcie stało się: pan prezydent skierował do Sejmu projekt noweli Prawa o ustroju sądów powszechnych, co oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej przyjmuje z aprobatą. Jak pamiętamy, Trybunał Konstytucyjny nie kwestionował samej możliwości powoływania sędziów na czas określony, lecz kwestionował to, że dokonywał tego minister, który też mógł ich odwołać, co nie gwarantowało nieusuwalności. Trybunał zarzucił też brak ustawowego określenia granic czasowych asesury.

Jeżeli chodzi o nowy projekt, nad którym debatujemy, to z radością stwierdzam, że do tej pory właściwie wszyscy mówią jednym głosem, że będziemy nad nim procedować, bo dzisiaj jest to najważniejsze. Mamy różne zastrzeżenia – tutaj podzielam pogląd pana posła Piotrowicza dotyczący kwestii tymczasowego aresztowania. Jest to ważna rzecz, że asesor będzie mógł orzekać karę pozbawienia wolności, ale nie będzie mógł decydować podczas postępowania przygotowawczego o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Uwag jest więcej. Te ściśle merytoryczne tematy będą się pojawiały. Możemy się tylko cieszyć, że będziemy mogli na ten temat dyskutować. Na pewno będzie to dyskusja ponad podziałami – tak to sobie wyobrażam – ponieważ tu chyba nie ma wątpliwości, jeżeli chodzi o sens polityczny. Ja, tak jak pan marszałek mówił, nie byłam asesorem, bo potem robiłam jeszcze drugą aplikację, ale przechodziłam przez to wszystko, towarzysząc kolegom, którzy byli asesorami. Słucham tego, co państwo mówią, i cóż?

Jesteśmy w kompletnie innym świecie, też prawniczym. Nasze marzenie o koronie zawodu – może tak się stanie, że zawód sędziego wreszcie nią będzie? Jeżeli dzisiaj adwokaci – proszę mi wierzyć, zdarza się tak, co kiedyś było niemożliwe – żyją naprawdę bardzo skromnie, nie mówiąc o aplikantach, którzy – wiem to z doświadczenia – muszą dorabiać w weekendy jako sprzedawcy – tak jest naprawdę, co kiedyś było nie do pomyślenia – to być może będą chcieli (*Dzwonek*) aplikować do zawodu sędziego, który będzie marzeniem, i my byśmy chcieli, żeby ten zawód faktycznie był koroną zawodów prawniczych. Oczywiście to są też decyzje wynikające z tego, że szeroko otwieramy to pole, co jest dobre, tak powinno być, ale ten rynek zaczyna działać, on przecież już od paru lat jest w pełni otwarty. Te przepływy będą. Po prostu musimy mądrze pomyśleć o tej asesurze i dojść do takich wniosków, które nam dadzą, przyniosą optymalne rozwiązania.

Dlatego cieszę się, że dzisiaj państwo wskazywali na różne problemy, które pojawiają się w tym projekcie i które będziemy na pewno omawiać podczas prac. Wszyscy są zgodni co do tego, że należy ten projekt procedować. Bez żadnych wątpliwości klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiada się za tym, żebyśmy procedowali ten projekt. Jeszcze raz chciałabym powiedzieć, że bardzo się cieszę, że wreszcie mamy asesora na tapecie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów występujących w imieniu klubów została wyczerpana.

Do pytań nie zapisała się żadna pani poseł ani nie zapisał się żaden pan poseł.

Rozumiem, że pytań nie będzie.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Minister sprawiedliwości w ramach prac Rady Ministrów prowadzi działania na rzecz przyjęcia stanowiska rządu wobec przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu nowelizacji, o którym dzisiaj Wysoka Izba debatuje.

W przygotowanym projekcie – spodziewam się takiej konkluzji stanowiska rządu – rząd i minister sprawiedliwości pozytywnie opiniują przedstawiony projekt. Zwraca się jedynie uwagę na kilka kwestii o charakterze ściśle legislacyjnym, ale będziemy je

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

prezentować w trakcie prac komisji i nie ma powodu, żeby je Wysokiej Izbie referować na tym poziomie obrad, w trakcie pierwszego czytania. Nie zmienia to faktu, że jedna rzecz wymaga podniesienia i zwrócenia na nią uwagi. Wybrzmiało to nieco w wypowiedzi pana ministra Łaszkiwicza i pana posła Piotrowicza, wybrzmiało to w opinii Sądu Najwyższego o tym projekcie i z pewnością będzie musiało wybrzmieć w stanowisku rządu, a mianowicie chodzi o konieczność dołożenia na etapie prac sejmowych staranności w rozwianiu kilku wątpliwości konstytucyjnych, które powstają przy analizie tego projektu. Minister sprawiedliwości bardzo wspiera prezydenta w inicjatywie, która została dzisiaj przedstawiona, i jednocześnie podziela wątpliwość, którą od samego początku również dostrzegają twórcy tego projektu, a mianowicie chodzi o problem tego, czy istnieje możliwość rozszerzania, wyłączenia czynności, którą będzie powołanie asesora, z obowiązku kontrasygnaty, co jest konieczne po to, żeby rzeczywiście wyłączyć władzę wykonawczą z procesu mianowania asesora. Katalog czynności, które nie podlegają kontrasygnacie, jest ściśle określony w konstytucji i nie może być według ogólnych zasad rozszerzany. Nie ma wątpliwości, że skoro z perspektywy wykładni funkcjonalnej asesor ma wejść w pozycję, funkcję sędziego, i to w ograniczonym zakresie kompetencyjnym, jurysdykcyjnym, kognitywnym, to z funkcjonalnego punktu widzenia to uprawnienie, wyłączenie kontrasygnaty przy powoływaniu sędziego, także powinno obowiązywać przy powołaniu asesora. Oczywiście wyobrażalne jest natomiast podniesienie innych argumentów konstytucyjnych i warto, żeby w trakcie prac legislacyjnych komisja pracująca nad tym projektem zleciła dodatkowe ekspertyzy, które zagwarantują, że decyzja w sprawie powołania, uchwalenia tego projektu, jeśli taka będzie wola Wysokiej Izby, będzie w tym zakresie decyzją opartą o takie poczucie bezpieczeństwa zgodności ze standardem konstytucyjnym.

Tak jak powiedziałem, minister sprawiedliwości popiera projekt, ocenia go bardzo pozytywnie i z radością przyjmuje działanie prezydenta – to nie jest pierwsze działanie prezydenta – które jest skierowane na to, żeby wymiar sprawiedliwości sprawowały osoby kompetentne, sprawdzone, takie, którym można zaufać i powierzyć autorytet władzy sądowniczej do sprawowania. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował przed-

stawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2299, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Panie i panowie posłowie, ogłaszam przerwę do godz. 15.05.

Czekamy na przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 55  
do godz. 15 min 05)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wysoki Sejmie! Wznowiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt** (druk nr 2349).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Wiktora Szmulewicz w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie prezesie. *(Gwar na sali)*

Panie pośle, proszę o spokój, przedstawiciel komitetu ma głos.

## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wiktor Szmulewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem obywatelskiego projektu ustawy jest wprowadzenie przepisów krajowych, które dopuszczają ubój zwierząt wykonywany według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne.

W dniu 27 listopada 2012 r. Trybunał Konstytucyjny po rozpatrzeniu wniosku prokuratora generalnego orzekł, że rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt jest niezgodne z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, a przez to nie jest zgodne również z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis rozporządzenia utracił moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2012 r.

W związku z tym orzeczeniem oraz zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt z dniem 1 stycznia 2013 r. obowiązuje zakaz uboju zwierząt bez ogluszania. Art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt stano-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy  
Ustawodawczej Wiktor Szmulewicz**

wi, że zwierzę kręgowie w ubojni może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, przez co wyklucza możliwość uboju w sposób rytualny. W polskim ustawodawstwie obowiązują zatem wyższe standardy ochrony zwierząt podczas uboju niż określone w rozporządzeniu Rady (WE) nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania, Dz. Urz. UE L 303 z 18 stycznia 2009 r., s. 1. W konsekwencji ubój zwierząt bez uprzedniego ogłuszenia prowadzony zgodnie z obyczajami religijnymi zarejestrowanych związków wyznaniowych jest niemożliwy. Co więcej, zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt prowadzenie uboju bez ogłuszania jest przestępstwem podlegającym karze grzywny, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, a w przypadku działania ze szczególnym okrucieństwem – karze pozbawienia wolności do lat 3. Ponadto sąd może orzec wobec sprawcy zakaz wykonywania określonego zawodu, prowadzenia określonej działalności lub wykonywania czynności wymagających zezwolenia, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie, a także może orzec przepadek narzędzi lub przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa oraz przedmiotów pochodzących z przestępstwa. Dodatkowo sąd może orzec nawiązkę w wysokości od 500 zł do 100 tys. zł na cel związany z ochroną zwierząt, wskazany przez sąd. Wprowadzone zostały więc bardziej restrykcyjne rozwiązania z zakresie ochrony zwierząt podczas takiego uboju niż obowiązujące w prawie Unii Europejskiej.

Wejście w życie unijnego rozporządzenia nr 1099/2009 zbiegło się z datą, od której zaczął obowiązywać w Polsce nowy stan prawny ukształtowany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, tj. 1 stycznia 2013 r. W motywie 18 preambuły tego rozporządzenia podkreślono, że dyrektywą 93/119 zostało przyznane odstępstwo od ogłuszania zwierząt w przypadku uboju odbywającego się w rzeźni zgodnie z obrzędami religijnymi. Stwierdzono także, że ze względu na różny sposób transpozycji przepisów wspólnotowych mających zastosowanie do uboju zgodnego z obrzędami religijnymi, zależnie od kontekstu krajowego, oraz biorąc pod uwagę fakt, iż przepisy krajowe uwzględniają kwestie wychodzące poza cel unijnego rozporządzenia, ważne jest utrzymanie odstępstwa od ogłuszania zwierząt przed ubojem, gdyż rozporządzenie nr 1099/2009 respektuje wynikające z art. 10 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej wolność wyznania, prawa do uzewnętrzniania religii lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach. Zostało to odzwierciedlone w art. 4 ust. 4 rozporządzenia nr 1099/2009, w którym ustanowiono odstępstwo od obowiązku ogłuszania zwierząt w przypadku zwierząt pod-

dawanych ubojowi według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne.

Wprowadzenie ograniczeń dotyczących możliwości przeprowadzania uboju zwierząt bez uprzedniego ogłuszenia pogorszyło warunki prowadzenia działalności gospodarczej dla tych podmiotów gospodarczych, w których pozyskiwane było mięso zgodnie z zasadami wymaganymi przez obrzędy religijne. Podmioty branży mięsnej zawierały umowy z podmiotami działającymi na rynku unijnym oraz z podmiotami w państwach trzecich w zakresie dotyczącym dostaw produktów pozyskiwanych przez dokonywanie uboju zwierząt bez ogłuszenia. Obecny stan prawny, jeśli zostanie utrzymany, może doprowadzić do zrywania części umów oraz niezawierania nowych. Zyski wynikające z uboju i wprowadzenia na rynek produktów pochodzących od tych zwierząt zostaną utracone. Wypada dodać, bo często mówi się, iż to wynika z analiz, że eksport z Polski w ostatnim czasie nie zmniejszył się, a nie zastanawiamy się nad tym, że mógłby on wzrosnąć.

A teraz pokrótce kilka dat związanych z utworzeniem komitetu.

Komitet został utworzony 17 września 2013 r. i w jego skład weszli członkowie Krajowej Rady Izb Rolniczych. W dniu 8 listopada do kancelarii marszałek Sejmu pani Ewy Kopacz złożone zostały dokumenty dotyczące utworzenia komitetu. 5 marca jako komitet inicjatywy obywatelskiej wniosliśmy wymaganą, zebraną liczbę podpisów. Główne aspekty, jakie towarzyszyły samorządowi rolniczemu przy podjęciu decyzji o utworzeniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej w celu przywrócenia w Polsce możliwości wykonywania uboju rytualnego, były dwa: aspekt religijny i zapewnienie rolnikom odpowiedniej zapłaty za jedną z ważniejszych gałęzi produkcji rolniczej, czyli produkcji zwierzęcej. Mam na myśli zwłaszcza produkcję bydła mięsnego i drobiu.

Szacuje się, że zmniejszyła się dochodowość sprzedaży bydła – obecnie oferuje się rolnikowi średnio ok. 2 zł/1 kg, co daje na sztuce od 1000 zł do 1500 zł i stanowi kwotę graniczną, jeżeli chodzi o opłacalność tego kierunku produkcji. Według Instytutu Rozwoju Rolnictwa im. Władysława Grabskiego szacunkowa wartość sprzedaży mięsa mieściła się w granicach od 1,5–2,5 mld zł. Ubój koszerne i halal stanowiły podstawę dla 10% naszego eksportu drobiu oraz prawie 1/3 eksportu wołowiny. Rolnicy stracili w ten sposób część swoich przychodów. W konsekwencji żywe bydło jest wywożone do Słowacji, Czech, Niemiec, na Litwę, gdzie nie ma zakazu uboju rytualnego i gdzie jest temu poddawane, a więc nasze bydło, jeśli chodzi o aspekt ochrony zwierząt i dobro zwierząt, traci na wartości, dlatego że dodatkowo musi przebyć 500 km czy 1000 km do ubojni nienależących do polskich przetwórców.

Z opracowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi danych dotyczących średniorocznych cen zakupu bydła wynika, że do końca 2012 r. mieliśmy coroczne znaczące wzrosty. W 2013 r. w stosun-



## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wiktor Szmulewicz**

ku do 2012 r. zanotowaliśmy zamiast dalszego wzrostu spadek cen. Najniższy poziom cen w grudniu ubiegłego roku, jeśli chodzi o zarówno młode bydlę rzeźne, jak i dorosłe, odnotowano w makroregionie północnym, natomiast najwyższy – w makroregionach centralnym i południowym.

Mam tutaj tabelkę, ale nie będę mógł jej przedstawić paniom i panom posłom. Widać, jak te ceny drastycznie spadały. Gdy porówna się to z cenami w Unii Europejskiej, to w Unii Europejskiej ceny też lekko spadły, ale te spadki nie były tak drastyczne jak w Polsce.

W tym miejscu należy zauważyć, że w 2011 r. w Polsce działalność prowadziło 801 zakładów uboju zwierząt kopytnych, 194 zakłady uboju drobiu oraz 4 zakłady uboju królików. W 2011 r. dokonano uboju 1511 cieląt, 1908 owiec i 667 kóz (poza rzeźniami). W 2011 r. w Polsce funkcjonowało 15 rzeźni bydła oraz 12 rzeźni drobiu, w których pozyskiwano mięso zgodnie z zasadami uboju rytualnego.

Należy zaznaczyć, że spożycie wołowiny w Polsce wynosi zaledwie około 2 kg na osobę, przy średniej unijnej na poziomie 15 kg. Niektórzy mówią, że jest to szansa na zwiększenie spożycia wołowiny w Polsce, jeżeli więcej pozostanie w kraju. Możemy to rozwijać.

Przypomnę tylko, że mięso wołowe jest cenowo bardzo konkurencyjne, ma bardzo wysoką cenę w stosunku do mięsa drobiowego i tutaj konkurencja, przy tak niskich zasobach w portfelach konsumentów w Polsce, jest niemożliwa, niemożliwy jest raptowny wzrost spożycia mięsa wołowego, bo jest ono zbyt drogie. Taniej produkować się nie da i tak ceny są znacznie niższe niż w Europie. Przypomnieć trzeba, że mamy ogromne niewykorzystane użytki zielone w Polsce, gdzie mogłaby być rozwijana produkcja wołowiny, bo produkcję mleka mamy ograniczoną ze względu na kwoty mleczne, zresztą mamy dochować się, że tak powiem, stada krów i związane z tym koszty budowy nowoczesnych obór przewyższają możliwości inwestycyjne. Hodowla bydła mięsnego jest o wiele prostsza, wymaga mniejszych nakładów inwestycyjnych niż rozwój produkcji mlecznej, w której też mamy dzisiaj ograniczenia w postaci kwot. Nie wiadomo, co dalej będzie się działo na rynku mleka, bo wszyscy wiemy dobrze, że od 2015 r. następuje uwolnienie kwot mlecznych.

Polska produkuje praktycznie wołowinę, jak wspominałem wcześniej, na eksport i to jest bardzo ważny element naszych przychodów z eksportu.

Trzeba przyznać, że największymi rynkami zbytu wołowiny są kraje Bliskiego Wschodu i Dalekiego Wschodu, Izrael i inne kraje, które z różnych powodów to mięso konsumują, są to najbardziej rozwijające się dzisiaj rynki.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w większości państw Unii Europejskiej oraz EFTA dokonuje się

uboju zwierząt zgodnie z obyczajem religijnym, w tym uboju bez ogłuszania. Zgodnie z danymi dotyczącymi roku 2010 (raport Dialrel) na taki ubój zezwalano w Belgii, Bułgarii, Chorwacji, Danii, Francji, Niemczech, Grecji, Słowenii, na Węgrzech, w Irlandii, we Włoszech, na Łotwie, Litwie, w Luksemburgu, na Malcie, w Holandii, Portugalii, na Cyprze, w Rumunii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii oraz, z ograniczeniami, w Austrii, Finlandii, Słowacji i Estonii. Zakaz uboju bez ogłuszania obowiązywał w tym czasie tylko w Szwecji, Norwegii i Szwajcarii, które nigdy nie były eksporterami wołowiny.

Aby zapobiec wystąpieniu wyżej wymienionych negatywnych skutków gospodarczych oraz biorąc pod uwagę, że Prawo Unii Europejskiej dopuszcza ubój zwierząt według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne, niezbędna jest zmiana ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt polegająca na zmianie brzmienia ust. 1 w art. 34. Zmiana brzmienia ustawy spowoduje, że bezpośrednie zastosowanie będzie miał art. 4 ust. 4 rozporządzenia nr 1099/2009 dopuszczający ubój niepoprzedzony ogłuszeniem, co umożliwi ubój zwierząt według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne. Natomiast wprowadzenie zakazu stosowania systemów krępujących bydło przez umieszczenie w odrotnym położeniu lub w dowolnym innym nie-naturalnym położeniu jest bardziej restrykcyjnym przepisem krajowym, o którym mowa w art. 26 ust. 2 lit. c rozporządzenia nr 1099/2009. Przepis ten stanowi, że państwa członkowskie mogą przyjąć przepisy krajowe, które służą zapewnieniu dalej idącej ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania w porównaniu z przepisami zawartymi w rozporządzeniu nr 1099/2009, w dziedzinie uboju i działań związanych z uśmiercaniem zwierząt zgodnie z art. 4 ust. 4 tegoż rozporządzenia. Projektowana ustawa wprowadza zakaz stosowania podczas takiego uboju systemów krępowania bydła w odrotnym położeniu, tzw. klatki obrotowej. Wprowadzenie tego zakazu spowoduje, że podczas uboju dokonanego zgodnie z art. 4 ust. 4 rozporządzenia nr 1099/2009 zostaną zmniejszone ból, niepokój i cierpienie zwierząt poddawanych takiemu ubojowi. O wprowadzeniu wymienionego zakazu należy, po przyjęciu wyżej wymienionego projektu ustawy, powiadomić Komisję Europejską.

Proponujemy, aby projektowana ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Wejście w życie projektowanej ustawy w tym terminie nie narusza zasad demokratycznego państwa prawnego, gdyż regulacja ta stanowi wykonanie wyżej wymienionych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym od 1 stycznia 2013 r. ubój zwierząt wykonywany według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne jest zakazany.

Mając na względzie wyrok Trybunału Konstytucyjnego, proponowany termin wejścia w życie ustawy wypełni powstałą lukę prawną, gdyż również z tym dniem weszło w życie rozporządzenie nr 1099/2009. Ponadto regulacja w tym zakresie jest oczekiwana

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy  
Ustawodawczej Wiktor Szmulewicz**

przez rolników i przedsiębiorców branży mięsnej, ponieważ wpłynie ona korzystnie na warunki prowadzenia przez nich działalności gospodarczej, pozwoli też zakładom na kontynuowanie po wejściu w życie projektowanej ustawy działalności w zakresie uboju rytualnego. Zatem wejście w życie ustawy w jak najszybszym terminie leży w interesie rolników, przedsiębiorców i grup religijnych, a co się z tym wiąże, także w interesie gospodarczym państwa.

W imieniu rolników Rzeczypospolitej Polskiej, których reprezentuję, jako wybrany w demokratyczny sposób...

*(Poseł Krzysztof Jurgiel: Części rolników.)*

...wybrany w powszechnym wyborach reprezentant rolników, wszystkich, a zebrano 140 tys. podpisów, proszę Wysoką Izbę o nieodrzućanie wyżej wymienionego projektu ustawy w pierwszym czytaniu i skierowanie go do komisji rolnictwa w celu dalszego procedowania. Nie chcę jakichś dodatkowych rzeczy. Chcę, żeby ubój rytualny był prowadzony na podobnych zasadach, z ograniczeniem pewnych skutków, bóleści i jakichś innych cierpień, których doznają zwierzęta, tak żeby to było zgodne z tym, co jest w innych krajach Unii Europejskiej, i podobnie przeprowadzane, z poszanowaniem cierpień zwierząt. My, rolnicy, ze zwierzętami jesteśmy związani najbardziej. Mówię to odpowiedzialnie także jako producent bydła. Proszę Wysoki Sejm w imieniu tych 140 tys., którzy złożyli podpisy pod tym, o podjęcie tego. Jest to dosyć duża liczba rolników. Robiliśmy to w krótkim czasie. Moglibyśmy to rozszerzyć jeszcze mocniej, ale uważałem, że nie ma sensu tego robić w większym zakresie.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie w pierwszym czytaniu do dalszego procedowania wyżej wymienionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panu prezesowi rolniczej izby Szmulewiczowi.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos w imieniu Platformy Obywatelskiej pani poseł Dorota Niedziela.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druk nr 2349).

Celem projektowanych zmian jest dopuszczenie wykonywania uboju według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne oraz wprowadzenie restrykcyjnych rozwiązań z zakresu ochrony zwierząt podczas uboju poprzez zakaz stosowania systemów kłepowania bydła w odwrotnym położeniu, tak zwanych klatek obrotowych. W dniu 27 listopada 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż § 8 ust. 2 rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 9 września 2004 r. jest niezgodny z art. 34 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, a przez to niezgodny również z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis tegoż rozporządzenia stracił moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2012 r. W związku z tym orzeczeniem oraz zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. od dnia 1 stycznia 2013 r. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje zakaz uboju zwierząt bez ogłuszania. W naszym ustawodawstwie obowiązuje zatem wyższy standard ochrony zwierząt podczas uboju niż określony w rozporządzeniu Rady Wspólnoty Europejskiej nr 1099 z 2009 r. Zgodnie z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt prowadzenie uboju bez ogłuszania jest przestępstwem podlegającym karze pozbawienia wolności do lat dwóch.

Wnioskodawca w uzasadnieniu podaje takie argumenty, iż wprowadzenie ograniczeń dotyczących możliwości przeprowadzania uboju bez ogłuszenia pogorszyło warunki prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty, w których pozyskiwano mięso zgodnie z zasadami wymaganymi przez obrzędy religijne. Biorąc pod uwagę ogromny sprzeciw społeczny, z jakim mieliśmy do czynienia podczas omawiania w tej Izbie rządowego projektu ustawy, i zgoda odmiennie stanowiska, jak i obywatelski charakter tego projektu ustawy, klub Platforma Obywatelska rekomenduje przesłanie go do prac i zapoznanie się z opiniami i stanowiskami w rozpatrującej projekt komisji. Rekomendujemy przesłanie projektu do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, bardzo proszę.

Pięć minut na wystąpienie.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt zawartego w druku nr 2349.

Projekt ten dotyczy kwestii dopuszczalności uboju rytualnego. Dziesięć miesięcy temu, w lipcu, został

### **Posel Zbigniew Dolata**

odrzucony w pierwszym czytaniu projekt rządowy, a został odrzucony również głosami posłów koalicji rządzącej. To, co się potem działo, można określić mianem hysterii, hysterii, rozpetanej głównie przez polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego. U podstaw tej hysterii leżała wielka mistyfikacja dotycząca skutków uboju. Bo jak oto Polskie Stronnictwo przedstawiało te skutki? Ano tak, że spadł poziom polskiego eksportu wołowiny i bydła, że ten spadek spowodował to, że zabrakło możliwości ich zbycia przez rolników, że obniżono ceny skupu i że oczywiście w konsekwencji nastąpiło obniżenie dochodów rolników. Te argumenty znalazły się w uzasadnieniu projektu obywatelskiego. Tylko jest pytanie: Jak one się mają do rzeczywistości? Ja zadałem sobie trud sprawdzenia, jakie są fakty. I jakie są fakty? Otóż jeśli chodzi o eksport produktów wołowych, czyli żywca, mięsa i przetworów łącznie, do krajów arabskich, to w roku 2012 były to 73 tys. t, a do Izraela niecałe 3 tys. t; w roku 2013 spadek był minimalny, około 400, w eksporcie do tych dwóch grup krajów. Jeśli chodzi o Turcję, rzecz się ma nieco inaczej, bo tutaj rzeczywiście nastąpił spadek. W roku 2011 było to 61 tys., w roku 2012 – 36 tys. i załamanie w roku 2013. Jakie były tego przyczyny? O tym nie mówicie. Ano przyczyny były takie, że w roku 2011 Turcja zwiększyła opłaty importowe na wołowinę z 30 do 70%, bo rząd turecki postanowił chronić swój rynek wewnętrzny. Była też druga przyczyna, a mianowicie taka, że w roku 2012 Unia Europejska zlikwidowała dopłaty do eksportu, o czym politycy PSL doskonale wiedzą. To była przyczyna tego załamania.

Sprawdźmy, jak wyglądał polski eksport per saldo. Proszę państwa, w roku 2012 – 340 tys. Czy w roku 2013 mamy spadek? Nie, jest dokładnie tyle samo, 340 tys. Spójrzmy jeszcze w układzie wartościowym, bo być może sprzedawaliśmy za znacznie mniejsze pieniądze. W roku 2011 z eksportu wołowiny, żywca, przetworów mieliśmy 979 mln euro, w roku 2012 – 1083 mln euro, a w roku 2013 – 1084 mln euro, czyli nawet wartościowo polski eksport wzrósł. Co się stało z tymi pieniędzmi, do których kieszeni one powędrowały? Rolnicy stracili, bo ceny skupu spadły, a wartość eksportu wzrosła. Wiemy, gdzie te pieniądze powędrowały. Powędrowały one do kieszeni właścicieli zakładów mięsnych, w wielu przypadkach powiązanych z rządzącą koalicją, z politykami, nawet posłami, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy. To jest wielka mistyfikacja, to jest wielkie oszustwo, którego konsekwencje ponoszą polscy rolnicy. Myślę, że was rozliczą, bo wzięliście. Nigdy z tej trybuny nie atakowałem PSL. Mam duży szacunek do wielkiej historii tej partii, ale to, co zrobiliście w tym przypadku, obciąża bardzo waszą hipotekę, bo dla własnego (*Dzwonek*), krótkowzrocznie pojętego interesu politycznego potrafiliście doprowadzić do zubożenia wielu polskich rodzin.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To jest konkluzja, panie pośle.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Jeszcze będzie jedna konkluzja, panie marszałku, jeśli pan marszałek pozwoli, bo nie można abstrahować...

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale na jedną krótką konkluzję.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Tak, naprawdę krótka, panie marszałku.

Nie można abstrahować też od argumentów etycznych, od cierpienia zwierząt, które powoduje ubój rytualny. Te wszystkie argumenty kazały nam złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, aby dać znak, dać sygnał, że nie godzimy się na kłamstwo, na mistyfikację...

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, składając wniosek, dokonał pan konkluzji swego wystąpienia już po przekroczeniu czasu.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Przepraszam, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Składam wniosek. (*Oklaski*)  
(*Głosy z sali*: Brawo, Zbyszek.)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń, który przedstawi stanowisko klubu Twój Ruch w tym punkcie porządku obrad.

Proszę bardzo.



**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Pana ministra nie widzę. Przedstawiciela wnioskodawców...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, są.

**Posel Robert Biedroń:**

Pani Minister! Przepraszam, nie widziałem, przepraszam serdecznie. Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Trzeba od razu powiedzieć, że w tej debacie tak naprawdę rozmawiamy o przyzwoleniu na zadawanie zwierzętom bólu, potwornego bólu, tylko i wyłącznie z dwóch powodów. Dyskutujemy o dwóch powodach, dla których zgodzilibyśmy się ewentualnie na zadawanie tego potwornego bólu. Pierwszy powód to dogmaty religijne, drugi to pieniądze. Z tych dwóch powodów w Izbie ponownie przeprowadzamy tę tak naprawdę haniebną dyskusję na temat traktowania zwierząt tylko i wyłącznie jak przedmioty. Przecież mamy świetną ustawę, jedną z najlepszych o prawach zwierząt w Europie i na świecie, która mówi w swoim pierwszym zdaniu, że zwierzę nie jest rzeczą. Dzisiaj otwieramy ponownie, po 10 miesiącach, dyskusję, czy zwierzę może być traktowane jak rzecz tylko i wyłącznie ze względu na dogmat religijny i pieniądze. Jest to bardzo ważna dyskusja, która pokaże, jak tak naprawdę traktujemy bliźnich, szczególnie osoby, dla których te wartości chrześcijańskie są ważne, dla których zwierzę jest mniejszym bratem czy mniejszą siostrą. Naprawdę wstydzę się, że musimy przeprowadzać tę dyskusję ponownie. Ten projekt nie powinien być procedowany, także ze względów formalnych. Otóż jest on obciążony wieloma wadami legislacyjnymi. Jego uzasadnienie, ocena skutków są fałszywe. Tam są fałszywe dane liczbowe, nieprawdziwe stwierdzenia. Projekt, jeżeli zostałby przyjęty, będzie niezgodny z prawem Unii Europejskiej i sprawi, że będziemy ponosić koszty postępowań przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu. Zawiera on jeszcze jedną ważną rzecz, a może i nie zawiera, tj. jest niekompletny. W tym projekcie, po pierwsze, oszukaliście nas państwo, że Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna nie zajęła w tej sprawie stanowiska. Jest to jedno z oszustw, które są w tym projekcie, ale jedno z fundamentalnych.

To jest stanowisko Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, w którym jednoznacznie mówi się, że: Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna wyraża negatywną opinię wobec projektowanych zmian w usta-

wie o ochronie zwierząt, polegających na zezwoleniu na przeprowadzenie uboju zwierząt bez wcześniejszego oszołomienia. Państwo nas oszukaliście, jeżeli chodzi o ten projekt. W tym samym stanowisku możecie państwo przeczytać, że podobne stanowisko wyraziła Europejska Federacja Lekarzy Weterynarii. Państwo prawdopodobnie celowo nie umieściliście tej informacji, żeby wprowadzić nas w błąd.

Jeszcze jedna rzecz. Państwo usunęliście z uzasadnienia jedną stronę. Uzasadnienie ma kilkanaście stron i zdanie, które jest na str. 6, kończy się na str. 8. Wyrwaliście państwo z tego uzasadnienia str. 7, na której jest ocena skutków regulacji, bo wiedzieliście państwo dobrze, że ona jest nieprawdziwa i nijak się ma do rzeczywistości. Wysoka Izba została wprowadzona w błąd. Powstaje też pytanie, dlaczego na etapie przygotowywania tego projektu do procedowania w Wysokiej Izbie pani marszałek Ewa Kopacz i biuro odpowiedzialne za procedowanie nie zwróciło na to uwagi, dlaczego procedujemy nad niekompletnym wnioskiem.

Z tych powodów, ale także tych wszystkich innych powodów etycznych, gospodarczych, które zostały przedstawione 10 miesięcy temu i dzisiaj podczas tej debaty, w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł bardzo precyzyjnie zmieścił się w czasie, złożył w konkluzji wniosek, który przyjmujemy.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Pani Minister! Szanowni Goście! Dyskutujemy na temat ustawy, która umożliwiłaby na terenie naszego kraju dokonywanie uboju metodą tzw. uboju rytualnego, który był dokonywany do 31 grudnia 2012 r.

Tutaj w czasie dyskusji były przedstawiane różne aspekty sprawy. Chciałbym się dowiedzieć, co mają powiedzieć hodowcy bydła, i to nie tylko bydła mięsnego, którzy na skutek takiego rozwiązania stracili z dnia na dzień od 1000 do 1500 zł na sztuce. Co prawda padały tutaj pewne sugestie, że to wynik rozbójniczej działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego powiązanego z koalicjantem, ale tego to już w ogóle nie rozumiem. Biorąc pod uwagę aspekty fizjologiczne z uwagi na to, że w przeszłości zajmowałem się tymi sprawami, wiem, że podcięcie aorty, pozbawienie dopływu krwi do mózgu, a zatem i tlenu,

## **Posel Piotr Walkowski**

jest najszybszym i najbardziej humanitarnym zabiegiem uśmiercania. Żadne dodatkowe bodźce nie docierają. Organizm, mózg pozbawiony dopływu tlenu zapada w sen. A tutaj dowiaduję się, że to są jakieś bestialskie metody. Myślę, że można tu takie kwestie podnosić, tym bardziej że podczas ubiegłorocznych wakacji spotkałem się z moimi kolegami z Francji, którzy śmiali się ze mnie, że nasi lobbyści, którzy mieli właśnie zablokować sprawę dotyczącą uboju rytualnego, wydawali tylko 30% przygotowanych środków, bo tak łatwo im to tutaj u nas w kraju poszło, że bardzo duża ilość środków została. I teraz się tak zastanawiam, kto należy do tej grupy lobbyistów. Czy rolnicy? Na pewno nie. Tutaj na sali są pewne grupy posłów, którzy obstają za takim, a nie innym rozwiązaniem, ale myślę, że nie będziemy się rozwodzili na ten temat.

Ważną kwestią, sądzę, dla naszej gospodarki jest to, żeby były mechanizmy napędzające. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat popełniliśmy pewne błędy, przypomnę chociażby z końcówki lat dziewięćdziesiątych sprawę tzw. stłuszczonej wątroby u drobiu, u nas zostało to zakazane, a w Europie do tej pory utrzymywana jest hodowla na tzw. stłuszczone wątroby. My straciliśmy ok. 10 tys. miejsc pracy w tamtym okresie, a w Europie ta hodowla jest utrzymywana. Ba, wielu z nas, uczestnicząc w Strasburgu w posiedzeniach Rady Europy, chętnie zjada się tzw. pasztecikami strasburskimi, nie wiedząc, że są one sporządzane właśnie z tych stłuszczonych wątrób.

Szanowni Państwo! Wiele takich kwestii, gdzie wskazujemy, że to jest dla dobra zwierząt, że to jest niehumanitarne, przechodzi, a my tracimy miejsca pracy, tracimy dochody, bo te 1000 zł na jednym buhaju to nie tylko jest 1000 zł dla rolnika, ale z tego ten rolnik zainwestowałby jeszcze w swoje gospodarstwo, odprowadziłby od tego podatki pośrednie, z tytułu tych podatków gmina też miałaby dodatkowe korzyści. Dlatego też cisną się na usta słowa jednego z amerykańskich prezydentów: gospodarka, głupcze!

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, który przedstawi stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

## **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż nie ukrywam, że ta ustawa jest ustawą trudną i Wysoka Izba

będzie musiała po raz kolejny zmierzyć się z jej zapisami, a jest trudna z tego powodu, że są tutaj dwa względy. Pierwszy to są przede wszystkim sprawy, na które bardzo mocno zwracamy uwagę. Zresztą w wystąpieniach można było to zauważyć. To są sprawy przede wszystkim humanitarne traktowania zwierząt i realizowania dotychczas obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt. To jest pierwszy i niebagatelny aspekt.

Pamiętam, że już w tamtych czasach, wtedy kiedy po raz pierwszy ukazał się zapis w ustawie o ochronie zwierząt, a mianowicie ten, który przytaczał pan poseł Biedroń, zapis, który mówi, że zwierzę nie jest rzeczą, pracowałem nad tym projektem ustawy i wiem, jaką trzeba było w tamtym czasie stoczyć batalię, aby właśnie taki zapis znalazł się w ustawie.

Drugi aspekt, aspekt ekonomiczny, jest nieobojętny dla polskiej wsi, polskiego rolnictwa, dlatego że decyduje on o tym, jak w takiej sytuacji, w której znajduje się dzisiaj polska wieś, będzie możliwy rozwój hodowli bydła i nie tylko. Mamy bowiem ogromne trudności związane z hodowlą trzody chlewnej w związku z pojawieniem się – mówiąc w cudzysłowie, tak to określam – pomoru afrykańskiego. Już sama jego nazwa i to, iż został on upubliczniony, spowodowało ogromne straty ekonomiczne na polskiej wsi.

Nie dyskutuję na temat tego, czy i jakie są efekty tego, iż jest zakaz uboju rytualnego w Polsce. Z tego, co pamiętam, a debatowaliśmy o tym przy okazji poprzedniej nowelizacji ustawy, w przypadku tej ustawy chodzi nie tylko o wołowinę i eksport samego mięsa, lecz także o umowy powiązane ze sprzedażą nabiału i innych produktów, np. mleczarskich, z krajami arabskimi. A więc ten aspekt również tutaj powinien być wzięty pod uwagę.

Wtedy kiedy mówimy o ochronie zwierząt, mamy także na myśli zapis, którego projekt znajduje się w Sejmie, a mianowicie dotyczący próby zakazu hodowli zwierząt futerkowych na skóry. Myślę o zakazie hodowli norek. Proszę państwa, jeszcze nikt nie odpowiedział, co zrobić w wypadku, gdyby był taki zakaz, z 500 tys. t odpadów porzeźniczych, a to też jest nieobojętny warunek ekonomiczny. Pewnie, że można to zutylizować, można to spalić, można zrobić z tym wiele rzeczy, tylko na końcu jest pytanie, gdzie są i skąd brać środki finansowe, kim i czym ma się zająć polskie rolnictwo, skoro jesteśmy, chcemy być jednym z niewielu krajów, gdzie jest zakaz taki bądź inny. Trzeba sobie zadać pytanie także o finanse.

Teraz w perspektywie co najmniej trzech lat, praktycznie rzecz biorąc, nie będzie następował rozwój produkcji trzody chlewnej z uwagi na wspomniany przed chwilą pomór afrykański. Miną trzy lata, jeśli się nic nie pokaże, jeśli nie uwidoczni się żadne ognisko z pomorem nim będziemy mieli otwarty eksport i możliwość rozwoju tejże hodowli. Przypomnę, że niedawno mieliśmy 19 mln sztuk trzody chlewnej, a dzisiaj mamy poniżej 10 mln i jesteśmy jednym z poważniejszych importerów mięsa wieprzowego w Pol-

**Posel Romuald Ajchler**

sce. O tym się nie mówi. Bylebyśmy nie dopuścili do takiej sytuacji, jaka jest w przypadku produkcji trzody chlewnej, w przypadku bydła. Oczywiście za chwilę w jeszcze większym stopniu będzie boom na rozwój produkcji bydła, szczególnie wtedy, kiedy zostanie zlikwidowane importowanie mleka, a to są przecież dwa lata, problem będzie już jasny i wtedy rolnicy z uwagi na ceny, na opłacalność tejże produkcji mleczarskiej powinni pójść w większym stopniu w kierunku rozwoju właśnie tego działu w rolnictwie. *(Dzwonek)*

Konkludując, panie marszałku, Wysoka Izbo, klub Sojuszu nie zmienił stanowiska w stosunku do tego, jakie prezentował w przypadku ostatniej nowelizacji tej ustawy, kiedy ten temat był rozważany, kiedy był rozważany rządowy projekt, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej, który nie uzyskał poparcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł, marszałek Ludwik Dorn.

Dziś pan marszałek wystąpi jako poseł niezależny, a na wystąpienie ma 6 minut.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od poprzedniego głosowania nie zmieniłem zdania. Jestem przeciwnikiem zakazu uboju rytualnego. Ale od tego czasu zmieniła się cokolwiek rzeczywistość i o tym też chcę mówić. Na początku chciałbym jednak wypowiedzieć parę uwag polemicznych dotyczących pewnej wspólnoty, tzn. z różnych punktów widzenia pojawiła się pewna wspólnota poglądów między Twoim Ruchem a Prawem i Sprawiedliwością.

Otóż jeżeli chodzi o kwestię etyczności czy braku humanitaryzmu, to nie wiem, czy przecinanie aorty jest najbardziej humanitarną metodą uśmiercania, ale na pewno wiem jedno – że ta historia sentymentalna rozpętana przez przeciwników uboju rytualnego, te wszystkie filmiki i informacje, że zwierzęta umierają przez 27 minut, tyle mają wspólnego z prawdą, co filmiki przeciwników szczelinowania łupków. Do udowodnienia jest kłamstwo na kłamstwie.

Pan poseł Dolata z PiS-u poruszył kwestię ekonomiczną, ale jakby czegoś nie zauważył. Otóż jeżeli w latach, o których wspominał, eksport produkcji rolnej rósł bardzo dynamicznie, jeżeli eksport wołowiny do krajów arabskich utrzymywał się na niezmiennym poziomie, to znaczy, że coś straciliśmy, prawda? To jest jasne jak to, że dwa plus dwa równa się cztery. Jeżeli pokazywał pewne różnice w wymiarze cenowym, to nie zauważył, że istnieje coś takiego

jak inflacja. Tyle na temat argumentacji ekonomicznej przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości.

Natomiast odnieśmy się do tego, co się zmieniło. Część moich przedmówców po kompetentnym wystąpieniu... Pan poseł Ajchler mówił o afrykańskim pomorze świń, który uderzył w hodowców żywca wieprzowego, ale na to nałożyła się zasadnicza niepewność związana z rynkami wschodnimi, niepewność ekonomiczna związana z dewaluacją hrywny wobec dolara, niepewność związana z polityką Federacji Rosyjskiej dotyczącą stosowania pozataryfowych represji opartych na kryteriach sanitarnych, weterynaryjnych, fitosanitarnych. Generalnie rzecz biorąc rynek wschodni kurczy się z powodów ekonomicznych, a z powodów politycznych jest szalenie niestabilny. Mamy też rynek, który określane jest jako rynek halal – bo ze względu na liczebność bardziej chodzi o religijnego konsumenta arabskiego niż religijnego konsumenta żydowskiego, to są nieporównywalne populacje – który jest rynkiem dynamicznie rosnącym, co widać, jeżeli przyjrzymy się statystykom. Nie istnieje ryzyko, że załamanie się on ekonomicznie z powodu znacznego zubożenia. To są nie tylko kraje arabskie, ale także potężna zbiorowość muzułmańska w Unii Europejskiej. Nie istnieje, jeśli chodzi o ten rynek, także żadne ryzyko polityczne.

Teraz tak. Mamy przed sobą, o czym mówił poseł Ajchler, trzy trudne lata, jeżeli chodzi o żywiec wieprzowy, i zasadniczą niepewność polityczną oraz ekonomiczną, jeżeli chodzi o kierunek wschodni. Mamy też dynamiczny, rosnący, stuprocentowo pewny rynek halal. Część dużych producentów rolnych będzie się zastanawiać, czy nie przestawić się z hodowli żywca wieprzowego na hodowlę żywca wołowego, bo oni działają wedle kryteriów ekonomicznych. Dlaczego mielibyśmy zamykać drogę prowadzącą do związania ważnego sektora produkcji rolnej z rynkiem pewnym, skoro tu, po drugiej stronie, mamy rynek niepewny? Niepewny jeżeli chodzi o Rosję, jeśli chodzi o wieprzowinę, ale może dojść do tego wołowina, mogą dojść płody rolne.

Tak zmieniła się rzeczywistość i o uznanie tej zmiany rzeczywistości apeluję do tych posłów Platformy, którzy w głosowaniu opowiedzieli się za zakazem uboju rytualnego, i do posłów PiS-u. Poza przekonaniami pana prezesa Kaczyńskiego, który kocha zwierzątko, istnieje rzeczywistość. To tyle. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Do pytań zapisało się 8 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy osób zadających pytania?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Jako pierwsza pytania zadawała będzie pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.



**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy krótkie pytania. Pytanie pierwsze: Skąd Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi posiada dane na temat liczby ubojni zajmujących się ubojem rytualnym oraz liczby zagrożonych likwidacją miejsc pracy z powodu zakazu stosowania uboju rytualnego?

Następne pytanie: Czy pan minister posiada jakieś informacje dotyczące tego, jakoby wprowadzony po 1 stycznia 2013 r. zakaz uboju rytualnego wpłynął niekorzystnie na eksport wołowiny?

Kolejne: Dlaczego w Polsce jest tak duży import mięsa z zagranicy, skoro w naszym kraju da się go produkować więcej, i to bez uboju rytualnego? (*Dzwonek*) Między bajki należy włożyć argument, że brak możliwości uboju rytualnego spowoduje masowe zwolnienia oraz wręcz upadłość zakładów gospodarstw rolnych. Przez ostatnie pół roku nikt nie został zwolniony...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, dziękuję bardzo, czas minął.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

...z powodu zakazu uboju rytualnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania zadawał będzie pan poseł Robert Biedroń. Przypominam – 1 minuta na zadanie pytań.

**Poseł Robert Biedroń:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa rolnictwa. Otóż kiedy pisane było to uzasadnienie, a jest ono skopiowane z tego wcześniejszego projektu, straszono nas, że dojdzie do masowej likwidacji zakładów mięsnych, zwalniane będą tysiące osób. W związku z tym chciałbym zapytać przedstawicieli ministerstwa, panią minister, ile osób przez te 17 miesięcy obowiązującego zakazu zostało zwolnionych ze względu na obowiązujący zakaz uboju rytualnego i ile takich zakładów mięsnych z tego powodu zostało zamkniętych. Proszę o przytoczenie danych źródłowych, na podstawie których pani minister będzie odpowiadała. Serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Celem zadania pytań głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Jednym z argumentów, którymi posługują się przedstawiciele inicjatywy obywatelskiej, jest to, że wskutek wprowadzenia poprzedniej ustawy nastąpił spadek ceny żywca, jak pan podał, o 2 zł. Czy wobec tego pana zdaniem tak ogromna skala importu, rosnącego importu do Polski, zarówno sztuk żywych, jak i mięsa świeżego i mrożonego, nie przyczyniła się do spadku tej ceny? Jeżeli w roku 2013 import bydła żywego wzrósł o 70% w stosunku do roku 2012 i była to kwota 46 485 tys. euro, jeśli import świń żywych wzrósł o 36% w stosunku do roku 2012 i został sfinansowany kwotą 441 049 tys. euro (*Dzwonek*), podobnie jest z żywym drobiem domowym itd., tam też o 30% wzrósł import, to proszę państwa, uważam, że takie uzasadnienie, które pan przedstawił, jest co najmniej niepełne i nieuczciwe, i trzeba to ciągle podkreślać.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jakie jest pytanie, pani poseł? To były pytania, a nie oświadczenia.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Pytanie jest właśnie takie: Czy zdaniem przedstawicieli tego typu sytuacja, spadek ceny wołowiny, była tylko i wyłącznie, tak jak państwo podają, wprowadzając w błąd opinię publiczną, skutkiem zakazu uboju rytualnego? Naszym zdaniem jest to zbytne ograniczenie przyczyn tego stanu rzeczy.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Rozumiem. Nie było to pytanie, a oświadczenie.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski zabierze głos w imieniu PiS-u celem zadania pytań.

Przypominam – 1 minuta.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę skierować pytanie do ministerstwa. Najpierw jednak chcę stwierdzić, że sprawa uboju rytualnego ma szereg aspektów, w tym wymiar moralny, i to nasza indywidualna ocena powinna o tym decydować, każdy z nas rozważa to we własnym sumieniu. Dla mnie jako katolika ważne jest oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z 25 września 2013 r., w którym czytamy: Sprawa wkracza na ważny teren prawa człowieka do wolności religijnej. W całej wielowiekowej historii prawodawstwa polskiego nigdy nie było kwestionowane prawo do wolności religijnej, do zachowania swoich obyczajów, w tym rytualnego uboju zwierząt.

Wymiar ekonomiczny, argumenty dotyczące tej sfery, obalili występujący w imieniu klubu poseł Dolata. Na zakazie korzystają pośrednicy, tracą rolnicy. Ubój zwierząt z naszego kraju odbywa się w krajach ościennych. Do lęku przed śmiercią dochodzą trauma i cierpienie zwierząt w długich, wielogodzinnych transportach z Polski do zagranicznych ubojni. Czy to nie obciąża sumień tzw. obrońców zwierząt? (*Dzwonek*)

Jestem przekonany, że ministerstwo rolnictwa musi to przeanalizować i przedstawić rozwiązania dotyczące tej grupy rolników, którzy zamierzają rozwijać produkcję bydła opasowego, a w szczególności tych, którzy zostaną zmuszeni do zaprzestania produkcji mleka. Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo na rzecz tej grupy rolników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie przez 1 minutę pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Marek Suski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dwie godziny przyspieszenia, szkoda że pan marszałek dał tylko 1 minutę, przecież nie mamy opóźnienia.

Mam takie pytanie – bo mam z kolei odwrotne informacje, że eksport żywca wołowego zmalał o 32% w stosunku do 2012 r. – czy w końcu eksport zmalał, czy wzrósł? Poseł przedmówca mówił, że wzrósł, czyli wzrosło cierpienie wywożonych, ja mam z kolei inne dane, więc pytam stronę rządową, czy zmalał, czy wzrósł ten eksport, bo nie wiadomo.

Mam też pytanie do legislatorów. Ten projekt nie zawiera w uzasadnieniu jednej strony, bardzo ważnej, o skutkach wprowadzenia tej nowelizacji. Czy taki niepełny projekt, a według regulaminu projekt powinien zawierać pełne uzasadnienie, może być w ogóle

dopuszczony do procedowania? Powinien on zostać odrzucony w pierwszym czytaniu.

Z kolei co do wypowiedzi pana Dorna o rzeczywistości i o tym, że ktoś tam lubi (*Dzwonek*) zwierzątka, to ja odbieram to jako rzeczywistość pana posła Dorna. Nieudany był projekt Solidarnej Polski, teraz pan Dorn podąża z bólem drogą posła Kamińskiego, atakując PiS i licząc na to, że może Platforma albo PSL go przygarną, bo koniec kariery politycznej jest bliski. (*Wesołość na sali*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że to ostatnie pytanie nie dotyczyło porządku obrad, a zostało skierowane ad personam.

Pytania zadawał będzie pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

Przypominam, czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Szanowni Państwo! Członkowie Krajowej Rady Izb Rolniczych! Temat rzeczywiście jest bardzo ważny.

Mam pytanie do koalicji rządzącej, która nie przegłosowała poprzedniego projektu, rządowego, w roku 2013. Jak to się stało, że nie poparliście projektu, który zaproponował wasz rząd, rząd premiera Donalda Tuska, rząd PO-PSL? Rozumiem, że teraz próbujemy wprowadzić tzw. ubój rytualny poprzez projekt obywatelski przygotowany staraniem Krajowej Rady Izb Rolniczych. Stąd też moje pytanie do przedstawicieli wnioskodawców: Jak jest w innych krajach Unii Europejskiej? Bo nie mogę tego zrozumieć, że w krajach sąsiednich, w większości krajów Unii Europejskiej ta forma uboju jest dozwolona, a w naszym kraju nie.

Mam prośbę do (*Dzwonek*) nowo wybranych europosłów, żeby też wzięli pod uwagę to, co powiedziałem. Szczególnie zwracam się do posłów z Prawa i Sprawiedliwości, którzy w ostatnim czasie dostali się do Parlamentu Europejskiego, żeby problem uboju rytualnego uregulować w całej Unii Europejskiej. (*Posel Robert Biedroń: Jest uregulowany.*)

Nie może być tak...

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem, kiedy pan mówił, tylko słuchałem.

Nie może być tak, że część krajów starej piętnastki, jak również Rumunia, Czechy i Słowacja z tego korzystają, a nasi przedsiębiorcy, nasi rolnicy, którzy hodują bydło mleczne i mięsne, bo to się z tym wiąże, na tym tracą. Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania będzie zadawał pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie marszałku, proszę.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło takie stwierdzenie, że w związku z tym nie grozi masowa likwidacja miejsc pracy. Otóż, Wysoka Izbo, od 1990 r., od okresu przełomu, cal po calu, centymetr po centymetrze, punkt po punkcie, stanowisko po stanowisku są likwidowane polskie podmioty gospodarcze we wszystkich gałęziach gospodarki. A dziś pytacie, dlaczego 2 mln młodzieży muszą szukać miejsc pracy poza granicami. Bo tam są miejsca pracy. Tam jest również ubój rytualny, żeby była jasność.

Zadam pytanie, ale nie wiem, czy ktoś jest mi w stanie to wytłumaczyć. Jak to jest, że z względów humanitarnych troszczycie się o zwierzęta, a jeśli zwierzę będzie jechało 1 tys., 1,5 tys. km i w taki sam sposób zostanie uśmiercone, to czy to będzie wielka dogodność dla tych zwierząt? Tak że nie okłamujemy się, robicie politykę na likwidacji gospodarki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

*(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Lecicie na wieś po głosy, a tutaj wieś niszczyacie.)*

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler.

*(Poseł Marek Suski: A kto zlikwidował stocznię?)*

*(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Wasz rząd.)*

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich, panie pośle.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler.

*(Głos z sali: „Solidarność”.)*

Panie pośle Suski, utrudnia pan prowadzenie obrad.

*(Poseł Marek Suski: Pan poseł wykrzykuje, to odpowiadam.)*

Panie pośle, utrudnia pan prowadzenie obrad.

Bardzo proszę, pan poseł Romuald Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Pani minister, chciałbym znać stanowisko rządu wobec projektu ustawy, nad którym de-

batujemy. Czy rząd wyraził już o nim opinię? A jeśli nie, to być może resort rolnictwa wypowiedział się w tej sprawie. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie także kieruję do pani. Chciałbym się dowiedzieć, czy znane są resortowi przypadki wywozu bydła wołowego do innych krajów europejskich, gdzie ubój rytualny jest dozwolony. Czy nie korzystają z tego producenci bydła w Polsce? Czy macie państwo nad tym kontrolę? Bo jeśli tak było, to *(Dzwonek)* powtórzyłaby się sytuacja z zakazem tuczu gęsi i kaczek na stłuszczone wątroby. Innymi słowy, tam wywozimy, tutaj mamy wrażenie, że nie męczymy zwierząt, a sytuacja się powtarza.

Ostatnia sprawa. Rzeczywiście pan poseł Olejniczak podniósł ważną kwestię dotyczącą regulacji europejskich. Sądzę, że skoro Unia Europejska zajmuje się krzywizną banana, to w tak ważnej sprawie powinna ujednolicić stanowisko i nie byłoby kłopotu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi Ajchlerowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

W celu udzielenia odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Krystyna Gurbiel.

Pani minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do ostatniego pytania pana posła Ajchlera, chciałabym poinformować, że Rada Ministrów nie sformułowała stanowiska wobec projektu ustawy, który jest dzisiaj przedmiotem obrad Wysokiej Izby. Minister rolnictwa jeszcze nie skierował do procedowania wewnątrz rządu projektu takiego stanowiska.

Natomiast jeśli chodzi o pytania, które zostały sformułowane przez panie i panów posłów, to pełnych odpowiedzi na te pytania udzielimy w formie pisemnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan prezes Wiktor Szmulewicz.

Bardzo proszę.



**Przedstawiciel  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Wiktor Szmulewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moi Szanowni Koledzy i Koleżanki na galerii! Padło parę pytań, które może nie były bezpośrednio kierowane do mnie, ale zostało zadane pytanie, dlaczego nie ma jednej strony, czy padło stwierdzenie, że jej nie ma. Proszę pana, to jest nasze uzasadnienie i ono nie musi być w pewnym sensie spójne z tym, co było w uzasadnieniu rządowym. Może więc powiedziałem o części spraw, które uważam za słuszne, i nie do końca... Chociaż uważam, że jeśli brakowało całej strony, to może było jakieś niedopatrzenie. Ale nawet jeśli...

Następna sprawa. Pani poseł Masłowska pytała o wzrost importu. Import zwierząt do Polski w 2013 r. wzrósł o 70%, jego wartość to 46 mln euro. Nie wiem, czy pani patrzyła na grupy wiekowe, które do nas spływają. W większości spływają do nas cielęta i prosięta, jest to duży udział w skali rynku. Sądzę, że wołowina jako taka, przy naszym spożyciu 2 kg na mieszkańca, jeśli wpływa do zakładów, to są to w większości zakłady o udziale kapitału zachodniego i stosują to jako bazę, że tak powiem, pośrednią do eksportu dalej, na inne rynki. Pani poseł, ani pani nie może tego zbyt udowodnić, ani ja, tak myślę.

Jeśli chodzi o następne pytania, jak jest w innych krajach, pytał o to pan poseł Olejniczak. Czytałem wcześniej, które kraje mają, mogę to jeszcze raz przytoczyć, jeśli jest taka potrzeba. Już czytam, zaraz znajdę, w których to jest krajach. W trakcie swojego wystąpienia czytałem to, tylko poseł Olejniczak się trochę spóźnił i nie do końca...

(Poseł Cezary Olejniczak: Byłem, byłem. Jestem na galerii.)

W każdym razie już go nie ma, więc nie będę tego czytał jeszcze raz, ale powiem mu to w kuluarach. Praktycznie łatwiej powiedzieć, w których krajach nie ma, bo dotyczy to tylko Szwecji, Norwegii i Szwajcarii.

(Poseł Cezary Olejniczak: Jestem tutaj.)

A, jest pan poseł na galerii. Więc łatwiej jest powiedzieć, w których krajach nie ma, w tych trzech krajach nie ma, są trochę zwiększone wymagania w niektórych innych krajach, już nie chcę tego szukać, bo zabiera mi to zbyt dużo czasu, jestem zdenerwowany miejscem i wystąpieniem, polski chłop ma okazję występować i prosić Wysoką Izbę o ułatwienie.

Sądzę, że ten projekt nie jest doskonały. Proszę, jeśli przejdzie do drugiego czytania, wspólnie zróbmy go takim, żeby był zgodny z tym, co jest w innych krajach europejskich. Nie chcę, nie jestem osobą, która chce torturować zwierzęta i męczyć je, narażać je na dodatkowe cierpienia. Każda śmierć jest wielkim cierpieniem, zwykły ubój też jest cierpieniem i trzeba o tym mówić. Jeżeli jest tak drastycznie, chcemy o tym mówić, to w Polsce nie powinno być żadnych polo-

wań, bo tam występuje śmierć przez wykrwawienie zwierząt. Posłowie z różnych grup poselskich, podejrzewam, to w większość myśliwi.

(Poseł Robert Biedroń: Ja nie.)

Jeśli kolega nie, to szkoda, bo gospodarkę myśliwską prowadzić też trzeba, bo jeżeli nie prowadzilibyśmy odstrzału, to mielibyśmy ogromne straty w produkcji roślinnej i rolniczej.

(Poseł Romuald Aichler: Jeszcze są wędkarze.)

Wędkarstwo też jest w pewnym sensie męceniem zwierząt.

(Poseł Piotr Walkowski: Projekt obywatelski tego nie wymaga.)

Projekt obywatelski, pomaga mi kolega poseł, prezes wielkopolskiej izby, nie wymaga tych wszystkich uzasadnień ekonomicznych, o które pytał pan poseł Biedroń. Z mojej strony to tyle, a jeśli są pytania...

Panie marszałku, dziękuję za możliwość wystąpienia i za to, że nasz obywatelski projekt znalazł się w Sejmie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję przedstawicielowi komitetu obywatelskiego.

Pan poseł Biedroń był wymieniany w związku...

(Poseł Robert Biedroń: Tak, byłem wymieniany przez przedstawiciela komitetu obywatelskiego.)

I w trybie...

(Poseł Robert Biedroń: W trybie sprostowania.)

...sprostowania źle zrozumianej wypowiedzi.

(Poseł Robert Biedroń: Tak.)

Bardzo proszę, 1 minuta.

**Poseł Robert Biedroń:**

Dziękuję, to za dużo. Serdecznie dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, do pani minister. Otóż oczekiwałem od ministerstwa rolnictwa odpowiedzi na nasze pytania, ponieważ w piątek będziemy głosowali nad tym projektem. Jeżeli do piątku nie dostanę odpowiedzi na moje pytania, to jak mamy głosować? Nie możemy przeprowadzić tego głosowania w piątek, ponieważ ministerstwo nie jest w stanie odpowiedzieć na nasze pytania. Apeluję i proszę pana marszałka, panią minister o interwencję w tej sprawie, o przyspieszenie odpowiedzi, bo musimy w piątek podjąć decyzję. Nie jestem w stanie podjąć decyzji, jeśli nie otrzymam odpowiedzi na te pytania. Myślę, że koledzy i koleżanki, którzy zadawali pytania, również oczekują tych odpowiedzi przed głosowaniem. Dziękuję bardzo.

(Poseł Cezary Olejniczak: Ja też byłem wymieniany.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Gdzie?

(Poseł Cezary Olejniczak: Byłem przez pana prezesa.)

Chwileczkę, panie pośle, nie prowadzimy polemiki, nie ma powodów, dla których chciałby pan prostować cokolwiek.

(Poseł Cezary Olejniczak: Byłem na sali, a pan prezes powiedział, że nie było mnie na sali.)

Był pan na sali, w związku z tym swoją obecnością prostuje pan to stwierdzenie, że nie było pana na sali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Gabriela Masłowska: Przepraszam bardzo, sprostowanie. Chcę sprostować, bo pan prezes źle zrozumiał moją wypowiedź.)

Ale co pani poseł chce prostować?

(Głos z sali: Banana.)

Przedstawiciel nie zwracał się do pani, ani nie wymieniał pani nazwiska.

(Poseł Gabriela Masłowska: Wymienił i nie zrozumiał mnie.)

Pół minuty na sprostowanie źle zrozumianej wypowiedzi. Pani poseł, pół minuty.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Mam do pana taką uwagę. Otóż kwota, którą pan podał, 46 480 tys. zł za import bydła żywego, dotyczy tylko bydła żywego. Do tego dochodzą świny żywe – 441 mln euro, drób żywy – 106 mln euro, a oprócz tego mięso, zarówno świeże, jak i mrożone, żeby nie pozostało wrażenie (*Dzwonek*), że sprowadziliśmy tylko za 46 mln euro. Taka fala importu, zarówno sztuk żywych, jak i mięsa, musi spowodować na rynku krajowym zwiększenie podaży i obniżenie ceny. Zatem należy w tych analizach, którymi się państwo posługujecie, uwzględnić podstawowe prawa rynku. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł za tę porcję statystyki.

Przedstawiciel komitetu obywatelskiego chce jeszcze zabrać głos. Zgodnie z regulaminem może zabrać głos w każdej chwili. Zgodnie z regulaminem nie ograniczamy czasu wystąpienia przedstawiciela komitetu obywatelskiego.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Wiktor Szmulewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosiłem się do tej kwoty, jak pani potwierdziła przed chwilą, 46 mln sztuk żywych. Cielę to też sztuka żywa. Zwierzę tra-

fia do ubojni często z kapitałem zachodnim. Właścicielem wielkich zakładów pod Kutnem, które sprowadzają, jest firma bodajże holenderska.

(Głos z sali: Z Włoch.)

Z Włoch?

(Głos z sali: Z Włoch.)

Sprowadza ogromne ilości sztuk żywych do uboju i rozprowadza je na cały świat. Chodzi o wołowinę, ale w przypadku trzody chlewnej również jest bardzo dużo prosiąt. Powiem tylko, dlaczego trafia do nas duża ilość cieląt, bo pan jako poseł do końca nie wie, a ja jako producent rolny i hodowca wiem. Pogłowie krów mlecznych spadło z 5 mln chyba do niecałych 3. Krowa daje jedno cielę w roku. Dzisiaj, żeby hodoować cielęta, trzeba sprowadzić cielęta do tuczu, bo w Polsce tylu sztuk nie ma. W latach 90., proszę pani, naszym towarem eksportowym były cielęta, bo mieliśmy 5 mln sztuk. Dzisiaj praktycznie nie ma firm eksportujących cielęta z Polski, bo cieląt po prostu nie ma. Dzisiaj rasy do tuczu, zwłaszcza mięsne, są sprowadzane z Zachodu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 1786 i 2334).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Panie pośle, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Poseł Sprawozdawca  
Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, pierwotny druk nr 1786. Posłem reprezentującym wnioskodawców był poseł Marek Wójcik. Obecnie ten druk ma nr 2334.

Projekt zawiera bardzo ważną zmianę procedury wyborczej, o której wiele lat toczyła się dyskusja, ale daje się ją w końcu zmaterializować, a mianowicie wprowadzenie głosowania korespondencyjnego dla wszystkich obywateli, nie tylko tych głosujących za granicą. Przypomnę, że procedura ta jest znana już polskiemu systemowi prawnemu, dotyczyła przede-

**Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki**

wszystkim osób przebywających za granicą. Obecnie rozszerzamy możliwość głosowania korespondencyjnego również na kraj, czyli każdy obywatel, który nie może być w dniu wyborów w swojej komisji obwodowej, może wcześniej wysłać głos korespondencyjnie. To bardzo ważna i dobra procedura, która jest od wielu lat była oczekiwana zarówno przez doktrynę prawa, praktyków, jak i przez obywateli. O głosowaniu korespondencyjnym jeszcze za chwilę będę mówił.

W tym projekcie jest również szereg mniejszych zmian, ale bardzo istotnych, głównie doprecyzowujących rozwiązania stosowane w Kodeksie wyborczym, chociażby wprowadzenie definicji korzyści majątkowej, określenie progów dla gmin, dotyczących liczby lokali dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. To są takie bardzo ważne porządkowe zmiany. Chodzi również o wzmocnienie działań Państwowej Komisji Wyborczej, aby mogła rzetelniej i mocniej weryfikować sprawozdania komitetów wyborczych i partii politycznych. Nakładamy również obowiązek na pełnomocników finansowych, aby lepiej wykonywali swoje zobowiązania dotyczące informowania o zaciąganiu zobowiązań, aby również lepiej informowali o wpłatach, które komitet dostaje na stronie internetowej. Jest bardzo dużo takich drobniejszych zmian.

Najważniejsze pozostaje oczywiście wprowadzenie możliwości głosowania korespondencyjnego. Po krótko odniosę się do kluczowych rozwiązań wprowadzanych tą nowelizacją, opisanych w rozdziale 6a pt. „Głosowanie korespondencyjne”. Głosowanie będzie dotyczyło wszystkich wyborów z wyjątkiem wyborów samorządowych. W czasie długiej dyskusji w komisji uznaliśmy, że wybory samorządowe są wyborami bardzo lokalnymi, w przypadku których jednak powinna być wymagana osobista obecność osób głosujących w lokalu wyborczym. Są to niewielkie okręgi wyborcze, w związku z tym dla ułatwienia liczenia głosów i całej procedury uznaliśmy, że jednak lepiej, aby w pierwszej fazie nie dotyczyło to głosowania w wyborach samorządowych, do organów stanowiących oraz wyborów na wójta, aczkolwiek może się zdarzyć, że w przyszłości również powinniśmy to rozszerzać, za czym osobiście się opowiadam.

W przypadku wyborców niepełnosprawnych nic się nie zmienia. Wyborcy niepełnosprawni mieli i mają nadal uprawnienie do głosowania korespondencyjnego, jak również przez pełnomocnika. Pozostawiamy to bez zmian.

Zamiar głosowania korespondencyjnego wyborca zgłasza wójtowi w kraju lub konsulowi za granicą do 21. dnia przed dniem wyborów. Zgłoszenie powinno zawierać nazwisko, imię, imię ojca, datę urodzenia, nr ewidencyjny PESEL, oznaczenie wyborów, których dotyczy, a także wskazanie adresu, na który powinien być wysłany pakiet wyborczy, albo deklaracja osobistego odbioru pakietu wyborczego. Ten pakiet będzie musiał zostać dostarczony wyborcy

najpóźniej na 7 dni przed dniem wyborów i to będzie obowiązkiem organu organizującego wybory, czyli samorządu, najczęściej wójta lub prezydenta, albo też konsula poza granicami kraju. Dopuszczamy również możliwość, że to zgłoszenie nastąpi nawet w drodze telefonicznej, czyli może być to bardzo łatwe – wyborca dzwoni do gminy i informuje, że chce głosować korespondencyjnie.

Jeżeli zgłoszenie nie spełnia wszystkich wymogów ustawowych, wójt lub konsul wzywa wyborcę do uzupełnienia zgłoszenia w terminie trzech dni, czyli też jest bardzo krótki termin na weryfikację tego. Wyborca otrzymuje pakiet wyborczy nie później niż siedem dni przed dniem wyborów. Identycznie jak to było to stosowane do tej pory, pakiet składa się z koperty pierwszej, w której jest dostarczany, i koperty zwrotnej z oddawanym głosem. I w tej kopercie zwrotnej jest też podpisane oświadczenie wyborcy o tym, że głos został oddany osobiście. Wyborca może odnieść pakiet do urzędu gminy lub obwodowej komisji albo wysłać go pocztą – jest to oznaczone jako przesyłka wyborcza. Jest to bardzo prosta i wygodna procedura, która, podkreślam po raz kolejny, jest już znana, choć czasami budzi wątpliwości nawet niektórych posłów w trakcie dyskusji dotyczące zaufania. Ja uważam, że nie ma do tego podstaw, że jest to bardzo bezpieczna i sprawdzona procedura. Również wyborca może prosić o przesłanie nakładek w alfabecie Braille’a w tym pakiecie.

To są kluczowe informacje dotyczące głosowania korespondencyjnego. Komisja pracowała bardzo intensywnie, toczyła szereg dyskusji. Chciałbym podziękować wszystkim członkom komisji, jak również jej przewodniczącemu panu posłowi Witczakowi za sprawne prowadzenie obrad, a także ekspertom i Biuru Legislacyjnemu za pomoc w zakresie przygotowania tego projektu. Jeżeli będą jakieś pytania, chętnie na nie odpowiem.

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska zabierze głos pan poseł Mariusz Witczak.

Panie posle, bardzo proszę.

**Poseł Mariusz Witczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia projektowane zmiany, przyjęte przez podkomisję i Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach. Te zmiany w na-



## **Posel Mariusz Witczak**

szym mniemaniu pogłębiają demokrację w Polsce i przede wszystkim stwarzają szansę na lepszą frekwencję w wyborach, na której po ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego szczególnie powinno nam zależeć. Te zmiany, jak już przed chwilą mówił pan poseł sprawozdawca, mają charakter doprecyzujący, legislacyjny, techniczny w wielu aspektach. Najbardziej znaczącą zmianą jest dodanie oddzielnego rozdziału w Kodeksie wyborczym, który dotyczy głosowania korespondencyjnego. Ma mieć ono charakter powszechny. Do tej pory głosowanie korespondencyjne było niejako testowane i było zarezerwowane dla osób niepełnosprawnych i tych, które przebywają za granicą. Pragnę powiedzieć, że dotychczasowe doświadczenia związane z głosowaniem korespondencyjnym, które były nam przekazywane między innymi przez Państwową Komisję Wyborczą, są pozytywne. Nie odnotowano żadnych błędów, nadużyć czy wykorzystywania tego instrumentu w sposób nieuprawniony, co też pozwala nam po takim testowaniu z czystym sumieniem udostępnić ten instrument wszystkim obywatelom.

Procedura, o której też już częściowo pan poseł sprawozdawca Robert Kropiwnicki mówił, jest bardzo elastyczna i nowoczesna. Z jednej strony wyborca może zażądać, by pakiet wyborczy był dostarczony do jego własnego domu czy pod wskazany adres za pośrednictwem operatora, który zostanie wyznaczony, może to być np. Poczta Polska. Tak samo po zgłoszeniu za pośrednictwem takiego kuriera, listonosza ten pakiet zostanie dostarczony do gminy i potem do właściwego, wyznaczonego obwodu i komisji obwodowej. Ale obywatel może też, i to jest bardzo ciekawe rozwiązanie, sam sobie być listonoszem, kurierem, może w krótkim terminie przed głosowaniem, na siedem dni przed głosowaniem, zgłosić się do gminy i taki pakiet wyborczy pobrać, zgłosować i we właściwym miejscu w gminie, odpowiednio zabezpieczonym, zdeponować go i będzie on niejako czekał do dnia wyborów. Chcę powiedzieć, że w takim sensie tego typu rozwiązanie, już dobrze znane w demokracjach zachodnich, określane jako tzw. wcześniejsze głosowanie, pojawi się też w Polsce, z tym że na przykład w Stanach Zjednoczonych tego typu instrument funkcjonuje w dłuższych przedziałach czasowych, w niektórych stanach można głosować nawet, jeśli dobrze pamiętam, na miesiąc przed wyborami, a tutaj proponujemy krótki kilkudniowy termin przed wyborami na ewentualne wcześniejsze oddanie głosu.

Chcę powiedzieć, że w toku dyskusji pojawiały się zastrzeżenia co do tego, czy ten instrument jest konstytucyjny. Tutaj nie mamy żadnych wątpliwości, Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu co do takiego głosowania w przypadku osób niepełnosprawnych i osób przebywających za granicą stwierdził, że ten instrument jest konstytucyjny. Nie mamy więc żadnych wątpliwości, a oponentom, którzy uwa-

żają, że to może być instrument nadużywany w sposób nieuprawniony, chcę powiedzieć, że Polacy to naród ludzi uczciwych, Polacy są uczciwymi obywatelami i zasługują na to, by demokrację w Polsce formować w sposób nowoczesny, by stwarzać im komfortowe instrumenty, możliwości oddawania głosu, głosowania – krótko mówiąc, przybliżać urnę wyborczą do obywatela. Więcej wiary! Te słowa kieruję do oponentów. Jestem przekonany, że to rozwiązanie będzie sprzyjało pogłębianiu demokracji i lepszej frekwencji w wyborach. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Panie pośle, bardzo proszę.

## **Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu zmian w Kodeksie wyborczym.

Oczywiście część z tych zmian, nad którymi dzisiaj się pochylamy, to zmiany drobne, takie jak poprawa błędów terminologicznych, choćby tych dotyczących definicji korzyści finansowych, określenie warunków prowadzenia agitacji wyborczych w programach w stacjach publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych, choć tutaj powstają już pewne wątpliwości. Rodzi się np. pytanie, kto będzie decydował o tym, czy program, w którym występuje agitacja wyborcza, służy jakiemuś innemu ugrupowaniu, innemu komitetowi wyborczemu, czy nie – a takie dziwne zapisy w tym projekcie państwo zrobiliście – ale generalnie one w jakimś stopniu porządkują sytuację. Regulacje dotyczące przyjmowania sprawozdań finansowych wydają się dostosowywać do pewnych norm, które być może rzeczywiście należało już dawno wprowadzić. Regulacje dotyczące dostosowania lokali dla niepełnosprawnych też są oczywiście korzystne.

Tutaj powstaje pytanie, kto za te zmiany ma zapłacić. Powinna być jednak określona jakaś konsekwencja finansowa, korzystna dla gmin, które po raz kolejny są obciążane zadaniami bez przyznania im środków finansowych na ich realizację.

Nawet w tych drobnych sprawach, np. finansowych, są jakieś dziwne błędy, choćby zmiana 48., która penalizuje zachowanie polegające na niedopełnieniu przez pełnomocnika obowiązku prowadzenia, umieszczenia na stronie internetowej rejestru zaciąganych kredytów. Wystarczy stwierdzić, że w tym projekcie nie dokonaliście państwo zmiany w zakre-

**Posel Grzegorz Schreiber**

sie ustanowienia nakazu określonego zachowania poprzez nałożenie obowiązków odnoszących się do kompetencji i zadań pełnomocnika, stąd ta regulacja przewidująca odpowiedzialność karną związaną z niewykonaniem obowiązku nałożonego na podmiot, wskazana w projektowanym art. 505a, jest dość wadliwa, tak bym to określił.

Oczywiście poza tymi drobnymi zmianami, z którymi można tu delikatnie polemizować i dyskutować, czy one idą w dobrym kierunku, czy w złym, o których raczej uważamy, że można je przyjąć, można je wprowadzić i chcielibyśmy akurat za tymi zmianami głosować, za ich przyjęciem, dotykamy tej kluczowej zmiany, czyli zmiany 12., a w ślad za nią zmiany 18. i konsekwencji, które wynikają z tych dwóch kluczowych zmian. Dotyczą one owego głosowania korespondencyjnego. Jedyna zmiana, którą komisja wprowadziła w stosunku do projektu – oczywiście dobre i to – to ograniczenie zakresu działania tego mechanizmu. Pozbawiliście państwo wybory samorządowe głosowania korespondencyjnego, i to dobrze, ale w pozostałych wypadkach je utrzymaliście, nie biorąc pod uwagę tego, iż w zasadzie Europa już się wycofuje z tego zgnilego jaja, które państwo chcecie zafundować nam w Kodeksie wyborczym, jakbyście nie zauważyli tego, że we Francji się już z tego wycofano, w Anglii musiano wprowadzić mocne obostrzenia, zabezpieczenia i nikt tam jakoś nie apelował o zaufanie do Anglików, którzy są pewnie równie oddani prawu i przestrzegający go jak Polacy, a jednak tam wprowadzono bardzo silne zaostrożenia, zabezpieczenia, jeżeli chodzi o karty. Tutaj żadnych propozycji tego typu komisja nie przedstawia.

Kopowanie, fałszowanie, dosypywanie głosów do urn, niszczenie pakietów wyborczych to fakty, proszę państwa, których nie unikniecie, które wszędzie tam, gdzie pojawia się głosowanie korespondencyjne w ustawodawstwach kolejnych krajów, mają niestety miejsce, a wy chcecie, żeby to również wprowadzić w naszym kraju. Nieprawda, że jest to jakieś nowoczesne rozwiązanie, ono już jest przebrzmiałe. To stare doświadczenie, od którego większość krajów ucieka.

I oczywiście (*Dzwonek*) wypada jeszcze jedną rzecz sprostować, o której pan poseł wspomniał, bo nie jest prawdą, i to podkreśliłbym naprawdę bardzo jednoznacznie, bo nie wiem, dlaczego państwo kłamiacie tutaj przy każdej okazji, mówiąc o tym, czy głosowanie korespondencyjne jest, czy nie jest zgodne z konstytucją. Otóż niczego takiego trybunał nigdy nie stwierdził, trybunał nie badał instytucji głosowania korespondencyjnego co do zasady, nie badał tego, szanowni państwo, badał jedynie kilka zaskarżonych elementów tej instytucji.

W polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego, w tym wśród sędziów Trybunału Konstytucyjnego, obecny jest pogląd o niekonstytucyjności instytucji głosowania korespondencyjnego. To, że w wyroku K9/11 try-

bunał większością głosów, przy kilku głosach odrębnych i na zasadzie wyjątku, dopuścił głosowanie korespondencyjne dla Polaków mieszkających i przebywających poza granicami kraju oraz dla osób niepełnosprawnych, w żadnym wypadku nie oznacza, szanowni państwo, zielonego światła dla rozszerzenia tej instytucji. Tego nigdy trybunał nie stwierdził, stąd też proszę tego typu rzeczy, tego typu informacji niezgodnych z prawdą Wysokiej Izbie naprawdę nie przekazywać.

W związku z tym, iż uważamy głosowanie korespondencyjne za niezgodne z konstytucją, składam w imieniu mojego klubu wnioski o odrzucenie tych punktów, tych wszystkich zmian, które dotyczą głosowania korespondencyjnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i przedstawi stanowisko w tym punkcie pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Czas – 5 minut.

Bardzo proszę.

(*Posel Grzegorz Schreiber*: Panie marszałku, jeszcze gwoili formalności.)

A tak, bardzo proszę.

(*Posel Grzegorz Schreiber*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

(*Głos z sali*: Dużo tych poprawek?)

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw.

Ta dosyć głęboka nowelizacja Kodeksu wyborczego, którą przedkłada komisja kodyfikacyjna, jest potrzebna. Wynika ona zarówno z decyzji Trybunału Konstytucyjnego, jak i z uwag rzeczownika praw obywatelskich i Państwowej Komisji Wyborczej. Dostrzeżone zostały także niedociągnięcia tego aktu prawnego przez posłów. Myślę, że najważniejszą regulacją faktycznie jest upowszechnienie głosowania korespondencyjnego. W przeciwieństwie do mojego przedmówcy widzę w tym korzyść. Z punktu widzenia konstytucji, jeżeli ustawodawca w 2011 r. wprowadził możliwość głosowania korespondencyjnego dla rodaków za granicą, wydaje się, że nierówne traktowanie polskich obywateli jest właśnie niekonstytucyjne. Jest drugi aspekt, jeżeli chodzi o to nowe rozwiązanie, czyli aspekt profrekwencyjny. Niestety, w Polsce

### **Posel Zbyszek Zaborowski**

mamy kłopoty z frekwencją wyborczą we wszystkich wyborach. W wyborach europejskich te kłopoty są największe, ale żadne wybory nie cieszą się powszechnym zainteresowaniem. Wydaje się, że w Polsce głosowanie korespondencyjne może ułatwić oddanie głosu przynajmniej części wyborców.

Istotne jest również zrównanie, de facto ustawowe, promocji wyborczej w publicznych i niepublicznych mediach, radiu i telewizji. Wprowadzono podobne, wspólne zasady. Nadawca publiczny ma w dalszym ciągu ustawowy obowiązek zamieszczania na antenie materiałów wyborczych komitetów wyborczych. Jeżeli media niepubliczne uczestniczą w kampanii, muszą traktować komitety jednakowo zarówno w kwestiach merytorycznych, jak i finansowych. Ceny za reklamę wyborczą nie mogą być wyższe od cen zwykłej reklamy na antenie.

Mamy również szereg rzeczy porządkujących. Wydaje się, że warto zwrócić uwagę na zamknięcie drogi do wprowadzania w błąd wyborców. Mam na myśli startowanie przez członków zarządów powiatów, województw, niekiedy również samorządu gminnego w wyborach wojewódzkich, krajowych czy europejskich, najczęściej do parlamentu krajowego, a później nieobejmowanie mandatu. Mielśmy kilka takich przypadków w ostatnich wyborach parlamentarnych. To nie jest poważne traktowanie wyborców. Nowy zapis mówi o tym, że członek zarządu powiatu czy województwa traci mandat z chwilą wyboru do parlamentu lub zatrudnienia w administracji rządowej. Wydaje się, że jest to potrzebny zapis.

Pozytywnie oceniamy również inne zapisy nowelizacji, a więc de facto likwidację zaświadczenia po zarejestrowaniu w połowie okręgów wyborczych w wyborach do parlamentu. Zaświadczeń nie będzie. Komisja państwowa ma niezwłocznie przekazać tę informację do komisji okręgowych, a one mają rejestrować listy bez dalszego okazywania podpisów w związku z rejestracją w co najmniej połowie okręgów wyborczych w kraju.

W związku chociażby z doświadczeniami Polskiego Stronnictwa Ludowego istotny i potrzebny jest zapis dotyczący możliwości przyjęcia sprawozdania finansowego, jeżeli uchybienia nie przekraczają 1% wydatków wyborczych. (*Dzwonek*) Drobne uchybienia, które oczywiście komisja wyborcza powinna wskazać, nie powinny rzutować na przyjęcie sprawozdania, bo odrzucenie sprawozdania, nawet z powodu drobnych naruszeń ustawy, powoduje daleko idące skutki.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak powiedziałem na wstępie, pozytywnie oceniamy tę nowelizację. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch głos zabierze i stanowisko wygłosi pan poseł Wincenty Elsner. Proszę bardzo.

### **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam za zadyszkę, za ten głos, za może spocone czoło, ale ten punkt miał być dopiero za 2,5 godziny. Zdążyłem, zatem wygłoszę stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Przedmiotem jest omawiane sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw. Zmiany te dotyczą w głównej mierze wprowadzenia możliwości głosowania korespondencyjnego, wprowadzenia udogodnień dla osób niepełnosprawnych. Są także inne zmiany mające na celu ułatwienia, jeżeli chodzi o przeprowadzenie wyborów.

Należy zaznaczyć, że wprowadzenie głosowania korespondencyjnego w obecnych czasach wydaje się pewnym absolutnym minimum, jakie powinno obowiązywać w kodeksach wyborczych. Chodzi o głosowanie korespondencyjne dla wszystkich wyborców, bo dotychczas głosowanie korespondencyjne dotyczy tylko osób niepełnosprawnych. Szwajcaria, Niemcy, czy Wielka Brytania to przykłady państw, w których już od kilkunastu lat obowiązują podobne przepisy o głosowaniu korespondencyjnym. W tych krajach znaczna część głosów oddawanych w wyborach pochodzi właśnie z tego typu głosowań, więc najwyższy czas wprowadzić powszechną możliwość głosowania korespondencyjnego w Polsce. I tak na przykład mogę podać, że w Szwajcarii w wyborach czy w referendum lokalnych 90% głosów oddawanych jest drogą korespondencyjną.

Wspomniane kraje stosownie zmiany w głosowaniu korespondencyjnym wprowadzały w latach 90. XX wieku. Dziś mamy drugą dekadę XXI wieku, a komunikacja w głównej mierze odbywa się za pośrednictwem sieci Internet. Dlatego też zamiast myśleć tylko o głosowaniu korespondencyjnym, powinniśmy zacząć myśleć – i wprowadzać odpowiednie przepisy – o głosowaniu przez Internet jako o rozwiązaniu na miarę naszych czasów. Taki projekt złożył Twój Ruch, czeka on na procedowanie w Sejmie. Myślę, że także koalicja rządząca pozytywnie ustosunkuje się do tego projektu dotyczącego rozszerzenia głosowania również na sieć Internet.

Dzisiaj pracujemy nad projektem dotyczącym, można rzec, tylko głosowania korespondencyjnego. Jest to projekt w zasadzie dobry i, jak wspomniałem na początku, konieczny do wprowadzenia. Cieszy



**Posel Wincenty Elsner**

fakt, że przynajmniej jest on procedowany. Warto jednak zadać sobie pytanie: Czy to wszystko? Bo aby uzyskać większą frekwencję – a ostatnie wybory pokazały dramatycznie niską frekwencję – trzeba dać możliwość łatwego głosowania wszystkim wyborcom, a w szczególności wyborcom młodym, w przedziale wiekowym 18–24 lata, dopiero rozpoczynającym swoją polityczną przygodę, głosującym po raz pierwszy. Chodzi o ludzi, którzy są przyzwyczajeni do prowadzenia drugiego życia w Internecie. Oczekują oni e-głosowania, e-votingu, i nad tym oprócz tego projektu musimy się pochylić.

Jest tutaj także zmiana polegająca na wyłączeniu możliwości głosowania korespondencyjnego w wyborach samorządowych i świadczy to na korzyść wprowadzenia możliwości głosowania internetowego. Przy takim systemie tak naprawdę nie będzie miało znaczenia, ilu wyborców będzie uprawnionych do głosowania, a wygoda i zalety e-głosowania będą mogły być wykorzystane także przy wyborach samorządowych. Niedawno zakończyliśmy wybory do Parlamentu Europejskiego i pokazały one, jak ważne są przepisy ułatwiające głosowanie, gdyż w przypadku tych wyborów okazało się, że znaczna część obywateli, ponad 80%, wybrała inne formy niedzielnej aktywności niż pójście do urn.

Głosowanie korespondencyjne, a jeszcze lepiej głosowanie internetowe, może poprawić tę dramatycznie złą sytuację, w której – jak podała jedna z agencji, nazywając to prawdziwymi wynikami głosowania – na wygranych głosowało bodajże 7,2% uprawnionych do głosowania, a na drugą w kolejności partię, Prawo i Sprawiedliwość – 7,1%, jeżeli odniesiemy to do wszystkich uprawnionych do głosowania. Zarówno głosowanie korespondencyjne, jak i to, którego spodziewamy się w najbliższej przyszłości, internetowe, mogą tę dramatyczną sytuację faktycznie poprawić.

Nie zgadzam się, a mówiłem o tym podczas pierwszego czytania, z zarzutami zarówno prawej strony, jak i Platformy Obywatelskiej, że w tej chwili nie ma technologicznych możliwości wprowadzenia głosowania internetowego, że głosowanie internetowe w dzisiejszych czasach obarczone jest olbrzymim ryzykiem niebezpiecznych działań, włamań, fałszowania, handlu głosami. To nieprawda. Istnieją w tej chwili odpowiednie algorytmy i od strony technologicznej jesteśmy do tego przygotowani, brak jest tylko woli politycznej.

Jako klub Twojego Ruchu popieramy zatem ten projekt, popieramy głosowanie korespondencyjne, a od tych (*Dzwonek*), których projekt poparliśmy, oczekujemy w przyszłości poparcia naszego projektu dotyczącego głosowania internetowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się dwóch posłów – pan poseł Siedlaczek, jest obecny na sali, i pan poseł Schreiber.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Bardzo proszę, panie posle.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy jest ujednolicenie lub poprawienie niektórych instytucji prawa wyborczego. W zakresie głosowania korespondencyjnego, dotychczas w kraju dostępnego dla osób niepełnosprawnych, a za granicą – dla wszystkich wyborców, zostało to zweryfikowane praktycznie w wyborach do Sejmu i Senatu w 2011 r. Zdaniem autorów projektu ustawy należy umożliwić korzystanie z tej formy głosowania wszystkim wyborcom. Upowszechnienie głosowania korespondencyjnego realizuje konstytucyjną zasadę powszechności prawa wyborczego. Rozszerzenie uprawnień do korzystania z tej formy głosowania korzystnie wpłynie na frekwencję wyborczą. Proponuje się też, by głosowanie korespondencyjne w kraju i za granicą było uregulowane w jednym rozdziale, konsekwencją tego będzie ujednolicenie niektórych procedur głosowania korespondencyjnego.

W związku z tym chciałbym zapytać: Czy możliwe jest wprowadzenie w przyszłości głosowania w formie elektronicznej?

W zakresie finansowania komitetów wyborczych i w zakresie środków na prowadzenie kampanii wyborczej PKW dotychczas odrzucała sprawozdanie finansowe komitetu wyborczego, jeśli ten pozyskał, przyjął lub wydatkował środki finansowe z naruszeniem przepisów, niezależnie od wielkości tych środków. Proponuje się, by w pewnych przypadkach PKW mogła przyjąć takie sprawozdanie z zastrzeżeniami, jednak pod warunkiem, że suma zakwestionowanych środków nie przekroczy 1% (*Dzwonek*) ogólnej kwoty przychodów komitetu wyborczego.

W związku z tym pytam: Czy pewne przypadki, w których PKW będzie mogła przyjąć sprawozdanie, zostaną w przepisach jednoznacznie określone? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Schreiber zabierze głos w celu zadania pytań.

Proszę bardzo.

### **Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać w zasadzie tylko jedno pytanie dotyczące art. 7 i jego funkcjonowania w tym projekcie ustawy. Jeżeliby pan poseł sprawozdawca byłby łaskawy posłuchać przez chwilę i odpowiedzieć na pytanie o zasadność art. 7 w tym projekcie ustawy, będę wdzięczny. Oczywiście ust. 1 art. 7 jest już nieaktualny, i to jest zrozumiałe. Pewnie projekt był przygotowywany wcześniej, jakoś zamierzaliście państwo go wprowadzić jeszcze przed wyborami do europarlamentu. To jest oczywiste, że ta zmiana powinna nastąpić, nie ma jej w tej chwili, ale jej brak rozumiem. Natomiast już nie rozumiem ust. 2 art. 7, w którym dokonano wyłączenia owych wyborów do samorządu terytorialnego przeprowadzanych w 2014 r. To jest przejściówka, tak, ale jak to czytać w kontekście zmiany 18., w której to zmianie zapisujecie wyraźnie, że głosowanie korespondencyjne jest wyłączone w wyborach do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz wyborach wójta. Praktycznie rzecz biorąc, ten zapis w głównym tekście ustawy powoduje, że ta przejściówka chyba również jest nieaktualna. *(Dzwonek)* Jeżeli jest aktualna, to proszę wyjaśnić mi przyczyny tego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Bardzo proszę.

### **Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pierwszej części pytania pana posła Schreibera, który mówił w swoim wystąpieniu głównie o tym, czy głosowanie korespondencyjne jest zgodne z konstytucją, informuję, że w moim odczuciu Trybunał Konstytucyjny orzekł jednoznacznie, że jest, kiedy odnosił się do całego zakresu zaskarżenia, w tym również zaskarżenia głosowania korespondencyjnego. Jednoznacznie wywodzimy z tego, że tak naprawdę głosowanie korespondencyjne jest zgodne z konstytucją. Należy też zwrócić uwagę na jedną podstawową rzecz, na to, że konstytucja mówi o tym, że wybory muszą być bezpośrednie, a wywodzimy z tego, że głos musi być oddany osobiście, ale nigdzie nie jest powiedziane, że musi to nastąpić w lokalu wyborczym. Kluczem tu jest, o czym proszę pamiętać, oświadczenie, które również składa wyborca, że oddał głos osobiście. Chodzi o głos osobiście oddany bez względu na to, czy w lokalu wyborczym, czy we własnym domu,

czy w urzędzie. Można bowiem też odebrać pakiet wyborczy, zgłasować, wypełnić oświadczenie i zostawić je wraz z pakietem wyborczym do zapakowania czy przesłania do właściwej obwodowej komisji wyborczej. Tak więc uważam, że to jest klucz, to, że mamy pewność, bo pod tym wyborca się podpisuje – a uważam, że trzeba mu wierzyć – że głos oddany jest osobiście, czyli z pełnymi tego konsekwencjami, świadomie, bez przymusu, bez żadnych nacisków. I dlatego jestem wielkim zwolennikiem umożliwiania głosowania korespondencyjnego, również z tych powodów, o których mówił pan poseł Zbonikowski, profrekwencyjnych. Chodzi o to, żeby zwiększać możliwości udziału wyborców w głosowaniu, bo naprawdę mamy ogromny kłopot, jeżeli chodzi o frekwencję. To jest kłopot nas wszystkich, całej klasy politycznej, a nie tylko jednego czy drugiego ugrupowania, że ponad 50% ludzi zazwyczaj nie bierze udziału w wyborach. A już w wyborach europejskich było rzeczywiście bardzo źle, bo była bardzo niska frekwencja – 23%. Bardzo, bardzo mało ludzi poszło na wybory. Uważam, że nie jest zagrożona konstytucyjność, że cała ta procedura jest dobrze opisana, zabezpieczona i w związku z tym nie ma tutaj takich zagrożeń, że Trybunał Konstytucyjny to orzeknie, aczkolwiek oczywiście zawsze ostatni głos należy do Trybunału Konstytucyjnego i osobiście może on określić, co jest zgodne z konstytucją, a co nie.

Odnosząc się do pytań, niestety nie ustosunkuję się do poprawek, które zostały zgłoszone przez klub PiS, z tego względu, że jest ich dość dużo i że wymagają one bardziej szczegółowej analizy. Myślę, że zrobi to komisja, że w czasie prac komisji będziemy się do tego odnosić.

Pan poseł Siedlaczek zapytał, czy przypadki, w których PKW będzie mogła przyjąć sprawozdanie, zostaną jednoznacznie określone w przepisach. Właśnie tego staraliśmy się unikać. Uważam, że ważne jest to, żeby PKW w tych nieistotnych przypadkach miała możliwość samodzielnego określania tego. Oprócz tych przypadków, które są zapisane w Kodeksie wyborczym, bo tam pewien ich katalog jest zawarty – myślę, że pan poseł go zna – pozostałych przypadków nie chcemy nadmiernie doprecyzowywać, bo nadmierny formalizm szkodzi w takich sytuacjach. Państwowa Komisja Wyborcza, w której zasiadają głównie sędziowie, byli sędziowie, osoby z dużym autorytetem prawnym, ma też świadomość tego i poczucie prawa, w związku z czym nie ma potrzeby takiego nadmiernie rygorystycznego określania tych miejsc, oprócz tego, co jest bezpośrednio już w ustawie zawarte.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Schreibera, głównie to drugie pytanie czy drugą jego część dotyczącą art. 7, który jest artykułem przejściowym, to rzeczywiście tu może się pojawić wątpliwość co do ust. 1, który dotyczy wyborów do Parlamentu Europejskiego, jak również co do wyborów samorządowych. Można o tym dyskutować. Zostawiliśmy to trochę z ostrożności, można powiedzieć, procesowej.

**Posel Robert Kropiwnicki**

Jeżeli na kolejnych etapach procesu legislacyjnego ten ustęp zostanie uchylony, myślę, że właściwie będzie to bez szkody dla pracy nad całym projektem. Bo to też nie wiadomo, w którym momencie to zostanie zrealizowane. Dzisiaj wiemy, że już nawet do wyborów samorządowych też nie byłoby zagrożenia. Ale zostało to właśnie tak wprowadzone, aby mieć pewność, że nie będzie to stosowane w wyborach samorządowych również w 2014 r.

Jeżeli więc będą jeszcze jakieś pytania, to bardzo proszę, ale myślę, że wyczerpałem odpowiedzi, więc dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytań już nie może być, ale pan poseł Grzegorz Schreiber pewnie chce sprostować źle zrozumianą swoją wypowiedź.

Proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym sprostować źle zrozumiane moje pytanie, ponieważ nie pytałem pana posła sprawozdawcy o jego zdanie czy jego opinię w sprawie głosowania korespondencyjnego, ale jedynie zaznaczałem i o to pytałem, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego odnosił się nie do instytucji głosowania korespondencyjnego jako do całości, ale odnosił się tylko i wyłącznie do zakresu podmiotowego, czyli do tego, iż głosowanie korespondencyjne zostało zaskarżone do trybunału tylko w zakresie głosowania przez osoby przebywające za granicą, przez niepełnosprawnych. Trybunał odniósł się tylko i wyłącznie do tego zakresu.

Moje drugie pytanie też nie zostało przez pana posła dobrze zrozumiane, ponieważ zasadniczo pytałem o to, czy art. 7 został sformułowany na tyle wyprzedzająco, wcześniej, że potem państwo nie poprawiliście go, wprowadzając zmiany do głównej treści, gdzie w głównej treści wyklucziliście głosowanie korespondencyjne w wyborach samorządowych, czy też wynikała z tego jakaś filozofia, którą nie do końca rozumiem. Chciałbym usłyszeć odpowiedź od pana sprawozdawcy, czy ona jest, czy rzeczywiście zostało to zapisane, zanim dokonaliście zmiany, a potem nie usunęliście przejściówki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Kropiwnicki.

**Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co przepisów przejściowych, co do art. 7, tak jak mówiłem, może to jest nadmierna ostrożność i dlatego to zostało. Jeżeli zostanie to zniesione w dalszym procesie legislacyjnym czy właśnie w czasie rozpatrywania poprawek, czy w Senacie, będzie to bez szkody dla całości rozwiązania.

Co do całego głosowania korespondencyjnego, to oczywiście my na tej sali możemy wieść długi spór, ale ostatecznie zdanie należy do trybunału. Według mojej osobistej oceny, ale też większości komisji po obszernych analizach opinii konstytucjonalistów nie ma zagrożenia, dlatego głosowanie korespondencyjne może zostać uznane za niekonstytucyjne, ale oczywiście to Trybunał Konstytucyjny będzie podejmował decyzję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2337).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Pahl'a w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o porządek konstytucyjny, to jedną z najbardziej doniosłych zasad jest zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez to państwo prawa. Ta zasada została przetestowana w kontekście zaskarżonego przez rzecznika praw obywatelskich art. 492 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy. Ten test wyszedł remisowo. Trybunał Konstytucyjny wydał w tym zakresie orzeczenie interpretacyjne.

Sprawa dotyczy sytuacji, kiedy to osoba, która uzyskała orzeczenie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o niezdolności do pracy lub braku możliwo-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## Posel Witold Pahl

ści samodzielnej egzystencji, korzystając z biernego prawa wyborczego, uzyskała mandat wójta, burmistrza lub prezydenta. I cóż wtedy się dzieje? Zgodnie z przepisami, zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym komisarz wyborczy w sytuacji, kiedy ten mandat otrzymała osoba posiadająca wspomniane przeze mnie orzeczenie, nie ma innego wyjścia, jak musi w sposób deklaratoryjny orzec o wygaśnięciu tego mandatu.

Na czym polega paradoks tej sytuacji, na czym polega asystemowość i niekonstytucyjność tego rozwiązania? Polega na tym, że często osoba, która pracowała w zawodzie o sporym ładunku ryzyka utraty zdrowia, często wykonując prace fizyczne czy też przebywając w środowisku, które stanowi potencjalne zagrożenie dla życia i zdrowia, zdrowie utraciła, ale utraciła w takim stopniu, który uniemożliwia jej wykonywanie dotychczas świadczonej pracy. A więc na przykład kowal, ślusarz czy osoba pracująca w kopalni o dużym zapyleniu uzyskiwali orzeczenie do celów rentowych lub emerytalnych. Osoba taka w dalszym ciągu ma jednak bardzo duże predyspozycje i to nie wyklucza tej osoby z możliwości skutecznego funkcjonowania w każdej innej przestrzeni życia społecznego czy gospodarczego. Zatem uzyskanie orzeczenia, które często nie miało żadnego związku z zakresem, charakterem pracy wynikającej z uzyskania mandatu wójta, burmistrza lub prezydenta, powodowało, że osoba, która była w pełni sprawna umysłowo, fizycznie, nie mogła korzystać ze swoich obywatelskich praw politycznych.

Z drugiej strony trzeba powiedzieć o takiej oto sytuacji: w trakcie trwania kadencji – a zdarza się to, bo mówię o osobach funkcjonujących w szeroko pojętej sferze polityki – dana osoba ulega wypadkowi, podlega zdarzeniu, które wyłącza ją z możliwości świadczenia pracy na dotychczas zajmowanym przez nią stanowisku wójta, burmistrza bądź prezydenta. I co się dzieje? Nie ma procedury, która umożliwiłaby szybkie i skuteczne wprowadzenie takiego rozwiązania, które usunęłoby niewątpliwą przeszkodę w prawidłowym funkcjonowaniu danej jednostki samorządu terytorialnego. Paradoksem jest ponadto to, że uzyskanie poświadczenia braku zdolności do wykonywania pracy lub braku podstaw do samodzielnej egzystencji jest postępowaniem wnioskowym, a więc tylko ta osoba, która traci te uprawnienia, może wystąpić do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, funduszu – pamiętajmy – który zajmuje się tylko sprawami rentowymi i emerytalnymi, a nie sprawami dotyczącymi rzeczywistego zakresu i rzeczywistych zdolności do wykonywania pracy. Mamy zatem do czynienia z klasyczną luką prawną.

Pamiętajmy o jeszcze jednej, niezwykle istotnej sprawie. Rzecznik praw obywatelskich zaskarżył ten przepis i skonfrontował go z art. 29 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, wskazując, że każda

osoba, która posiada zaświadczenie o braku zdolności do samodzielnej egzystencji, jest pozbawiona na równych prawach dostępu do korzystania z praw politycznych. Znamy przecież przykłady osób, które rzeczywiście nie mają takiej zdolności do samodzielnej egzystencji, chociażby tu, w Sejmie, a są świetnymi obywatelami tego państwa, osobami, które potrafią rozwiązywać często niezwykle trudne problemy. W przypadku tych osób określony przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych fakt inwalidztwa w żaden sposób nie wpływa na pełną, skuteczną i dobrą dla obywateli działalność w sferze społecznej, w sferze politycznej.

Tak jak wspomniałem, Trybunał Konstytucyjny wydał w tej sprawie orzeczenie interpretacyjne mówiące o tym, że te przepisy należy stosować do sytuacji, które zaistniały w trakcie trwania kadencji, ale to orzeczenie, bo przecież Trybunał Konstytucyjny jest ustawodawcą negatywnym, nie rozwiązuje sytuacji, które dotyczą takich zdarzeń, kiedy orzeczenie o braku zdolności do samodzielnej egzystencji czy też o braku zdolności do wykonywania pracy zostało wydane przed datą uzyskania mandatu wójta, burmistrza bądź prezydenta. A więc to są niezwykle ważne przestrzenie: po pierwsze, możliwość korzystania przez obywateli z praw politycznych, po drugie, równość wobec prawa, a więc także znoszenie barier, jakie napotykały osoby niepełnosprawne, po trzecie – o czym wspominałem wcześniej – dbałość o właściwe funkcjonowanie państwa. Te trzy elementy, trzy przestrzenie, ze względu na lukę prawną nie funkcjonują czy podlegają pewnej dysfunkcji. Przedłożona materia ma na celu usunięcie tych dysfunkcji.

Cóż proponujemy? Przede wszystkim chcielibyśmy wprowadzić rozwiązania – mówię to w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – w pełni transparentne, ale również rozwiązania, które dają możliwość większej aktywności obywatelskiej, pewnej synergii tych organów, które są odpowiedzialne za prawidłowe funkcjonowanie jednostek samorządu terytorialnego, ale z drugiej strony, aby uniemożliwić nadużywanie tych uprawnień, jakie przekazujemy tymże organom. To jest również prowadzenie kontroli sądowej tego postępowania. Tego do tej pory nie było. Taka osoba, która otrzymała na potrzeby rentowe i emerytalne zaświadczenie i w stosunku do której komisarz wyborczy automatycznie wygaszał mandat, nie miała nawet możliwości złożenia wyjaśnień. Nie miała możliwości odwołania się do sądu. To w sposób oczywisty kłóci się z zasadą demokratycznego państwa prawa, to w sposób oczywisty narusza podstawowy standard konstytucyjny, jakim jest prawo do sądu.

Ten konglomerat wzorców konstytucyjnych, które poprzez omawianą przeze mnie lukę prawną w sposób poważny doznały uszczerbku i ze szkodą dla państwa, ale również, a może przede wszystkim, ze szkodą dla funkcji gwarancyjnych dla obywateli, jeśli chodzi o możliwość korzystania przez tych obywateli z pełni praw publicznych, to jest możliwość wyjścia

**Posel Witold Pahl**

z inicjatywą przy stwierdzeniu braku właściwego wykonywania swoich obowiązków przez organy samorządu, te wykonawcze organy samorządu terytorialnego, przez organ stanowiący,  $\frac{1}{4}$  rady będzie miała uprawnienie do tego, aby móc w sytuacji, kiedy zauważy, kiedy dostrzeże w postępowaniu, w zachowaniu czy też w zaniechaniu organu wykonawczego, iż z uwagi na stan zdrowia wójta, burmistrza bądź prezydenta następuje zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania państwa, jeśli chodzi o struktury na poziomie samorządu terytorialnego.

Pamiętajmy również o tym, że należy wprowadzić pewien outsourcing, pewien organ, który również będzie mógł przeciąć często źle pojmowany solidaryzm, bo może tak się zdarzyć, że rada nie będzie zainteresowana przeprowadzeniem postępowania, które wyjaśni, czy wójt, burmistrz bądź prezydent dają gwarancję z uwagi na swój stan zdrowia prawidłowego wykonywania swoich funkcji, a więc wprowadzamy tutaj takie uprawnienia również dla wojewody, aby także wojewoda miał możliwość wystąpienia o stwierdzenie czy o wszczęcie postępowania w sprawie wygaśnięcia mandatu.

Wprowadzamy też te elementy, których do tej pory nie było, a więc możliwość złożenia przez wójta, burmistrza bądź prezydenta wyjaśnień i wprowadzamy, nareszcie, eksperckość. Wprowadzamy tutaj przede wszystkim to, czego w dotychczas obowiązującym porządku prawnym nie było, to jest możliwość wydania opinii w tym zakresie przez lekarza orzecznika ZUS, a więc osobę, która jest uprawniona do wydawania orzeczeń nie w kontekście uprawnień rentowych czy emerytalnych, ale w kontekście możliwości i zakresu wykonywania czynności przez ten organ wykonawczy, przez osobę, która sprawuje taką rolę.

Kolejny element, na który należy zwrócić uwagę, to prawo do sądu, a więc możliwość odwołania się do sądu administracyjnego od decyzji, tu będzie skarga. Wprowadzamy bardzo krótki termin, tak aby nie było przewlekłości postępowania, bo każda przewlekłość w tej sprawie może często powodować nieodwracalne lub trudne do powetowania czy naprawienia skutki w funkcjonowaniu organów samorządu terytorialnego – 7-dniowy termin do złożenia takiej skargi do sądu administracyjnego.

Kierując się zasadą szybkości postępowania, skracamy również termin do złożenia skargi kasacyjnej, a więc tego nadzwyczajnego środka odwoławczego. Wprowadzamy tu termin 14-dniowy, tak aby ten spór, ta wątpliwość i ewentualne zawieszenie prawidłowego funkcjonowania organów w danej jednostce samorządu terytorialnego trwały jak najkrócej, po to aby ten stan zawieszenia, który często przynosi negatywne skutki, właściwie zawsze przynosi negatywne skutki dla lokalnej społeczności i potencjalne zagrożenie, był jak najkrótszy.

Jest szereg opinii, już kończąc, panie marszałku, Wysoka Izbo, ja reprezentowałem Sejm przed trybunałem w tej sprawie, stąd moje refleksje, które znalazły wyraz w tym przedłożeniu. Rzeczywiście zapoznałem się z opiniami dołączonymi do tego projektu. Z częścią z nich się zgadzam, mam tutaj na myśli kwestie doprecyzowania części jednostek redakcyjnych, doprecyzowania rozwiązań systemowych, chociaż one nie mają jakiegoś istotnego charakteru. Szczególnie cieszy mnie stanowisko Sądu Najwyższego, który również zwracał uwagę, że to rozwiązanie będzie rozwiązaniem zdecydowanie, może ten przymiotnik tam nie padł, ale na pewno poprawiającym standardy konstytucyjne i wydaje się, że te konkluzje, które w zdecydowanej większości opinii są zawarte, potwierdzają konieczność wystąpienia z taką inicjatywą ustawodawczą, dlatego, panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo, w imieniu wnioskodawców zwracam się do Wysokiej Izby o łaskawe, przychylne – a równocześnie pełne troski o zachowanie praw politycznych obywateli, w tym osób niepełnosprawnych – przyjęcie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Robert Kropiwnicki i przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

**Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2337, który szczegółowo omówił przed chwilą reprezentant wnioskodawców pan poseł Witold Pahl.

To było bardzo merytoryczne i szerokie uzasadnienie, myślę, że nie należy go powtarzać. Ze swojej strony i w imieniu klubu dodam tylko, że może to jest ustawa dość incydentalna, która będzie rzadko stosowana, ale jednak bardzo istotna, bo poszerza krąg osób, którym umożliwia się prawo do sprawiedliwego procesu, ale też daje możliwość włączania osób niepełnosprawnych do lokalnego – lokalnego lub innego, ale głównie lokalnego – życia publicznego, w tym politycznego. Otóż sytuacja, w której osoby o orzecznym stopniu niepełnosprawności, które nie mogły



## **Posel Robert Kropiwnicki**

samodzielnie funkcjonować, nie mogły pełnić funkcji wójta, burmistrza, była dość paradoksalna: osoba taka może być posłem, ale nie może być na przykład wójtem, burmistrzem czy prezydentem miasta oczywiście. Z tego względu uważamy, że procedura, którą zaproponowali posłowie klubu Platformy Obywatelskiej, jest bardzo rzetelna i dokładna. Zabezpiecza też, z jednej strony, przed przypadkami, które istniały, kiedy wójt ulegał wypadkowi i nie mógł pełnić swoich funkcji, a rada nie miała możliwości wygaszenia mandatu czy uznania trwałej niezdolności do sprawowania urzędu, bo z takimi przypadkami również mieliśmy do czynienia. Tak więc projekt, moim zdaniem, bardzo dobrze równoważy te dwie wartości, z jednej strony prawa do sprawowania funkcji, które są prawami konstytucyjnymi każdego obywatela, w tym osób niepełnosprawnych, a z drugiej strony zabezpieczenie przed tym, żeby osoby, które nie są w stanie pełnić funkcji, tego nie robiły. To z kolei gwarantuje prawo do sądu i całą procedurę, by osoby, które nie są zdolne pełnić funkcji czy sprawować urzędu, mogły odejść, i to nie z powodu złośliwości, ale z takich powodów, że nie są w stanie ze względów zdrowotnych pełnić funkcji czy sprawować urzędu, bo z takimi przypadkami też mieliśmy do czynienia, i to chociażby w moim macierzystym regionie, na Dolnym Śląsku.

Uważam, że ten projekt zasługuje na dalsze prace i opowiadamy się za tym, żeby go skierować do komisji kodyfikacyjnej, tak by komisja jak najszybciej mogła się nim zająć i by te rozwiązania weszły w życie już przy najbliższych wyborach samorządowych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber, klub Prawa i Sprawiedliwości, i przedstawi stanowisko klubu w tym punkcie obrad.

## **Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2337.

Poselski projekt ma, jak tu zostało powiedziane, na celu zmiany trybu wygaszenia mandatu wójta z powodu trwałej niezdolności tegoż wójta do sprawowania urzędu. W obecnym stanie prawnym, jak wiemy, zamiast uchwały rady gminy, którą proponują wnioskodawcy, przesłanką wygaśnięcia mandatu jest wyłącznie wydanie orzeczenia o niezdolności do

pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji w trybie określonym w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Rzeczywiście ten kierunek zmiany jest kierunkiem, nad którym warto się pochylić i warto się zastanowić nad tym, jak zapisać w najlepszy sposób tę ideę, którą wnioskodawcy chcieliby w projekcie zawrzeć. Zgodnie z projektem o trwałej niezdolności ma rozstrzygać w drodze uchwały rada gminy. W razie podjęcia stosownej uchwały przez radę gminy wygaśnięcie mandatu stwierdzałby w drodze postanowienia komisarz wyborczy. Uchwała i postanowienie byłyby zaskarżalne do sądu administracyjnego. Ten kierunek, o którym mówię, jest ciekawy, na pewno poprawia sytuację, co do tego nie mamy wątpliwości.

Mamy jednak pytania, pewne wątpliwości powstają i myślę, że na poziomie komisji warto się nad nimi pochylić. Otóż jeżeli chodzi o brzmienie projektowanego art. 492 § 2b, z proponowanego przepisu nie wynika jednoznacznie, jaki charakter będzie miała opinia tegoż orzecznika. Jak do takiej opinii ma się ustosunkować rada gminy? Nie będzie ona oczywiście działała w sposób automatyczny, tak nie będzie, nie taka chyba jest idea, że mamy opinię, w związku z tym rada gminy musi to zrobić, podczas gdy jeśli z innych powodów ktoś przestaje pełnić tę funkcję, orzeka tylko stan prawny. Nie, rozumiemy, że idea jest taka, że rada gminy musi dokonać oceny tej sytuacji. Tu powstaje kolejne pytanie: Jeżeli tak, to czy to znaczy, że rada gminy będzie czy powinna procedować nad stanem zdrowia owego wójta? Jak ten problem rozwiązać, aby nie naruszyć też zasady, że nie powinno się publicznie o tym debatować? Chodzi tu o stan zdrowia. Czy wszystkie argumenty, które będą musiały się pojawić, będą musiały być przedstawione, jak rozumiem, publicznie, czy też nie? Czy można wprowadzić zapisy, które pozwoliłyby na to, aby jednak ta część obrad nie była jawna? Czy jest taka możliwość? To są pytania, na które powinniśmy sobie odpowiedzieć w czasie prac w komisji, starać się z tego wybrnąć. Bo jeśli człowiek, wobec którego tego typu orzeczenie będzie wydane, nie będzie się z nim zgadzał, to jest pytanie o tryb odwoławczy, prawda, w wypadku wójta, który nie może zgodzić się z opinią. Czy on będzie miał możliwość i w jakim charakterze zabrania głosu w tej sprawie? Jest kilka wątpliwości, co nie zmienia faktu, że ten kierunek jest oczywiście lepszy od obecnego, lepszy od zapisów, które obecnie obowiązują.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość należy o tym projekcie rozmawiać i poprawić go w komisji, żebyśmy uchwalili ustawę w takim kształcie, aby jednak nie naruszać prywatności *(Dzwonek)* wójta, w tym wypadku chodzi o kwestie związane ze zdrowiem. Myślę, że należy o tym pamiętać w trakcie prac w komisji.

Mam jeszcze dwa dodatkowe pytania, nie zdążyłem ich zadać. Rozumiem, że zadam je w części pytań. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, panie pośle, może pan teraz zadać te pytania, ponieważ żaden z posłów nie zapisał się do zadania pytań.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Tak?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tak.  
Czy wystarczy panu po minucie na pytanie?

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Myślę, że tak.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym wskazać na takie sprawy. Otóż art. 492 § 2 obecnie obowiązującej ustawy dotyczy uchwał rady gminy w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu wójta. Artykuł ten nie określa szczegółowego trybu podejmowania takich uchwał. Taka jest sytuacja w ramach dzisiaj obowiązującego prawa.

Pytanie: Dlaczego w takim razie § 2b w proponowanej noweli określa szczegółowy tryb podejmowania uchwały przez radę gminy, skoro w tekście ma jakby „c”, a § 2 tego wątku nie podejmuje? Czy to na pewno jest najwłaściwsze rozwiązanie? Wreszcie ów § 2b nie określa terminu, w którym powinna być podjęta uchwała w sprawie stwierdzenia trwałej niezdolności wójta do sprawowania urzędu, co ma miejsce choćby właśnie w owym § 2. To takie dwa szczegółowe pytania do pana posła wnioskodawcy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Makowski z Twojego Ruchu złożył oświadczenie w imieniu swojego klubu na piśmie do protokołu<sup>\*)</sup>.

Pan Zbigniew... Zbyszek Zaborowski w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej zabierze głos i przedstawi stanowisko w imieniu klubu.

Bardzo proszę.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy dostarczonego nam w druku nr 2337.

Posłowie klubu Platformy Obywatelskiej podejmują istotną kwestię zapisu w Kodeksie wyborczym, który umożliwia wygaszenie mandatu wójta, burmistrza bądź prezydenta de facto z przyczyn zdrowotnych. W obecnie obowiązującym Kodeksie wyborczym w art. 492 § 1 pkt 6 jest zapis, że mandat wójta, burmistrza, prezydenta miasta wygasa wskutek orzeczenia niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji w trybie określonym w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na okres co najmniej do końca kadencji. Wygaśnięcie mandatu wójta z tej przyczyny stwierdza komisarz wyborczy, w drodze postanowienia, w terminie 14 dni od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu. Postanowienie komisarza wyborczego ogłasza się w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Tryb do tej pory obowiązujący budzi wątpliwości rzecznika praw obywatelskich, który skierował odpowiedni wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Słusznie budzi on wątpliwości, ponieważ ZUS-owska definicja trwałej niezdolności do pracy bądź samodzielnej egzystencji nie oddaje istoty rzeczy w sensie niemożliwości sprawowania mandatu. Te dwie sytuacje mogą się od siebie różnić. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych może być w kolizji z uregulowaniem ustawowym dotychczas obowiązującym. W krańcowym przypadku może dojść do naruszenia interesu osób niepełnosprawnych. Stwierdzenie przez radę gminy, jak proponują ustawodawcy, trwałej niezdolności do pełnienia mandatu wydaje się rozwiązaniem bezpieczniejszym, zwłaszcza jeżeli zważywszy, że istnieje droga odwoławcza do sądu administracyjnego. Stwierdzenie trwałej niezdolności w dotychczasowym Kodeksie wyborczym przez komisarza wyborczego wydaje się zbyt uproszczoną procedurą.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej ocenia, że nad projektem warto pracować. Wydaje się, że warto przyjąć go w takim terminie, aby obowiązywał od nowej kadencji samorządu. Wybory są jesienią, warto się pośpieszyć. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko przedstawi pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że również te wybory, które odbyły się zaledwie kilka dni temu, wykazały, że nie wszystkie regulacje zawarte w Kodeksie wyborczym są właściwe, nie wszystkie procedury są dobrze uregulowane, bo zdarzają się przypadki zaskakująco dziwne. Jak zawsze, czy najczęściej, wina tkwi po stronie ludzkiej, ale żeby te przypadki maksymalnie wyeliminować w przyszłości, prawdopodobnie czeka nas naprawdę poważna rozmowa, bez względu na to, kto z jakiej opcji pochodzi, z Państwową Komisją Wyborczą. Jednak musimy porozmawiać – mówię to też w związku z tym, co się zdarzyło również w trakcie tych wyborów do Parlamentu Europejskiego.

A co do tych propozycji zawartych w druku nr 2337, poprzedni mówca w imieniu klubu parlamentarnego zaproponował, żeby skierować ten projekt do prac w komisji. My również opowiadamy się za tym, żeby go do prac w komisji skierować. Mamy kilka wątpliwości, ale jestem przekonany o tym, że po dyskusji merytorycznej w trakcie posiedzeń komisji uda nam się je rozwiązać i podjąć ostateczne decyzje. Generalnie jest to potrzebne. Dlatego również mój klub będzie opowiadał się za skierowaniem tego projektu do prac w komisji sejmowej. Tyle z mojej strony. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowiska w imieniu klubów zostały przedstawione.

Czy ktoś zgłasza się do zadania pytań?

Do tej pory nikt się nie zgłosił. Nie ma pytających.

Ponieważ nie było pytań kierowanych do pana ministra, chcę pana ministra zapytać: Czy pan minister, sekretarz stanu Stanisław Huskowski chce zabrać głos?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski: Dziękuję. Nie ma stanowiska rządu.)*

Rozumiem. Dziękuję panu ministrowi.

Czy przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Witold Pahl?

Proszę bardzo.

**Poseł Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować klubom za poparcie samej idei, która towarzyszy temu projektowi. W swoim wystąpieniu wskazywałem oczywiście na szereg wątpliwości, jakie również mam na tym etapie, już po uzyskaniu opinii, ale te kwestie nie burzą przyjętej systematyki. Rzeczywiście istnieje konieczność ochrony chociażby dóbr osobistych, o których wspominał pan poseł Schreiber. Te wskazane przez pana posła Schreibera wątpliwości będziemy oczywiście omawiali w komisji, ale też trudno te kwestie w sposób jednoznaczny uregulować, bo należałoby zastanowić się, co będzie efektem wprowadzenia terminu zawitego, a więc wskazania radzie takiego terminu, w którym będzie ona zobligowana do podjęcia określonej uchwały. Musimy się liczyć z tym, że opinia orzecznika, być może specjalisty będzie trudna do uzyskania w takim zawitym terminie. Dlatego też wprowadzony tutaj pewien dualizm kontrolny, a więc również nadzór ze strony wojewody, będzie powodował, iż w przypadku podzielenia przez przedstawiciela rządu wątpliwości co do zdolności do wykonywania mandatu wójta, burmistrza bądź prezydenta, jeśli szeroki zakres postępowania jest wynikiem braku uzyskania specjalistycznych opinii, może on również podjąć właściwą interwencję w tej sprawie. Myślę, że wszystkiego przepisami uregulować do końca nie można, w zdecydowany jednak sposób ten standard określający wprowadzenie eksperta, jakim jest lekarz, który specjalizuje się w medycynie pracy, a więc określający rzeczywistą zdolność do wykonywania właśnie tych czynności związanych ze zdobytym przez podlegającą kontroli osobę mandatem, będzie gwarancją zachowania właściwego standardu konstytucyjnego.

Tak więc, dziękując raz jeszcze za złożoną propozycję współpracy, podzielam przekonanie, że nie wszystkie elementy uzupełniające całość regulacji zostały w przedłożonym projekcie wskazane. Dziękuję za gotowość do współpracy i raz jeszcze zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o aktywne wsparcie projektu – myślę, że projektu wspólnego, bo w wystąpieniach przedstawicieli wszystkich klubów była widoczna troska o właściwe funkcjonowanie państwa i zagwarantowanie wszystkim obywatelom równych praw politycznych i społecznych.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Raz jeszcze dziękuję za wystąpienia i za poparcie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi jako przedstawicielowi wnioskodawców.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2337, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych, a także komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2412 oraz 2405.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm proponuje przyjąć.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 2338).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Schreibera w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu posłów wnioskodawców, posłów mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, przedstawić projekt zmiany w Kodeksie wyborczym.

Wielokrotnie z tej trybuny mówiliśmy już o tym, że zmiany są konieczne, że należy gruntownie przedyskutować problemy, które są, a które wynikają z przyjętych w poprzedniej kadencji zapisów dotyczących Kodeksu wyborczego. Wielokrotnie podnoszone były różnego rodzaju zastrzeżenia. Pomijając różne wizje wynikające z wyścigu przedwyborczego, który się odbywał również na tej sali, pojawiały się tu projekty, choćby takie jak dzisiejsze, o których rzeczywiście należy rozmawiać, których nie powinno się odrzucać i które powinny być wprowadzane w życie. Jestem przekonany, że projekt, który prezentuję w imieniu wnioskodawców, należy do tej grupy pro-

jektów, o których warto i należy rozmawiać. A myślę tak również dlatego, że te wybory, które mamy za sobą, potwierdziły konieczność wprowadzenia pewnych zmian, regulacji między innymi właśnie w zakresie proponowanym przez mój klub. Kwestia zapewnienia rzetelności i przejrzystości procedur wyborczych jest bowiem sprawą kluczową dla zapewnienia realizacji konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa. Regulacje prawne obowiązujące w tym zakresie, przede wszystkim ów Kodeks wyborczy, zawierają szereg przepisów gwarantujących uczciwe wybory. Jednak wobec występowania w Polsce przykładów bezprawnego wpływania na wyniki wyborów, gwarancji tych nie można jednak, naszym zdaniem, uznać za wystarczające. Część z tych złych przykładów, które oczywiście nie są jakimiś zjawiskami powszechnymi, ale po to właśnie, żeby takimi się nie stały – chodzi o niektóre już uchwycone sytuacje, które miały miejsce w procedurach wyborczych – należy je nazwać i poprawić, jeżeli chcemy, aby rzetelność prowadzenia wyborów w naszym kraju, ich uczciwość była prawem gwarantowana.

Nie będę tutaj tych przykładów wymieniać, bo chyba nie powinno się robić jakiegось szczególnego ich katalogu. Zawsze jednak możecie państwo zapytać, czy to nie są jakieś insynuacje, czy kolejne pomysły, podejrzenia, które pojawiają się tu i ówdzie. Nie mówmy zatem o podejrzeniach, tylko wymienimy choćby dwa konkretne, stwierdzone przykłady, i to stwierdzone prawnie, bo wyrokami sądów, jak choćby sprawę sfalszowania wyborów lokalnych w Wałbrzychu w 2010 r., czy drastyczny przykład odnalezienia w bagażniku byłego komendanta Policji z warszawskiej Białoleki kilkuset wypełnionych kart do głosowania z wyborów na prezydenta Warszawy wraz z dokumentem stwierdzającym, że były one załącznikami do protokołu wyborczego. To są przykłady wydarzeń, które zostały stwierdzone i nie wynikają z takich czy innych obsesji, podejrzliwości itd. To się wydarzyło i jako Sejm powinniśmy odnieść się do tego, zmieniając coś, czy przynajmniej starając się doprowadzić do sytuacji, w której takie przypadki nie będą się powtarzały, bądź też nie będą się rozszerzały.

Tak to zwykle jest, że jak nie reagujemy na łamanie prawa, to łamanie prawa z jednego przypadku może stać się zasadą, a tego, jak rozumiem, byśmy nie chcieli.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z konieczności jakiejś kompleksowej zmiany Kodeksu wyborczego, już nawet dzisiaj padały takie sformułowania. Przygotowaliśmy krótki projekt, z którym chcieliśmy zdążyć jeszcze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, podobnie zresztą jak z jednym z projektów, który już dzisiaj omawialiśmy i co do którego również zakładano, że będzie on obowiązywał już podczas tych wyborów, które minęły. Nie udało się czasowo z tym zdążyć. Takie zapisy są nawet w tym projekcie, mówię oczywiście o pierwszym projekcie, nad którym dzisiaj dyskutowaliśmy, chodzi o drugie czytanie. Siłą rzeczy nie udało się zdążyć, również nam nie



## Posel Grzegorz Schreiber

udało się zdążyć z tym projektem. Jest on dopiero dzisiaj, już po wyborach do Parlamentu Europejskiego, ale oczywiście mamy nadzieję, że jest szansa na to, żeby obydwa projekty, a zwłaszcza w tym momencie ten nasz projekt, znalazły zastosowanie w wyborach do samorządu terytorialnego, w wyborach, które odbędą się jesienią tego roku.

Istota zmian, które proponujemy, polega na wprowadzeniu w odrębnym rozdziale kompleksowych regulacji dotyczących mężów zaufania. Naprawdę uważamy, że ta instytucja, instytucja męża zaufania, do tej pory jest traktowana w Kodeksie wyborczym po macoszemu, że zapisy dotyczące mężów zaufania są rozbite w całym tekście kodeksu, że należy się ich doszukiwać. Są nawet takie sformułowania, które dotyczą mężów zaufania, a wprost nie nazywają tego w taki sposób, w jaki powinno się w prawie w sposób czytelny to zapisywać. Dlatego też chcielibyśmy poświęcić oddzielny rozdział instytucji mężów zaufania.

A teraz to, co uważamy za istotne. Po pierwsze, chodzi o to, żeby w tym rozdziale zebrać wszystkie te zapisy, które znajdują się w kodeksie, w różnych miejscach kodeksu – zebrać, czyli nie ma tu żadnej merytorycznej zmiany, tak? Nie proponujemy żadnej merytorycznej zmiany w tym zakresie, zbieramy tylko te zapisy, które znajdują się w kodeksie. To jest jakby jeden kierunek tej propozycji. Druga propozycja, drugi element tej propozycji – jeśli już dotykamy instytucji męża zaufania, to zastanówmy się nad jego funkcjonowaniem i nad tym, jak można wzmocnić tę, wydaje się, naprawdę bardzo potrzebną społecznie formę aktywności ludzi, którzy chcą brać udział w, trzeba to powiedzieć, kontroli procesu wyborczego, bo tak naprawdę to do tego mężowie zaufania są powołani.

Państwowa Komisja Wyborcza w uchwale z dnia 24 lutego, to jest przykład rozszerzenia naszej propozycji, generalnie zupełnie nie mając do tego żadnej podstawy w kodeksie, przyjmuje, że – to jest cytat – obserwacja czynności wykonywanych przez komisję obwodową nie uprawnia mężów zaufania do utrwalania pracy komisji za pomocą aparatów fotograficznych lub kamer. Mam pełną świadomość tego, że to jest najbardziej kontrowersyjna propozycja w tym projekcie, ale skoro PKW uznaje to za coś istotnego, tak istotnego, że trzeba to przyjąć w uchwale, wprowadzić takie rozwiązanie w uchwale, to oznacza, że jest to dość istotny problem, że jest to problem, z którym PKW musiała się już mierzyć, musiał ten problem w przeszłości zaistnieć. Tak naprawdę PKW nie ma do tego żadnych podstaw, ponieważ jest to po prostu swobodna interpretacja, nawet nie interpretacja, tylko postanowienie PKW dotyczące tego, jak ci mężowie zaufania mają pełnić swoją funkcję. Taki właśnie jest sposób zapisu.

Akurat w tym punkcie mamy odmienny pogląd. Uważamy, że funkcja powinna uprawniać męża zaufania do tego, żeby mógł on utrzymywać za pomocą

aparatów fotograficznych czy kamer te zjawiska i sytuacje, które uzna za wątpliwe. Trzeba powiedzieć, że mężami zaufania są przecież zwykli ludzie, którzy nie mają i nie muszą mieć jakiegoś wielkiego wyobrażenia o prawie, nie muszą w tym momencie wiedzieć, czy dane zachowanie, takie czy inne, jest zgodne z prawem, czy nie jest zgodne, mogą mieć pewne wątpliwości. Te wątpliwości, jeżeli je mają, niech im będzie wolno utrwalić, niech im będzie wolno zapisać je na nośnikach, by następnie skonsultować się z jakimiś prawnikami, którzy ustalą, czy to rzeczywiście jest blahostka, czy to jest coś istotnego, czy to jest złamanie Ordynacji wyborczej, czy po prostu mały, nieistotny błąd. A może w ogóle nie jest to błąd, tylko jego wyobrażenie, które członek komisji czy mąż zaufania posiadał w momencie, w którym to rejestrował. Ale niech ma taką możliwość. Są kraje, w których następuje to niejako ustawowo, czyli państwo zapewnia monitoring wyborczy, państwo powoduje, że w każdej chwili można się odwołać do zachowań, które mają miejsce w siedzibach komisji wyborczych. Zdajemy sobie sprawę, że to byłby oczywiście pewien ideał, być może należałoby do niego dążyć, tylko że to niesie określone koszty. Zdajemy sobie sprawę, że na tym etapie te koszty są być może zbyt duże i być może nie warto aż tak wprowadzać instytucji państwa do tego procesu monitorowania wyborów, bo są inne potrzeby, które państwo powinno spełniać, a ich nie spełnia.

Szanowni państwo, jeżeli w siedzibie lokalu wyborczego nie mamy zapewnionej możliwości tajnego głosowania, jeżeli mamy lokale wyborcze takie jak w tych wyborach w dużych miastach, to ja wręcz się boję myśleć, co jest w małych miasteczkach czy na wsiach, gdzie tajność wyborów polega na tym, że jest tabliczka wielkości, nie wiem, dwudziestu centymetrów raptem, która ma jakoby ograniczać możliwość wglądu i zapewniać tajność procesu głosowania. Jeżeli państwo polskie nie potrafi zapewnić tajności głosowania, to rzeczywiście nie wymagamy, żeby zapewniało ono system monitoringu. Spowodujemy, ale to już nie teraz, nie przy okazji tej ustawy, że państwo polskie zapewni przynajmniej te podstawowe, elementarne rzeczy, że jako parlament zapewnimy środki na to, aby wyposażać komisje obwodowe w takie instrumenty, które dadzą im możliwość wprowadzenia owej pełnej tajności wyborów. Tego, niestety, dzisiaj nie ma.

Mamy też w naszym projekcie drugą z takich korekt, bo jest ich kilka, nie będę tutaj o wszystkich mówił, powiedziałem o tej najbardziej pewnie kontrowersyjnej, powiem jeszcze o jednej, która wynika choćby z pewnej sytuacji. Jeżeli mieliście państwo okazję oglądać konferencję prasową, na której mój klub zademonstrował pewien film z działań komisji wyborczej, to tam na przykład pojawił się zarzut, było pytanie dziennikarza: Gdzie w takim razie był wasz mąż zaufania w czasie tych czynności? Chodziło tu o czynności sprawdzenia arytmetycznego, czy arytmetycznie zgadza się wszystko w protokole, któ-

**Posel Grzegorz Schreiber**

ry komisja przygotowała. Otóż, proszę państwa, powinna paść prosta odpowiedź: Nie mógł tam być obecny mąż zaufania, bo Kodeks wyborczy obecnie obowiązujący nie dopuszcza tegoż męża zaufania do tego typu czynności. Dlaczego nie dopuszcza, dlaczego mąż zaufania nie może w tego typu czynnościach brać udziału? My, nie znając tej sytuacji, która się wydarzyła w niedzielę, już parę miesięcy temu uwzględniliśmy w naszym projekcie zapis dotyczący możliwości brania udziału męża zaufania właśnie w tego typu czynnościach sprawdzania pod względem arytmetycznym przebiegu procesu wyborczego. To jest druga z tych drobnych zmian, o których chciałem dzisiaj państwu powiedzieć.

Oprócz kwestii dotyczącej mężów zaufania jest tam – jak gdyby poza tym, bo to jest jakby pełen kompleks spraw dotyczących mężów zaufania, to stanowi 90% tego projektu – jeszcze drobna zmiana, która polega na tym, aby dokonać penalizacji sytuacji, w której posiadanie lub przyjmowanie poza lokalem wyborczym karty do głosowania albo wynoszenie jej poza lokal wyborczy przez osoby do tego nieuprawnione będzie jednak poddane konkretnym zapisom prawnym. Tego dzisiaj nie ma. I znowu, proszę państwa, odnoszę się do aktualnego postanowienia PKW dotyczącego wyborów, które się odbyły. PKW stwierdza, cytuję: Komisja zwraca uwagę, by wyborcy nie wynosili kart do głosowania poza lokal wyborczy. W przypadku gdy komisja zauważy, że wyborca wyniósł kartę do głosowania na zewnątrz lub otrzymał informację, że w lokalu wyborczym lub poza nim oferowane jest odstąpienie karty, obowiązana jest niezwłocznie zawiadomić Policję i ten fakt opisać. Świetnie. Po pierwsze, to oznacza, że zapis, który proponujemy, nie urwał się z choinki, tylko wynika z potrzeby. Skoro PKW w swojej uchwale podejmuje problem wynoszenia kart wyborczych i wskazuje sposób, w jaki komisja ma się zachować, to oznacza, że problem jest. To nie jest wymyślony problem, to jest konkretny problem do rozwiązania. My proponujemy go rozwiązać w taki sposób, w jaki go opisujemy w naszym projekcie – poprzez penalizację. Bo cóż ma dzisiaj uczynić komisja? Po cóż ta znakomita uwaga Państwowej Komisji Wyborczej, że należy zawiadomić Policję? Można zawiadomić Policję, można to opisać nawet w jakimś tam punkcie 21. protokołu, tylko co z tego będzie wynikało? Nic, ponieważ nie ma żadnej kary za to. Policja może ewentualnie przyjść i upomnieć, nie wiem, żeby tego obywatel nie czynił. Ale nawet jak to uczyni, to cóż może z tym dalej zrobić? Nie ma żadnych podstaw prawnych do tego, żeby kogoś, kto wynosi karty wyborcze poza lokal wyborczy, w jakikolwiek sposób ukarać za tego typu zachowania. Chyba warto nad tym się pochylić i warto również wprowadzić tę zmianę do Kodeksu wyborczego.

Chcielibyśmy dokonać kilku drobnych zmian, aby, jak powiedziałem, zdążyć je wprowadzić jeszcze w cza-

sie tych wyborów, żeby nie trzeba było zakłócać tego 6-miesięcznego trybu, ponieważ w żaden sposób nie wprowadzają one zmian zasad czy reguł wyborczych, nie dotyczą procedur obliczania głosów, zgłaszania list. Chodzi o to, żeby można było je wprowadzić, mam nadzieję, w wyniku prac komisji. Mając taką nadzieję, chciałbym, aby ten projekt został skierowany do komisji i w tej komisji był procedowany. Być może w niektórych zakresach – a postanowienia czy uchwały PKW na to wskazują – należałoby jeszcze dopracować pewne rzeczy pokazujące czy obrazujące pracę mężów zaufania, ponieważ ta uchwała PKW mówi o kilku elementach, o których nie powiedzieliśmy w naszym projekcie, a pewnie warto również i te sprawy opisać w Kodeksie wyborczym. Być może w wyniku dyskusji pewne rzeczy powinny czy mogą ulec zmianie. Wydaje nam się jednakowoż, że sama idea tego, aby o obywatelską stronę wyborów, o to, co jest tak ważne, zasadę czytelności, jawności wyborów, dbali wpisani w Kodeks wyborczy mężowie zaufania, którzy mają mieć na uwadze ten problem. Mają oni o to dbać, mają być tymi, którzy będą pilnować tej sprawy w komisjach, będą gwarantem bezpieczeństwa, jawności wyborów. Chodzi o to, żeby tych ludzi wzmocnić, żeby tym ludziom rzeczywiście pokazać możliwość działania w oparciu o bardziej konkretne, bardziej jednoznaczne, precyzyjne, zrozumiałe zapisy, aby oni rzeczywiście mogli w pełni korzystać z tej roli. Nie jest to w żaden sposób zakłócanie – mam nadzieję, że takich argumentów nie usłyszę na tej sali – wyborów czy jakaś nadmierna podejrzliwość. Te zmiany, które proponujemy, wynikają z tego, co wydarzyło się już w trakcie różnych wyborów. Chcielibyśmy tylko uniknąć sytuacji, w której będzie się to w nagminny sposób rozszerzało.

Zatem zwracam się z prośbą do Wysokiej Izby o poparcie projektu i o to, aby można było nad nim dyskutować w trakcie prac komisji. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Mariusz Witczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej ocenia ten projekt jednoznacznie negatywnie. Nie wnikam tutaj w intencje. Zakładam, że są one dobre. Nie o intencjach będziemy mówili,

## Posel Mariusz Wiczak

tylko o projekcie, który został tutaj przedstawiony i częściowo zaprezentowany Wysokiej Izbie przez wnioskodawcę. Chcę jasno powiedzieć, że projekt nie rozwiązuje żadnego problemu. Gdyby zostały wprowadzone zapisy prawne, które zostały nam przedstawione, to rodziłyby różne konsekwencje prawne, które są nieuregulowane i nieopisane. Za chwilę będę o nich mówił. Mnóstwo jest takich lakonicznych stwierdzeń, które potem implikują inne kwestie prawne, na które oczywiście zgodzić się nie możemy. Chcę od razu powiedzieć, że w obecnym Kodeksie wyborczym zapisy, które regulują kwestie powołania obwodowych komisji wyborczych, funkcjonowania mężów zaufania, są absolutnie wystarczające i rozwiązują zauważone przez ustawodawcę problemy.

Panie pośle, jestem zdziwiony, od razu odniosę się tutaj do wnioskodawcy, że jakiś mąż zaufania nie został dopuszczony w jakiejś komisji do czynności arytmetycznych, do porównania, do sprawdzenia. Oczywiście jest to niedopuszczalne. Mąż zaufania ma takie uprawnienia. Teoretycznie jeżeli komisja tego nie zrobiła, to złamała prawo. Mąż zaufania na każdym etapie prac komisji może obserwować wybory, wprowadzać zapisy, uwagi do protokołu. Nie ma żadnego problemu.

Ale pozwólcie państwo, żeby uporządkować te dyskusje, że odniosę się do kilku aspektów prawnych i merytorycznych, które zawarte są w projekcie ustawy.

Po pierwsze, propozycja utworzenia oddzielnego rozdziału, który dotyczyłby mężów zaufania, jest niefunkcjonalna. Te przepisy, które są dzisiaj ulokowane w Kodeksie wyborczym, są ulokowane w sposób jasny i klarowny i kompetencja męża zaufania jest dopisana jako paragraf przepisu regulującego daną czynność komisji wyborczej. Z tego punktu widzenia jest to bardziej czytelne niż tworzenie oddzielnego rozdziału odnoszącego się do męża zaufania, rozdziału, który miałby sugerować, że mąż zaufania ma mieć jakieś superuprawnienia, jest jakimś nadzwyczajnym podmiotem w konstrukcji prac komisji wyborczych i badania czy nadzorowania legalności prowadzenia wyborów w Polsce. To jest absolutnie zbędna kwestia. Proszę pamiętać o tym – tu już wchodzę w kwestie prawne – że jeżeli chodzi o każdego członka komisji obwodowej, to, po pierwsze, ta rekrutacja odbywa się w drodze demokratycznej. Jak najbardziej jest społeczna, polityczna kontrola nad przebiegiem wyborów, ponieważ uprawnionymi do zgłaszania swoich przedstawicieli do komisji wyborczych są komitety wyborcze i one to robią. Każdy komitet wyborczy może zgłosić swoich przedstawicieli. Jest potem oczywiście losowanie, konstruowanie komisji, ale jest jedna bardzo ważna kwestia: członek komisji wyborczej w świetle Kodeksu wyborczego ma kompetencje i odpowiedzialność taką jak funkcjonariusz publiczny, staje się funkcjonariuszem publicznym. Mąż za-

ufania – nie. Nie ma potrzeby budowania jakiegoś superrozdziału i jakiejś rozdużonej aparatury dla męża zaufania, bo on nie ma takiej odpowiedzialności. Odpowiedzialność prawną, bardzo konkretną, ma członek komisji wyborczej.

Krytycznie należy również ocenić, szanowni państwo, sam sposób zgłaszania kandydatów na mężów zaufania drogą elektroniczną czy faksem w komisjach tworzonych za granicą, w konsulatach. Oczywiście faks czy zgłoszenie – trochę tego nie rozumiem – nie gwarantuje wiarygodności treści, natomiast wprowadza zamieszanie, a podkreślam, że dzisiaj również w konsulatach na normalnych zasadach mogą pojawić się mężowie zaufania, którzy wcześniej odpowiednio się uwiarygodnią i zarejestrują. Nie ma w tym wypadku żadnego problemu, który miałby być w taki sposób rozwiązywany.

Kolejna kwestia, drodzy państwo, Wysoka Izbo, o której mówił pan poseł wnioskodawca, dotyczy dania mężom zaufania możliwości rejestrowania czynności komisji za pomocą urządzeń, które rejestrują obraz i dźwięk. Proponowana regulacja jest jak najbardziej lakoniczna i rodzi ryzyko naruszenia wielu uprawnień osób trzecich, ponieważ, po pierwsze, wnioskodawcy nie precyzują, kto byłby dysponentem przedmiotowych nagrań oraz jak długo byłyby one przechowywane. Projekt nie reguluje kwestii uzyskania zgody osób nagrywanych na rejestrację ich wizerunku oraz kwestii przetwarzania i ewentualnego rozpowszechniania dźwięku i wizerunków tych osób. *(Dzwonek)* Już będę kończył. Rodzi to mnóstwo kwestii nierozwiązanych.

Penalizowanie, szanowny panie pośle, wynoszenia kart wyborczych było już wielokrotnie analizowane w Sejmie i w Senacie. Trzeba pamiętać o tym, że głosowanie jest przywilejem, a nie obowiązkiem. Proszę pamiętać, że wprowadzenie tego zapisu nie rozwiązuje żadnego problemu, ponieważ nie jesteśmy w stanie weryfikować, czy ktoś wynosi karty, czy nie, bo trzeba byłoby rewidować obywatela, który przychodzi na wybory, i sprawdzać, czy wynosi kartę wyborczą, czy nie. Trzeba byłoby dokładnie patrzeć mu na ręce, czy wrzuca kartę wyborczą do urny wyborczej, a być może jeszcze, jak głosował. To jest zapis – teoretycznie, gdyby go wprowadzić – sztuczny i nie rozwiązuje żadnego problemu. Natomiast proszę pamiętać, że sprzedawanie głosów, bo chyba o to chodzi, jest penalizowane. Oczywiście jest to przestępstwo ścigane z Kodeksu karnego i jeżeli ktoś uzyska takie informacje albo będzie uprawiał taki proceder, to będzie ścigany z Kodeksu karnego. Nie ma tu żadnego problemu.

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.



**Posel Mariusz Witczak:**

Natomiast rozwiązanie, które państwo proponujecie, nic nie daje.

Panie marszałku, dziękuję bardzo. Jeszcze raz podkreślam, że klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował przeciwko tym rozwiązaniom. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do wszelkich uwag, które przed chwilą usłyszeliśmy, korzystając z roli posła wnioskodawcy. Chcę w imieniu mojego klubu – Prawa i Sprawiedliwości – powiedzieć, że zależy nam na tym, aby wybory w Polsce były przeprowadzane w sposób demokratyczny, żeby były prezentowane w sposób jawny i otwarty, aby ludzie, którzy biorą w nich udział, nie mieli podejrzeń co do ich prawidłowości i przebiegu. Chcemy, aby instytucja męża zaufania, która jest instytucją niezwykle potrzebną, wpisaną w Kodeks wyborczy, była doceniona i dowartościowana, aby ludzie, którzy biorą w tym udział, mieli poczucie dobrze wykonanej pracy. Uważamy, że zapisy, które dotyczą mężów zaufania, w żaden sposób nie oddają funkcji, jaką powinni oni pełnić.

Wydaje nam się, jesteśmy o tym przekonani, że nie powinno być klubów parlamentarnych w polskim Sejmie, które w sposób otwarty chciałyby nie dopuścić do tego, aby zmiany polegające na większej przejrzystości wyborów mogły znaleźć miejsce w polskim prawie. Jesteśmy przekonani, że żaden z klubów parlamentarnych nie będzie posługiwał się nieprawdziwą frazeologią, wymyślając argumenty, które nie mają oparcia w zapisach tego projektu, po to, aby ten projekt w pierwszym czytaniu odrzucić. Mamy nadzieję – i taką nadzieję jako klub pragniemy wyrazić – że nawet wszelkie niedoskonałości tego projektu, jeżeli takie są, można poprawić w czasie prac w komisji. Z tym przekonaniem opowiadamy się za tym, aby przedstawiony i omawiany obecnie projekt był skierowany do prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Makowski z Twojego Ruchu przedłożył wystąpienie na piśmie\*).

Głos ma pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nawijając tę wypowiedź do mojej poprzedniej wypowiedzi. Jednak te wybory i te zdarzenia – wprawdzie incydentalne – przy wyborach do Parlamentu Europejskiego każą nam wszystkim chociaż trochę zastanowić się nad każdą propozycją. Dlatego mój klub – jestem o tym przekonany – zdecyduje się na to, aby ten projekt również trafił do dalszych prac w komisjach, bo jest coś na rzeczy. Jestem daleki od tego – bo to jest jakiś problem, zresztą sam pan poseł wnioskodawca mówił, że może to wzbudzać kontrowersje – by wyposażyć mężów zaufania w prawo do fotografowania, rejestrowania czy dać im to prawo. Jestem od tego daleki, ale taki mąż zaufania niewątpliwie ma prawo wnieść uwagi na piśmie do protokołu, żeby to był również załącznik do tego dokumentu.

(Posel Mariusz Witczak: Prawo.)

Dalej, trzeba się zastanowić nad tym, czy lokal wyborczy nie powinien być jednak monitorowany, tak jak wiele instytucji państwowych. Nikt się nie pyta obywatela wchodzącego do instytucji państwowej, czy obraz go monitoruje, czy nie. Rzeczywiście jest wiele rzeczy, a te incydenty, które również dzisiaj są publikowane i pokazywane, powodują, że cała struktura Państwowej Komisji Wyborczej łącznie z komisjami trochę chyba jednak popadła w rutynę, w pewnego rodzaju rutynę. Mało tego, sam byłem świadkiem tego, że urzęduje dwóch członków komisji. Czy jest to w porządku w danym momencie? Nie jest w porządku. Jak można odpuścić człowiekowi, który jest wyznaczony do pracy w komisji obwodowej, a przychodzi po pijaku i jeszcze jest np. przewodniczącym? Cóż z tego, że go odsuniemy? To wszystko? On powinien ponieść konsekwencje karne za takie zachowanie się. W związku z tym nie odrzucałbym żadnego z tych projektów.

(Posel Mariusz Witczak: I poniesie.)

Tak, tylko że w praktyce, panie posle, to jest praktycznie nieprzestrzegane. Jest za dużo tolerancji w tym zakresie.

Za chwilę mamy wybory samorządowe, a różne cuda się zdarzały. Mało tego, wczoraj czy przedwczoraj mieliśmy przykład instrukcji – akurat tak się składa, że jednego z posłów PiS-u – jak można unieważniać np. karty do głosowania przez to, że na kciuku zrobi się krzyżyk i potem... Ale coś jest na rzeczy.

Dlatego jeszcze raz podkreślam, wszystkie te propozycje, nawet kontrowersyjne, są warte omówienia, by maksymalnie wyeliminować tego typu przypadki, jakie miały miejsce, również na tym filmie. Jak to jest? Żeby protokół nie był wywieszony? To wszystko idzie w worku. Pytanie, czy często zaplombowanym, czy nie. Jest wrzucany gdzieś tam do piwnicy. Coś tu nie gra.

Dlatego jestem za tym i mój klub opowiada się za tym, abyśmy nie odrzucali żadnego z tych projektów. Mało tego, uważamy, że jest czas najwyższy, jest taka potrzeba, by ponad podziałami politycznymi wszyst-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

### **Posel Eugeniusz Kłopotek**

kie ugrupowania, przedstawiciele tych ugrupowań, Prezydium Sejmu z szefami klubów włącznie spotkali się z szefostwem Państwowej Komisji Wyborczej, bo jest niedobrze. W takim duchu będziemy się opowiadać, aby te wszystkie trzy projekty, które były dzisiaj przedstawiane, trafiły jednak do komisji.

Zastanawiam się jeszcze tylko nad jednym: Czy nie powinniśmy reaktywować – oczywiście w nowym składzie, bo jest nowy skład Sejmu – Komisji Nadzwyczajnej do spraw Kodeksu wyborczego, czy to rzeczywiście musi z powrotem trafić do Komisji Nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji, w której raczej – wyczuwamy to – bardziej zajmują się kwestiami kodeksów karnych, Kodeksem karnym wykonawczym, a mniej Kodeksem wyborczym?

*(Poseł Mariusz Witczak: Komisja stała.)*

Tak, ale mówię...

*(Poseł Mariusz Witczak: Jest komisja stała.)*

...Kodeksem wyborczym. Jeszcze raz, panie pośle. Wiem, jak pracowaliśmy, bo są specjaliści w każdym z klubów, którzy specjalizują się właśnie w kodeksach wyborczych. Nie wiem, czy nie powinniśmy wrócić do powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw Kodeksu wyborczego, bo po prostu jest źle i wcale nie jest lepiej z wyborów na wybory. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zmian w Kodeksie wyborczym, które przedstawili posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości.

W propozycji wychodzi się z założenia, że proces wyborczy wymaga monitoringu, kontroli i sprawdzania na każdym etapie. Oczywiście proces wyborczy wymaga kontroli społecznej. Do tego powołane są komisje, ale również instytucje, o których mowa w nowelizacji. A więc są mężowie zaufania, obserwatorzy międzynarodowi, którym wnioskodawcy chcą nadać uprawnienia mężów zaufania. Notabene w art. 103 § 1 i 2 nie ma mowy o uprawnieniach, więc nie wiem, które uprawnienia mężów zaufania, czy wszystkie, wnioskodawcy chcą nadać obserwatorom międzynarodowym.

Upewnienia mężów zaufania, którzy odgrywają ważną rolę w przejrzystości procesu wyborczego, w zasadzie funkcjonują już w Kodeksie wyborczym, zapewne z wyjątkiem prawa do rejestrowania obrazu

i dźwięku. To jest nowa propozycja, która może jednak budzić kontrowersje. Jeżeli uczynimy lokal wyborczy przedmiotem filmowania przez kilku czy kilkunastu fotoamatorów, to myślę, że powaga aktu głosowania może być naruszona. Wydaje mi się, że dotychczasowe uprawnienia mężów zaufania są wystarczające.

Chodź również o penalizację wynoszenia kart do głosowania poza lokal czy posiadania ich przez osoby nieuprawnione. Gdy się czyta Kodeks wyborczy i prawo karne, wydaje się, że przestępstwo przeciw wyborom tego rodzaju jest już przedmiotem penalizacji i kolejne precyzowanie w tej sprawie wydaje się niezbędne. Możemy z uwagą pochylić się nad, rozumiem, dobrymi intencjami wnioskodawców, aby zapewnić jeszcze większą przejrzystość postępowania komisji wyborczych i całego procesu wyborczego. Myślę, że projekt ten trudno z góry odrzucać, że wymaga on analizy, ale wydaje się też na tym etapie, że jest zbyt daleko idący. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili dwa zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Jest jeszcze jedno zgłoszenie. Dopisujemy panią posłankę.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Stefan Strzałkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

### **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście Kodeks wyborczy uporządkował system wyborczy w Polsce, i to poważnie uporządkował, bo do momentu uchwalenia tego kodeksu mieliśmy oddzielne regulacje dotyczące poszczególnych wyborów. Niemniej jednak nie jest to rozwiązanie idealne i praktyka wskazuje, że trzeba doregulować niektóre zapisy kodeksu i propozycje płynące ze strony różnych grup posłów są ze wszech miar słuszne i myślę, że powinny być poważnie rozważone podczas prac legislacyjnych.

Przy okazji prac nad Kodeksem wyborczym chciałem zapytać o kwestię, która jest dzisiaj, myślę, bardzo ważna, bardzo istotna. Nie może być tak, że jeżeli poseł wystartuje w wyborach samorządowych i Państwowa Komisja Wyborcza ogłosi wyniki wyborcze, to, że został wybrany na przykład na radnego sejmikowego czy gminnego, na wójta czy na prezydenta, to automatycznie tego dnia wygasza się mu

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

mandat poselski, a odwrotnie to tak nie działa. Tym sposobem wielu działaczy samorządowych, prezydentów, wójtów, marszałków województw startuje w wyborach parlamentarnych tylko i wyłącznie po to, żeby wzmocnić listy wyborcze swoich ugrupowań politycznych. W momencie wyboru na posła wielu z nich nie decyduje się obejmować mandatu poselskiego, i nie mają takiego obowiązku, nie ma też takiego Państwowa Komisja Wyborcza, żeby wygaszać mandat prezydenta czy radnego samorządowego.

Chciałbym zapytać: Czy rząd pracuje nad nowelizacją Kodeksu wyborczego w zakresie zachowania równowagi? Jeżeli w jedną stronę to działa, to w drugą stronę także powinno działać albo nie działa w żadną ze stron i wtedy decyduje ten, kto został wybrany. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po analizie projektu ustawy Kodeks wyborczy powstają bardzo poważne wątpliwości dotyczące zniechęcania wyborców do pójścia do urny wyborczej i głosowania. Wprowadzenie systemu nagrywania, czyli zniesienie czy ograniczenie atmosfery spokoju i decyzji pozbawionej jakiegokolwiek kontroli, może powodować dalsze zniechęcenie naszych wyborców do udziału w wyborach. Zwróćmy uwagę, że frekwencja w Polsce nie jest wysoka, i to we wszystkich wyborach, a takie zmiany czy takie pozorne regulacje mogą powodować wzrost tego zniechęcenia. Chciałabym uzyskać odpowiedź na pytanie, czym kierowali się wnioskodawcy, proponując tak kontrowersyjne rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę pana posła Grzegorza Schreibera, przedstawiciela wnioskodawców.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym oczywiście podziękować wszystkim klubom za stanowi-

ska wyrażone w dyskusji nad naszym projektem i z radością powitać fakt, że, jak rozumiem, nie został złożony wniosek o odrzucenie tego projektu i będzie on, tak jak to powinno być w takim wypadku, procedowany w komisji. A zatem są oczywiście i te pytania, które tu się pojawiły, i te, które sam zadałem, i na nie na pewno trzeba będzie znaleźć odpowiedzi podczas prac komisji.

Zacznę od tego ostatniego pytania, które skierowała pani poseł. Otóż jaka była intencja? Pani poseł, przecież wystarczy spojrzeć na frekwencję wyborczą, jaką mamy obecnie. Ta frekwencja jest bardzo słaba. Możemy różnie interpretować tę słabość. Jedną z interpretacji jest taka: część wyborców nie wierzy w procedurę wyborczą, nie wierzy w uczciwość wyborczą. Chcemy dzięki wzmocnieniu roli mężów zaufania nie osłabić, a wzmocnić poczucie uczciwości, jawności procedury wyborczej. Taka jest intencja, a nie odwrotnie, pani poseł. Wierzę w to, że wiele zmian, które proponujemy, zmierza w tym kierunku. Żadna z tych zmian nie jest wzięta z powietrza, każda z nich ma umocowanie w wydarzeniach, które miały miejsce. Mówimy o wynoszeniu głosów poza lokal. Przywołałem przykład policjanta, który w bagażniku wywoził głosy. Jeżeli o tym mówimy, to przecież nie wzięło się to z niczego, nie wzięła się z niczego uchwała Państwowej Komisji Wyborczej. To przecież Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza w uchwale dotyczącej ostatnich wyborów, jakie są zagrożenia i m.in. wskazuje – nie chcę tego drugi raz cytować – że jeżeli członkowie komisji zauważą, że ktoś to wynosi, to trzeba zawiadomić Policję. A więc jest mowa o tym, że „jeżeli ktoś coś wynosi”, czyli to już się zdarzało, to już miało miejsce, to się już wydarzyło. Niestety w największym wymiarze te sytuacje występowały w wyborach samorządowych, a właśnie te są przed nami.

Chcielibyśmy, aby przynajmniej niektóre z tych zmian udało się wprowadzić jeszcze przed wyborami samorządowymi po to, żeby ograniczyć tego typu procedery. Niestety to, co wydaje się – powiem szczerze, też mi się tak wydawało, gdy przystępowałem do pracy nad tym projektem – przecież oczywiste, że skoro mąż zaufania może uczestniczyć w wielu innych etapach procedury wyborczej, to może uczestniczyć w każdym z nich, takie nie jest. Niestety tak nie jest. Jeżeli wśród kompetencji męża zaufania wymieniana się trzy rodzaje zadań, w których może uczestniczyć, a czwartego się nie wymienia, zaś w przypadku czwartego zadania wymieniana się inne podmioty, które mogą w tym uczestniczyć, a męża zaufania się nie wymienia, to, panie posle, dalibóg, nie da się, mąż zaufania nie może w tym uczestniczyć, nie może być przy – co początkowo też wydawało mi się w ogóle nieistotne – arytmetycznym liczeniu głosów. Dzisiaj, w związku z tymi wyborami okazało się, że to jest niestety jakiś problem. Proszę dokładnie przeczytać Kodeks wyborczy. Naprawdę mąż zaufania jest wymieniony w trzech innych przypadkach, i to wymie-



## Posel Grzegorz Schreiber

niony razem z grupą innych podmiotów, które mogą w tym uczestniczyć. Przy tym zadaniu te inne grupy są wymienione, a mąż zaufania nie. Wierzę, że to był przypadek, że to był błąd podczas prac nad kodeksem, to po prostu umknęło komuś, jego uwadze, ale nie zostało wpisane do kodeksu. Skoro nie zostało wpisane, to, formalnie biorąc, niestety mąż zaufania nie może uczestniczyć w tym elemencie procesu wyborczego. To było kolejne zagadnienie.

Oczywiście najbardziej dyskusyjne jest monitorowanie. Ale to jest miejsce publiczne i tak jak każde inne może być monitorowane. Nie widzimy tu jakby specjalnego problemu. Być może trzeba będzie znaleźć jakieś pośrednie rozwiązania. Ale była reakcja PKW, co miało miejsce w tych wyborach. Mamy instrukcję, niepodjętą nawet w drodze uchwały, jakąś instrukcję przewodniczącego PKW, że nawet nie można skopiować protokołu wyborczego. Szanowni państwo, przecież nie powinno tak być. Cemu ktoś, kto podpisuje się pod protokołem, nawet nie może otrzymać kopii dokumentu, pod którym się podpisuje i który za chwilę powinien być wywieszony? Czy w takim wymiarze, jeśli chodzi o wszystkie czynności, które poprzedzają rozpoczęcie procedury głosowania, i czynności, które odbywają się już po zakończeniu, po wybiciu ostatniej godziny, minuty, kiedy można głosować, gdy komisja rozpoczyna pracę, też niemożliwe jest objęcie tych czynności jakąś formą monitoringu? Wydaje się, że uda się wprowadzić do tego projektu i usunąć z niego zapisy, co pogodzi nas w tym wymiarze, żeby rzeczywiście pójść w kierunku zapewnienia wyborcom poczucia bezpieczeństwa i zwiększyć je, a nie, broń Boże, zmniejszyć. Rzeczą polega na tym, żeby ludzie zaufali procedurze, żeby nie machali ręką, to wy, to my, żeby podział, który istnieje w społeczeństwie polskim od komuny, dalej nie obowiązywał – my i wy, to oni, którzy rządzą, oni i tak się wybierają. To jest sposób. Może się uda, może się nie uda. Chcielibyśmy, żeby się udało, żeby poczucie demokracji i jawności życia publicznego w Polsce dzięki temu było większe, żeby mąż zaufania, który dzisiaj przychodzi i mówi: przecież ja nic nie mogę, wybraliście mnie i co ja tam mogę zrobić, nic nie mogę, miał poczucie, że coś może zrobić, żeby był, monitorował, wracał i mówił: wszystko było dobrze, wszystkie procedury były zachowane, nie mam żadnych uwag. A dzisiaj on przychodzi, macha ręką i mówi... Mamy kłopot. Nie macie państwo problemu z mężami zaufania? W każdej partii są problemy z mężami zaufania, bo to są społeczne funkcje, a z tymi niestety różnie bywa. Chcemy, żeby ludzie, którzy podejmują się pełnić te funkcje, mieli poczucie dobrze wykonanej pracy, tylko i wyłącznie o to nam chodzi. I taki cel przyświeca temu projektowi, zachęcić, a nie zniechęcić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.  
Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, zawarty w druku nr 2338, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Chorwacji o współpracy w zwalczaniu przestępczości, podpisanej w Dubrowniku dnia 9 lipca 2010 r. (druki nr 2246 i 2317), nie zostanie rozpatrzony.

Zarządzam 15-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 38  
do godz. 18 min 55)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych** (druki nr 2390 i 2412).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mirosława Plutę.

## Posel Sprawozdawca Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Infrastruktury przedstawię sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych, druk nr 2390.

Projekt wpłynął do Sejmu 12 maja 2014 r., a 16 maja 2014 r. został skierowany do pierwszego czytania w komisji. Odbyło się ono 27 maja 2014 r. Porządek posiedzenia komisji przewidywał zapoznanie się z uzasadnieniem wnioskodawców projektu oraz debatę.

Głównym celem projektu jest uregulowanie zagadnień związanych z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt K 37/12. Biorąc pod uwagę uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, projekt ustawy proponuje odejście od różnicowania podmiotów na podstawie kryteriów wielkości przedsiębiorstwa, umożliwia dużym przedsiębiorcom zgłaszanie swoich roszczeń

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Poseł Sprawozdawca Mirosław Pluta**

w oparciu o poprzednią ustawę według mechanizmu obowiązującego dotychczas, dając jednocześnie czas na przygotowanie odpowiedniej dokumentacji.

W trakcie posiedzenia komisji główne uwagi do projektu dotyczyły przede wszystkim terminu przedstawienia projektu. Pytano o wpływ na budżet państwa oraz o liczbę firm, których może dotyczyć projekt. Zaproponowano powołanie podkomisji, której zadaniem byłoby rozszerzenie listy poszkodowanych. Wskazano na potrzebę niezwłocznego uchwalenia ustawy oraz potwierdzono, że powstała ona przy dużym współudziale przedsiębiorców. Zgłoszone poprawki miały charakter redakcyjno-legislacyjny.

Pragnę poinformować, że projekt ustawy z druku nr 2390 wraz z przyjętymi poprawkami został przyjęty stosunkiem głosów 11 za, przy braku głosów przeciw i 3 głosach wstrzymujących się.

Przedstawiając Wysokiej Izbie sprawozdanie, wnoszę w imieniu komisji o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Platforma Obywatelska.

**Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 28 czerwca 2012 r. o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych jest wypełnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 czerwca 2013 r., wyroku, który Trybunał Konstytucyjny wydał po rozpoznaniu wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zbadanie zgodności przepisów ustawy wymienionej na wstępie.

Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku orzekł, że art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 28 czerwca 2012 r. w zakresie, w jakim za przedsiębiorcę uznaje przedsiębiorcę spełniającego wymagania tylko dla mikroprzedsiębiorcy, małego lub średniego przedsiębiorcy, jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 oraz z art. 2 konstytucji. Trybunał Konstytucyjny orzekł również, że art. 12 ustawy z dnia 28 czerwca 2012 r. jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim dotyczy wykonawcy, wobec którego ogłoszono upadłość przed wejściem w życie tej ustawy. Mając na uwadze to, że ten przepis wedle orzeczenia jest sprzeczny z art. 2 Konstytucji RP w zakresie wskazanym w wyroku, Trybunał Konstytu-

cyjny proponuje nie uchylene przepisu, a jedynie jego modyfikację zgodną z jego wskazówkami. W przypadku zastosowania tego przepisu w brzmieniu będącym przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego mogłoby bowiem dojść do uszczuplenia praw majątkowych innych niż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wierzycieli upadłego, którzy skorzystali z konstytucyjnych gwarancji swoich praw już w momencie wejścia w życie ustawy z dnia 28 czerwca 2012 r.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP ocenia, że rozwiązania zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 28 czerwca 2012 r. o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych wypełniają wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 czerwca 2013 r. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP będzie głosować za przyjęciem omawianego projektu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2012 r. przyjęliśmy ustawę, która miała umożliwić wypłatę należności przedsiębiorcom, którzy budowali drogi ekspresowe, autostrady. Wówczas gdy pracowaliśmy nad tym projektem, wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na jego niedoskonałości, na to, że nie obejmuje on pewnych grup przedsiębiorców, że właśnie – co stwierdził Trybunał Konstytucyjny – podzielił on przedsiębiorców na dużych i na małych, że jeżeli chodzi o małych, to oni rzeczywiście mogą dochodzić na mocy tej ustawy swoich roszczeń, a duzi już nie mogą. Tak więc w 2012 r. przyjęliśmy ustawę. W 2013 r., niemal rok po przyjęciu ustawy, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że znaczna jej część powinna być zmieniona. My natomiast do pracy, tak aby zrealizować to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, wzięliśmy się dopiero w 2014 r., a więc blisko rok po przyjęciu orzeczenia przez trybunał. W międzyczasie część firm na pewno miała ogromne problemy, część z nich zbankrutowała, część musiała zmniejszyć zatrudnienie. Przeżywały one ogromne problemy. W czasie prac komisji pytaliśmy, ile firm będzie mogło skorzystać z dobrodziejstw przygotowanej ustawy, jaka będzie kwota ewentualnych roszczeń. Niestety, na te pytania nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Chciałbym też zwrócić uwagę na dwa problemy, które w tej ustawie nie zostały rozwiązane, w związku z czym zgłosimy stosowne poprawki, tak aby to rozstrzygnąć po myśli firm, po myśli przedsiębiorców, przede wszystkim po to, aby Polska była krajem sprawiedliwym, aby Polska była krajem praworządnym, w którym obywatele czują się szanowani przez

**Posel Jerzy Szmit**

państwo, przez podmioty publiczne, w którym ich prawa są respektowane. Pierwsza sprawa to fakt, że zapisy, które są proponowane w dzisiejszym projekcie ustawy, a więc jej dobrodziejstwa, nie dotyczą znacznej części przedsiębiorców, tych najmniejszych, a więc podwykonawców, dostawców i podwykonawców podwykonawców, gdyż tak został sformułowany zapis. My proponujemy – przedstawiamy odpowiednią poprawkę – aby dobrodziejstwa tej ustawy dotyczyły również podwykonawców i dalszych podwykonawców, a więc tych najmniejszych firm, które tak naprawdę często bez wynagrodzenia wykonywały prace i poniosły ciężar budowy dróg i autostrad.

Druga sprawa dotyczy firm, które miały to niestety, że zawarły kontrakty z wykonawcami ogłaszającymi upadłość poza Polską. Mamy takie przypadki. Niestety te problemy są ciągle nierozwiązane. Sądy w Polsce, na pewno sprawiedliwe, ale bardzo nierychliwe, przeciągając nieustannie procedury stwierdzania upadłości firm, uniemożliwiają tym podmiotom, polskim firmom, ubieganie się o zapłatę od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Druga poprawka, którą zgłaszamy, dotyczy właśnie tego problemu. Chodzi o to, aby w sytuacji gdy firma, która była generalnym wykonawcą, ogłosiła upadłość poza Polską, a dodajemy, że mówimy o państwach Unii Europejskiej, o państwach strefy wolnego handlu EFTA, więc o tych państwach, z którymi mamy zawarte odpowiednie umowy handlowe i gospodarcze, jej upadłość tam ogłoszona była uznawana w Polsce. To nie jest nic nowego. Zresztą tak brzmi też prawo unijne. No ale jeżeli trzeba to jeszcze raz zapisać w ustawie, to widocznie taka jest konieczność, i taką poprawkę przedkładamy Wysokiej Izbie pod rozwagę.

Miejmy nadzieję, że przyjęcie tych poprawek spowoduje, że te wszystkie nieszczęścia, problemy, które przeżywają przedsiębiorcy, którzy wykonywali drogi ekspresowe, autostrady, a nie otrzymali zapłaty, przynajmniej w znacznej części zostaną wreszcie rozwiązane. Mówię „w znacznej części”, bo przecież nikt tym firmom nie zapłaci odsetek, nikt tym firmom nie zapłaci za szkody, których doznały w wyniku tego, że nie otrzymały w porę wynagrodzenia za wykonane prace, i to wynagrodzenia, które należało się od firm, które zawarły umowy z podmiotem publicznym, czyli Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Poselskiego Twój Ruch swoje wystąpienie przedłożył na piśmie\*).

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji przystępujemy do pytań.

Mam dwa zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreśliłam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Artur Gierada, Platforma Obywatelska.

**Posel Artur Gierada:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałbym bardzo osobiście podziękować siedzącemu tutaj panu ministrowi Zbyszku Rynasiewiczowi, bo odkąd pan, panie ministrze, zajął się pracą nad tą ustawą, to rzeczywiście widać, że te prace bardzo mocno przyspieszyły.

Ta ustawa jest niezwykle potrzebna, chodzi o wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mówię dzisiaj, może trochę egoistycznie, w imieniu jednej z firm kieleckich i wszystkich świętokrzyskich posłów, chodzi o firmę Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych. Jest to firma z ponad 140-letnią tradycją, która zatrudnia dzisiaj ponad 300 osób, a poprzez to, że jej nie zapłacono za zrealizowane prace przy budowie autostrady A2, dzisiaj jest w stanie upadłości, na szczęście upadłości naprawczej. Jest szansa, że dzięki tym pieniądzą, które dostanie, stanie na nogi, będzie mogła kontynuować swoją produkcję i dalej zatrudniać tyle osób.

Mam również dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy wątpliwości. Chcę, żeby padło ono z tej mównicy, bo choć ja ich nie mam, to te wątpliwości mają pracownicy. Czy firma, taka jak ta, która dostarczała kruszywa pod budowę, jest podwykonawcą? Według mnie, według Kodeksu cywilnego takich wątpliwości nie ma, ale chciałbym, żeby to pan minister je rozważył, by ci ludzie byli pewni, że te pieniądze dostaną.

Druga kwestia dotyczy pieniędzy, kwot, na jakie może liczyć ta firma. Wiemy, że kontrakt, który został niezrealizowany – czy został zrealizowany, ale za który firma nie otrzymała zapłaty – opiewał na pod 60 mln zł. Dzisiaj mamy informacje, choć nieoficjalne, że oddział generalnej dyrekcji, na którego terytorium była budowana ta autostrada, ma ponad 20 mln zł, około 25 mln zł do dyspozycji. Czy ta firma będzie mogła liczyć na odzyskanie pełnej kwoty? Pytam o to z tego względu, że mniejsze firmy z tego terenu mogły liczyć, jak wiemy, na odzyskanie tych pieniędzy w 100%. Dzisiaj byłoby swego rodzaju niesprawiedliwością, jeśli te firmy dostałyby – w związku z tym, że pierwsze miały możliwość zgłoszenia się dzięki trochę wadliwej, jak nam wypominał Trybu-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Posel Artur Gierada**

nał Konstytucyjny, konstrukcji z naszej strony – 100% pieniędzy, a ta firma miałaby dostać 30%, 40% czy 50%. Liczymy na to, że to będzie 100%. Bardzo dziękuję, panie ministrze.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

**Posel Mirosław Pluta:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótkie pytanie. Mój przedmówca sporo już powiedział. Wobec tego zapytam tylko o to, o co pytają przedsiębiorcy. Czy czas powstania tego projektu ustawy był czasem optymalnym? Czy to, co do nas należy, zrobiliśmy w najkrótszym czasie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panie Posłowie! Przypomnę, że ustawa, która została przyjęta przez parlament 28 czerwca 2012 r., o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych, była projektem przygotowanym przez resort transportu, przez rząd, czyli była inicjatywą rządową.

Na etapie tworzenia tej ustawy i dyskusji w Sejmie, jak państwo posłowie może sobie przypominają, mieliśmy do czynienia z kilkoma problemami. Pierwszy podstawowy problem – bardzo długo były tu pewne zastrzeżenia z kilku, że tak powiem, ośrodków, źródeł – dotyczył ewentualnej niedozwolonej pomocy publicznej. Chodziło o stworzenie takiego systemu, w którym są przeznaczone środki budżetowe pochodzące z budżetu bezpośrednio lub pośrednio. Oczywiście nie ma tutaj instrumentu, który pozwala na odzyskanie tych środków. Państwo też doskonale wiecie, bo tę informację przekazywaliśmy podczas

posiedzenia Komisji Infrastruktury, że do tej pory odzyskano 24,3 mln zł, czyli 13% wypłaconych środków. Państwo wiecie, że w tym systemie i w tej sytuacji, jeżeli chodzi o wiele firm budowlanych, należy założyć, że proces odzyskiwania tych środków może być inny niż zakładaliśmy w trakcie tworzenia tego projektu. W tej chwili łączna wartość wypłat z tytułu tej ustawy to ponad 190 mln zł. Oczywiście państwo doskonale wiecie, że istnieje ścieżka, która funkcjonuje w oparciu o Kodeks cywilny. Teraz odniosę się do wątku, który poruszał pan przewodniczący Szmit, dlaczego z reguły większe firmy zostały pominięte w projekcie pierwotnym. Przypomnę dyskusję – wielu posłów podkreślało to, że duże firmy, duże korporacje mają taki aparat, który jest w stanie łatwo w przypadku pewnych nieścisłości i problemów co do roszczeń rozstrzygać kwestie w normalnym postępowaniu sądowym w oparciu o Kodeks cywilny, o rozwiązania kodeksowe. I stąd też takie było założenie – wszyscy wtedy chcieliśmy pomóc tym, którzy byli najsłabsi, którzy nie mieli takich możliwości. Z tej przyczyny inicjatywa rządowa, podkreślam, zmierzała do tego, żeby pomóc tym, którzy nie są w stanie sami stworzyć takiego scenariusza działań, który pozwoliłby im odzyskać środki zainwestowane w budowę dróg ekspresowych czy też autostrad.

Tak sytuacja wtedy wyglądała. Trybunał nie zgodził się z tą przesłanką, z tą argumentacją, która wtedy została użyta, i oczywiście wniósł tu zastrzeżenia. Wyrok trybunału w zasadzie dotyczył tej jednej kwestii – że niezgodny z konstytucją jest art. 4 pkt 1 ustawy w zakresie, w jakim za przedsiębiorcę uznaje się tylko i wyłącznie tego, kto jest mikroprzedsiębiorcą, małym lub średnim przedsiębiorcą. Nie wzięto pod uwagę, pominięto dużych przedsiębiorców i trybunał to zarzucił. I teraz, wracając też do wątku związanego z krytyką tego zakresu ustawy, który państwu przedstawiamy, chciałbym powiedzieć, że literalnie skupiliśmy się na wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, czyli kolejna inicjatywa rządu dotyczyła tylko i wyłącznie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Też państwu w komisji mówiłem o tym, przedstawiałem to, że z kolei ci wszyscy – o czym mówił tu pan przewodniczący Szmit – dalsi usługodawcy, dostawcy, którzy w dalszym ciągu mają niezaspokojone roszczenia z wielu powodów, też nie są pominięci. Z wieloma przedstawicielami tych firm rozmawiamy, są też takie, które są zorganizowane w grupy, tworzą stowarzyszenia, te rozmowy są prowadzone, tylko każdy przypadek jest inny, nie da się każdego przypadku ująć w ogólnej formule. W wielu sytuacjach jest tak, w większości tego typu roszczeń, że – odnoszę się tu do pytania posła Gierady, który mówił o tym, że duża firma kielecka ma roszczenia w granicach 60 mln zł – po sprawdzeniu, skonfrontowaniu z rzeczywistością okazuje się, iż te roszczenia są jednak mniejsze. Ja nie twierdzę, że tak będzie w tym przypadku, ale tak jest w przypadku wielu firm. Problem zaczyna się wtedy, kiedy okazuje się, że ci kolejni dostawcy, usługodawcy nie są w stanie udo-

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz**

wodnić swojego udziału w inwestycji czy też nie są w stanie udokumentować w pełni zakresu prac, co do którego upominają się o zapłatę. I to jest problem oczywiście. Często na to patrzymy w taki sposób, że może ktoś nie chce pomóc, że jest jakaś blokada, ale to nieprawda. Ludzie z generalnej dyrekcji, którzy składają później ten ostatni podpis pod tymi dokumentami, wypłacają pieniądze, też muszą zważać na to, że za jakiś czas ktoś, kto to będzie kontrolował, zapyta, dlaczego akurat ta wypłata nastąpiła. Myślę, że doskonale to rozumiemy i ta sytuacja musi być czytelna dla wszystkich. Próbuje w wielu przypadkach znaleźć inne rozwiązania, nie zawsze one w pełni zadowolają wszystkich, ale w tej sytuacji, która miała miejsce, pewnie już tak będzie, że wszystkich nie da się zadowolić.

I chciałbym też powiedzieć, że ta ustawa ma charakter incydentalny, bo rząd w tym okresie podjął też działania zmierzające do wyeliminowania tego problemu – m.in. ustawa, która została przyjęta w grudniu ubiegłego roku, o zamówieniach publicznych te kwestie reguluje, one są tam opisane. Wiele takich problemów, które mieliśmy do czasu wejścia w życie tej ustawy, myślę, już nie będzie występować, ponieważ ten system został uzupełniony i on już nie dopuszcza do takich sytuacji, z jakimi mieliśmy do czynienia. Do tego można dodać dyskusje z branżą na wiele tematów, m.in. na temat wzorów umów, które są później brane pod uwagę przy realizacji wielu kontraktów. A więc tu nie mamy do czynienia z taką sytuacją, że nie próbujemy tych kwestii załatwić w sposób optymalny i ostateczny.

Problem, który poruszył pan przewodniczący Szmit, dotyczący realizacji płatności dla usługodawców i dostawców upadłych firm zagranicznych, jest trudny, bo oczywiście polskie przepisy warunkują tu wypłatę, że przywołam wprost Prawo upadłościowe i naprawcze. W związku z tym w tej sytuacji jest problem, ponieważ akurat przypadek Alpine Bau, też przywoływany w komisji często, jest taki, że ta firma upadła poza granicami Polski. Do tego roszczenia, z którymi występują podwykonawcy, usługodawcy czy dostawcy w szczególności, dotyczą kilku kontraktów, które akurat w przypadku firmy Alpine Bau były realizowane w oddziałach generalnej dyrekcji w Poznaniu, Olsztynie i Katowicach. Największy problem jest z odcinkiem S5 Kaczkowo – Korzeńsko konkretnie, tam, sumując te trzy przypadki, mamy taką sytuację, że w związku z trwającą wtórną upadłością firmy Alpine mamy 112 zgłoszeń na łączną wartość 27,6 mln zł. Na pewno jest to duży problem. Tu są podejmowane przez stronę polską przeróżne działania, natomiast trzeba wyraźnie powiedzieć, że co do wykonawców, którzy mają swoją siedzibę poza granicami kraju, pozwiny muszą być składane w sądzie właściwym dla miejsca ich siedziby, takie są przepisy.

I oczywiście jest zagrożenie, iż sądy zagraniczne mogą nie uznać roszczeń generalnej dyrekcji. Nie ma też co ukrywać, że obecnie nie mamy doświadczeń odnośnie do uznawania przepisów ustawy z 22 czerwca 2012 r. przez zagraniczne sądy – takich doświadczeń nie mamy. A więc ten problem jest przed nami. Myślę, że on jest przez wszystkich zrozumiały. On nie wynika ze złej woli, nie wynika z jakiejś tam takiej sytuacji, że komuś nie zależy, ktoś nie chce, tylko według mnie są to problemy obiektywne.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Gierady, to oczywiście że firma kielecka, akurat patrząc literalnie na zapisy tego projektu, jest objęta tymi zapisami i tu nie ma problemu. Tak jak powiedziałem, problemem dla tej firmy, dla Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych może być limit, który pozostał, jeśli chodzi o kontrakty, które dotyczą tej firmy. O ile dobrze sobie przypominam, był to kontrakt dotyczący budowy autostrady A2 i wartość tego roszczenia to kwota 62,3 mln. Zobaczymy po weryfikacji, czy jesteśmy w stanie uwzględnić te roszczenia w całości. W każdym razie rozwiązania, które tutaj proponujemy, w dużym stopniu przy tych zgłoszeniach, które mamy dotychczas, tj. 18 firm, kwota roszczeń 120 mln zł... Pewnie jeszcze po tej dyskusji, którą teraz tocymy, po przyjęciu tej ustawy przez Sejm będzie jakiś ruch i wiele tych dużych firm – generalna dyrekcja twierdzi, że niewiele – będzie jednak składać określone dokumenty w tej sprawie, ale z analiz, które generalna dyrekcja prowadzi, wynika, że nie powinna to być liczba zdecydowanie większa od tej, którą podałem, i twierdzenie generalnej dyrekcji, jeśli chodzi o analizę wszystkich kontraktów, jest takie, że w zdecydowanej większości uwzględnimy wszystkie roszczenia dużych firm, które zgłoszą swoje wnioski do generalnej dyrekcji zgodnie z zapisami tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

*(Poseł Jerzy Szmit:* Panie marszałku, jeszcze sprostowanie.)

Zamknąłem już ten punkt, panie pośle. Nie sygnalizował pan wcześniej...

*(Poseł Jerzy Szmit:* Podszedłem, ale pan marszałek był zajęty odczytywaniem...)

Ale wcześniej wypowiedziałem słowa: zamykam dyskusję. Dyskusja została zamknięta. Może pan skorzystać z trybu oświadczeń.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 2375 i 2405).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego.

**Posel Sprawozdawca  
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 2375.

Komisja Infrastruktury przeprowadziła w dniu 27 maja pierwsze czytanie i rozpatrzyła ten projekt ustawy.

Rozpatrywany projekt ustawy usprawnia procedury służące realizacji inwestycji kolejowych w zakresie infrastruktury i w tabor kolejowy.

Zmiana 1. w art. 1 usuwa wątpliwości interpretacyjne i jednoznacznie rozstrzyga, że organy wydające decyzje administracyjne dotyczące tych inwestycji nie stosują przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym, czyli postanowienia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nie są dla nich wiążące.

Ustawa ta zwalnia także z obowiązku składania do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego dokumentacji niezbędnej do uzyskania zezwolenia na dopuszczenie do eksploatacji pojazdów kolejowych w postaci papierowej i wprowadza zasadę składania tejże dokumentacji w postaci elektronicznej.

Zmiany od 2. do 5. w art. 1 mają na celu skrócenie i ułatwienie prowadzenia postępowań administracyjnych, natomiast art. 2 rozstrzyga, że postępowania w sprawie wydania zezwolenia na dopuszczenie do eksploatacji pojazdu kolejowego, wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, prowadzone są zgodnie z dotychczasowymi przepisami.

Komisja przyjęła przedstawiony projekt ustawy bez zmian merytorycznych, wprowadzając jedynie drobne poprawki legislacyjne.

Komisja wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił załączony do sprawozdania projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 2405. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

**Poseł Andrzej Kania:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, zawartego w druku nr 2375.

Przypomnę, że Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu wnosi, aby Sejm przyjął ten projekt, co zawarte jest w sprawozdaniu komisji, druk nr 2405.

Celem projektowanej nowelizacji jest usprawnienie procedur służących realizacji inwestycji infrastrukturalnych i taborowych w transporcie kolejowym poprzez usunięcie wątpliwości interpretacyjnych i jednoznaczne rozstrzygnięcie, że przy wydawaniu decyzji administracyjnych organy wydające te decyzje nie stosują przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym, co oznacza w szczególności, że postanowienia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nie są dla tych organów wiążące.

Celowość wprowadzania zmiany oraz potrzeba dużego tempa prac nad tą regulacją zostały potwierdzone na grudniowej naradzie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju z udziałem przedstawicieli wojewodów. Niewprowadzenie przedmiotowej zmiany może oznaczać utratę kolejnych miesięcy w realizacji programu inwestycyjnego unowocześniającego polską kolej.

Celem projektowanej nowelizacji jest także zwolnienie z obowiązku składania do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego dokumentacji niezbędnej do uzyskania zezwolenia na dopuszczenie do eksploatacji pojazdów kolejowych w postaci papierowej i wprowadzenie w to miejsce zasady, zgodnie z którą jest ona składana w postaci elektronicznej. Wprowadzenie tej zmiany przyczyni się do zmniejszania liczby dokumentów w postaci papierowej, wyeliminowania konieczności kierowania wezwań do wnioskodawców w zakresie właściwego podpisu dokumentacji technicznej, przyspieszenia rozpoznawania spraw administracyjnych i szybszego wprowadzania pojazdów kolejowych do eksploatacji, a w szczególności do zmniejszania kosztów ponoszonych przez wnioskodawców. Aktualnie do wniosku załącza się od jednego do kilkunastu segregatorów dokumentów.

Biorąc powyższe pod uwagę, klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.



## **Poseł Jerzy Polaczek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Omawiamy dzisiaj propozycje zmian w ustawie o transporcie kolejowym jako inicjatywę komisyjną. Sprawozdawca komisji pan poseł Tchórzewski i mój przedmówca zwrócili uwagę i w skrócie określili zakres zmian dotyczących usunięcia wątpliwości interpretacyjnych dotyczących niestosowania przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym w decyzjach administracyjnych wynikających z jednego z rozdziałów tej ustawy czy też zmianę, która zwalniałaby z obowiązku składania do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego dokumentacji, która jest niezbędna, w formie papierowej, zastępując ją postacią elektroniczną. To są dwa takie przykłady, które idą w kierunku ułatwienia procesu realizacji inwestycji przez rząd. Ta inicjatywa jest takim dobrym przykładem, iż w sprawach istotnych, związanych z wykorzystaniem środków europejskich, jest to obszar konsensusu, nie pierwszy, nie ostatni. Przy okazji mogę wspomnieć o tym, iż w komisji jest rozważana kolejna inicjatywa. Choćby na kanwie dyskusji w komisji po pierwszym czytaniu była poprawka, która dotyczyła, można powiedzieć, pewnych ułatwień w sferze wyłączeniowej, ale została uznana za niekonstytucyjną. Jeśli rząd nie będzie w stanie tego rodzaju takiej czy innej propozycji przeprowadzić przez procedury rządowe, to w kwestiach istotnych zawsze na poziomie Komisji Infrastruktury te zagadnienia mogą być realizowane szybciej i wspólnie.

Dzisiaj kluczowy punkt ciężkości w sektorze transportu kolejowego akurat nie jest związany tylko i wyłącznie z tego rodzaju zmianami, bo to jest dzisiaj obszar postępującego napięcia w procesach inwestycyjnych, w kwestii niestabilności rozkładu jazdy, w kwestii wdrażania nowego taboru dedykowanego na polską sieć kolejową. To jest obszar również największych chyba zagrożeń dotyczących wykorzystania środków europejskich, zarówno na inwestycje taborowe, jak i na modernizację infrastruktury. Świadectwami tego, co się dzieje, jest choćby to, iż niektóre przetargi przygotowywane przez Polskie Linie Kolejowe, idące w kwoty wielosetmilionowe, mówię o samym wkładzie europejskim, jak choćby przykład inwestycji po roku przygotowywanej, mówię o procedurze przetargowej unieważnienia przetargu na budowę systemu łączności GSM-R w ostatnich miesiącach, to jest tylko jeden z wielu przykładów, które każą nam bardzo wnikliwie i szczegółowo przyglądać się temu, co się w tym sektorze dzieje.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem rozwiązań proponowanych przez komisję. Oczywiście one nie wyczerpują pewnych innych korekt czy zmian niezbędnych w ustawie o transporcie kolejowym. W ostatnim zdaniu, na marginesie, warto wspomnieć, iż w ostatnim pełnym sezonie budowlanym w roku 2014, przed przyszłorocznym rozliczeniem nakładów inwestycyjnych na modernizację infrastruktury ko-

lejowej na zakupy taborów, w przypadku tej części, powiedziałbym pierwszej, jaką jest modernizacja sieci kolejowej, trwa w najlepsze reorganizacja pionu inwestycyjnego w Polskich Liniach Kolejowych, gdzie w ostatnich latach mieliśmy wielokrotnie do czynienia ze zmianami personalnymi. Myślę, że suma różnych, powiedziałbym, obiektywnych ograniczeń albo subiektywnych, mówiąc wprost, niejednokrotnie niekompetencji składa się na bardzo niewesoły obraz tego, co się w tym sektorze dzieje. Dziękuję bardzo za uwagę.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej. *(Oklaski)*

## **Poseł Piotr Chmielowski:**

Jeszcze nic nie powiedziałem.

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, zawartego w druku nr 2375, jak również stanowiska Komisji Infrastruktury, zawartego w druku nr 2405.

Moi przedmówcy, pan poseł sprawozdawca właściwie powiedzieli już wszystko o tym projekcie. Jeśli chodzi o dwa najistotniejsze elementy, uzyskano konsensus w komisji. Mają one usprawnić przede wszystkim inwestowanie na kolei i umożliwić pewne zdroworozsądkowe, daleko idące rozwiązania związane z usunięciem pewnych wiążących elementów zagospodarowania przestrzennego nakładanego przez gminy na program inwestycyjny kolei, jak również dopuszczenie do użytku pojazdów kolejowych bez dokumentacji w postaci papierowej. Ma to być postać elektroniczna. Tego typu rozwiązania są bardzo często wprowadzane w Europie, z dużym skutkiem, więc nie ma sensu dokładnie opisywać wszystkich elementów. Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni popiera ten projekt. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań nikt się nie zgłosił.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 28 maja br.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk**

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Pan poseł Rzońca się zgłasza.

Innych zgłoszeń nie widzę.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nieprawda, że rząd zaniedbuje sprawy bezpieczeństwa energetycznego Polski. Najlepszym przykładem są rozmowy premiera Donalda Tuska z wiceprezydentem RPA, który swego czasu wraz z grupą kilkudziesięciu przedsiębiorców złożył wizytę w Polsce. Rozmawiano między innymi o przerabianiu węgla na paliwa ciekłe i o gazyfikacji węgla. Wiem, że kryzys ukraiński jest okazją do ogłaszania kolejnych cudownych recept, dzięki którym uniezależnimy się od rosyjskiego gazu, jednak doświadczenia RPA pokazują, że produkcja paliw z węgla nie jest wyłącznie mrzonką. Zgodnie z danymi Międzynarodowej Agencji Energetycznej RPA jest jedynym państwem na świecie, w którym funkcjonuje komercyjna, a nie pilotażowa instalacja przemysłowa do produkcji paliw z węgla. Także wykorzystanie węgla w przemyśle chemicznym jest w tym kraju wdrożone na szeroką skalę. W Republice Południowej Afryki 35% paliw ciekłych jest produkowanych w rafinerii CLT Secunda, która przerabia węgiel.

Polska i RPA są krajami górniczymi. W Polsce ponad 90% energii pochodzi z węgla, w RPA z węgla wytwarza się 77% energii. Dla mnie jest jasne, że nasze firmy pracujące dla górnictwa mogą tam znaleźć duży rynek zbytu, ponieważ nasze kopalnie ograniczają inwestycje, rynek południowoafrykański jest sposobem na przetrwanie kryzysu dla naszych firm okołogórniczych. Polskie maszyny i urządzenia górnicze od lat cieszą się dobrą opinią na świecie. Nasze firmy oferują najnowszą technologię. Uważam, że RPA może być bardzo interesującym rynkiem. Już w tym roku wiele firm okołogórniczych zacznie mieć kłopoty finansowe. Niektórym może zacząć grozić nawet upadek. To z kolei będzie oznaczało utratę miejsc pracy na Śląsku. Na razie kopalnie korzystają z ostrej konkurencji między producentami maszyn i udaje im się wywalczyć niższe ceny. Jednak za jakiś czas może okazać się, że wojna polsko-polska na rynku wewnętrznym doprowadzi do wzajemnego wyniszczania. To spowoduje, że polski rynek opanują

firmy zagraniczne, one znajdą sposób na narzucenie cen i w efekcie okaże się, że straciliśmy miejsca pracy, zniszczyliśmy branżę okołogórniczą i w dodatku wyświadczyliśmy przysługę konkurencji.

Uważam, że nadszedł czas, aby wesprzeć producentów maszyn górniczych w zdobywaniu nowych rynków, zaś rozmowy z przedstawicielami Republiki Południowej Afryki są dobrym przykładem takich działań. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 maja br. obchodziliśmy 70. rocznicę niezwykle ważnego wydarzenia, a mianowicie zdobycia przez generała Władysława Andersa wzgórza Monte Cassino. Była to jedna z niewielu bitew drugiej wojny światowej z tak zażarcie przeprowadzoną batalią. Przez okres blisko pięciu miesięcy, dokładnie od stycznia do maja, wojska aliantów próbowały bezskutecznie zdobyć ten silnie ufortyfikowany masyw. Ataki prowadzono w trzech fazach. Pierwsze natarcie miało miejsce już w styczniu, kiedy to siły brytyjskie i amerykańskie przeprowadziły nieudane działania ofensywne. Następne ataki odbywały się w dwóch kolejnych miesiącach. W każdym z wykonywanych manewrów zostały poniesione olbrzymie straty w żołnierzach, a także straty moralne. Mimo przeprowadzonego 15 marca 3,5-godzinnego bombardowania miasta przed atakiem bezpośrednim alianci w dalszym ciągu ponosili porażki. Za przyczynę ciągłych klęsk uznaje się brak dostatecznego rozpoznania terenu, a także niedocenienie strategicznego znaczenia doliny rzeki Liri, gdzie umocnienia były całym doskonale zaplanowanym systemem.

12 maja 1944 r. o godz. 1 w nocy doszło do ostatnich, a jednocześnie decydujących manewrów mających na celu zdobycie Monte Cassino. Siły militarne połączyły Francuski Korpus Ekspedycyjny, brytyjska 78. dywizja, a także 2. Korpus Polski dowodzony przez generała Władysława Andersa. Chcąc utrzymać w tajemnicy pojawienie się Polaków, generał Leese zabronił wysłania patroli rozpoznawczych. W ten sposób żołnierze przez kilka pierwszych godzin musieli posuwać się na oślep, ponosząc olbrzymie straty. Po kilkunastogodzinnym odpieraniu ataków ze strony nieprzyjaciela wojsko bardzo dotkliwie odczuło ostrzał artyleryjski – po wdarciu się na wzgórze Widmo straty sięgały 20%. Zostały zarządzone przerwy w działaniach naprzemiennie z prowadzonymi patrolami, rozpoznaniem punktów ogniowych Niemców, a także ostrzałem nękającym.

**Posel Waldemar Andzel**

W ciągu następnych kilku dni przeprowadzono kolejne ataki, a tym samym z powodzeniem zdobyto kolejne bunkry. 17 maja miał miejsce bezskuteczny kontratak niemiecki, natomiast aliantom udało się zdobyć oraz utrzymać m.in. Widmo. Sukces ten spowodował chęć wycofania się Niemców za tzw. linię Hitlera. Odwrót nie doszedł jednak do skutku z powodu przechwycenia przez Polaków niemieckiego meldunku. Następnego dnia, 18 maja 1944 r., zawieszono na ruinach klasztoru powiewającą białą flagę. Wkrótce na murach pojawił się biało-czerwony sztandar.

Bitwa pod Monte Cassino na pewno jest jedną z najbardziej zaciętych walk, jakie miały miejsce podczas II wojny światowej. Rok po tych wydarzeniach na Monte Cassino otwarto polski cmentarz wojenny, na którym pochowanych jest około 1070 żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. Tam również pochowano zmarłego w Londynie w wieku 78 lat generała Władysława Andersa.

Nie da się dobrze słów, które byłyby w stanie upamiętnić dzielność polskich żołnierzy, walczących, jak powiedział major Jan Żychoń na łożu śmierci, za Polskę i dla Polski. Napawa mnie to dumą, a także czuję się zaszczycony, że jestem Polakiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj będę kontynuowała mój przyspieszony kurs historii Śląska.

Kontynuując moją opowieść o historii Śląska, skupię się dziś na wydarzeniach, które miały miejsce tuż po zakończeniu I wojny światowej. To był istotny moment w dziejach tego regionu. W 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, ale niestety Śląsk nadal pozostawał poza jej granicami. W ślad za odzyskaniem niepodległości przez Polskę znaczna liczba Górnślązaków opowiedziała się za przyłączeniem Śląska do Polski. Zdecydowanym tego wyrazem były trzy kolejne, rok po roku, powstania śląskie w latach: 1919, 1920 i 1921.

W 1921 r. przeprowadzono na terenie Górnego Śląska plebiscyt narodowy, w którym aż 40% mieszkańców, po setkach lat oderwania od Polski, zadeklarowało swoje przywiązanie do macierzy. Po burzliwych wydarzeniach, związanych ze zwycięskim III powstaniem śląskim i plebiscytem, w 1922 r. ok. 30% terytorium Śląska wróciło do Polski. Wyniki

plebiscytu były dla Polaków niekorzystne, jednak Rada Ambasadorów pod wpływem III powstania śląskiego wytyczyła ostatecznie granicę korzystniejszą dla Polski. Po stronie niemieckiej miało pozostać jednak 550 tys. Polaków. Reszta ziem Górnego Śląska pozostawała poza granicami Polski aż do 1945 r. Z ziem śląskich odzyskanych od Niemiec oraz z części Śląska Cieszyńskiego utworzono nowe województwo śląskie ze stolicą w Katowicach. Istniało ono w latach 1922–1939 i należały do niego powiaty: bielski, bielski grodzki, cieszyński, katowicki, katowicki grodzki, lubliniecki, pszczyński, chorzowski grodzki, rybnicki, świętochłowicki i tarnogórski.

Nowa granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku przecinała stare układy gospodarcze i przemysłowe. Doszło do podziału przedsiębiorstw, majątków ziemskich, miast i wsi. Zdarzały się sytuacje, że szybby kopalniane były oddzielone granicą od złożeń, a wielkie piece – od zakładów przetwórczych. Szczególnie dotknęło to Bytom, który został z trzech stron otoczony granicą. Trudna była sytuacja w miejscowościach położonych na pograniczu śląsko-wielkopolskim, w przeszłości bogacących się na handlu, np. w Kluczborku liczba przejeżdżających pociągów spadła ze stu do dwóch na dobę. Niezbędne okazały się inwestycje w sieć kolejową, m.in. w Gliwicach, gdzie zmodernizowano węzeł i wybudowano nową stację kolejową. Podobnie stało się w Kędzierzynie, Raciborzu, Bytomiu.

Województwo śląskie było najmniejsze w kraju, zajmowało niewiele ponad 1% powierzchni Polski, ale wysokość dochodu na jednego mieszkańca i koncentracja przemysłu świadczyły o jego bogactwie. Na Śląsku nie żyło się źle. Tamte czasy pamiętają ci najstarsi mieszkańcy i do dzisiaj słyszy się, że – tutaj powiem w gwarze – nie ma jak za staryj Polski. Pamiętać należy, że województwo to cieszyło się w tym czasie szeroką autonomią, na pewno nie było to jakieś państwo w państwie, ale był to region o tak daleko idącej formie samorządności, jaką współcześnie może pochwalić się sporo regionów w Europie. Województwo stanowiło integralną część Polski, ale miało władzę lokalną w postaci Sejmu Śląskiego, w którym zasiadało 48 śląskich posłów wybieranych w wyborach powszechnych. Sejmowi Śląskiemu podlegały władze powiatowe i gminne, policja i żandarmeria, szkolnictwo, opieka zdrowotna, drogi, rolnictwo, sprawy wyznaniowe i podatkowe. Autonomia była na tyle szeroka, że w 1931 r. województwo śląskie zaciągnęło od Stanów Zjednoczonych kredyt w wysokości 11 mln dolarów bez pośrednictwa Polski. Ze Skarbu Śląskiego nie przekazywano środków na nakłady na rzecz obronności państwa. Zgodnie ze statutem organicznym Skarb Śląski przekazywał do budżetu centralnego środki w wysokości obliczanej według dość skomplikowanego wzoru. Województwo śląskie było najlepiej rozwiniętym i najbogatszym województwem w przedwojennej Polsce, opartym głównie o przemysł górniczy i hutniczy. (*Dzwonek*)



**Posel Maria Nowak**

Panie marszałku, kończę, dosłownie jedno zdanie.

To stamtąd pochodziło 73% wydobywanego w Polsce węgla, 88% cynku, 71% stali i prawie 100% ołowiu. Duży udział w gospodarce województwa śląskiego posiadał, niestety, kapitał zagraniczny: niemiecki, francuski, belgijski, a później także amerykański.

O wydarzeniach września 1939 r., o tym, jak wyglądał okres wojny i okres powojenny, postaram się opowiedzieć na następnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Platforma Obywatelska.

**Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca zawodowa kobiet stanowi nieodłączną część życia społeczno-gospodarczego kraju i jest ona szczególnie wysoko cenioną wartością w przypadku kobiet, które w swojej aktywności zawodowej odnajdują nie tylko korzyści ekonomiczne, ale również traktują ją jako formę samorealizacji. Jednakże porównując według kryterium płci podstawowe wskaźniki rynku pracy, jak współczynnik aktywności zawodowej, wskaźnik zatrudnienia czy stopę bezrobocia, widać wyraźnie, iż kobiety mają słabszą od mężczyzn pozycję na rynku pracy. Na przykład współczynnik aktywności zawodowej kobiet w 2011 r. wyniósł 48,7% i był o 16 punktów procentowych niższy od analogicznej wartości dla mężczyzn wynoszącej 64,7%. Aż co piąta kobieta nie wraca na rynek pracy po okresie przerwy związanej z wychowaniem dziecka, do tego dochodzi jeszcze negatywny stereotyp kobiety matki jako pracownika. Ta sytuacja jest o tyle zastanawiająca, że wspieranie aktywności zawodowej kobiet stanowi niezwykle istotny element zwiększania potencjału pracy niezbędnego dla zapewnienia długookresowego, trwałego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Kobiety wspierane przez instytucjonalne rozwiązania na rynku pracy będą częściej decydowały się na posiadanie dzieci, bez większego niż wśród mężczyzn lęku o uzyskanie lub utrzymanie zatrudnienia. Zasadne wydaje się zatem traktowanie wsparcia zatrudnienia, i w konsekwencji poziomu zatrudnialności kobiet, zwłaszcza posiadających małe dzieci, jako elementu długookresowej polityki wzrostu gospodarczego ze wspierającą rolą polityki prorodzinnej.

Odpowiedzią na pytania, jak zwiększyć potencjał zawodowy kobiet i jak uaktywnić je na rynku pracy, jest testowany właśnie projekt innowacyjny „Novum subsydium” kierowany do kobiet wychowujących dziecko lub dzieci do lat 6, wdrażany przez Miejski

Urząd Pracy w Kielcach. Proponowane jest subsydium 1/2 etatu, nowy instrument rynku pracy. 1/2 etatu nie jest czymś nowym na naszym rynku, ale subsydiowanie takiej formy przez urzędy pracy już zdecydowanie tak. W ramach subsydium 75 kobiet zarejestrowanych jako osoby bezrobotne testuje produkt u 75 pracodawców za stypendium w wysokości 110% zasiłku dla osób bezrobotnych. Jest to kwota wyższa niż połowa minimalnego wynagrodzenia za pracę. To praca na okres 12 miesięcy, z gwarancją zatrudnienia oraz miesięcznym okresem próbnym. W trakcie testowania organizowane są dyskusje panelowe z udziałem przedsiębiorców, kobiet oraz przedstawicieli instytucji rynku pracy. Wszystkie uzyskiwane na tych spotkaniach opinie i uwagi mają wpływ na ostateczny kształt projektu.

Proponowane narzędzie w postaci subsydiowania zatrudniania kobiet wychowujących dziecko lub dzieci do lat 6 na 1/2 etatu stanowi optymalną propozycję dla pracowników podejmujących wyzwanie wejścia lub powrotu na rynek pracy i przedsiębiorców gotowych do tworzenia miejsc pracy. Jestem przekonany, że testowane w Kielcach narzędzie stanie się narzędziem ułatwiającym kobietom powrót na rynek pracy na terenie całej Polski. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ nie dane mi było przedstawić wyjaśnień dotyczących wystąpienia pana ministra Rynasiewicza w czasie do tego stosowym, postanowiłem, idąc za radą pana marszałka, złożyć w tej sprawie oświadczenie.

Wysoka Izbo! Minęły już ponad dwa lata od czasu, kiedy przedsiębiorcy w trzech ośrodkach: poznańskim, olsztyńskim i katowickim, realizujący zadania, pracujący na rzecz firmy Alpine Bau, która wygrała ogłoszone przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargi, przestali otrzymywać swoje wynagrodzenia. Jak to często bywa w budownictwie, wydawało się, że być może są to przejściowe trudności, jak to się mówi, i przyjdzie czas, i wszystkie zobowiązania zostaną pokryte. Takie zresztą otrzymywali zapewnienia. Realizowali w związku z tym następne prace, inwestowali swoje pieniądze, podejmowali prace, które były im zlecane na bieżąco, które były wykonywane na wzmiankowanych budowach. Niestety okazało się, że firma Alpine Bau, czyli generalny wykonawca, zbankrutowała. Ale na nieszczerście polskich podwykonawców okazało się, że firma Alpine Bau ogłosiła bankructwo w Austrii. To uniemożliwiało polskim firmom odzyskiwanie pieniędzy,

**Posel Jerzy Szmit**

które były zainwestowane w te przedsięwzięcia, odzyskiwanie w ramach ustawy, o której dzisiaj dyskutowaliśmy, którą właśnie zmieniamy.

Przez blisko 2 lata polscy przedsiębiorcy krążą od sądu do sądu, są wszczynane stosowne, przewidziane prawem upadłościowym procedury, są zbierane wnioski, sądy wykonują swoją pracę. Niestety sądownictwo w Polsce jest na pewno sprawiedliwe, ale mało szybkie. Czas płynie, a można byłoby zastosować zupełnie inne rozwiązanie, które też było podpowiadane generalnej dyrekcji, aby nie czekać ani na wyroki sądów w tej sprawie, ani na ewentualną zmianę ustawy. Wystarczałoby tylko właściwie użyć rozporządzenie Rady (WE) nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego.

Z art. 16 wspomnianego rozporządzenia wynika, że wszczęcie postępowania upadłościowego przez sąd państwa członkowskiego właściwy zgodnie z art. 3 podlega uznaniu we wszystkich pozostałych państwach członkowskich z chwilą, gdy orzeczenie staje się skuteczne w państwie wszczęcia postępowania. Zasadę tę stosuje się również w przypadku, gdy w stosunku do dłużnika ze względu na jego właściwości w innych państwach członkowskich nie może zostać wszczęte postępowanie upadłościowe.

Natomiast zgodnie z art. 17 cytowanego aktu prawnego wszczęcie postępowania określonego w art. 3 ust. 1 wywołuje w każdym innym państwie członkowskim bez potrzeby dopełniania jakichkolwiek formalności skutki, które wynikają z prawa państwa wszczęcia postępowania, o ile niniejsze rozporządzenie nie stanowi inaczej oraz dopóki w innym państwie członkowskim nie zostało wszczęte postępowanie określone w art. 3 ust. 2.

A więc, Wysoka Izbo, szanowni państwo, można było zastosować takie rozwiązanie prawne, które umożliwiłoby wcześniejszą wypłatę tych zobowiązań dla polskich przedsiębiorców. Niestety wielokrotnie nagabywana w tej sprawie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zasłania się literalnym czytaniem prawa, które ustanowiliśmy, polskiej ustawy, bez uwzględniania, że to prawo unijne, które również obowiązuje w Polsce, powinno w tej sprawie bezwzględnie zadziałać i powinno być jasną podstawą, aby uznać roszczenia, które zgłaszają przedsiębiorcy.

Przypomnę, że jest to blisko 150 firm, które w różnym stopniu ucierpiały, które w różnym stopniu nie dostały swoich wynagrodzeń, ze wszystkimi tego konsekwencjami, również upadłościowymi, również dotyczącymi sądenia ich za niezapłacone podatki, również z nieszczęściami, które wiążą się z tym, że ich pracownicy z kolei nie otrzymali swoich wynagrodzeń, nie są w stanie wywiązać się ze swoich elementarnych obowiązków.

Myślę, że z tym uzupełnieniem i wyjaśnieniem powinien się też zapoznać pan minister Zbigniew Rynasiewicz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska jest krajem, w którym nie ma ustawy o samorządzie gospodarczym. Przedstawiciele różnych środowisk gospodarczych, działając w rozproszeniu organizacyjnym, dość często prezentują swoje stanowisko względem władzy publicznej rządowej i samorządowej. Niestety nie jest to stanowisko obiektywne, ponieważ brak jest podstawy prawnej, czyli ustawy o samorządzie gospodarczym, która pozwalałaby podmiotom gospodarczym na uzyskanie stanowiska od władzy publicznej w zakresie warunków i okoliczności podejmowania decyzji, które mają skutek i wpływ na prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce.

Podnoszę ten temat braku uregulowań, ponieważ brak ustawy o samorządzie gospodarczym to prawdopodobnie wynik celowego zaniechania. Rząd obawia się bowiem silnego partnera, który zapewne ingerowałby w procesy decyzyjne władzy publicznej i zapewne także w samorząd gospodarczy, funkcjonując w oparciu o ustawowe uregulowania, byłby wymagającym partnerem dla organów władzy.

Ponad 4 lata temu organizacje zrzeszające podmioty gospodarcze przedstawiły projekt ustawy o samorządzie gospodarczym, ale na skutek opieszałego działania rządzącej koalicji dopiero teraz został on poddany czy jest poddawany analizie w komisji sejmowej. W art. 1 projektu napisano: Tworzy się powszechny samorząd gospodarczy działający na rzecz rozwiązywania problemów gospodarki w skali lokalnej i ogólnokrajowej oraz reprezentujący interesy należących do niego podmiotów, zwany dalej samorządem.

Mam nadzieję, że podjęcie tematu przez Sejm przyczyni się do debaty publicznej na temat roli samorządu gospodarczego w Polsce i pełnego udziału wszystkich partnerów społecznych zainteresowanych funkcjonowaniem i rozwojem gospodarki w miastach i gminach, co może przyczynić się do powstania lepszych rozwiązań prawnych, trafniejszych decyzji władzy publicznej i wzrostu miejsc pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ukazała się kolejna pozycja książkowa Janusza Palikota o profanacyjnym zacięciu i charakterze. Także tym razem ustępy książki Janusza Palikota przypominają ustępy na dworcu w Biłgoraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Teresa Świło, Platforma Obywatelska.

**Posel Teresa Świło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy Festiwalu Reżyserii Filmowej, imprezy cyklicznie odbywającej się w Świdnicy. Jest to przedsięwzięcie od kilku lat przyciągające rzeszę zwolenników, która z roku na rok jest coraz większa. Od 2008 r. Festiwal Reżyserii Filmowej w Świdnicy odwiedzają najlepsi reżyserzy, a także aktorzy. Festiwal

jest jedną z najbardziej znanych na świecie imprez poświęconych ocenie pracy reżysera.

Tegoroczną 7. edycję festiwalu, która odbędzie się w dniach od 1 do 6 czerwca, honorowym patronatem objął minister kultury i dziedzictwa narodowego pan Bogdan Zdrojewski. W tym czasie zostanie wyemitowanych prawie 60 filmów. Festiwal mogą odwiedzić osoby interesujące się kinematografią, lecz także ci, których nie stać na zakup biletów, ponieważ wstęp na ten festiwal jest bezpłatny. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 29 maja 2014 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 03)*



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyszym**

– punkt 8. porzadzku dziennego

#### **Poseł Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dobrze się stało, że pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zadbał o środowisko najbardziej zasłużonych i doświadczonych sędziów, doceniając ich wkład w judykaturę i kreowanie orzecznictwa w Polsce.

Jednak pozwolę sobie z tej trybuny zapytać: Czy przy okazji tzw. regulacji wiekowej sędziów nie należało pomyśleć o podobnej regulacji w odniesieniu do prokuratorów Prokuratury Generalnej? Jest tam obecnie zatrudnionych wielu zaangażowanych, z ogromnym bagażem doświadczenia, oddanych państwu polskiemu prokuratorów. Czy zatem zamiast różnicować te tak bardzo zbliżone środowiska prawnicze nie należałoby przy okazji zrównać ich uprawnień pod względem wiekowym, nad czym dzisiaj procedujemy?

#### **Poseł Michał Szczerba**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić naszą opinię o sprawozdaniu Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyszym (druk nr 1591).

Sejm na 47. posiedzeniu, w dniu 30 sierpnia 2013 r., na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka w celu rozpatrzenia. Komisja Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka, po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 22 października i 3 grudnia 2013 r. oraz 19 marca i 7 maja 2014 r., wnosi o uchwalenie projektu.

Zgodnie ze sprawozdaniem sędzia Sądu Najwyszego przechodzi w stan spoczynku z dniem ukończenia 70. roku życia, chyba że nie później niż na sześć

miesięcy przed ukończeniem tego wieku oświadczy pierwszemu prezesowi Sądu Najwyszego wolę dalszego zajmowania stanowiska i przedstawi zaświadczenie stwierdzające, że jest zdolny, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków sędziego.

W razie złożenia przez sędziego oświadczenia i przedstawienia zaświadczenia, o których mowa w § 1, sędzia może zajmować stanowisko nie dłużej niż do ukończenia 72. roku życia. Sędzia ten może w każdym czasie przejść w stan spoczynku, składając odpowiednie oświadczenie pierwszemu prezesowi Sądu Najwyszego. Oświadczenia pierwszego prezesa Sądu Najwyszego oraz zaświadczenie składane są prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem tej ustawy jest umożliwienie sędziom, którzy posiadają ogromną wiedzę prawniczą oraz doświadczenie niezbędne do wykonywania pracy na tym stanowisku, dalszego pełnienia służby dla dobra państwa i społeczeństwa. Należy podkreślić, że jest to zbieżne z aktualną polityką rządu zmierzającą do wydłużenia okresu aktywności zawodowej Polaków. Sędziowie kończący obecnie 70 lat wykazują się w ogromnej większości pełną sprawnością psychofizyczną oraz intelektualną, nie wydaje się zatem słuszne i celowe, aby ich uposażenia pobierane w stanie spoczynku obciążały budżet państwa, kiedy mogą oni jeszcze piastować urząd i efektywnie wykonywać przypisane do niego obowiązki.

Projekt nie niesie ze sobą zagrożeń dla należytego wykonywania obowiązków służbowych. Wejście w życie projektowanej ustawy nie spowoduje dodatkowych wydatków z budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Dziękuję za uwagę.

### **Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 9. porzadzku dziennego

#### **Poseł Andrzej Bętkowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych

innych ustaw, pragnę odnieść się w szczególności do proponowanego brzmienia art. 21 § 1a ustawy i zapytać: Czy zmiana treści istniejącego art. 21 § 1a ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w ten sposób, że powołanie dyrektora w sądzie rejonowym byłoby uzależnione od funkcjonowania tam co najmniej 10 stanowisk sędziowskich i asesorskich, jest zasadna, skoro dotychczasowy stan prawny w powyższym zakresie mówił tylko o sędziach?

Przecież zrównując w opisanym zakresie funkcję sędziego i asesora, trzeba mieć na uwadze różnorodność ich pozycji zawodowej oraz znacznie mniejsze doświadczenie zawodowe asesorów w stosunku do sędziów danego sądu.

Poza tym co w sytuacji przeniesienia/oddelegowania asesora sądowego do pracy w innym sądzie? Przecież wtedy ogólna liczba sędziów i asesorów ulegnie zmianie. Czy proponowany zapis będzie miał zastosowanie także w opisanej sytuacji, gdy łączna liczba sędziów i asesorów będzie fizycznie mniejsza niż 10?

Czy twórcy projektu przewidzieli taką sytuację?

#### **Poseł Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Proszę o odpowiedź na zasadnicze pytanie: Czy asesura ma być instytucją odrębną od instytucji sędziego, na co zwrócił szczególną uwagę pierwszy prezes Sądu Najwyższego?

2. Czy Konstytucja RP daje podstawy do precyzyjnego rozgraniczenia klas sędziów od niesędziów lub quasi-sędziów?

3. Czy ustawodawca zwykły może określić prezydentowi RP ramy czasowe powołania sędziego na próbę oraz czy nie zdeformuje to instytucji sędziego?

4. Prerogatywy prezydenta RP nie podlegają wykładni rozszerzającej, a zatem: Czy prezydent RP mógłby, uznając asesora za sui generis sędziego, powołać go na czas oznaczony?

5. Czy w świetle przedłożonej nowelizacji byłoby możliwe powołanie na stanowisko asesora sądowego np. prokuratora, notariusza czy adwokata? Pytam, gdyż projektowany art. 133c ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych działa zawężająco.

6. Jak będzie wyglądał problem łączenia okresu zatrudniania na stanowisku asystenta z zatrudnieniem na stanowisku referendarza sądowego?

#### **Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 11. porządku dziennego

#### **Poseł Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Umożliwienie głosowania korespondencyjnego wszystkim wybor-

com, a nie, jak dotychczas, tylko niepełnosprawnym, jakie proponuje PO, jest związane z dużym ryzykiem nadużyć. Prawo i Sprawiedliwość głównie obawia się kupowania głosów. Obawy nasze uzasadniamy tym, że o zwycięstwie w wyborach decyduje często kilkadziesiąt głosów. W trakcie prac nad projektem ustawy przed zagrożeniem kupowania głosów ostrzegali także eksperci z Biura Analiz Sejmowych. To właśnie z tego powodu unieważniono w Wielkiej Brytanii wyniki z dwóch okręgów w wyborach lokalnych w 2004 r.

Wydaje się dziwne to, że posłowie Platformy Obywatelskiej dostrzegli zagrożenia związane z nadużyciami w przypadku głosowania w wyborach samorządowych, natomiast nie dostrzegli ich w przypadku wyborów parlamentarnych. Przepisy, które proponuje się wprowadzić, w tym głosowanie korespondencyjne, w bardzo niewielkim stopniu poprawiają frekwencję, natomiast otworzą furtkę do nadużyć i kupowania głosów. Dlatego prawo do głosowania korespondencyjnego powinno przysługiwać wyborcom z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności i tym, którzy posiadają utrudnioną możliwość dotarcia do siedziby lokalu obwodowej komisji wyborczej, osobom w podeszłym wieku, na przykład po 75. roku życia.

#### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 12. porządku dziennego

#### **Poseł Tomasz Makowski**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Szanowna Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko klubu Twój Ruch wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2337).

Obowiązujący obecnie Kodeks wyborczy przewiduje w art. 492 § 1 pkt 6, że mandat wójta (burmistrza, prezydenta miasta, dalej: wójta) wygasa wskutek orzeczenia niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji w trybie określonym w przepisach o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na okres co najmniej do końca kadencji. Wygaśnięcie mandatu wójta z tej przyczyny stwierdza komisarz wyborczy w drodze postanowienia, w terminie 14 dni od dnia wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu. Opisana regulacja budzi wątpliwości co do jej zgodności z Konstytucją RP, a także z Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych. Wątpliwości w tej kwestii wyraził rzecznik praw obywatelskich. Wymóg nielegitymowania się orzeczeniem o niezdolności do pracy lub o niezdolności do samodzielnej egzystencji jest niedopuszczalnym pozakonstytucyjnym warunkiem, ograniczającym dostęp do służby publicznej, jaką w tym przypadku jest urząd wójta (burmistrza, prezydenta miasta). Jednak w konkretnych przypad-

kach może okazać się, że osoba wybrana na stanowisko wójta będzie niezdolna do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia, a więc konieczne jest wprowadzenie do systemu prawa procedury w zakresie stwierdzenia takiej niezdolności oraz następstw jej stwierdzenia, które będą jednocześnie pozostawały w zgodzie ze standardami konstytucyjnymi i międzynarodowymi. Wygaśnięcie mandatu wójta na skutek stwierdzonej niezdolności do sprawowania tego urzędu powinno następować na podstawie procedury gwarantującej zarówno prawa zainteresowanego, jak i zewnętrzną, obiektywną kontrolę zapadających rozstrzygnięć. Odwołanie musi być uznane nie tylko za usprawiedliwione, ale i potrzebne. Nieprzewidzenie takiej możliwości w porządku prawnym powodowałoby sprawowanie urzędu przez osoby, które utraciły faktycznie zdolność do jego sprawowania.

Wygaśnięcie mandatu wójta w przypadku trwałej niezdolności do jego sprawowania, stwierdzonej z uwzględnieniem specyfiki sprawowanego urzędu, jest koniecznością w demokratycznym państwie prawa. Projektodawcy proponują, aby w nowo przyjętych przepisach kompetencję w zakresie stwierdzenia trwałej niezdolności wójta do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia przyznać radzie gminy. Prawo złożenia wniosku o podjęcie uchwały w tej sprawie powinno przysługiwać: zainteresowanemu wójtowi, grupie radnych oraz wojewodzie. Rada musiałaby przed podjęciem uchwały w tej sprawie zasięgnąć opinii lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Lekarz orzecznik, wydając opinię, brałby pod uwagę specyfikę urzędu sprawowanego przez wójta. Na podstawie uchwały rady o stwierdzeniu trwałej niezdolności wójta do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia wygaśnięcie mandatu wójta stwierdzałby komisarz wyborczy, co zapewniłoby dodatkową kontrolę podejmowanych decyzji.

Rozpatrywanie skarg oraz skarg kasacyjnych w tych sprawach powinno być ograniczone terminami (art. 493 Kodeksu wyborczego). W przypadku wygaśnięcia mandatu wójta przed upływem kadencji na skutek stwierdzenia trwałej niezdolności do sprawowania urzędu zastosowanie miałyby art. 28d ustawy o samorządzie gminnym regulujący procedurę dotyczącą przeprowadzania wyborów przedterminowych i przesłanki odstąpienia od ich zarządzenia oraz art. 28f stanowiący, że w przypadku wygaśnięcia mandatu wójta przed upływem kadencji jego funkcję, do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta, pełni osoba wyznaczona przez prezesa Rady Ministrów. Wygaśnięcie mandatu z powodu trwałej niezdolności do sprawowania urzędu następowałoby wraz z odwołaniem zastępcy lub zastępców wójta (art. 28e).

Z opinii dołączonych do projektu wyłania się jednak sprzeczny wniosek w stosunku do założeń wnioskodawcy. Opinia prokuratora generalnego wskazuje bowiem na to, że kwestionowany przez wnioskow-

dawców przepis dotyczący niezgodności z konstytucją nie ma potwierdzenia w faktach, ponieważ Trybunał Konstytucyjny postępowanie w tej sprawie umorzył. W opinii prokuratora generalnego nowelizacja tej ustawy z wyżej wymienionych przyczyn nie jest zatem konieczna. Inne dołączone opinie także potwierdzają stanowisko prokuratora generalnego w tej kwestii.

Zmiany, które wprowadza projekt tej ustawy, być może rzeczywiście nie są niezbędne, ale mimo wszystko warto je rozważyć, a projektowi tej nowelizacji dokładniej się przyjrzeć. Dlatego w imieniu klubu Twój Ruch wnioskuję o uchwalenie projektu tej ustawy przez Sejm RP oraz o skierowanie go do dalszych prac w komisjach.

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy**

– punkt 13. porządku dziennego

**Posel Tomasz Makowski**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko klubu Twój Ruch wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 2338.

Na pewno wszyscy zgodzą się z tym, że kwestia zapewnienia rzetelności i przejrzystości procedur wyborczych jest sprawą nadrzędną dla zapewnienia realizacji konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawa. Omawiany projekt nowelizacji ustawy Kodeks wyborczy obowiązującej od 2011 r. ma w założeniu usprawnić obecne ustawodawstwo i zagwarantować uczciwe wybory. Pojawiają się bowiem wątpliwości odnośnie do tego, czy obecne zabezpieczenia wobec bezprawnego wpływania na ustalanie wyników wyborów można uznać za wystarczające.

Projekt ten w zamiarze wnioskodawców miał zostać rozpatrzony przed wyborami do europarlamentu, które jednak już się odbyły, a więc jego spóźnione przyjęcie pod obrady Wysokiej Izby nie daje możliwości jakiegokolwiek wpływu na wyniki tego głosowania.

Istota zmian polega na wprowadzeniu w odrębnym rozdziale kompleksowej regulacji dotyczącej mężów zaufania. Takie umiejscowienie mężów zaufania w strukturze Kodeksu wyborczego pozwoli na nadanie odpowiedniej rangi temu instrumentowi kontroli społecznej nad wyborami. Niewątpliwie Kodeks wyborczy wymaga większej liczby zmian oraz nowelizacji, ponieważ jest wiele kwestii, które można usprawnić, aby w jak największym stopniu wyeliminowane zostały zagrożenia dla rzetelności i przejrzystości wyborów. Każde uczynienie procesu wyborczego bardziej transparentnym, czytelnym i uczciwszym jest krokiem we właściwą stronę i dlatego w imieniu klubu Twój Ruch wnioskuję o przyjęcie projektu ustawy przez Sejm RP i o skierowanie go do dalszych prac.



### **Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy nie budzi wątpliwości proponowana zmiana brzmienia art. 103<sup>1</sup> § 2 Kodeksu wyborczego w zakresie „przekazywania konsulowi telefaksem lub w formie elektronicznej zaświadczenia”?

2. Czy propozycja użycia terminu „najpóźniej w dniu wyborów” nie budzi istotnych wątpliwości, gdyż ta czynność mogłaby odbyć się także tuż przed zakończeniem głosowania, co zdezorganizowałoby przebieg wyborów?

3. W czyjej dyspozycji pozostać miałyby nagrania dokonane w trybie art. 103<sup>3</sup> § 1 pkt 4 Kodeksu wyborczego?

4. Jak można penalizować czynność wynoszenia kart do głosowania, skoro obywatel ma prawo pobrać swoją kartę do głosowania, ale nie ma już obowiązku oddania głosu, a karta do głosowania nie stanowi druku ścisłego zachowania i trudno jest ustalić, kto ją poza lokal wyniósł?

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość słusznie i w sposób uzasadniony chce wzmocnić pozycję mężów zaufania w Kodeksie wyborczym oraz dać im możliwość rejestrowania pracy komisji wyborczych na zdjęciach lub filmach. Wydaje się to tym bardziej zasadne, że dotychczasowe przepisy dotyczące mężów zaufania były rozrzucone w różnych miejscach Kodeksu wyborczego i to dawało możliwość ich różnej interpretacji przez PKW.

Za zmianami przemawia choćby to, że Państwowa Komisja Wyborcza w uchwale z dnia 24 lutego 2014 r. przyjęła, że obserwacja czynności wykonywanych przez komisję obwodową nie uprawnia mężów zaufania do utrwalania pracy komisji za pomocą aparatów fotograficznych lub kamer. Konieczne jest zatem doprecyzowanie przepisów po to, aby taka rejestracja była możliwa.

Taka rejestracja nie powoduje obciążenia dla budżetu, a dokumentacja w postaci zdjęć lub filmu pozwoli na ograniczenie możliwych nieprawidłowości i, co równie istotne, powinna ułatwić rzetelne rozpatrywanie protestów wyborczych. Należałoby się zastanowić, czy nie zainstalować obligatoryjnie kamer w każdym pomieszczeniu, w którym pracuje komisja.

Mężom zaufania powinno przysługiwać prawo do obecności w lokalu wyborczym w czasie wszystkich czynności komisji wyborczych, a w szczególności w czasie głosowania, ustalania wyników głosowania i sporządzania protokołu, a w razie potrzeby – do wniesienia do protokołu uwag, z wymienieniem konkretnych zarzutów.

### **Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych**

– punkt 15. porządku dziennego

### **Posel Michał Tomasz Pacholski**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych.

Zmiana ustawy została wymuszona przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 czerwca 2013 r. Obowiązujący dotychczas przepis art. 4 pkt 1 ustawy znacznie zawęził definicję przedsiębiorcy, w taki sposób, że odnosiła się ona wyłącznie do mikroprzedsiębiorców, małych oraz średnich przedsiębiorców. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego tak sformułowana definicja jest niezgodna z Konstytucją RP. Zaproponowany obecnie zapis ustawowy jest zgodny z definicją określoną w art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Kolejna zmiana polega na doprecyzowaniu art. 12 ustawy w taki sposób, aby uniknąć naruszenia zasady niedziałania prawa wstecz. Według Trybunału Konstytucyjnego jest on niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim dotyczy wykonawcy, wobec którego ogłoszono upadłość przed wejściem w życie tej ustawy. Ze względu na fakt, iż Trybunał Konstytucyjny wyraźnie określił, iż przepis jest sprzeczny z Konstytucją RP jedynie w części wskazanej w wyroku, wnioskodawca proponuje nieuchylanie przepisu, a jedynie jego modyfikację zgodną ze wskazówkami trybunału.

Ostatnia zaproponowana zmiana jest następstwem dwóch poprzednich i dotyczy zaktualizowania list przedsiębiorców spełniających obecnie warunki ustawowe do wypłat należności.

Konieczność przyjęcia przez Wysoki Sejm nowelizacji tej ustawy jest niepodważalna, jedyna wątpliwość, jaka powstaje podczas rozpatrywania projektu, to termin jego przedstawienia pod obrady Sejmu. Zmiany do ustawy powstały na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które zapadło w czerwcu 2013 r., a więc niespełna rok temu.

Dlaczego więc dopiero teraz się tym zajmujemy? Jest to przecież bardzo ważna materia, szczególnie dla dużych przedsiębiorców budujących autostrady, których roszczenia dotychczas nie były uwzględniane z powodu błędnego zapisu w ustawie. Skąd więc taka opieszałość rządu we wprowadzaniu zmian, z którą niestety bardzo często mamy tutaj do czynienia? Jest to kolejny dowód niekompetencji tego rządu.

Klub Poselski Twój Ruch popiera stanowisko Komisji Infrastruktury i będzie głosował za przyjęciem zaproponowanej w druku nr 2390 nowelizacji ustawy.

### Oświadczenia poselskie

#### Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie nowego prawa dla Pendolino

W prasie pojawiły się informacje o projektach dwóch nowych rozporządzeń przygotowywanych przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Oba w sposób bezpośredni dotyczą składów ED250 Pendolino. Pierwsze dotyczy zwiększenia limitów prędkości dla szybkich pociągów, natomiast drugie dotyczy usankcjonowania w prawie wykorzystania systemu ERMTS/ETCS.

O ile drugie rozporządzenie można nazwać powiewem świeżości i nowoczesności w polskim kolejniectwie, o tyle bardzo trudno pozbyć się wrażenia, że pierwsze z nich jest działaniem na siłę, by naprawić szkody i błędy popełnione w przeszłości. Nie wykluczam tu przypadkowości, ale chronologia wydarzeń jednak wskazuje na działania ratunkowe ministerstwa. To zresztą wpisywałoby się w sposób rządzenia premiera Tuska. Niewiele planowania i stanowienia prawa, które ma kreować sytuację z wyprzedzeniem w przyszłość, za to bardzo dużo uchwalanych przepisów wpasowujących się do już zastanej rzeczywistości i, tak jak przypuszczalnie w tym przypadku, prób ratowania się z błędów, skutków niewłaściwych decyzji, opieszałości, lenistwa, nonszalancji i niekompetencji osób i instytucji odpowiedzialnych przez uchwalanie nowego, niekoniecznie przemyślanego i właściwego prawa.

#### Posel Józef Rojek

(Posel niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wydarzenia na Ukrainie i agresywne działania Rosji budzą uzasadniony niepokój i wywołują napięcie w Europie. Jednak niezależnie od tego imperialna polityka Putina wywołuje określone i pozytywne działania ze strony rządów państw sąsiadujących z Rosją. Niech tego przykładem będzie uchwała łotewskiego parlamentu, który kilkanaście dni temu przyjął poprawki do kodeksu karnego przewidujące odpowiedzialność karną za „publiczne gloryfikowanie, negowanie, usprawiedliwianie lub podawanie w wątpliwość ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych, w tym agresji nazistowskich Niemiec i ZSRR przeciwko Łotwie”. Za czyny te grozi kara od trzech do pięciu lat więzienia, grzywna lub prace społeczne. Te przypisy nie są bynajmniej czymś nowym wśród państw, które przez dziesięciolecia były pod radziecką okupacją. Pod koniec 2010 r. również węgierski

parlament przegłosował nowe prawo, które każe ścigać tych, którzy negują zbrodnie komunizmu. Oczywiście, jak należało się spodziewać, rzecznik rosyjskiego MSZ wyraził oburzenie decyzją łotewskiego parlamentu, a jego uchwałę nazwał „cyniczną i amoralną próbą łotewskich władz zniekształcania historii”.

To bez wątpienia bardzo ważny krok w historii Łotwy i jednocześnie wyraźny sygnał dla narodów, które znajdowały się pod jarzmem sowieckim. Nie sposób budować przyszłości bez rozliczenia z totalitarną i okupacyjną przeszłością. Ustanowienie kar za negowanie zbrodni komunizmu jest jednym z istotnych etapów na drodze budowy państw w pełni niezależnych i demokratycznych. Mam nadzieję, że wkrótce w Polsce doczekamy się prawa, które zacznie nas zbliżać w tym względzie do światowych standardów.

#### Posel Teresa Świło

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

(cd. oświadczenia ze str. 100)

Festiwal Reżyserii Filmowej to największa impreza kulturalna mająca miejsce w Świdnicy. Biorą w niej udział nie tylko świdniczanie, mieszkańcy okolicznych miejscowości, ale również osoby przyjeżdżające z daleka. Dzięki bezpłatnym biletom – w sumie do festiwalowej publiczności trafi około 20 tys. wejściówek – festiwal mogą odwiedzić osoby, których z przyczyn ekonomicznych nie stać na zakup biletów do kina. Z socjologicznego punktu widzenia jest to cenna inicjatywa, w której udział mogą wziąć wszyscy, ponad podziałami. Specyfiką świdnickiego festiwalu jest bezpośrednie obcowanie z kulturą dzięki obecności najwybitniejszych reżyserów i aktorów, którzy bez kozery opowiadają o swoim zawodzie, przeprowadzając uczestników przez świat filmu i reżyserii. To wydarzenie bez precedensu, niepowtarzalne, wyjątkowe, a jego organizatorzy dbają o najmniejsze szczegóły.

W ubiegłym roku odniesiono także sukces frekwencyjny, za którym idą liczby – 17 tys. odwiedzających, 2 mln widzów przed telewizorami. Twarzą tegorocznego festiwalu będzie Artur Żmijewski, aktor niezwykle lubiany i ceniony zarówno przez publiczność, jak i reżyserów. Jednocześnie trafi do niego nagroda Kryształowy Dzik przyznawana za twórczą współpracę aktora z reżyserem. Z kolei nagrodę specjalną 7. Festiwalu Reżyserii Filmowej – Kryształowego Dzika – za całokształt twórczości odbierze Wojciech Wójcik – reżyser uchodzący za specjalistę kina sensacyjnego, który jest twórcą takich filmów, jak: „Karate po polsku”, „Trójkąt Bermudzki”, „Trzy dni bez wyroku”, a także kultowego serialu „Ekstradycja”.

Każda edycja Festiwalu Reżyserii Filmowej okazuje się dużym sukcesem organizacyjnym, stąd też serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w tym świdnickim przedsięwzięciu. Zapewniam, że znakomitych gości nie zabraknie, a wysoki poziom kulturalny zaskoczy nawet najbardziej wymagających. Uważam, że Festiwal Reżyserii Filmowej jest doskonałą promocją Świdnicy.

## **Posel Tadeusz Tomaszewski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie zamiaru prywatyzacji Gospodarstwa Rolno-Hodowlanego Żydowo

Wysoki Sejmie! Z informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 1 kwietnia 2014 r. przekazanej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że spółki hodowlane o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej dysponują gruntami o łącznym areale ponad 110 tys. ha oraz zatrudniają 4641 pracowników. Wśród spółek strategicznych jest Gospodarstwo Rolno-Hodowlane Żydowo sp. z o.o.

Celem spółki jest:

1) w zakresie hodowli bydła:

— sprzedaż buhajków do stacji unasienniania i krycia naturalnego,

— transplantacja zarodków – szybki postęp genetyczny,

— udostępnianie stada do testowania buhajów przez stacje inseminacyjne,

— wycena genomowa części wyselekcjonowanego stada z przeznaczeniem do typowania najlepszych jałowic na dawczynię zarodków,

— sprzedaż cielných jałowic hodowlanych (plany po osiągnięciu przez spółkę poziomu 1000 szt. krów);

2) w zakresie hodowli owiec – produkcja materiału hodowlanego dwóch ras: merynos i berrichonne na potrzeby innych hodowców;

3) w zakresie hodowli koni – utrzymanie ogierów, sprzedaż materiału genetycznego koni rasy wielkopolskiej i szlachetnej półkrwi;

4) w zakresie produkcji roślinnej – produkcja i sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego zbóż i łąbin miejscowym rolnikom oraz kontraktacja dla hodowli roślin.

W ramach spółki funkcjonują zakłady rolne w: Jelitowie, Malczewie, Żydowie, Czerniejewie, Żółczu oraz Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie. Przeciętne zatrudnienie w spółce za rok 2013 wyniosło średnio 164 osoby, a przeciętna płaca – 3582 zł. Stan zatrudnienia na 100 ha użytków rolnych wynosi 3,5 osoby. W informacji pana ministra z dnia 1 kwietnia 2012 r., moim zdaniem, nie uwzględniono następujących faktów i uwarunkowań:

1. W pierwszej tabeli, określającej rodzaj hodowli, brak jest informacji, że Żydowo posiada konie – Państwowe Stado Ogierów w Gnieźnie.

2. W aktywach proszę zwrócić uwagę na ilość ha gruntów, które posiadają spółki. Grunty te zostały wniesione do spółek aportem. Żydowo posiada 4,34 ha, i to ziemi, którą spółka kupiła od agencji za gotówkę.

3. Ilość buhajów wycenionych w 2013 r.: Żydowo – 1 szt. z 27 w ANR. Hodowli nie można oceniać na podstawie jednego roku. Do spółek inseminacyjnych Żydowo sprzedało lub w części oddało w przeciągu kilku lat 41 szt. buhajków, z czego wycenione są już 24 szt. Są one już dostępne w masowym kryciu. Pozostałe buhajki oczekują w stacji unasienniania na wycenę. W tym zakresie spółka Żydowo jest niekwe-

stionowanym liderem wśród spółek agencyjnych oraz w skali kraju.

4. Transplantacja zarodków – co roku Żydowo wykonuje kilkadziesiąt transplantacji przy udziale specjalistów z Niemiec, z niekwestionowaną bardzo wysoką skutecznością przekraczającą ponad 60%. Do transplantacji używamy jałówek wycenionych gnomicznie w USA, których genetyczna wartość hodowlana jest najwyższa – porównywalna z najlepszymi osobnikami na świecie. Transplantacja pozwala przyspieszyć hodowlę w taki sposób, że osobnik żeński o najwyższym potencjale genetycznym pozwoli uzyskać w jednym zabiegu nawet dwadzieścia parę zdrowych zarodków, które umieszcza się następnie u innych jałówek, których wartość genetyczna niekoniecznie musi być najwyższa. Stąd pochodzą matki buhajów i buhaje do stacji unasienniania.

5. Spółka PFHB prowadzi badania w zakresie oceny genomowej stada – 50 jałowic w 2013 r.

6. We współpracy z PFBM dokonano oceny wartości hodowlanej 304 szt. pierwiastek i 283 krów mlecznych.

7. Na koniec 2013 r. spółka posiadała 11 matek buhajów.

8. Spółka udostępnia 50% jałowic do testowania buhajów – krycie nasieniem testowym. Na podstawie oceny potomstwa dopiero buhajek otrzymuje wycenę jako buhaj do krycia masowego.

9. Hodowla owiec – 2 stada hodowlane. Stada już są wolne od allele VRQ – uznane za wolne od trzęsawki owiec. W innych proces uwalniania dalej następuje.

10. Spółka co roku inwestuje ok. 4 mln zł w maszynę, urządzenia i nieruchomości w postaci: hal udojowych, obór, i w modernizację budynków inwentarskich. Spółka staje się nowoczesnym propagatorem najnowszych technologii w produkcji zarówno zwierzęcej, jak i roślinnej. Jest to poziom światowy, którego już zaczynają nam zazdrościć odwiedzający naszą firmę goście z zachodniej Europy. Prawdopodobnie już w tym roku spółka przyjmie na praktyki studentów z Francji.

11. Do ANR spółka płaci co roku czynsz komercyjny w wysokości 1726 t pszenicy – a nie, jak niektóre spółki, czynsz preferencyjny.

12. Materiał hodowlany żeński spółka zaczyna sprzedawać za około rok, po osiągnięciu zamierzonego poziomu hodowlanego bydła.

Wysoki Sejmie! Spółka z o.o. w Żydowie jest w dobrej kondycji finansowej, rozwija się, osiąga wysokie wyniki w hodowli bydła mlecznego i owiec oraz w produkcji roślinnej. Jest niekwestionowanym liderem wśród spółek agencyjnych hodowli buhajów. Samorządowcy oraz środowisko lokalne, w którym funkcjonuje gospodarstwo, są zaskoczeni informacjami o zamiarze prywatyzacji spółki w Żydowie. Gospodarstwo Rolno-Hodowlane Żydowo jest zarządzane i prowadzone wzorcowo. Uzyskiwane wyniki w hodowli, produkcji roślinnej oraz wyniki ekonomiczne nie uzasadniają potrzeby prywatyzacji. Próby prywa-



tyzacji podejmowano również w 2001 r., jednak wówczas argumenty merytoryczne zwyciężyły i odstąpiono od prywatyzacji.

Dochodzą do mnie niepokojące informacje, że lista spółek do prywatyzacji przygotowywana jest przez zespół pod zapotrzebowanie polityczne i w związku z zainteresowaniem zakupem spółek konkretnych osób powiązanych bezpośrednio z partiami koalicyjnymi. To bardzo niebezpieczna praktyka. Szczególnie proszę prześledzić, na czyj wniosek i po jakiej rozmowie z dyrektorem Agencji Nieruchomości Rolnych w Warszawie zostało umieszczone na liście Żydowo.

Wobec powyższego proszę pana ministra o niepodjęcie pochopnych decyzji i zainteresowanie się powyższą sprawą.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie pomników sowieckich

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić kwestii ponad 300 pomników, czołgów i innych symboli minionej epoki PRL, które nie tylko dumnie stoją – po 25 latach od upadku komunizmu – ale są też regularnie odnawiane i poddawane remontom.

Nie jest tajemnicą fakt, że od tysiącleci ludzie stawiają pomniki komuś, kogo szczególnie cenią, szanują, podziwiają, gdy chcą upamiętnić jego zasługi i czyny. Z drugiej strony powszechnie wiadomo również o ogromnych zniszczeniach mentalnych i materialnych, jakie władza komunistyczna spowodowała w Polsce. Mimo to po ćwierćwieczu od chwili, w której z trudem udało się obalić ten toksyczny ustrój, obywatele Polscy dalej muszą (albo chcą?) patrzeć na sowieckie czołgi czy pomniki. Przykładowo: pomnik Braterstwa Broni w Warszawie dumnie wznosi się na placu Wileńskim i upamiętnia wspólną walkę żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej podczas II wojny światowej. Dla każdego Polaka patrioty odpowiednim miejscem dla takiego pomnika powinno być muzeum, tak by mógł na niego patrzeć tylko wtedy, kiedy będzie chciał, a nie codziennie, idąc do pracy i narażając się na negatywne wspomnienia wiążące się z okresem stalinizmu w naszym kraju.

Zdumiewające i gorszące jest to, że pielęgnacją tych pomników najczęściej zajmują się władze (przykładowo: wspomniany warszawski pomnik regularnie odnawia pani prezydent Gronkiewicz-Waltz), bo to od nich zależy, czy i gdzie taki pomnik będzie stał i przypominał bolesną i ponurą historię. Społeczeństwo w zdecydowanej większości nie chce patrzeć na tego typu „dzieła” chwalcące oprawców z okresu komunizmu i jest to całkowicie naturalne, ale gdy ktoś odważy się dać wyraz swojemu niezadowoleniu, na przykład malując lub dewastując postkomunistyczną pamiątkę, momentalnie zostaje zatrzymany przez Policję, która ściga go za niszczenie mienia publicznego.

Trzeba się zastanowić, czy okres stalinizmu rzeczywiście był dla nas taki zły, jak pamiętają go świadkowie, czy może żyło się Polakom godnie, dobrze i przyjemnie, jak twierdzą niektórzy rządzący, skoro pozostawili w swoich miastach pomniki chwalcące Stalina, Rosję Sowiecką i Armię Czerwoną.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Żal ściska serce, gdy widzi się, jak pieniądze potrzebne na remont dróg czy chodników przeznaczone są na renowację pamiątek komunizmu. Miejmy nadzieję, że za kilka lat nasze dzieci i wnuki nie będą twierdzić, że skoro w ich mieście na honorowym miejscu stoi pomnik żołnierzy sowieckich, to na pewno musieli oni być narodowymi bohaterami, którzy wyjątkowo wsławiли się także w naszym kraju. Natomiast ci, którzy krytykują inicjatywy budowy pomników upamiętniających ofiary katastrofy pod Smoleńskiem z 2010 r., powinni się zastanowić, czy nie lepiej i pożyteczniej byłoby, gdyby swoją energię wykorzystali na walkę z prawdziwymi wyrazami obelgi dla Polaków w postaci postsowieckich pomników stojących w naszym kraju.

### **Posel Jadwiga Zakrzewska**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

TPD – 95 lat troski o dziecko i rodzinę

W bieżącym roku przypada 95. rocznica powstania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – jednego z najstarszych i najliczniejszych stowarzyszeń służących dzieciom. Z tej okazji warto przypomnieć jego historię i dokonania.

95 lat temu, w pierwszych dniach po odzyskaniu wolności, w czasie odbudowywania państwowości, nastał czas reaktywacji społecznego ruchu ludzi wrażliwych na dziecięce niedole, skupiający animatorów, lekarzy, pedagogów, pisarzy zatroskanych o zdrowie, byt, edukację i wychowanie dziecka.

To były początki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w wolnej Polsce. Historia towarzystwa przez okres dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i lat powojennych spletała się z dramatycznymi wydarzeniami historii kraju. Dzieci w tej historii zawsze ponosiły konsekwencje przełomów politycznych, działań wojennych, trudności ekonomicznych, transformacji rodziny, kryzysów aksjologicznych, a wreszcie zagrożeń cywilizacyjnych i technologicznych. W pracy na rzecz dzieci, tworzeniu dla nich warunków godnego życia i rozwoju bez względu na ich pochodzenie, narodowość, stan majątkowy, wykształcenie rodziców organizatorzy i członkowie stowarzyszenia manifestowali swój udział w budowaniu ojczyzny.

Początkowo spontaniczna pomoc kierowana była do dzieci – ofiar działań wojennych, zaniedbań i nierówności społecznych. Niezależne ruchy formujące się w różnych rejonach kraju szybko przekształcały się w zorganizowaną działalność dwóch nurtów: Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, odpowiadających na szersze potrzeby różnych

środowisk i dostrzegających doniosłość równoległego wspierania dziecka i rodziny.

Już w pierwszych dokumentach TPD widoczna była rozległość celów, wśród których znalazły się: troska się o ogólnodostępną opiekę lekarską dla dzieci, o powszechność nauczania, likwidację „kłęski mieszkaniowej”, równe prawa dzieci nieślubnych, reorganizację i humanizację postępowania wobec małoletnich naruszających prawo.

Priorytety działań towarzystwa budowane były w odpowiedzi na trudne koleje historii, toteż początkowo uwagę skupiono na potrzebach dzieci osieroconych, opuszczonych, wychowujących się poza rodziną. Już w 1920 r. powstały dwa domy dziecka w Warszawie, 7 lat później łącznie z bursami było ich kilkanaście. W 1945 r., po kolejnej wojnie, odpowiadając na apel: „Ratujmy dzieci” ogłoszony w Zurychu przez kongres poświęcony dzieciom – ofiarom II wojny światowej – towarzystwo zorganizowało 7 domów dziecka, a w 1948 r. w 23 domach opiekę i pomoc znalazło ponad 2300 dzieci.

W krótkim czasie oprócz placówek dla sierot powstawały bursy, internaty, świetlice, dożywianie dzieci, ogniska wychowawcze, półkolonie i kolonie, żłobki i przedszkola, ogródki jordanowskie, poradnie społeczno-wychowawcze, pedagogiczne, higieniczno-lekarskie, prewentoria i sanatoria, domy wczasów dziecięcych, szkoły, biblioteki, imprezy kulturalne i teatryki, wydawnictwa dziecięce, a także rozwijała się edukacyjna i pedagogiczna praca z rodzicami dziecka.

Niestety, prężnie rozwijające się towarzystwo pomimo statusu stowarzyszenia wyższej użyteczności w 1952 r. podzieliło los innych organizacji działających na rzecz dzieci, a ogromny potencjał, dorobek i majątek po likwidacji przejęte zostały przez państwo. Bo tylko państwo, jak sądzono, mogło być gwarantem powszechności i fachowości w takich dziedzinach jak opieka, wychowanie, edukacja dzieci i młodzieży oraz mogło zapewnić zgodność tych działań z doktryną realnego socjalizmu.

Mimo formalnej likwidacji TPD jego struktury i misja okazały się na tyle trwałe, że w 1956 r. na fali odwilży podjęto starania o reaktywowanie działalności. Jednakże w czasie likwidacji utracono wielu członków oraz prowadzone szkoły, placówki opiekuńcze i inne, a wiele form trzeba było tworzyć od podstaw.

Na przestrzeni 95 lat Towarzystwo Przyjaciół Dzieci stało się prekursorem różnego typu działań i instytucji, które z czasem na stałe weszły do praktyki publicznej. Ze struktur towarzystwa wyodrębniło się także wiele samodzielnych organizacji, takich jak: Polski Komitet Korczakowski, Komitet Ochrony Praw Dziecka, Polski Komitet Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego OMEP, Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Komitet Ochrony Praw Dziecka i inne.

W krótkim wystąpieniu nie sposób wymienić wszystkich działań czy choćby kierunków, toteż skupię się na przekroju historycznym pracy na rzecz rodziny, podtrzymania więzi i uporczywej realizacji celu zawartego w haśle: „Zróbmy wszystko, aby dziecko wychowywało się w rodzinie”.

Od początku istnienia TPD ważnym przedsięwzięciem był rozwój bezpośredniego wspierania rodziców w opiece i wychowaniu dziecka. W 1927 r. na warszawskim Żoliborzu powstała modelowa poradnia świadcząca usługi w zakresie higieniczno-wychowawczym dla niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym, poradnia szkolna zapewniająca m.in. badania lekarskie, gabinet dentystyczny, dla dzieci z trudnościami – poradnia wychowawcza, przychodnia prawna stworzona w celu obrony praw dziecka i matki. Rodzice uzyskiwali tu poradę i pomoc w sprawie zdrowia, żywienia, pielęgnacji, opieki i wychowania dzieci od wieku niemowlęcego. W ówczesnym czasie to niezwykle nowatorskie podejście do kompleksowego traktowania pomocy dziecku i rodzinie było wypracowane przez TPD.

W drugiej połowie lat 50., po reaktywacji, towarzystwo zainicjowało powstawanie i rozwój poradni społeczno-wychowawczych. W ciągu 10 lat zorganizowano 69 poradni na terenie całego kraju. Dla porównania podam, że w tym czasie liczba poradni psychologicznych prowadzonych przez kuratoria oświaty była mniejsza. Tak jak w okresie międzywojennym działalność TPD-owskich poradni nie ograniczała się jedynie do diagnozy i porady. Poradnia kierowała dziecko do odpowiedniej świetlicy bądź organizowała własne placówki, najczęściej świetlice o charakterze korekcyjnym lub wspierającym lub kolonie. O wartości tego rozwiązania świadczy fakt, że w latach 1966–1968 wypracowany przez TPD model poradni społeczno-wychowawczej wszedł na trwałe do publicznej praktyki systemu oświaty i wychowania pod nazwą „poradnia wychowawczo-zawodowa”.

We wszystkich okresach pracy towarzystwa bardzo duże znaczenie miało pozyskiwanie rodziców dziecka do współpracy. Rodzice stanowili większość członków i działaczy TPD. W ten sposób motywowani byli do współdziałania i wzajemnej pomocy w pokonywaniu trudności w wychowaniu dziecka. Jednakże zauważono, że wiele rodzin potrzebuje wsparcia, opieki i porady indywidualnej. I tak w latach 60. powstała niezwykle cenna w ruchu TPD-owskim inicjatywa wspierania rodziny przez opiekunów indywidualnych. W latach 70. ta forma opieki nad rodziną została upowszechniona na terenie wszystkich województw. Pod koniec lat 80. pomocy rodzinie udzielało ponad 15 tys. opiekunów indywidualnych. Interweniowali, kiedy dziecko było krzywdzone, pomagali w uzyskaniu pomocy materialnej, w załatwieniu wypoczynku wakacyjnego, w zorganizowaniu leczenia, służyli doradztwem pedagogicznym lub je organizowali. Współcześnie funkcje opiekunów indywidualnych w większości przejęte zostały przez wyspecjalizowane TPD-owskie służby, takie jak społecz-



ny rzecznik praw dziecka, pedagog rodzinny czy inni. Jednakże w dalszym ciągu z powodzeniem funkcjonuje ok. 350 opiekunów indywidualnych wspierających 1,5 tys. rodzin, w których wychowuje się ponad 3,5 tys. dzieci.

Kontynuacją tej koncepcji jest obecny w strukturach TPD od 1995 r. pedagog rodzinny. Jego celem jest profesjonalne wspieranie funkcji rodzin problemowych oraz wyrównywanie szans i startu życiowego dzieci wychowujących się w tych rodzinach. W ten sposób pedagog zapewnia pomoc dziecku poprzez oddziaływanie na jego rodzinę bez potrzeby umieszczenia go w placówce opieki całkowitej. W zależności od problemów, jakie rozwiązuje, jest partnerem innych służb pomocowych: psychologa, pedagoga szkolnego, kuratora sądowego czy pracownika socjalnego. Pedagog rodzinny był pierwowzorem asystenta rodziny wprowadzonego w 2012 r. do praktyki publicznej na mocy ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jednakże pomimo ogromnych potrzeb i braku asystentów samorządy nie wykazują zainteresowania niepubliczną formy asysty rodzinnej prowadzoną przez dobrze przygotowanych pedagogów rodzinnych.

Z myślą o dzieciach, które utraciły rodziny, oraz o minimalizowaniu niepowodzeń adopcyjnych 54 lata temu utworzono w Warszawie pierwszy w Polsce ośrodek adopcyjno-opiekuńczy zapewniający profesjonalną pomoc psychologiczną, pedagogiczną i prawną kandydatom na rodziców adopcyjnych, zastępczych oraz osób prowadzących rodzinne domy dziecka. Doświadczenia ośrodka zaowocowały wypracowaniem modelu specjalistycznej placówki przygotowującej do adopcji dziecko i rodzinę. Łącznie towarzystwo utworzyło 47 ośrodków wojewódzkich i jeden krajowy ośrodek adopcyjno-opiekuńczy. Ośrodki z czasem uzyskały status ustawowy i wprowadzone zostały do praktyki publicznej. Obecnie TPD prowadzi 8 ośrodków w oddziałach regionalnych oraz w zarządzie głównym krajowy ośrodek adopcyjny zajmujący się sprawami adopcji zagranicznej.

Ostatnie lata pokazują, że różnorodność i liczba placówek działających na rzecz rodziny ma tendencję wzrostową. Prowadzone są m.in. centra mediacji i pomocy rodzinie, ośrodki interwencji kryzysowej, poradnie rodzinne, a także profesjonalne poradnictwo pedagogiczne, psychologiczne, prawne, doradztwo zawodowe.

Lata 90. XX w. uwydatniły w naszym społeczeństwie obecność „dzieci gorszych szans” zaniedbanych, wychowujących się w rodzinach problemowych, niewydolnych wychowawczo, bez stabilizacji finansowej, często na granicy marginalizacji. Aby mogły pozostać w rodzinie, poza omówionymi formami wsparcia oferta TPD obejmuje dostosowany do realnych potrzeb system placówek opiekuńczo-wychowawczych, edukacyjnych, specjalistycznych. Są to: przedszkola, środowiskowe ogniska wychowawcze, świetlice środowiskowe, socjoterapeutyczne, specjalne, ogniska pracy pozaszkolnej, pozaszkolne placów-

ki specjalistyczne, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, domy wczasów dziecięcych, szkolne schroniska młodzieżowe. Z placówek tych korzysta blisko 21 tys. dzieci i młodzieży rocznie. Ponadto co roku dla ponad 50 tys. dzieci organizowany jest wypoczynek wakacyjny, chociaż ze względów finansowych jest on coraz krótszy i coraz częściej w miejscu zamieszkania.

Ważnym dorobkiem towarzystwa jest stale rozwijający się samopomocowy ruch opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi. To właśnie w TPD w latach 80. ubiegłego wieku została stworzona możliwość zaopatrywania chorych dzieci w produkty bezglutenowe. Przy ogniwach towarzystwa powstały specjalistyczne komitety organizujące pomoc dla dzieci z cukrzycą, dziecięcem porażeniem mózgowym, łamliwością kości, chorobą Downa, ADHD czy komitet opieki nad dziećmi upośledzonymi umysłowo. 190 kół specjalistycznych pomaga ponad 8 tys. niepełnosprawnych i chorych dzieci. Organizowane są różnorodne placówki dla niepełnosprawnych, takie jak: pozaszkolna placówka specjalistyczna, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, ośrodki rehabilitacyjne. Z placówek tych oraz z udziału w warsztatach terapii zajęciowej korzysta rocznie blisko 2300 dzieci i młodzieży.

Modelowym rozwiązaniem pomocy niepełnosprawnym jest Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów” istniejące od 92 lat, mieszczące w sobie przedszkole, szkoły: podstawową, gimnazjum, liceum oraz przysposabiającą do pracy, internat, placówkę pozaszkolną, rehabilitacyjny zakład opieki zdrowotnej oraz klub absolwenta. Drugą wieloprofilową placówką jest Integracyjne Centrum Opieki Wychowania Terapii. Jest to otwarta placówka skupiająca jednostki organizacyjne pracujące na rzecz „dzieci ulicy” i dzieci niepełnosprawnych, schronisko młodzieżowe oraz przedszkole. Staraniem towarzystwa stale rozbudowywana i wzbogacana jest baza tych obiektów.

Przedstawienie bogatej i długiej historii w krótkim wystąpieniu zawsze dotknięte jest błędem uproszczenia, pominięcia drobniejszych, choć ważnych szczegółów, niemniej na koniec należy powiedzieć, że Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest wciąż organizacją prężną i dobrze postrzeganą w wielu środowiskach. W sprawach dzieci działającą ponad podziałami. Jest to zasługa ludzi, którzy chcą i potrafią wychodzić naprzeciw trudnościom pomimo znanych problemów finansowych, ale także nie zawsze trafnych rozwiązań i decyzji w sprawach dzieci.

W roku jubileuszu należy życzyć, aby inicjatywy TPD były szerzej upowszechniane, bo potrzeby są wciąż ogromne i niezaspokojone. Mam nadzieję, że dzięki przypomnieniu pracy i dorobku towarzystwa zyska ono nowych sojuszników, którzy będą wspomagać jego działalność. Należałoby sobie życzyć, aby w większym stopniu były to instytucje państwowe i jednostki samorządowe.



**Posel Ryszard Zbrzyzny**  
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo energetyczne to ostatnio modny temat. Ekonomiści, naukowcy i politycy rozważają wszelkie możliwe scenariusze. Jedni mówią o gazie łupkowym, inni przekonują do rozwoju energetyki jądrowej lub geotermalnej. Padają pytania o stan budowy gazoportu w Szczecinie oraz o skalę naszych inwestycji opartych na odnawialnych źródłach energii. Minister gospodarki Janusz Piechociński przekonuje, że wszystko jest pod kontrolą i nie ma żadnych powodów do obaw. Na wszelki jednak wypadek daje górnikom dobrą radę – produkujcie taniej, a włos wam z głowy nie spadnie. Natomiast premier Donald Tusk, strasząc Putinem, przystąpił do budowania poparcia dla lansowanego przez siebie projektu zakładającego opracowanie unijnej polityki energetycznej. Gdy w Parlamencie Europejskim nie zyskał dla pomysłu wystarczającego aplauzu, doznał iluminacji. Zrozumiał, że to na węglu oparte są nasza gospodarka i bezpieczeństwo energetyczne. Dotarło do niego, że ponad 80% energii elektrycznej pochodzi z tego źródła i jeszcze przez wiele lat tak będzie. Konieczna jest więc rehabilitacja czarnego złota i daleko idąca pomoc dla polskich kopalń. Premier zapowiedział nie tylko utworzenie państwowych składów węgla, ale również redukcję nadmiernych obciążeń podatkowych. Jak się one przekładają na rentowność firmy, doskonale widać na przykładzie funkcjonowania podatku od kopalni i jego wpływu na zyski Polskiej Miedzi. Po dwóch latach jego obowiązywania KGHM zaczyna tracić płynność finansową i musi wspomagać się kredytami przeznaczanymi na bieżącą działalność. Firma traci, banki zyskują, a ministrowie skarbu, gospodarki i finansów nie widzą problemu. Podobnie jest w przypadku górnictwa węglowego, jak

doliczyły się związki zawodowe, obciążonego 24 różnymi podatkami, daninami i haraczami, oblepionego setkami firm i firemek powiązanych ze znajomymi królika, których jedynym produktem jest generacja kosztów wchodzących w skład ostatecznej ceny węgla. W zrozumieniu tych fundamentalnych prawd zapewne pomogły premierowi wielotysięczne demonstracje górników na Śląsku i zapowiedź ich przyjazdu do Warszawy. Protesty organizacji pracowniczych przeciwko lansowanej przez rząd strategii opartej na zamykaniu kopalń i wyrzucaniu ludzi na bruk przy jednoczesnym tolerowaniu importu po dumpingowych cenach rosyjskiego i ukraińskiego węgla. Elementem dopingującym premiera do pochylenia się nad problemami, z jakimi boryka się polskie górnictwo, jest też trwająca kampania wyborcza do europarlamentu i przygotowania PO do krajowych wyborów samorządowych i parlamentarnych. To wszystko razem wzięte jest dla niego tak mobilizującym czynnikiem, iż skłonny jest on do wygłoszenia każdej tezy, nawet deklaracji o odejściu od liberalnych zasad, w których zysk usprawiedliwia wyzysk. Mówił o tym podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Kto nie wierzy, niech sam sprawdzi.

Wydobycie węgla jest blisko dwukrotnie niższe niż na początku transformacji, a import przewyższa eksport. Kopalnie potrzebują ogromnych nakładów na utrzymanie poziomu wydobywania i poprawę rentowności. Nadmiernie obciążone daninami publicznymi nie będą w stanie tego dokonać. Ich upadek będzie oznaczał nie tylko dramat kolejnych setek tysięcy ludzi, którzy zasilą szeregi bezrobotnych. Likwidacja rodzimego górnictwa to również natychmiastowa podwyżka cen taniego obecnie rosyjskiego węgla. Te zależności są proste jak konstrukcja cepa i pora, by fachowcy od gospodarki wreszcie je pojęli. Dopóki jeszcze nie jest za późno.

